

INSTYTUT GEOGRAFII
i PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
im. Stanisława Leszczyckiego
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Indeks 370894
ISSN-0033-2143

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

KWARTALNIK
TOM LXXII, ZESZYT 3, 2000



WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
WARSZAWA 2000

INSTYTUT GEOGRAFII
i PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
im. Stanisława Leszczyckiego
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

KWARTALNIK
TOM LXXII, ZESZYT 3, 2000



WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
WARSZAWA 2000

<http://rcin.org.pl>

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor: *Jan Szupryczyński*
członkowie: *Jerzy Kostrowicki, Teofil Lijewski,*
Janusz Paszyński, Marcin Rościszewski, Zbigniew Taylor, [Andrzej Wróbel]
sekretarz redakcji: *Ludmila Kwiatkowska*

Adres Redakcji:
Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
im. Stanisława Leszczyckiego PAN
00-818 Warszawa, ul. Twarda 51/55
tel. 69-78-844

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

Ark. wyd. 14,25. Ark. druk. 9,75

Podpisano do druku w listopadzie 2000 r.

Oddano do składania we wrześniu 2000 r.

Druk ukończono w listopadzie 2000 r.

Skład i łamanie: „GOKA”, 03-242 Warszawa, ul. Kondratowicza 4/5
Druk: Drukarnia Braci Grodzickich, Piaseczno, ul. Geodetów 47a

WŁADYSŁAWA STOLA

Rozwój rolnictwa Belgii w warunkach wspólnej europejskiej polityki rolnej

Development of agriculture in Belgium under EU common agricultural policy

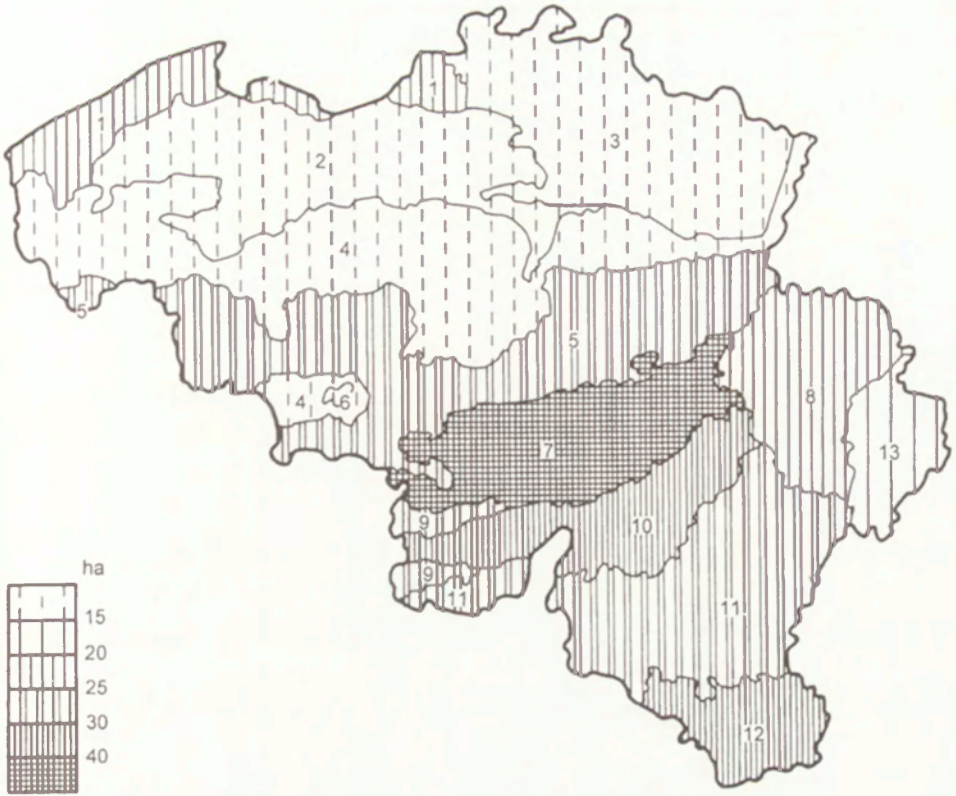
Z a r y s t r e ś c i. Artykuł jest kontynuacją opracowań autorki (1975, 1977) na temat rozwoju rolnictwa Belgii w latach 1950–1970. Treścią artykułu są więc przemiany strukturalne, ze szczególnym uwzględnieniem sposobów i efektów gospodarowania rolnictwa Belgii, w tym Flandrii i Walonii, w okresie wspólnej europejskiej polityki rolnej.

Opracowanie ma związek z badaniami nad przemianami rolnictwa w Belgii w latach 1950–1970 (Stola 1975). Badaniom tym przyświecały przede wszystkim cele metodyczne, a następnie poznawcze i praktyczne w zakresie prognozowania polskiego rolnictwa indywidualnego w świetle doświadczeń rolnictwa belgijskiego. Stanowiło ono wówczas dobry przykład rozwoju i przemiany rolnictwa rodzinnego, o rozdrobnionej strukturze obszarowej gospodarstw, w rolnictwo wysoce kapitałowe, produktywne i towarowe, aczkolwiek przestrzennie zróżnicowane, głównie pod wpływem procesów uprzemysłowienia i urbanizacji (Stola 1975, 1977, 1983). Głównym celem niniejszego opracowania jest natomiast rozpoznanie przemian rolnictwa belgijskiego w warunkach przemożnego wpływu wspólnej europejskiej polityki rolnej, a więc praktycznie od końca lat sześćdziesiątych do 1997 r. Uzyskane wyniki poznawcze mogą być przydatne do ukierunkowania przemian rolnictwa polskiego w okresie przystosowywania, a następnie funkcjonowania w ramach wspólnoty europejskiej.

Wprawdzie wspólna polityka rolna powstała już w 1957 r., w wyniku Traktatu Rzymskiego o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG), ale reformę strukturalną rolnictwa rozpoczęto w 1962 r., przy czym skonkretyzowano ją dopiero w „Planie Mansholta” w 1968 r. (Christians 1998). Można więc przyjąć uzyskane wyniki poznawcze o stanie i przemianach rolnictwa w Belgii w latach 1950–1970 za punkt wyjścia do odpowiednich badań, będących celem tego opracowania, i w aspekcie poznawczym uznać je za kontynuację badań poprzednich. Dlatego w celu rozpatrywania przemian odpowiednich zagadnień rolniczych w latach 1950–1970 i po 1970 r., zależnie od potrzeby podawane są w tekście i w niektórych tabelach informacje od 1950 r.

Przede wszystkim należy podkreślić, że pomimo stosunkowo niedużej powierzchni Belgii (30 500 km²), zajętej mniej niż w połowie (w 1997 r. – 45%) przez użytki rolne, przydatność warunków przyrodniczych, szczególnie gleb, do produkcji rolnej jest bardzo zróżnicowana przestrzennie. Wskazuje na to wydzielenie i nazwy 13 tzw. regionów rolniczych (np. 1. Wydmowo-polderowy, 2. Piaszczysty, ... 4. Piaszczysto-madowy, 5. Madowy, ... 12. Wysokoardeński; por. ryc. 1), będących od 1950 r. jednostkami spisów statystycznych rolnictwa. Rolnictwo, rozwijające się początkowo pod dużym wpływem warunków przyrodniczych, z czasem w znacznym stopniu „uniezależniło” się od tych warunków na korzyść warunków pozaprzyrodniczych, kształtowanych przede wszystkim przez procesy uprzemysłowienia i urbanizacji, a następnie politykę rolną wspólnoty europejskiej. Dotyczyło to szczególnie rolnictwa flamandzkiego, którego np. „uprzemysłowienie” w zakresie intensywnego chowu trzody chlewnej i drobiu wystąpiło już w latach siedemdziesiątych. W odróżnieniu od Flandrii w rolnictwie Walonii nadal najważniejszym czynnikiem produkcji jest ziemia (Christians 1998, s. 63), pomimo że aż do 1995 r. występowało w nim – podobnie jak w całej Belgii – ubywanie użytków rolnych (tab. 1), przy czym było ono relatywnie większe niż w Regionie Flamandzkim. W okresie 40 lat (1950–1990) z użytkowania rolniczego ubyło w kraju 413 tys. ha, co spowodowało ponad dziesięcioprocentowy spadek udziału użytków rolnych, przy czym w latach 1970–1997 zmniejszył się on z około 50 do około 45% powierzchni Belgii. Początkowo było to wynikiem przede wszystkim rozwoju terytorialnego miast, przemysłu, następnie sieci dróg, szczególnie autostrad, a później promowanego zalesiania gruntów rolniczo mniej przydatnych, głównie na terenach ardeńskich, a więc w Walonii. W regionie tym także w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych ubywało użytków rolnych, w regionie Flamandzkim zaś przybywało ich tyle, że od 1995 r. powierzchnia gruntów rolnych w Belgii zaczęła wzrastać. Na ten stan rzeczy miało niewątpliwie wpływ spowolnienie rozwoju terytorialnego przemysłu, komunikacji itd., wycofywanie się części producentów z chowu zwierząt w fermach metodami „przemysłowymi” (bez użytków rolnych) oraz ekstensyfikacja produkcji roślinnej. Wiązało się to ze zwracaniem coraz większej uwagi nie tyle na ilość, ile na jakość produktów rolnych, będącą także źródłem dodatkowych dochodów w postaci np. premii za odpowiednią jakość mleka. Sprzyjał temu fakt, że począwszy od 1970 r. Wspólnota Europejska pokrywa w pełni, a w wielu przypadkach z nadwyżką swe potrzeby w zakresie ilości produktów rolnych.

Wraz ze zmianami powierzchni i udziału użytków rolnych w kraju stale następowała ich koncentracja w coraz mniejszej liczbie gospodarstw, będących we władaniu ich właścicieli lub częściej dzierżawców. Udział gospodarstw dzierżawianych był i jest w Belgii stosunkowo duży i wynosi około 2/3 ogólnej liczby gospodarstw i jest podobny we Flandrii i w Walonii (tab. 2). W poszczególnych regionach rolniczych udział gospodarstw w dzierżawie wykazuje bardzo duże różnice. W 1970 r. najwięcej, bo ponad 80% użytków rolnych było dzierżawione w regionie Dunes-Polders (Flandria), a najmniej, niecałe 40% w Haute Ardenne (Walonia). Mniej



Ryc. 1. Średnia wielkość gospodarstw (ha) w regionach rolniczych w 1996 r.

Regiony rolnicze (Agricultural regions):

1 – Dunes-Polders, 2 – Région sablonneuse, 3 – Campine, 4 – Région sablo-limoneuse, 5 – Région limoneuse, 6 – Campine hennuyère, 7 – Condroz, 8 – Région herbagère (Liège), 9 – Région herbagère (Fagnes), 10 – Famenne, 11 – Ardenne, 12 – Région jurassique, 13 – Haute Ardenne.

Tabela 1

Zmiany powierzchni użytków rolnych po 1980 r. i formy ich władania w 1996 r.

Region	Zmiany powierzchni użytków rolnych (1980=100)				Pow. użytków rolnych w tys. ha w 1996 r.	W tym użytkowane przez:		Inne formy władania
	1985	1990	1995	1996		właścicieli w %	dzierżawców w % (<i>fermage</i>)	
– Flamandzki	97,7	95,2	97,6	98,6	625	33,3	65,1	1,6
– Waloński	98,2	96,1	95,6	95,7	749	31,7	67,5	0,8
Belgia	98,0	95,7	96,5	97,0	1 375¹	32,4	66,4	1,2

¹ Różnica między ogółem powierzchni użytków rolnych a ich sumą w Regionach Flamandzkim i Walońskim wynika z tego, że w stołecznym Regionie Brukselskim znajdowało się 713 ha użytków rolnych.

Źródło: *Ministère de la Région Wallonne*, 1997, s. 2, 12 i obliczenia własne.

Tabela 2

Struktura agrarna w Belgii w latach 1950–1997

Rok	Pow. użytków rolnych ogółem (tys. ha)	Liczba gospodarstw		% gospodarstw towarowych ¹						Liczba stale zatrudnionych	
		towarowych (tys.)	głównie rolniczych ² (tys.)	< 10 ha		10–15 ha		> 15 ha		w tys. osób	osób na 1 gosp. głównie rolnicze
				liczby	powierzchni	liczby	powierzchni	liczby	powierzchni		
1950	1 770	330	216	82	48	17	43	1	9	514	2,3
1959	1 661	269	172	75	39	24	51	1	10	339	1,9
1970	1 542	184	119	59	24	39	63	2	13	172	1,4
1980	1 418	114	82	*	*	*	*	*	*	114	1,3
1990	1 357	87	53	51	11	40	60	6	28	89	1,3
1997	1 383	66	45	45	8	45	53	10	39	70	1,1

¹ głównie rolnicze oraz dwuzawodowe produkujące na sprzedaż

² głównie rolnicze, tzn. takie, w których gospodarujący przeznaczają większość czasu na prace w gospodarstwie lub czerpie z niego główny dochód.

Źródło: Na podstawie Ch. Christians, 1998, tab. 5 oraz *Statistique Agricole*, 1998, *Recensement Agricole et Horticole au 15 Mai 1997*, Bruxelles, s. 79–81.

więcej podobne jest też nasilenie ubywania gospodarstw w Walonii i we Flandrii, pomimo że jest w niej prawie dwa razy więcej gospodarstw, które władają mniejszą powierzchnią użytków rolnych niż w Walonii (tab. 3).

Tabela 3

Zmiany liczby gospodarstw w latach 1980-1996

Region	Liczba gospodarstw					
	1980	1996	1980 = 100			
			1985	1990	1995	1996
- Flamandzki	75 898	46 062	88	76	63	61
- Waloński	37 843	23 652	88	77	65	63
Belgia ¹	113 883	69 756	88	77	64	61

¹ Obejmuje również stołeczny Region Brukselski.

Źródło: *Ministère de la Région Wallonne*, 1998, tab. 2.1.

Biorąc pod uwagę najważniejszą grupę gospodarstw, tzn. produkujących na sprzedaż (towarowe), z ich liczby wynoszącej w Belgii w 1970 r. 184 tys. do 1997 r. pozostało zaledwie około 1/3 (patrz tab. 1). Wraz z ubywaniem gospodarstw zmniejsza się udział gospodarstw małych (poniżej 10 ha), głównie na korzyść udziału dużych (20–50 ha) i bardzo dużych (50 i więcej ha), szczególnie pod względem zajmowanego arealu użytków rolnych. O ile w 1970 r. gospodarstwa bardzo małe (poniżej 5 ha) i małe (5–10 ha) zajmowały około 1/4 gruntów użytkowanych rolniczo (w 1950 r. 48%), o tyle w 1997 r. niecałą 1/10, a stanowiły aż 44% ogółu gospodarstw. W tym samym czasie udział gruntów we władaniu gospodarstw bardzo dużych wzrósł z około 1/10 do blisko 2/5 (w 1950 r. 9%) ogólnej powierzchni. Gospodarstwa te wraz z dużymi, stanowiąc niewiele ponad 1/3 liczby gospodarstw, użytkowały aż około 4/5 gruntów rolnych Belgii. Rozpatrując strukturę wielkościową gospodarstw według tzw. kategorii (tab. 4) można stwierdzić, że gospodarstwa duże i bardzo duże, to przede wszystkim gospodarstwa rolnicze nastawione na chów zwierząt i/lub produkcję roślinną nieogrodniczą (pastewne, zboża itp.). Wśród gospodarstw ogrodniczych (*horticoles*) zaś oraz gospodarstw ludności dwuzawodowej, dla której praca w gospodarstwie jest działalnością dodatkową (*profession accessoir*), aż około 2/3 to gospodarstwa bardzo małe, zajmujące zaledwie około 1/5 użytków tych kategorii gospodarstw.

Dzięki relatywnie znacznie szybszemu ubywaniu gospodarstw niż użytków rolnych średnia wielkość gospodarstwa rolnego stale wzrastała. W okresie 1970–1990 prawie się podwoiła, wzrastając z 8,4 do 15,6 ha (w 1960 r. 6,2 ha), a do 1997 r. do prawie 20 ha (tab. 4 i 5). Również pod tym względem znacznie różni się rolnictwo flamandzkie od walońskiego. Otóż we Flandrii, w której więcej niż co dziesiąte jest gospodarstwem ogrodniczym i prawie co trzecie dwuzawodowym, skupia się około 95% gospodarstw ogrodniczych oraz około 2/3 gospodarstw dwuzawodowych Bel-

Tabela 4

Struktura wielkościowa gospodarstw wg kategorii w 1997 r.

Kategoria gospodarstw	Liczba ogółem ¹	Użytki rolne (ha)	W tym % gospodarstw o powierzchni ha użytków rolnych											
			0,01-2		2-5		5-10		10-20		20-50		> 50	
			liczba	pow.	liczba	pow.	liczba	pow.	liczba	pow.	liczba	pow.	liczba	pow.
I – Głównie rolnicze ²	39 238	1 206 093	2,9	0,1	4,8	0,5	10,1	2,5	21,7	10,6	42,1	44,0	16,5	42,3
II – Głównie ogrodnicze ²	6 338	34 601	45,2	7,3	22,0	12,6	14,4	18,4	11,6	29,1	5,1	25,2	0,5	7,4
III – Dwuzawodowe	21 014	123 823	31,6	5,4	29,4	16,5	21,8	25,4	9,9	23,0	4,1	19,9	0,6	9,8
IV – Specjalne (domów opieki, penitencjarne itp.)	252	5 087	30,9	1,0	16,3	2,6	14,7	5,3	11,1	8,2	11,5	18,9	12,7	64,0
V – Przedsiębiorstwa produkujące na sprzedaż	440	13 397	10,9	0,4	15,2	1,7	14,3	3,4	26,4	12,5	20,7	20,8	11,6	61,2
VI – Przedsiębiorstwa nie produkujące na sprzedaż	196	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
VII – Spółdzielnie maszyn rolniczych – CUMA	19	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Razem	67 397	1 383 001	15,9	0,8	14,2	2,3	14,1	4,9	17,0	12,3	26,4	41,0	10,0	38,8

¹ Liczba ogółem obejmuje ponadto 1591 gospodarstw bez użytków rolnych (2,3%) w tym w poszczególnych kategoriach: w I–1,9%, w II–1,2%, w III – 2,6%, w IV – 2,8%, w V – 0,9%.

² Głównie tzn. takie, w których gospodarujący przeznaczają większość czasu na pracę w gospodarstwie lub czerpie z niego główny dochód.

Źródło: *Statistique Agricoles 1998, Recensement agricole et horticole au 15 mai 1997, Bruxelles 1998*, tab. 1, obliczenia własne.

gii. Są to gospodarstwa obszarowo małe, przy czym znacznie mniejsze we Flandrii niż w Walonii. Również gospodarstwa tzw. rolnicze są o ponad połowę mniejsze we Flandrii. W rezultacie średnia wielkość gospodarstwa w tym regionie wynosi tylko 14 ha, gdy w Walonii 32 ha, co niewątpliwie ma wpływ na wielkość zatrudnienia rolniczego. Otóż w Walonii występuje ponad połowa (56%) użytków rolnych kraju i tylko około 1/3 (34%) zatrudnionych w rolnictwie Belgii.

Redukcji liczby gospodarstw i koncentracji w nich ziemi towarzyszyło stosunkowo szybsze zmniejszanie liczby zatrudnionych stale i niestale² w rolnictwie (tab. 6). Warto przypomnieć, że jeszcze w latach pięćdziesiątych rolnictwo Belgii cechowało się dużym rozdrobnieniem gospodarstw i bardzo dużym zatrudnieniem ludności. W przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych wynosiło w poszczególnych regionach rolniczych około 25–40 osób i do 1970 r. zmniejszyło się o około połowę tzn. do 8–25

T a b e l a 5

Gospodarstwa według podstawowych kategorii w regionach i w Belgii

Wyszczególnienie	Belgia		Region Waloński		Region Flamandzki	
		%		%		%
Ogółem kategorie I–VII ¹						
– liczba gospodarstw	69 756	100	23 652	100	46 062	100
– powierzchnia użytków rolnych (ha)	1 375 284	100	749 326	100	625 239	100
– użytki rolne/1 gospodarstwo (ha)	19,7		31,7		13,6	
w tym gospodarstwa:						
I – głównie rolnicze						
liczba gospodarstw	41 191	59,1	15 810	66,8	25 373	55,1
powierzchnia użytków rolnych (ha)	1 207 866	87,8	682 510	91,1	525 155	84,0
użytki rolne/1 gospodarstwo (ha)	29,3		43,2		20,7	
II – głównie ogrodnicze (ha)						
liczba gospodarstw	6 384	9,2	346	1,5	6 021	13,1
powierzchnia użytków rolnych (ha)	33 228	2,4	2 039	0,3	31 173	5,0
użytki rolne/1 gospodarstwo (ha)	5,2		5,9		5,2	
III – dwuzawodowe						
liczba gospodarstw	21 275	30,5	7 078	29,9	14 184	30,8
powierzchnia użytków rolnych (ha)	116 660	8,5	53 580	7,2	62 721	10,0
użytki rolne/1 gospodarstwo (ha)	5,5		7,6		4,4	

¹ nazwy patrz tab. 4.

Źródło: *Ministère de la Région Wallonne*, 1998, tab. 2.2, obliczenia własne.

² Według E. Van Hecka (1987) ilość pracy 1 osoby zatrudnionej niestale odpowiada 0,25 pracy osoby zatrudnionej stale.

osób/100 ha (Stola 1977, 1983). Lata sześćdziesiąte cechowały się stosunkowo największym spadkiem zatrudnienia w rolnictwie. Zmniejszyło się ono wówczas o 48% wśród zatrudnionych stale i o 33% wśród zatrudnionych niestale (okresowo, czasowo itd.), a wśród kierowników gospodarstw odpowiednio o 35% i 19%. Duże zmniejszenie nakładów pracy ludzi w rolnictwie było następstwem poważnego wzrostu mechanizacji i umaszynowania gospodarstw. Uzewnętrziło się to też w zmniejszeniu liczby (z 266 tys. do 73 tys. sztuk) i obsady koni na 100 ha gruntów uprawnych³, z 11–35 sztuk w poszczególnych regionach rolniczych w 1950 r. do 2–8 sztuk w 1970 r. (w Belgii 7 sztuk/100 ha). Mechaniczna zaś siła pociągowa w przeliczeniu na 100 ha gruntów uprawnych wzrosła w tym okresie z 25 do 350 koni mechanicznych. Szybkiemu powiększaniu nakładów kapitałowych powodujących wzrost przede wszystkim produktywności pracy towarzyszył wzrost nakładów powodujących zwiększenie produktywności ziemi. Na przykład nawożenie mineralne w tym okresie wzrosło z około 160 kg do ponad 310 kg NPK na ha gruntów uprawnych.

Dzięki ekspansji procesów industrializacyjnych, w tym przede wszystkim rozwoju przemysłu przetwórczo-rolnego, okres poprzedzający funkcjonowanie rolnictwa w warunkach rozszerzonego rynku wspólnoty europejskiej, cechował się największym spadkiem zatrudnienia rolniczego, wzrostem produkcji, w tym nie związanej z uprawą ziemi („fermy przemysłowe”), szczególnie we Flandrii. Było to możliwe dzięki nie tylko wyposażeniu rolnictwa w nowoczesne maszyny i urządzenia, ale również dobremu zaopatrzeniu w pasze treściwe, różnego rodzaju komponenty, nasiona itp., czyli obrotowe środki produkcji (tab. 7). Zużycie tych środków (*biens intermédiaires*) było największe w okresie 1965–1975, charakteryzującym się dużym rozwojem produkcji nie związanej z ziemią (Van Hecke 1992). W rezultacie półtowarowe mieszane rolnictwo Belgii przekształciło się już przed 1970 r. w rolnictwo towarowe mieszane na ogół z przewagą produkcji zwierzęcej (Stola 1975a i b). Było to już w pewnym stopniu efektem stosowania zaleceń i przestrzegania wymogów polityki rolnej Wspólnoty. W ciągu 10 lat od powstania EWG jej produkcja rolna wzrosła o 1/3, zatrudnienie w rolnictwie zmniejszyło się o około 30%, a w konsekwencji wydajność pracy w rolnictwie wzrastała rocznie średnio o 7% (Christians 1998).

W kontekście tych średnich dla EWG rozwój rolnictwa belgijskiego był bardziej znaczący, chociażby dlatego, że jego poziom w czasie tworzenia Wspólnoty był dużo wyższy niż rolnictwa np. Włoch czy Francji⁴.

Od około połowy lat siedemdziesiątych zauważa się z jednej strony jakby zwolnienie tempa rozwoju już bardzo produktywnego i towarowego rolnictwa, odczuwającego stagnację popytu na produkty rolne i spadek ich cen, a z drugiej równo-

³ Użytki rolne bez trwałych pastwisk.

⁴ W 1957 r. EWG obejmowała 6 krajów: Belgię, Francję, Holandię, Luksemburg, Niemcy i Włochy. Następnie przystąpiły do niej: w 1973 r. – Wielka Brytania, Irlandia i Dania; w 1981 r. – Grecja; w 1986 r. – Hiszpania i Portugalia; w 1993 r. – Austria, Finlandia i Szwecja. Unia Europejska składała się w 1998 r. z 15 państw.

Tabela 6

Zmiany liczby zatrudnionych w rolnictwie Belgii w latach 1960–1990

Wyszczególnienie	1960 tys. osób	1970/1960 %	1970 tys. osób	1980/1970 %	1980 tys. osób	1990/1980 %	1990 tys. osób	1997/1990 %	1997 tys. osób
Zatrudnieni stale	329,9	52	172,6	62	107,4	82	88,5	79	70,1
w tym:									
– kierownicy gospodarstw	183,9	65	118,6	67	79,4	76	60,8	76	46,1
– członkowie rodzin	128,2	34	43,9	50	21,8	95	20,7	85	17,6
– inni	17,8	57	10,1	61	6,2	112	6,9	93	6,4
Zatrudnieni niestale	176,9	67	118,6	66	78,3	70	54,3	88	48,0
w tym:									
– kierownicy gospodarstw	81,0	81	65,4	53	34,5	76	26,3	81	21,3
– członkowie rodzin	81,2	58	46,9	91	42,7	63	26,9	67	18,0
– inni	14,7	43	6,3	17	1,1	100	1,1	300	3,3

Źródło: E. Van Hecke, 1992, *Statistique Agricoles 1998, Recensement Agricole et Horticole au 15 mai 1997*, Bruxelles 1998, s. 79–81, obliczenia własne.

czesne nasilenie przemian w kierunkach produkcyjnych i specjalizację regionalną rolnictwa. Podejmowano więc w tym czasie różne próby ograniczania produkcji, głównie „tradycyjnej” (zboża, mleko, mięso, cukier) poprzez subwencjonowanie uboju nadwyżek krów mlecznych i limitowanie produkcji mleka, zbóż czy też wprowadzanie rekompensat za odlogowanie gruntów ornych lub ich nierolnicze użytkowanie poprzez np. zalesianie.

Równocześnie, z myślą o dochodach producentów rolnych i jednocześnie cenach, aby były akceptowane przez konsumentów, wspierano różnymi sposobami w poszczególnych okresach produkcję określonych płodów rolnictwa. Znalazło to odzwierciedlenie przede wszystkim w zmianach wykorzystania gruntów uprawnych (tab. 8). Następowало zmniejszanie uprawy zbóż (z 31 do 22% w 1997 r.) poprzez redukcję areалу zajętego przez żyto i owies, a od 1990 r. także jęczmień. Ponieważ uprawa pszenicy nie podlegała większym fluktuacjom, jej udział w powierzchni zbóż wzrósł z niecałych 2/5 do około 3/5. Powiększała się natomiast powierzchnia zajęta przez rośliny przemysłowe, głównie buraki cukrowe. Ich uprawa po 1985 r. zmniejszyła się na skutek zaleceń polityki rolnej Wspólnoty, ograniczających produkcję cukru. Zwiększył się też areal uprawy rzepaku, pomimo że jego produkcja była też limitowana. Po latach zmniejszania uprawy lnu w latach osiemdziesiątych nastąpił jej wzrost. Spośród pozostałych roślin przemysłowych traciła na znaczeniu uprawa tytoniu (1,4 tys. ha w 1959 r. i 0,4 tys. ha w 1997 r.) oraz tylko do 1980 r. (0,8 tys. ha) cykorii (1,6 tys. ha w 1990 r.).

Zmniejszał się też areal i udział w użytkowaniu gruntów roślin okopowych, przy czym ziemniaków głównie do 1970 r., aby następnie od lat osiemdziesiątych wzrastać. Natomiast uprawa okopowych pastewnych traciła stale na znaczeniu i ich areal zmniejszył się ponad pięciokrotnie. Spadek uprawy okopowych, wymagającej stosunkowo dużych nakładów pracy był rekompensowany wzrostem uprawy kukurydzy. Dzięki jej szybkiemu rozszerzaniu się areal zasiewów pastewnych na zielonki wzrósł od 1960 r. około czterokrotnie. Pozostawało to w ścisłym związku z rozwojem chowu zwierząt gospodarskich, szczególnie że powierzchnia łąk stale się zmniejszała – do 1997 r. prawie o 1/4. Następował też rozwój towarowej⁵ uprawy warzyw i kwiatów – głównie w polu, ale i w ogrodach oraz w szklarniach, przede wszystkim na terenie Flandrii. Duży wpływ na rozwój warzywnictwa wywarł przemysł przetwórczy i chłodniczy. Mrożonki i konserwy warzywne, obok świeżych warzyw z uprawy szklarniowej oraz charakterystycznej dla Belgii cykorii (*witloof*) – stanowiły w dużej części produkty eksportowe.

Bardziej złożony był problem sadownictwa. Otóż w latach siedemdziesiątych subwencjonowano wyrąb wysokopiennych nierentownych drzew owocowych i równocześnie propagowano uprawę drzew niskopiennych. W wyniku tego w ciągu dwudziestu lat powierzchnia sadów niskopiennych wzrosła ponad czterokrotnie, a wysokopiennych zmalała do minimum (por. tab. 7). Ogółem powierzchnia sadów zma-

⁵ Uprawa warzyw w celach samozaopatrzeniowych zmniejszała się, o czym świadczy zmniejszenie powierzchni ogrodów przydomowych z 11,9 tys. ha w 1959 r. do 0,1 tys. ha w 1997 r.

Tabela 7

Wyposażenie rolnictwa w siłę pociągową i maszyny rolnicze w 1996/97

Region	ciągniki		ciągniki ogrodnicze ¹		żniwiarki		koparki ziemn.		koparki buracz.		koni rolnicze ²	
	sztuk	ha użytków rolnych na 1 ciągnik	sztuk	ha gruntów ornych i sadów ³ na 1 ciągnik	sztuk	ha zbóż na 1 żniwiarkę	sztuk	ha uprawy ziemniaków na 1 koparkę	sztuk	ha okopowych pastewnych i b.c na 1 koparkę	sztuk	koni na 100 ha użytków rolnych
- Flamandzki	59 184	10,6	3 330	115,5	1 933	59,4	1 514	24,4	702	60,4	3 694	0,6
- Waloński	39 253	19,1	675	5 495	3 111	57,8	797	23,2	1 153	54,8	2 198	0,3
Belgia ⁴	98 447	14,0	4 037	187,2	5 045	58,4	2 311	24,0	1 855	57,0	5 892	0,4

¹ *Motoculteurs.*

² Ponadto w 1997 r. było w Belgii 20 805 koni wierzchowych (w tym w Regionie Flamandzkim 13 577 i w Regionie Walońskim 7 209), co w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych wynosi odpowiednio 1,5 konia (w tym 2,2 i 1,0).

³ Użytki rolne bez łąk oraz ugorów i odlogów.

⁴ Poza regionami Flamandzkim i Walońskim obejmuje stołeczny Region Brukselski.

Źródło: *Ministère de la Région Wallonne*, 1997, tab. 1.7 i 1.8; *Statistique Agricole 1998, Recensement Agricole et Horticole au 15 mai 1997*, Bruxelles 1998, s. 24, obliczenia własne.

Zmiany struktury użytkowania gruntów uprawnych w latach 1959–1997

Wyszczególnienie	1959 tys. ha	1970/1959	1990/1980	1990		1997	
				tys. ha	%	tys. ha	%
Łąki	799,9	99	90	633,1	46,6	621,8	45,4
Zboża	520,5	89	86	334,6	24,6	301,0	22,0
– pszenica	198,2	91	114	205,0	15,1	195,5	14,3
– żyto	61,2	32	29	3,0	0,2	8,5	0,6
– jęczmień	109,0	156	61	93,1	6,9	50,3	3,7
– owies	139,7	52	31	8,8	0,7	3,6	0,3
– kukurydza na ziarno	0,5	420	118	7,3	0,5	23,4	1,7
Strączkowe ziarniste	11,6	56	204	3,5	0,3	3,8	0,3
Przemysłowe	88,0	115	101	127,6	9,4	126,3	9,2
– buraki cukrowe	63,7	141	92	107,8	8,0	95,8	7,0
– len	20,8	39	162	11,7	0,9	11,3	0,8
– rzepak	0,1	615	1 621	5,3	0,4	4,7	0,3
Ziemniaki	71,3	65	127	48,3	3,5	55,5	4,0
Okopowe pastewne	54,2	62	68	12,0	0,9	9,9	0,7
Pastewne na zielonkę	45,5	83	144	141,6	10,4	189,9	13,9
– kukurydza	1,3	1 380	137	122,9	9,1	185,3	13,5
Warzywa	11,4	221	166	29,9	2,2	31,8	2,7
Kwiaty	0,8	104	134	1,0	0,1	1,0	0,1
Uprawy drzew i krzewów owocowych	40,0	30	109	13,0	1,0	16,3	1,2
– sady wysokopienne	31,5	*	38	0,8	0,1	0,6	0,0
– sady niskopienne	4,4	*	127	11,5	0,8	14,6	1,1
Szkółki drzew i krzewów	1,5	124	134	3,2	0,2	4,1	0,3
Uprawy pod szkłem	1,2	146	111	2,0	0,1	2,0	0,2
Ogrody przydomowe	11,9	*	*	*	*	0,1	0,0
Ogółem	1 660,8	93	96	1 357,4	100,0	1 370,4	100,0

Źródło: E. Van Hecke 1992, *Statistique Agricoles 1998, Recensement Agricole et Horticole au 15 mai 1997*, Bruxelles 1998, s. 13–25.

Tabela 9

Obsada zwierząt gospodarskich na 100 ha użytków rolnych w latach 1950–1997
oraz pogłowie w 1995 r. i 1997 r.

Wyszczególnienie	1950	1959	1970	1980	1990	1995		1997	
						tys.	szt./100 ha	tys.	szt./100 ha
Bydło ogółem	124	159	187	215	239	3 286	240	3 157,1	228,0
– krowy dojne	52	60	66	69	61	672	49	617,0	44,6
– krowy mamki	–	–	3	10	22	465	34	483,3	35,0
Trzoda chlewna	75	85	241	364	494	7 268	531	7 313,2	528,8
Konie	15	10	4	2	1	20	1	27,4	2,0
Drób	1 070	1 547	2 336	1 987	2 415	47 395	3 465	38 062,0	2 752,1

Źródło: Ch. Christians, 1998, tab. 1 oraz *Statistique Agricoles, 1998, Recensement Agricole et Horticole au 15 Mai 1997*, Bruxelles, s. 26, obliczenia własne.

lala o ponad połowę, ale produkcja owoców nie zmniejszyła się. Doprowadziło to też do rozwoju specjalizacji i regionalizacji sadownictwa. Wyrąb drzew wysokopiennych spowodował w niektórych regionach, szczególnie w Walonii, likwidację sadownictwa, a w innych – poprzez zakładanie sadów niskopiennych – jego rozwój, np. w rejonie Saint-Trond na południu Limburgii, skupiającym prawie połowę sadów Belgii, a następnie w Brabancji w rejonie Louvain.

Zagadnienie rozwoju specjalizacji i regionalizacji dotyczy również innych kierunków produkcji rolniczej, zarówno roślinnej jak i zwierzęcej, przy czym szczególnie w Regionie Flamandzkim. Rolnictwo tego regionu w odróżnieniu od Walońskiego było bardziej „elastyczne” w przystosowywaniu się do nowych warunków wynikających z przynależności do Wspólnoty Europejskiej. Nie bez znaczenia był na pewno wyższy poziom uprzemysłowienia Flandrii, a jednocześnie bardziej rozdrobiona struktura agrarna i większe zasoby pracy w rolnictwie niż w Walonii. Wpłynęło to niewątpliwie na fakt, że w Belgii (1995 r.) spośród 6,1 tys. gospodarstw ogrodniczych (*horticoles*), czyli produkujących warzywa (48% gospodarstw), kwiaty (36% gospodarstw) i owoce (16% gospodarstw) aż 95% znajdowało się we Flandrii.

Co się tyczy chowu zwierząt gospodarskich to, z wyjątkiem koni, wzrastała ich liczba i obsada na 100 ha użytków rolnych (tab. 9). Dotyczy to przede wszystkim trzody chlewnej. O ile pogłowie bydła w latach 1959–1997 wzrosło o niecałą 1/5, o tyle trzody chlewnej powiększyło się około pięciokrotnie. Równocześnie następowały zmiany w kierunkach produkcyjnych poszczególnych gatunków zwierząt i stopniu ich koncentracji. Ubywało krów dojnych, a przybywało krów „mamek” w związku z chowem cieląt rzeźnych. Nie spowodowało to jednak większego spadku produkcji mleka, gdyż wzrosła wydajność mleka od krowy (tab. 10) – np. w latach 1980–1990, w czasie obowiązywania limitu produkcji mleka pogłowie krów spadło o 150 tys. sztuk, a produkcja mleka tylko o 4%, przy czym dostarczonego do mleczarni tylko o 2% (Van Hecke 1992). Wśród gospodarstw posiadających bydło wzrastał udział gospodarstw z coraz większą liczbą sztuk. W okresie 20 lat (1970–1990)

Tabela 10

Plony wybranych upraw (q/ha) i mleczność krów w latach 1950–1995

Wyszczególnienie	1950	1959	1970	1980	1991	1995
Pszennica	31,5	39,4	39,0	47,6	61,8	73,8
Jęczmień	31,2	36,3	31,0	52,8	57,4	66,4
Buraki cukrowe	462,0	232,0	462,6	453,6	595,2	615,4
Ziemniaki	222,0	167,0	261,6	275,6	332,3	357,5
Siano łąkowe	41,1	36,0	45,2	44,8	43,0	62,4
Pastewne motylkowe	46,9	39,5	42,5	44,5	42,9	54,3
Kukurydza na zielonkę	*	494,0	527,8	400,4	418,8	426,7
Mleko od krowy w kg	3 409	3 719	3 596	3 855	4 285	4 918

Źródło: Ch. Christians, 1998, tab. 2.

np. udział gospodarstw mających po 40 i więcej sztuk wzrósł z 17 do 50% i gospodarstwa te posiadały 85% ogólnego pogłowia bydła, w tym 45% było w gospodarstwach liczących po 100 i więcej sztuk.

Jeszcze większa była koncentracja chowu trzody chlewnej, który w większości nie był „związany z ziemią” tzn. bezpośrednio z produkcją pasz na gruntach rolnych, czyli oparty był w większym stopniu niż chów bydła na paszach tzw. przemysłowych. Tym niemniej licząc na 100 ha użytków rolnych obsada świń stale rosła i w latach dziewięćdziesiątych przekroczyła 500 sztuk. Zdaniem E. Van Hecka (1992, s. 49) stosunkowo duża ekspansja chowu trzody miała miejsce w latach 1959–1975 „dzięki realizacji wspólnego rynku” (*grâce réalisation du marché commun*), pod wpływem którego następowała też koncentracja chowu w coraz mniejszej liczbie gospodarstw. Tylko w latach osiemdziesiątych udział takich gospodarstw zmniejszył się z 37 do 23% (20,2 tys. w 1990 r.). Następował więc też wzrost pogłowia świń w tych gospodarstwach. W 1970 r. tylko 0,6% spośród nich liczyło po 500 i więcej sztuk, w dwadzieścia lat później zaś udział takich gospodarstw wynosił 21%. Skupiały one około 70% całego pogłowia świń, przy czym 42% w fermach liczących po 1000 i więcej sztuk.

Z racji analogicznego sposobu chowu drobiu tzn. na ogół w fermach „przemysłowych”, jego koncentracja była jeszcze większa. Na przykład chów kur niosek prowadzony był w 1990 r. tylko w 13 tys. gospodarstw. Zaledwie niecałe 5% tych gospodarstw, posiadających po 500 i więcej sztuk, skupiało 92% pogłowia kur, w tym 93 gospodarstwa liczące po 30 i więcej tysięcy sztuk hodowały 39% ogólnego pogłowia kur niosek (7,6 mln).

Tak duża w poszczególnych gospodarstwach–fermach koncentracja zwierząt i ich chów oparty prawie wyłącznie na paszach przemysłowych, coraz częściej są oceniane bardzo krytycznie. Potrzeba większego powiązania produkcji rolnej „z ziemią”, a więc w przypadku produkcji zwierzęcej – z gospodarką na użytkach rolnych będzie wymagała zmian sposobów gospodarowania zwłaszcza w wysoko-kapitałowym rolnictwie flamandzkim (*Note d'orientation...*, 1998).

W odróżnieniu od chowu bydła, w tym krów dojnych, którego pogłowie było liczebnie podobne we Flandrii i Walonii, chów trzody chlewnej i drobiu skupiał się we Flandrii, a na Walonię przypadało zaledwie około 5% ich pogłowia (Van Hecke 1992, tab. 9). Znalazło to odzwierciedlenie w strukturze produkcji rolnej obydwu regionów. Ponad 3/5 produkcji końcowej stanowiła w nich produkcja zwierzęca, przy czym w Walonii pochodziła głównie z chowu bydła (51% produkcji końcowej), a we Flandrii z chowu trzody chlewnej (33% odpowiednio), a następnie bydła (21%) oraz drobiu (10%). Również duże różnice występowały w strukturze produkcji roślinnej obydwu regionów. W Walonii były to przede wszystkim buraki cukrowe i zboża, które wraz z płodami innych upraw polowych (bez warzyw) dostarczały 3/4 produkcji roślinnej, a pozostałą 1/4 stanowiły produkty ogrodnictwo–sadownicze, a więc głównie warzywa i owoce. Natomiast we Flandrii przeciwnie – to produkcja ogrodnictwo–sadownicza stanowiła ponad 3/4 produkcji roślinnej, a niecałą

1/4 buraki cukrowe, ziemniaki, zboża itd. (tab. 11). Z racji że końcowa produkcja rolna Flandrii stanowiła aż 3/4 wartości odpowiedniej produkcji krajowej, ich struktury były bardzo zbliżone. Należy podkreślić, że bardziej intensywne rolnictwo Flandrii zużywało około cztery razy więcej obrotowych środków produkcji (za 122 mld FB w 1996 r.) niż rolnictwo Walonii (odpowiednio 32 mld FB), w tym przede wszystkim pasz, a następnie energii. Z ogólnego ich zużycia w kraju blisko 85% przypadało na rolnictwo Flandrii. Było więc ono pod tym względem bardziej kapitałochłonne. Tym niemniej, dzięki m.in. większej dochodowości gospodarstw specjalizujących się w produkcji ogrodniczej lub w chowie trzody chlewnej, szacuje się że dochód średni na zatrudnionego w rolnictwie ogółem był (1996–1997) o około połowę wyższy we Flandrii (1104 tys. FB) niż w Walonii (711 tys. FB) i o ponad 1/10 wyższy niż średnio w kraju (975 tys. FB).

Tabela 11

Produkcja końcowa rolnictwa

Wyszczególnienie	Belgia		Flandria		Walonía	
	mld FB	%	mld FB	%	mld FB	%
Produkcja roślinna	92,2	36,4	68,5	35,8	23,7	39,3
a) polowa	32,9	13,1	14,7	7,7	18,2	30,2
– zboża	8,9	3,5	2,6	1,4	6,3	10,4
– buraki cukrowe	12,6	5,0	5,8	3,0	6,8	11,3
– ziemniaki	5,8	2,3	3,9	2,0	1,9	3,2
b) ogrodniczo-sadownicza	59,3	23,6	53,8	28,1	5,5	9,1
– warzywa	30,0	11,9	26,7	14,0	3,3	5,5
– owoce	12,5	5,0	11,5	6,0	1,0	1,7
Produkcja zwierzęca	159,3	63,6	122,7	64,2	36,6	60,7
– bydło mleczne	33,6	13,4	18,0	9,4	15,6	25,9
– trzoda chlewna	66,5	26,4	63,9	33,4	2,6	4,3
– drób	12,9	5,1	12,0	6,3	0,9	1,5
– mleko i wyroby	37,2	14,8	21,8	11,4	15,4	25,5
– jaja	7,7	3,1	7,1	3,7	0,6	1,0
Produkcja końcowa ogółem	251,5	100,0	191,2	100,0	60,3	100,0

Źródło: *Ministère des Classes ...*, 1997, tab. 30 i obliczenia własne.

Dzięki dużej produktywności – zarówno w przeliczeniu na ha użytków rolnych jak i na 1 zatrudnionego – rolnictwo Belgii odgrywa stosunkowo dużą rolę w rolnictwie Unii Europejskiej. Pomimo że gospodarowało (w 1995 r.) tylko na 1% użytków rolnych Unii i zatrudniało tylko około 1% pracujących w jej rolnictwie, to wytwarzało ponad 3% produkcji, rolnej UE. W przypadku produkcji niektórych płodów np. buraków cukrowych, świeżych warzyw, ziemniaków czy też mięsa wie-

przowego, odsetek ten był prawie dwa razy większy (tab. 11). U progu lat dziewięćdziesiątych pod względem areалу użytków rolnych przeciętne gospodarstwo belgijskie (18 ha) nie wyróżniało się na tle gospodarstw krajów Unii, co potwierdza wskaźnik wielkości 107 (średnie gospodarstwo 12 krajów Unii = 100), natomiast pod względem wielkości osiąganych dochodów brutto, prawie trzykrotnie większych (2,73) od dochodów przeciętnego gospodarstwa w Unii (1,00), zajmowało trzecie miejsce, po gospodarstwach rolnych Holandii i Danii (tab. 12).

Tabela 12

Przeciętna powierzchnia użytków rolnych i standardowych dochodów brutto¹ na 1 gospodarstwo w krajach Unii Europejskiej w 1993 r.

Lp.	Państwo	Ha użytków rolnych na gospodarstwo	Wskaźnik wielkości ²	Dochód brutto (MBS) na gospodarstwo w UDE ³	Wskaźnik wielkości ²
1	Belgia	17,6	107	39,1	2,73
2	Dania	37,1	226	48,7	3,41
3	Francja	35,1	214	29,2	2,04
4	Grecja	4,3	26	6,2	0,43
5	Hiszpania	17,9	107	8,3	0,58
6	Holandia	16,8	102	69,1	4,83
7	Irlandia	26,8	163	15,0	1,15
8	Luksemburg	37,4	228	29,1	2,03
9	Niemcy	28,1	171	26,3	1,84
10	Portugalia	8,1	49	5,0	0,35
11	Wielka Brytania	67,3	410	38,0	2,66
12	Włochy	5,9	36	7,6	0,53
	Ogółem 1-12		100	14,3	1,00
13	Austria ⁴	13,0	79	*	*
14	Finlandia	24,7	151	*	*
15	Szwecja	30,4	185	*	*

¹ Standardowy dochód brutto (Margo Brute Standard – MBS). Produkcja brutto równa się sumie wartości produkcji podstawowej i dodatkowej. Do produkcji tej doliczono także subwencje związane z produkcją roślinną i zwierzęcą oraz z ziemią. MBS gospodarstwa odpowiada sytuacji średniej i oblicza się go odejmując od produkcji brutto podstawowe koszty, np. nasion, nawozów, środków ochrony roślin, ocieplania, koszty przerobu, specyficzne ubezpieczenia, pasze, koszty weterynaryjne itd.

² Relacja do średniej europejskiej 12 krajów, która wynosi 100 i 1,00.

³ UDE – jednostka wymiaru europejskiego (Unité de Dimension Européenne) odpowiadała 1200 Ecu.

⁴ Dane z 1989/90 r., Austria oraz Finlandia i Szwecja dopiero w 1993 r. przyjęte do Unii Europejskiej.

Źródło: *Ministère de la Région Wallonne*, 1997, tab. 2.9 i 2.14.

Głównie z racji dużego stopnia produktywności i towarowości znaczenie rolnictwa w gospodarce Belgii jest znacznie większe niż wynikałoby to z faktu, że jego udział w produkcji krajowym brutto (PKB) w 1995 r. wynosił zaledwie 1,12%, a udział zatrudnionych w rolnictwie tylko około 2% ludności czynnej zawodowo. Jako główne ogniwo gospodarki żywnościowej stanowi podstawę rozwoju przemysłu przetwórczego, który wytwarzał 3,31% PKB, a produkty rolno-spożywcze stanowiły około 1/10 wartości eksportu kraju. Przy wytwarzaniu tych produktów (łącznie z rolnictwem) pracowało w sumie około 8% czynnych zawodowo. Ponadto na potrzeby rolnictwa pracują różne gałęzie przemysłu, handlu, usług itd. Wszystko to sprawia, że rolnictwo rozpatrywane tylko w aspekcie ekonomiczno-ilościowym nie traci na znaczeniu, pomimo – a może dlatego – że rozwija się w kraju silnie uprzemysłowionym. Coraz bardziej zaczynają też być doceniane walory sfery jakościowej, zarówno jeśli chodzi o produkowaną żywność, jak i o wpływ rolnictwa na stan środowiska i krajobrazów wiejskich. Propaguje się m.in. bardziej ekstensywne sposoby wytwarzania produkcji rolnej, żywności w miejsce dotychczasowych, wysokokapitałowych, często „w oderwaniu od ziemi”. Sprzyjają temu mechanizmy nowej wspólnej polityki rolnej, np. niskie ceny produktów rolnych w relacji do cen środków produkcji, czy też bezpośrednie dotacje dla rolników w miejsce dotychczasowych różnych dopłat eksportowych (Christians 1998). Wypracowywane są sposoby pomiaru ekologicznego gospodarowania w rolnictwie, zgodnego z miejscowymi warunkami środowiska (*agrienvironnementale*) oraz form ich propagowania i pieniężnych rekompensat (Meiels 1998). Podejmowane są działania zmierzające do „odrodzenia” rolnictwa rodzinnego zróżnicowanego, którego celem jest bardziej odpowiednia jakość niż ilość produkcji, oraz przyjaznego w zakresie ochrony środowiska naturalnego. Ten kierunek działania zgodny z ustaleniami nowej polityki rolnej UE (Agenda 2000), wymaga zmian strukturalnych rolnictwa jako jednej z podstawowych, ale nie jedynej funkcji obszarów wiejskich. Zmiany te jednak powinny być innego rodzaju w sytuacji rolnictwa bardzo produktywnego i wysokokapitałowego, a inne w sytuacji rolnictwa np. polikulturowego, o relatywnie dużych nakładach pracy ludzi, przy czym w każdej z możliwych sytuacji powinno być doceniane znaczenie pozaprodukcyjnych funkcji rolnictwa (*Une strategie ...*, 1994).

Literatura

- Christians Ch. 1998, *Czterdzieści lat wspólnej europejskiej polityki rolnej i rolnictwa w Belgii*, Roczn. Nauk Roln., ser. G, 87, 1, s. 53–71.
- Meiels P. 1998, *Fiches techniques á destination des promoteurs du programme de mesures agri-environmentales*, Centre pilote de référence et d'expérimentation pour la mise en oeuvre des mesures agri-environmentales, Michamps (Belgia) (maszynopis).
- Ministère des Classes moyennes et de l'Agriculture. Evolution de l'économie agricole et horticole en 1996 (97)*, novembre 1997, Bruxelles.

Ministr re de la Region Wallonne. L' volution de l' conomie agricole et horticole de la r gion Wallonne 1996, 1997, Universit  Catholique de Louvain.

Note d'orientation pour l'agriculture, 1998, Cabinet du Ministre de l'agriculture et des P.M.E., juin.

Stola W. 1975a, *Zmiany w typach rolnictwa belgijskiego w latach 1950–1970*, Przegł. Geogr. 47, z. 4, s. 715–733.

– 1975b, *Changements dans les types de l'agriculture belge dans les ann es 1950–1970* (w:) *Agriculture typology and land utilisation*, Center of Agricultural Geography, University, Verona, Italy, s. 339–356.

– 1977, *Pr ba zastosowania metod typologicznych do bada  por wnawczych rozwoju rolnictwa Belgii i Polski*, Przegł. Geogr. 49, z. 4, s. 757–771.

– 1983, *Essai d'application des m thodes typologiques l' tude compar e sur le d veloppement des agricultures belge et polonaise*, Geogr. Pol. 46, s. 159–173.

Une strat gie pour l'Europe Rural, Ecovast, Conseil European pour le village et la petite ville, 1994.

Van Hecke E. 1985, *L'agriculture belge*, Courrier Hebdomadaire nr 1073–1074 CRiSP, Bruxelles.

– 1992, *Evolution de l'agriculture en Belgique*, Courrier Hebdomadaire nr 1346–1347, CRiSP, Bruxelles.

[Tekst zło ony w Redakcji w sierpniu 1999 r.]

WŁADYSŁAWA STOLA

DEVELOPMENT OF AGRICULTURE IN BELGIUM UNDER EU COMMON AGRICULTURAL POLICY

The paper builds upon an earlier study of changes in Belgian agriculture in the period of 1950–1970 (see Stola 1975a, 1983). In spite of the fact that the area of agricultural land in Belgium is relatively small (45% out of the total of 30.500 square km) it is characterized by quite differentiated natural conditions. Over time the influence of the natural conditions upon agriculture has been diminishing, whereas that of none-agricultural factors related mainly to the processes of industrialization and urbanization and, since the late 1960s to the agricultural policy of the European Community has been increasing. Until the early 1990s the area of agricultural land has decreased (1542 hectares in 1970, 1357 hectares in 1990 and 1383 hectares in 1997) mainly as a consequence of the territorial expansion of cities, of industry, highway network and more recently of afforestation of less valuable farm land. Simultaneously, the number of farms has constantly been decreasing (see table 2); those with dominant market orientation have gone down from 184 thousand to 66 thousand during the period of 1970–1996. As a result the average size of farms has increased from 8.4 hectares in 1970 to 15.6 hectares in 1990 and 19.8 hectares in 1997). The employment in agriculture has decreased in 1997 and amounted to 70.1 thousand full-time employed and 48 thousand part-time employed (in 1970 – 172.6 and 118.6 thousand respectively).

The changes in the structure of agricultural land use involved a decreasing share of tilling crops and cereals and an increasing share of industrial crops and maize. The market oriented cultivation of vegetables and flowers as well as fruits (mainly in Flanders) has expanded. In 1995 that part of Belgium amounted for 95% of farms specialized in horticulture. Also in the case of animal production the processes of specialization and regionalization have continued.

The number of farm animals (with exception of horses) per 100 hectares of agricultural land has increased (see table 9). A growing concentration of animal production, in particular pigs and poultry on the so called "industrial farms" has been observed mainly in Flanders. That region has been characterized by smaller farms but generally more profitable and more intensive agricultural production in terms of labor and capital inputs, when compared to national average.

Although the participation of agriculture in the GDP of Belgium amounted to only 1.12% in 1995 and its share in the total employment to 2%, the role of agriculture is quite significant considering its linkages to the national market, to the industry and the service sector. This is in particular so if one accounts for qualitative values such as the influence of agriculture upon environmental conditions and the rural landscapes. Therefore the ecological farming orientation, carried on in accordance with the local natural conditions (*agrienvironnementale*), as well as of the rules of the new EU agricultural policy (AGENDA 2000), has been developing.

Translated by *Ewa Korcelli-Olejniczak*

JOLANTA RODZOŚ

Edukacja geograficzna w zreformowanym systemie szkolnictwa w Polsce wobec priorytetów oświatowych Unii Europejskiej

Teaching geography within school system after the reform in Poland and educational priorities of European Union

Z a r y s t r e ś c i. Artykuł zawiera ogólną charakterystykę systemów szkolnych Polski i państw Unii Europejskiej, obejmującą następujące elementy: cele kształcenia ogólnego, strukturę szkoły ogólnokształcącej i czas przeznaczony na naukę poszczególnych przedmiotów na trzech poziomach kształcenia. W sposób szczegółowy opisuje natomiast miejsce i zadania edukacji geograficznej w poszczególnych systemach szkolnych.

Założenia polskiej reformy systemu edukacji

W roku szkolnym 1999/2000 rozpoczęła się reforma polskiego systemu edukacji. Ma ona długą historię, sięgającą lat sześćdziesiątych, kiedy to rozpoczęto pierwsze działania zmierzające do modernizacji przyjętego po wojnie systemu szkolnego. Prace reformatorskie trwały odtąd nieprzerwanie, proponowane zmiany miały jednak charakter fragmentaryczny i wprowadzane były w sposób mało zdecydowany. Całościową reformę przyspieszyła dokonująca się od 1989 roku transformacja ustrojowa, gospodarcza, społeczna i kulturowa. W warunkach rozwoju demokracji i struktur samorządowych, w dobie funkcjonowania gospodarki rynkowej, wymagane stały się nowe kwalifikacje. Cenioną cechą okazała się innowacyjność, twórcza postawa, zdolność funkcjonowania w warunkach konkurencyjności. Znaczenia nabrało merytoryczne przygotowanie młodego pokolenia do właściwego odbioru dokonujących się procesów i zachodzących przemian w życiu społeczno-gospodarczym. Ponadto rozwój nowoczesnych technik przekazu informacji i ich powszechna dostępność osłabia obecnie poznawczą funkcję współczesnej szkoły, wysuwając na plan pierwszy jej rolę wychowawczą, kształcącą, inspirującą. Konieczna stała się więc rewizja celów, treści, metod i form organizacyjnych kształcenia.

W odróżnieniu od wszystkich reform, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich 40 lat, obecna ma wymiar całościowy: wprowadza zmiany strukturalne i organizacyjno-programowe oraz obejmuje wszystkie szczeble szkolnictwa. Zmiany strukturalne polegają głównie na przekształceniu struktury szkolnictwa i wiążą się z przeję-

ciem i organizacją szkół przez jednostki samorządu terytorialnego. Zmiany programowo-organizacyjne dotyczą wewnętrznego wymiaru edukacji, czyli celów, strategii, organizacji i oceniania procesu kształcenia.

Nowy ustrój szkolny oferuje pięć poziomów kształcenia. Są to:

- Przedszkole
- Szkoła podstawowa
- Gimnazjum
- Liceum profilowane lub szkoła zawodowa + liceum uzupełniające
- Szkoły wyższe (studia licencjackie, magisterskie, doktoranckie).

Kształceniem obowiązkowym objęte są dwa z nich: 6-letnia szkoła podstawowa i 3-letnie gimnazjum, w wyniku czego o rok ulega wydłużeniu czas obowiązkowej edukacji do 16 roku życia ucznia – tym samym przesunięty zostaje moment wyboru przez niego dalszej drogi edukacyjnej. Powyższa zmiana uwzględnia wnioski pedagogów i psychologów krytykujących zbyt wczesną, do tej pory, konieczność podejmowania takiej decyzji. Na szczeblu szkolnictwa średniego istotne zmiany zachodzą w wariacie kształcenia zawodowego. Model: 2-letnia szkoła zawodowa z możliwością kontynuacji nauki w 2-letnim liceum uzupełniającym skraca w wariacie zawodowym drogę do matury o 2 lata, zwiększa więc szansę zdobycia przez młodzież pełnego średniego wykształcenia i podjęcia studiów wyższych.

Na poziomie szkolnictwa wyższego pewnym novum jest wprowadzenie studiów doktoranckich do oferty kształcenia powszechnego. W myśl założeń reformy mają być one ogólnie dostępne dla wszystkich osób spełniających określone wymagania.

Zmiany ustroju szkolnego mają na celu upowszechnienie wykształcenia średniego zakończonego maturą oraz szkolnictwa wyższego. Planuje się zwiększenie odsetka młodzieży zdającej maturę do 85% (obecnie 30%) i przyjmowanie na studia wyższe 35% populacji każdego rocznika (Bogaj i inni 1998).

Reforma programowo-organizacyjna usiłuje pokonać główne słabości dotychczasowej szkoły, czyli:

- przeładowanie programów szkolnych,
- słabą korelację między treściami poszczególnych przedmiotów,
- dominację wyizolowanych faktów nad rozumieniem zjawisk i procesów,
- zaniedbanie sfery umiejętności ucznia,
- niedostosowanie treści do możliwości percepcyjnych i potrzeb ucznia,

Najbardziej istotne zmiany to:

1. Wprowadzenie pluralizmu programowego, którego założeniem jest możliwość funkcjonowania alternatywnych programów opartych jedynie na wspólnej kanwie – podstawach programowych. Decyzję o wyborze programu podejmuje nauczyciel.
2. Integracja wiedzy z zakresu pokrewnych przedmiotów. Dotychczasowy model szkoły, w której poszczególne dziedziny akademickie były reprezentowane przez odpowiadające im przedmioty nauczania pozostaje jedynie na poziomie gimna-

zjum. Zarówno w szkole podstawowej jak i w liceum proponuje się łączenie treści w ramach jednego nowego przedmiotu, bądź tworzenie bloku przedmiotowego. Oprócz tego wprowadza się tzw. ścieżki edukacyjne, których treści, ze względu na swoją interdyscyplinarność, będą realizowane w ramach różnych przedmiotów.

3. Postulat racjonalnego dostosowania programów do psychofizycznego poziomu ucznia i warunków nauki w danej placówce.
4. Reorientacja celów kształcenia, wśród których pierwszoplanową rolę uzyskują cele z zakresu postaw i umiejętności. Mocno zaakcentowana została potrzeba kształcenia umiejętności kluczowych, ponadprzedmiotowych, koniecznych do sprawnego funkcjonowania człowieka w każdym wymiarze życia. Należą do nich między innymi: myślenie, ocena, przewidywanie, podejmowanie optymalnych decyzji, komunikowanie się.

Miejsce geografii w zreformowanej szkole ogólnokształcącej

W zreformowanej szkole, w wyniku łączenia pokrewnych przedmiotów nauczania, zmianie ulegnie ich dotychczasowa pozycja. Zmiany te w największym stopniu dotkną przedmiotów z tzw. pogranicza, do których między innymi należy geografia. W szkole podstawowej w połączeniu z treściami z zakresu biologii, chemii i fizyki wejdzie ona w skład nowego przedmiotu – przyrody. Na poziomie liceum planuje się jej integrację z edukacją historyczną, obywatelską i filozoficzną w ramach bloku o nazwie: „Człowiek i współczesny świat”. Geografowie akademicy postulowali włączenie geografii również do bloku „Człowiek i środowisko”, obok biologii, chemii, fizyki i astronomii. W chwili przygotowywania niniejszego artykułu kwestia ta nie była jeszcze rozstrzygnięta. Geografia jako samodzielny, odrębny przedmiot, będzie istniała tylko w gimnazjum.

Pole działania geografów może być jednak poszerzone o zakres ścieżek edukacyjnych. Na poziomie szkoły podstawowej w kręgu zainteresowania może znaleźć się ścieżka ekologiczna, prozdrowotna i wychowanie do życia w społeczeństwie, w gimnazjum zaś: ekologiczna, regionalna oraz europejska. Pozycję geografii na poszczególnych poziomach edukacyjnych przedstawia tabela 1.

Reforma w zakresie geografii przynosi również inne zmiany. Widoczne staje się przeniesienie punktu ciężkości z geografii fizycznej na społeczno-ekonomiczną, zwłaszcza na etapie szkoły średniej. W *Podstawach programowych* dla gimnazjum zagadnienia związane z działalnością człowieka znajdują odbicie w ponad połowie wszystkich haseł. Na poziomie liceum znaczenie klasycznej geografii fizycznej jest jeszcze mniejsze. Istotą geografii licealnej staje się wyjaśnianie mechanizmów ekonomicznych i procesów społecznych, typowych dla współczesnego świata. W ten sposób realizowany jest postulat przygotowania młodego pokolenia do uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym.

Tabela 1

Treści geograficzne w zreformowanej szkole ogólnokształcącej

Szkoła	Przedmiot	Wymiar godzin
Podstawowa	Przyroda Ścieżki edukacyjne: edukacja ekologiczna, prozdrowotna, wychowanie do życia w społeczeństwie	Klasy 4–6: 3 h/tydzień w każdej klasie
Gimnazjum	Geografia Ścieżki edukacyjne: edukacja ekologiczna, regionalna, europejska	4 h/tydzień na 3 lata
Licium	Człowiek i współczesny świat Człowiek i środowisko ?	Klasa 1: 3 h/tydzień Klasa 2: 3 h/tydzień (z kulturą i sztuką) Klasa 3: 2 h/tydzień (z edukacją przyrodniczą)

Źródło: *Reforma systemu edukacji – projekt, 1998.*

Ponadto *Podstawy programowe* z zakresu geografii wskazują konieczność uwzględniania szerszej skali przestrzennej. Większość zagadnień ma się analizować w skali lokalnej, regionalnej, krajowej, europejskiej i globalnej. Większego znaczenia niż dotychczas nabrał przede wszystkim wymiar regionalny i europejski. Uwzględnienie pierwszego z nich jest wynikiem renesansu idei regionalistycznych w polskiej myśli pedagogicznej, które wśród swoich celów podkreślają konieczność: »...ukształtowania w uczniach poczucia własnej tożsamości regionalnej jako podstawy zaangażowania się w funkcjonowanie własnego środowiska i autentycznego otwarcia się na inne społeczności i kultury.« (Hibszter 1996). Nadanie wysokiej rangi skali europejskiej wypływa z bliskiej perspektywy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i konieczności poznania jej struktur.

Wizerunek geografii w zreformowanej szkole różni się od modelu funkcjonującego dotychczas. Zmianie ulega jej zakres i stosunek do macierzystej dyscypliny naukowej, a także cel i zadania. Niezależnie od naszej subiektywnej oceny tych transformacji należy bezstronnie stwierdzić, że współczesna geografia szkolna nabiera charakteru użytecznego. Przy właściwym podejściu do nowych założeń może uczyć rozumienia świata, przybliżać jego skomplikowane struktury, zmniejszać dystans do zmiennej rzeczywistości. To może zwiększyć jej wartość poznawczą i możliwości wykorzystania w praktycznym działaniu.

System edukacji w państwach Unii Europejskiej

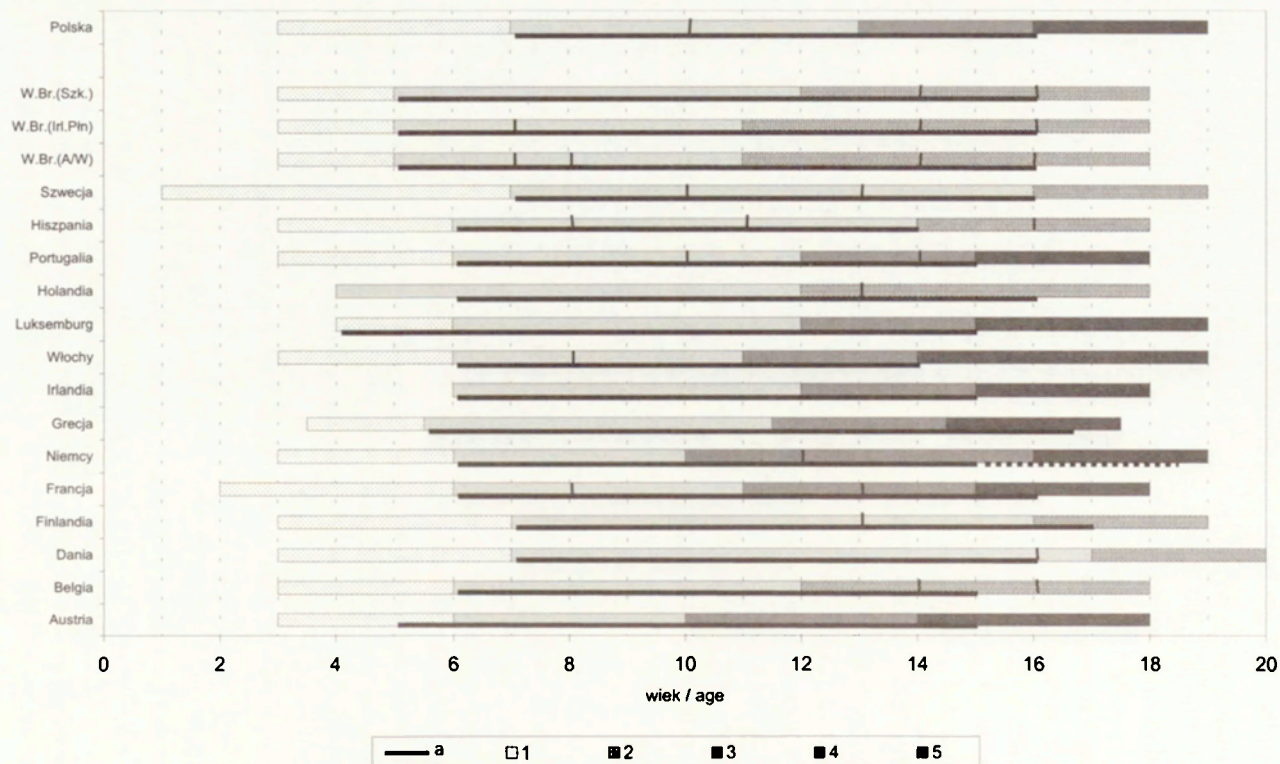
Polska w 1991 roku podpisała Układ Europejski w sprawie stowarzyszenia ze Wspólnotą Europejską, w związku z czym większość aktualnych przemian w naszym kraju przynajmniej w pewnym stopniu nawiązuje do standardów Unii Euro-

pejskiej. Czy również edukacja wykazuje taką tendencję? W jakim stopniu kierunek polityki oświatowej państw UE wpływa na nasz nowy ustrój szkolnictwa? Jaka jest ranga edukacji geograficznej w analizowanych systemach? Dalsza część opracowania zawiera próbę odpowiedzi na te pytania.

Analiza systemów szkolnych „Piętnastki” wykazuje, że w ramach Unii Europejskiej nie funkcjonuje jednolity dla wszystkich państw model edukacji. Wypracowano unię gospodarczą, monetarną, polityczną, ale pomimo wielu prób nie udało się stworzyć unii oświatowej. Zadziałały tu głównie czynniki natury historycznej, kulturowej, demograficznej i ekonomicznej. Ważną rolę odegrała też dążność każdego z państw członkowskich do zachowania tożsamości narodowej oraz chęć zatrzymania instrumentu oddziaływania na własne społeczeństwo. Zróżnicowanie wyraźne jest zarówno w sferze organizacyjnej jak i programowej. Strukturę szkoły ogólnokształcącej w państwach Unii Europejskiej przedstawia rycina 1.

Analiza struktury szkolnictwa prowadzi do następujących wniosków.

1. Szkoła podstawowa trwa od 4 lat w Austrii i Niemczech do 9 lat w Finlandii oraz Szwecji i 10 w Danii. We wszystkich państwach jest to szkoła jednostopniowa – uczeń zdobywa wykształcenie podstawowe w tej samej placówce. Jednakże w większości państw wewnątrz tego szczebla organizacyjnego istnieje podział na 2 lub 3 zróżnicowane pod względem dydaktycznym etapy nauczania. Do tego modelu nawiązuje polska reforma, wprowadzająca podział szkoły podstawowej na dwa cykle – nauczanie zintegrowane w klasach I – III oraz nauczanie blokowe w klasach IV – VI.
2. Bardziej różnorodna jest struktura szkolnictwa średniego. Tutaj częściej funkcjonującym modelem jest szkoła dwustopniowa. Czas trwania nauki na danym szczeblu wynosi od 3 do 5 lat, a łącznie na obydwu trwa zwykle od 6 do 8 lat. Charakter jednostopniowy mają szkoły średnie w państwach skandynawskich oraz w Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii i Hiszpanii. Podobnie jak w przypadku szkół podstawowych, niekiedy istnieje wewnętrzny podział na 2 lub 3 cykle. Długość nauki w jednostopniowej szkole średniej waha się od 3 lat w Szwecji do 7 lat w Irlandii Płn. W niektórych państwach (Hiszpania, Portugalia, Holandia, Anglia i Walia) obok siebie występują zarówno szkoły jednostopniowe jak i dwustopniowe. Te ostatnie dotyczą zwykle szkolnictwa zawodowego. Odnotować należy również istnienie w niektórych systemach rocznych kursów przygotowujących ucznia do podjęcia nauki w szkole średniej (Dania, Holandia), bądź do studiów wyższych (Grecja, Hiszpania, Włochy). W Polsce zreformowana szkoła średnia przyjmie strukturę dwustopniową: 3-letnie gimnazjum + 3-letnie liceum (wariant ogólnokształcący), lub: 3-letnie gimnazjum + 2-letnia szkoła zawodowa + 2-letnie liceum uzupełniające (wariant zawodowy). Model naszej szkoły wykazuje więc podobieństwo do modelu portugalskiego, irlandzkiego i greckiego, gdzie po sześcioletniej szkole podstawowej funkcjonuje sześcioletnia, dwustopniowa szkoła średnia o formule: 3+3.



Ryc. 1. Struktura szkoły ogólnokształcącej w Polsce i państwach Unii Europejskiej.

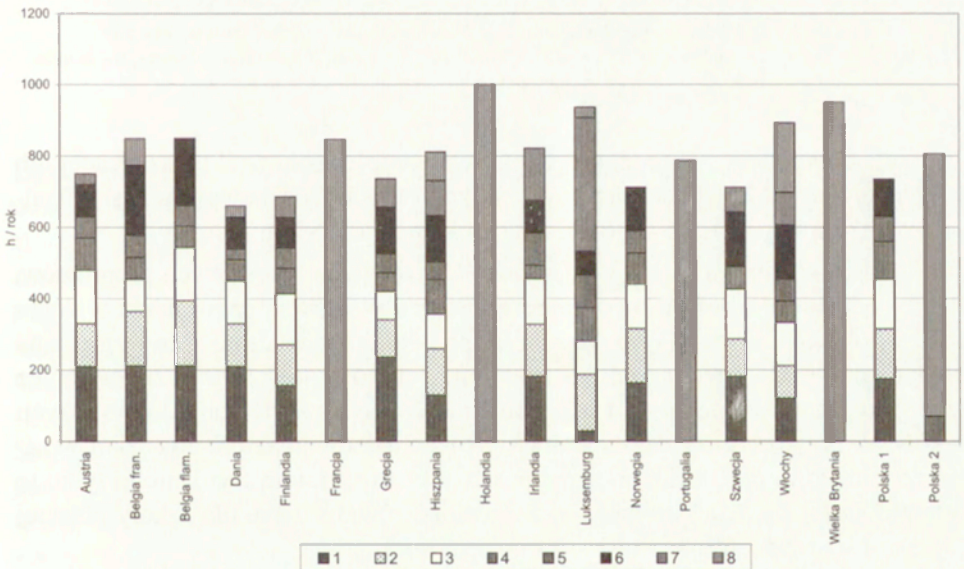
1 – przedszkole; 2 – szkoła podstawowa; 3 – szkoła średnia niższego stopnia; 4 – szkoła średnia wyższego stopnia; 5 – szkoła średnia jednostopniowa; a – edukacja obowiązkowa

The structure of school in European Union and Poland

1 – pre-school; 2 – primary school; 3 – lower secondary school; 4 – upper secondary school; 5 – single structure of secondary school;

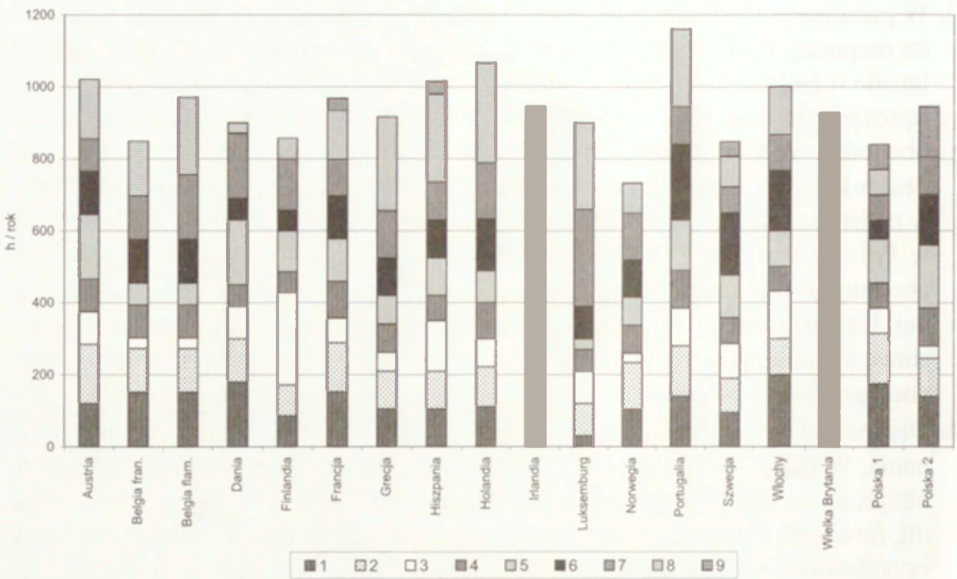
a – compulsory education

3. W państwach Unii Europejskiej brak jest również wspólnych ustaleń co do wieku rozpoczęcia obowiązku szkolnego. Najczęściej obejmuje on dzieci w wieku 6 lat, ale w Holandii i Wielkiej Brytanii naukę w szkole podstawowej zobowiązane są rozpocząć dzieci już w wieku 5 lat. W Irlandii Płn. nawet od 4, jeśli urodziny obchodzą przed pierwszym lipca. W Luksemburgu do szkoły zaczynają uczęszczać 5-latkowie, ale od czwartego roku życia obowiązkowe jest przedszkole. Tylko w państwach skandynawskich dzieci rozpoczynają naukę w szkole, podobnie jak w Polsce, w wieku 7 lat. Należy zaznaczyć, że większość państw Europy Zachodniej stosuje zasadę elastyczności w określaniu wieku rozpoczęcia nauki szkolnej. Uzależnia się go od dojrzałości umysłowej i fizycznej dziecka. Szkołę podstawową mogą więc rozpoczynać dzieci już w wieku 4 lat za zgodą lekarza, psychologa, rodziców oraz na podstawie wyników uzyskanych w przedszkolu.
4. Długość obowiązku szkolnego w opisywanych państwach waha się od 8 lat (Hiszpania, Włochy) do 12 lat (Holandia i niektóre landy w Niemczech). Przeważnie obejmuje on szkołę podstawową oraz niższy szczebel szkoły średniej. W Finlandii, Szwecji i Hiszpanii, gdzie funkcjonuje jednostopniowa, 8- lub 9-letnia szkoła podstawowa, obowiązek szkolny kończy się wraz z ukończeniem tego poziomu. W Danii ostatnia, 10 klasa szkoły podstawowej jest już nieobowiązkowa,



Ryc. 2. Średnia liczba godzin na poszczególne przedmioty (uczeń w wieku 9 lat)
 1 – język ojczysty; 2 – matematyka; 3 – przedmioty artystyczne; 4 – sport; 5 – religia/etyka;
 6 – przedmioty przyrodnicze i społeczne; 7 – języki obce; 8 – czas do dyspozycji szkoły

Annual hours of teaching of each subject at primary school (around age 9)
 1 – mother tongue; 2 – mathematics; 3 – artistic activities; 4 – sport; 5 – religion/ethics; 6 – human and natural sciences; 7 – foreign languages; 8 – flexible timetable



Ryc. 3. Średnia liczba godzin na poszczególne przedmioty (uczni w wieku 13 lat)

1 – język ojczysty; 2 – matematyka; 3 – przedmioty artystyczne; 4 – sport; 5 – przedmioty przyrodnicze; 6 – przedmioty społeczne; 7 – języki obce; 8 – inne; 9 – czas do dyspozycji szkoły

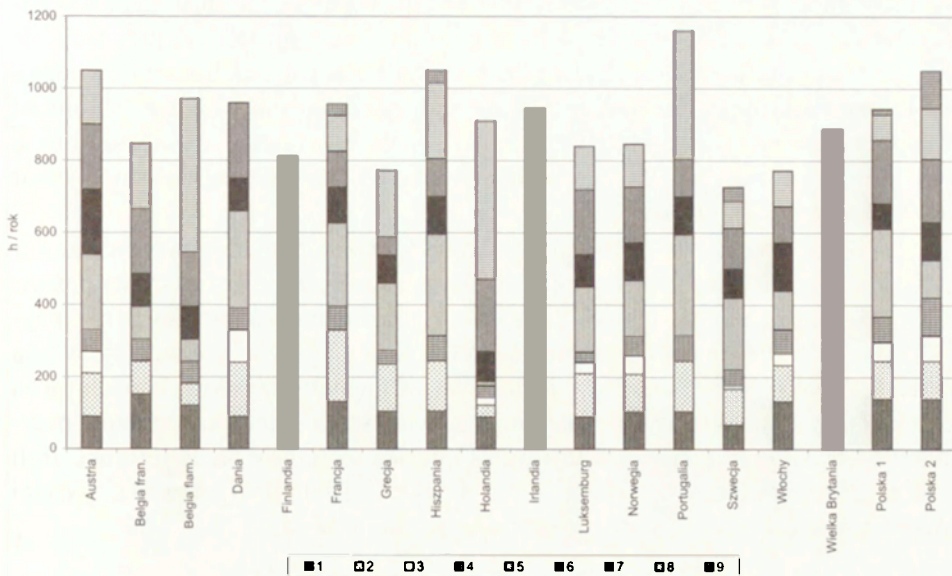
Annual hours of teaching of each subject at lower secondary school (around age 13)

1 – mother tongue; 2 – mathematics; 3 – artistic activities; 4 – sport; 5 – natural sciences; 6 – human sciences; 7 – foreign languages; 8 – other; 9 – flexible timetable

przygotowuje tylko do podjęcia nauki w średniej szkole ogólnokształcącej lub zawodowej. W Polsce, według nowych założeń, obowiązkowe stanie się ukończenie szkoły podstawowej oraz średniej I stopnia, czyli gimnazjum.

Różnice w sferze programowej ukazuje zestawienie urzędowych programów, funkcjonujących w opisywanych państwach, pod względem czasu nauki w ciągu roku szkolnego oraz rangi poszczególnych przedmiotów nauczania. Ze względu na dużą różnorodność przedmiotów, zostały one zgrupowane w 9 dziedzin, a oprócz tego, jako odrębna kategoria, wyróżniony został czas pozostawiony do dyspozycji szkoły. W przypadku państw, w których istnieje całkowita autonomia szkół w zakresie decydowania o strukturze siatki godzin, na diagramie wyróżniono tylko tę ostatnią kategorię. Dla porównania, zestawiono również dane dla szkoły polskiej (Polska 1 – przed reformą, Polska 2 – po reformie).

Jak wynika z zestawienia (ryc. 2, 3, 4), na każdym z analizowanych poziomów kształcenia występują różnice ogólnej liczby godzin nauki w szkole oraz rangi poszczególnych grup przedmiotów. Dla ucznia 9-letniego najdłuższy czas nauki przewiduje szkoła holenderska, luksemburska i brytyjska – około 1000 godzin rocznie. Na dwóch wyższych poziomach najwięcej godzin w szkole spędza uczeń portugalski – blisko 1200. W Polsce, po reformie, czas nauki w ciągu roku na



Ryc. 4. Średnia liczba godzin na poszczególne przedmioty (uczni w wieku 16 lat)

1 – język ojczysty; 2 – matematyka; 3 – przedmioty artystyczne; 4 – sport; 5 – przedmioty przyrodnicze; 6 – przedmioty społeczne; 7 – języki obce; 8 – inne; 9 – czas do dyspozycji szkoły

Annual hours of teaching of each subject at lower secondary school (around age 16)

1 – mother tongue; 2 – mathematics; 3 – artistic activities; 4 – sport; 5 – natural sciences; 6 – human sciences; 7 – foreign languages; 8 – other; 9 – flexible timetable

każdym poziomem uległ wydłużeniu, w stosunku do okresu poprzedniego, średnio o około 50 godzin. Mimo tego, Polska plasuje się na średniej pozycji wśród analizowanych państw. Jedynie na poziomie ucznia 16-letniego z liczbą 1000 godzin, zajmuje trzecie miejsce za Portugalią i Hiszpanią. Najkrótszy czas nauki szkolnej proponują zdecydowanie Niemcy – niewiele ponad 700 godzin dla ucznia 9- i 13-letniego i 800 dla 16-letniego. Podobne relacje występują w państwach skandynawskich.

Bardzo różnie kształtuje się czas przeznaczony na naukę języka ojczystego. Skrajnym przypadkiem jest tu Luksemburg, gdzie ranga języka luksemburskiego jest minimalna, znaczenie natomiast mają, już od pierwszych lat szkolnych, niemiecki i francuski (będące zresztą językami urzędowymi). Języki obce w 8 państwach Unii wprowadzone są już na etapie nauczania początkowego, w pozostałych państwach – później. Polska nawiązuje do tego drugiego modelu – obowiązkowa nauka tego przedmiotu zaczyna się od IV klasy szkoły podstawowej.

Duże zróżnicowanie występuje również w dziedzinie przedmiotów artystycznych, które największą rangę mają w Finlandii i we Włoszech, najmniejszą zaś w Grecji i Belgii. W Polsce reforma nieznacznie zmniejszyła czas dla tej dziedziny na drugim z omawianych poziomów, a zwiększyła na trzecim.

Przedmioty przyrodnicze i społeczne występują w programach nauczania wszystkich państw „Piętnastki” już od pierwszego etapu nauczania, jednak przyznaje się im różną pozycję. W Irlandii i Luksemburgu, na pierwszym z analizowanych poziomów, otrzymują mniej czasu niż języki obce lub przedmioty artystyczne. Natomiast w Belgii, Szwecji, Włoszech, Hiszpanii i Grecji przeznaczają się im większą liczbę godzin niż matematyce. We Włoszech i Hiszpanii otrzymują największy wymiar czasu ze wszystkich przedmiotów.

Na poziomie ucznia 13- i 16-letniego omawiany blok przedmiotowy analizowany jest w rozbiciu na przedmioty przyrodnicze i społeczne. W większości państw uczniów 13-letni więcej czasu poświęca na naukę przedmiotów społecznych niż przyrodniczych. W Polsce jest odwrotnie, ale reforma zmniejszyła dysproporcje w tym zakresie. Natomiast uczniowi w wieku 16 lat, w niemal wszystkich krajach (poza Belgią, Holandią i Włochami), proponuje się większy wymiar przedmiotów przyrodniczych. W Polsce taka sytuacja miała miejsce w okresie przed reformą. Jeśli reforma liceum wejdzie w takiej wersji, w jakiej została przygotowana, wystąpi równowaga między opisywanymi blokami przedmiotowymi.

Edukacja geograficzna w państwach Unii Europejskiej

Geografia jako samodzielny przedmiot kształcenia, zarówno w szkole podstawowej jak i średniej, występuje tylko w sześciu państwach UE: Belgii niemieckojęzycznej, Danii, Finlandii, Luksemburgu, Holandii i W. Brytanii (Anglii, Walii, Irlandii Płn.). Trzeba zauważyć, że w Belgii i Luksemburgu, na poziomie szkoły średniej, jest przedmiotem tylko do wyboru. W Finlandii i W. Brytanii oprócz tego, że jest przedmiotem obligatoryjnym znajduje się w grupie przedmiotów fakultatywnych (tab. 2).

Wymiar godzin przyznawanych na realizację treści geograficznych nie jest jednak duży. Najbardziej korzystna sytuacja występuje w Danii: w szkole podstawowej na geografię przeznaczają się po 2 godziny tygodniowo w dwu końcowych klasach, w szkole średniej 3 godziny, ale już tylko przez rok. W Finlandii dla bloku: geografia, biologia, edukacja środowiskowa i obywatelska przyznano 15 godzin, ale na sześć lat. Gdyby tę liczbę rozłożyć równomiernie w czasie, to otrzymamy 2,5 godziny tygodniowo w każdej klasie, dla wymienionych czterech przedmiotów. Postępując analogicznie w przypadku drugiego etapu szkoły podstawowej, otrzymamy 1 godzinę geografii tygodniowo w ciągu trzech lat. W Holandii, gdyby wziąć pod uwagę bardziej optymistyczny wariant 240 godzin dla całej szkoły średniej, można obliczyć, że geografia może być nauczana w wymiarze 2 godzin tygodniowo przez 3,5 roku. Placówki przyjmujące minimalną liczbę 140 godzin oferują geografii 2 godziny na tydzień przez dwa lata. W pozostałych państwach z tej grupy, decyzje o wymiarze godzin zapadają na szczeblu konkretnej szkoły.

Tabela 2

Geografia jako samodzielny przedmiot na wszystkich poziomach edukacyjnych

Państwo	Poziom edukacyjny	Geografia jako przedmiot	Liczba godzin
Belgia niemiecko-języczna	Podstawowy	Obowiązkowy	Autonomia szkół
	Średni	Fakultatywny	Autonomia szkół
Dania	Podstawowy	Obowiązkowy	Klasy 8–9: 2 h/tydzień
	Średni	Obowiązkowy	Klasa 2: 3 h/tydzień
Finlandia	Podstawowy – I etap	Obowiązkowy	15 h/tydzień na 6 lat (łącznie z biologią, edukacją środowiskową, obywatelską)
	Podstawowy – II etap	Obowiązkowy	
	Średni	Obowiązkowy i fakultatywny	1 h/tydzień w dwu klasach
Luksemburg	Podstawowy	Obowiązkowy	Klasy 5–6: 1 h/tydzień
	Średni I°	Fakultatywny	Autonomia szkół
	Średni II°	Fakultatywny	Autonomia szkół
Holandia	Podstawowy	Obowiązkowy	Autonomia szkół
	Średni	Obowiązkowy	140–240 h
Wielka Brytania (Anglia, Walia, Irlandia Pin.)	Podstawowy	Obowiązkowy	Autonomia szkół
	Średni	Obowiązkowy i fakultatywny	Autonomia szkół

Źródło: INTERNET: [http://www. Eurydice.org/Eurybase/Files](http://www.Eurydice.org/Eurybase/Files)

Natomiast w Austrii, Niemczech i Szkocji, ani w szkole podstawowej ani średniej nie występuje przedmiot geografia. Treści geograficzne występują w integracji z innymi przedmiotami. Na niższym poziomie kształcenia – w szkole podstawowej, treści geograficzne wchodzi w zakres edukacji środowiskowej. Na wyższym, geografia łączona jest z edukacją ekonomiczną i społeczną (tab. 3).

W pozostałych państwach UE, geografia na pewnym etapie kształcenia ogólnego występuje jako przedmiot samodzielny, na innym wchodzi w skład szerszej dziedziny. Ten model funkcjonuje również w zreformowanej szkole polskiej.

Wyodrębniona została grupa trzech państw, w których mimo że geografia jako samodzielny przedmiot występuje nie na każdym etapie kształcenia, można mówić o jej niezłej pozycji ze względu na wymiar czasu przeznaczony jej, bądź przedmiotowi w ramach którego ulokowane są treści geograficzne. Państwami, w których taka sytuacja ma miejsce są: Belgia francuskojęzyczna, Francja i Włochy. W Belgii

Tabela 3

Brak przedmiotu geografia

Państwo	Poziom edukacyjny	Przedmiot (blok) w ramach którego występują treści geograficzne	Charakter przedmiotu	Liczba godzin
Austria	Podstawowy	Edukacja środowiskowa	Obowiązkowy	Klasy 1–4: 3 h/tydzień
	Średni I°	Edukacja geograficzna i ekonomiczna	Obowiązkowy	Klasy 1–4: 2 h/tydzień
	Średni II°	Teoria geografii i ekonomii	Obowiązkowy	Brak danych
Niemcy	Podstawowy	Zjawiska przyrodnicze i techniczne w aspekcie ekonomicznym i historycznym	Obowiązkowy	Autonomia szkół
	Średni I°	Edukacja społeczno-przyrodnicza	Obowiązkowy	2–3 h/tydzień w każdym roku
	Średni II°	Edukacja społeczno-przyrodnicza	Obowiązkowy	Autonomia szkół
Wielka Brytania (Szkocja)	Podstawowy	Edukacja środowiskowa (w aspekcie przyrodniczym, społecznym i historycznym)	Obowiązkowy	25% wszystkich godzin
	Średni	Edukacja środowiskowa i społeczna	Fakultatywny	160 h

Źródło: INTERNET: [http://www. Eurydice.org/Eurybase/Files](http://www.Eurydice.org/Eurybase/Files)

geografia jest obowiązkowym przedmiotem przez 6 lat szkoły podstawowej: w ciągu trzech pierwszych lat nauczana jest w wymiarze 3 godzin tygodniowo, później w wymiarze o połowę mniejszym. Na poziomie szkoły średniej, wraz z edukacją historyczną, obywatelską i ekonomiczną, nauczana jest również przez 6 lat w wymiarze 4, a później 3 godzin tygodniowo. Podobna sytuacja ma miejsce we Francji, z tym że czas poświęcony na naukę samej geografii, a także geografii z historią, jest już mniejszy. O Włoszech, poza szkołą średnią niższego stopnia, trudno coś powiedzieć ze względu na autonomię szkół w zakresie przydziału czasu (tab. 4).

W pozostałych państwach Unii Europejskiej, ze względu na niekorzystny przydział godzin, geografia zajmuje drugorzędną pozycję. Zwykle na jednym z poziomów kształcenia występuje jako przedmiot odrębny, na pozostałych zaś stanowi część szerszych zakresowo przedmiotów, przy czym wymiar czasu jest niewielki: po 1 godzinie tygodniowo samej geografii i nieco więcej dla przedmiotów zintegrowanych (tab. 5).

Z powyższych zestawień wynika, że treści geograficzne są obecne w programach kształcenia państw UE, ale przedmiot, w ramach którego występują, niekoniecznie nazywa się geografią. Według koncepcji zachodnich celem geografii szkolnej, podobnie jak innych przedmiotów, przestało być prezentowanie dorobku naukowego. Jej zadaniem stało się ułatwienie rozumienia świata, czyli przybliżenie

Tabela 4

Geografia w blokach przedmiotowych – silna pozycja

Państwo	Poziom edukacyjny	Przedmiot (blok), w ramach którego występują treści geograficzne	Charakter przedmiotu	Liczba godzin
Belgia francuskojęzyczna	Podstawowy	Geografia	Obowiązkowy	Klasy 1–3: 3 h/tydzień Klasy 4–6: 1,5 h/tydzień
	Średni	Edukacja historyczna i geograficzna (z elementami edukacji obywatelskiej i ekonomicznej)	Obowiązkowy	Klasy 1–2: 4 h/tydzień Klasy 3–6: 3 h/tydzień
Francja	Podstawowy	Odkrycia geograficzne	Obowiązkowy	5 h/tydzień na 2 lata (łącznie z edukacją obywatelską)
		Geografia	Obowiązkowy	4 h/tydzień na 3 lata (z edukacją historyczną, obywatelską, techniczną)
	Średni I°	Historia – geografia	Obowiązkowy	2–3 h/tydzień w każdej klasie
	Średni II°	Historia – geografia	Obowiązkowy	3–4 h/tydzień w każdej klasie
Włochy	Podstawowy	Geografia	Obowiązkowy	Autonomia szkół
	Średni I°	Edukacja historyczna, obywatelska, geograficzna	Obowiązkowy	4–5 h/tydzień
	Średni II°	Nauki o Ziemi z biologią	Obowiązkowy	Autonomia szkół

Źródło: INTERNET: <http://www.Eurydice.org/Eurybase/Files>

wiedzy o zjawiskach i procesach zachodzących w środowisku człowieka oraz o ich wzajemnych powiązaniach i skutkach jakie niosą. W związku z dążeniem do wychowania człowieka przygotowanego do współuczestnictwa w życiu społeczno-gospodarczym Europy, szczególny nacisk kładzie się na ten właśnie aspekt życia człowieka. Dlatego geografia w państwach UE częściej tworzy układy z historią, wiedzą o społeczeństwie i ekonomią niż z przedmiotami przyrodniczymi. Jeśli geografia łączy się z biologią lub edukacją środowiskową, ma to miejsce na niższym poziomie kształcenia.

Priorytety edukacyjne Unii Europejskiej

Państwa „Piętnastki” poszukują jednak wspólnych rozwiązań w dziedzinie edukacji. Przy wzajemnej zgodzie na istnienie różnic programowo-strukturalnych, wyznaczono wspólny kierunek polityki oświatowej. Ustalono pewne priorytety edukacyjne, które przekazano do realizacji w ramach narodowych systemów szkolnych.

Tabela 5

Geografia w blokach przedmiotowych – słaba pozycja geografii

Państwo	Poziom edukacyjny	Przedmiot (blok), w ramach którego występują treści geograficzne	Charakter przedmiotu	Liczba godzin
Belgia flamandzko-języczna	Podstawowy	Geografia	Obowiązkowy	Klasy 5–6: 1,5 h/tydzień
	Średni	Edukacja środowiskowa	Obowiązkowy	Autonomia szkół
Grecja	Podstawowy	Geografia	Obowiązkowy	Klasy 5–6: 1 h/tydzień
	Średni I°	Geografia	Obowiązkowy	Klasy 1–2: 1 h/tydzień
	Średni II°	Geologia, mineralogia	Obowiązkowy	Klasa 1: 1 h/tydzień
Hiszpania	Podstawowy	Edukacja środowiskowa (przyrodnicza, społeczna, kulturowa)	Obowiązkowy	4–5 h/tydzień w każdej klasie
	Średni	Geografia – historia	Obowiązkowy	3 h/tydzień w każdym roku
Portugalia	Podstawowy	Historia i geografia Portugalii	Obowiązkowy	Klasy 5–6: 3 h/tydzień
	Średni I°	Geografia	Obowiązkowy	Klasa 1: 3 h/tydzień
	Średni II°	Ziemia i człowiek	Fakultatywny	Klasa 3: 4 h/tydzień Autonomia szkół
Szwecja	Podstawowy	Geografia	Obowiązkowy	800 godzin łącznie z edukacją społeczną, historyczną i religią)
	Średni	Edukacja społeczna	Obowiązkowy	90 godzin

Źródło: INTERNET: <http://www.Eurydice.org/Eurybase/Files>

1. Uznano, że naczelnym zadaniem szkoły w każdym państwie Unii Europejskiej jest wykreowanie obywatela Europy, czyli człowieka aktywnego, twórczego, gotowego do podejmowania nowych wyzwań, w tym również związanych z pełnieniem ról społecznych, o wysokim stopniu świadomości społeczno-politycznej. Odrzucony został tradycyjny model oświaty, oparty głównie na przyswajaniu wiedzy. Znaczenia nabrało kształtowanie różnych umiejętności umysłowych i praktycznych, umożliwiających wszechstronny rozwój ucznia i skuteczne funkcjonowanie jednostki w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym. Ważnym postulatem stało się wychowanie w duchu tolerancji religijnej i społecznej. U podstaw takiej koncepcji kształcenia leżą hasła: „człowiek”, „demokracja” i „wspólna Europa”. W praktyce szkolnej oznacza to:
- reorientację celów kształcenia ze wskazaniem na konieczność kształtowania umiejętności i postaw,

- uzupełnienie programów nauczania o treści dotyczące UE i wskazujące na jej miejsce w świecie.
2. Niezwykle ważną kwestią uczyniono poprawę jakości kształcenia. Realizacji tego celu służą następujące posunięcia.
- Wydłużanie czasu obowiązku szkolnego. Obniżana jest przede wszystkim dolna granica rozpoczynania nauki szkolnej.
 - Modernizacja programów kształcenia. Dąży się do eliminacji bezużytecznej wiedzy faktograficznej na rzecz ujęcia problemowego. Przedmioty reprezentujące akademickie dyscypliny naukowe zastępowane są przedmiotami integrującymi wiedzę z różnych dziedzin. Eksponowane są aktualne problemy społeczno-ekonomiczne, ekologiczne i zdrowotne kraju, Europy, świata. Dużą rolę powierzono edukacji regionalnej, jako że europejski ideał wychowania mieści w sobie takie elementy jak świadomość własnych korzeni i własnego dziedzictwa kulturowego. Nacisk kładzie się również na racjonalne rozłożenie treści w poszczególnych latach nauki oraz na ich dostosowanie do poziomu psychofizycznego ucznia.
 - Wprowadzenie do programów (często nawet nauczania początkowego) obowiązkowej nauki języków obcych oraz wiedzy o życiu i kulturze innych państw Unii Europejskiej.
 - Wprowadzenie do użytku szkolnego nowoczesnych technologii informacyjnych, tzw. NTI, których baza danych zawiera informacje ze wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego państw Unii Europejskiej. Korzystanie z tego typu pomocy dydaktycznych umożliwia uzyskanie szerokiej i aktualnej wiedzy oraz wdraża ucznia do samodzielnej pracy i przygotowuje do kształcenia ustawicznego.
 - Zmiana systemu promocji do następnej klasy w celu zlikwidowania zjawiska drugoroczności i jednocześnie promowania uczniów najzdolniejszych. Postuluje się tworzenie dwóch ciągów nauczania o zróżnicowanych wymaganiach w ramach jednej klasy. Kwalifikację uczniów do któregoś z nich zaleca się prowadzić na podstawie stałej obserwacji pedagogicznej oraz wyników standardowych testów osiągnięć szkolnych.
 - Poprawa drożności pionowej i poziomej, czyli umożliwienie przepływu uczniów pomiędzy różnymi typami szkół, co w efekcie ma doprowadzić do zwiększenia odsetka uczniów kończących pełną szkołę średnią, bez względu na to jaką wybrali drogę kształcenia.
3. Następnym postulatem jest stworzenie równych szans edukacyjnych ludziom różnych nacji, płci, o nierównym statusie społecznym oraz osobom niepełnosprawnym, poprzez powszechne udostępnianie im różnych typów szkół.
4. Priorytetowym zadaniem polityki oświatowej państw Unii Europejskiej jest także stworzenie nowego modelu nauczyciela. Wśród wielu jego kompetencji podkreśla się znaczenie umiejętności innowacyjnego uczenia się i nauczania oraz gotowości kształcenia ustawicznego.

Z myślą o realizacji tych celów, państwa członkowskie UE podjęły wspólne przedsięwzięcia edukacyjne. Stworzono sieć programów odpowiedzialnych za realizację poszczególnych zadań. Najbardziej popularnymi są:

- „Lingua” – odpowiedzialny za promocję nauki języków obcych wśród nauczycieli różnych państw,
- „Youth for Europe” oraz „Young workers exchange program” – wspierające międzynarodowe kontakty młodych Europejczyków,
- „Erasmus” – promujący współpracę między szkołami wyższymi Europy,
- „Eurydice” – o charakterze informacyjnym na temat systemów szkolnictwa państw europejskich.

Prounijny charakter polskiej reformy szkolnictwa

Analiza modelu szkoły europejskiej pozwala zauważyć, że obecna reforma szkoły w Polsce ma charakter zdecydowanie prounijny. Na tę orientację wskazuje wiele posunięć władz oświatowych. Najbardziej dostrzegalne to:

- zmiana struktury naszej szkoły oraz dążenie do tego, aby jak największy odsetek młodzieży ukończył pełną szkołę średnią i podjął studia wyższe;
- integracja wiedzy z pokrewnych dziedzin nauki i życia oraz zaniechanie podziału na przedmioty nauczania według dyscyplin akademickich;
- położenie głównego akcentu na potrzebę kształtowania umiejętności i postaw przy wyraźnym zmniejszeniu nacisku na przyswajanie wiedzy encyklopedycznej;
- szersze niż dotychczas uwzględnienie edukacji regionalnej, środowiskowej, zdrowotnej, medialnej;
- podjęcie problematyki społecznej w ujęciu regionalnym, europejskim, globalnym;
- zwiększenie rangi nauczania języków obcych;
- przyjęcie nowych zasad konstrukcji programów nauczania, w efekcie czego nowe programy zawierają: szczegółowe cele kształcenia, materiał nauczania związany z tymi celami, opis procedur osiągnięcia celów, opis planowanych osiągnięć uczniów i propozycje metod ich oceny;
- otwarcie dziedziny edukacji na gospodarkę rynkową – możliwość funkcjonowania alternatywnych programów dla danego poziomu nauczania, opartych jedynie na wspólnych podstawach:
- autonomia szkół w zakresie programowym, organizacyjnym, polityki zatrudniania;
- przyjęcie postulatu ustawicznego kształcenia nauczycieli;
- stosowanie tzw. kaskadowego systemu doskonalenia nauczycieli polegającego na tym, że każda z kształconych osób po uzyskaniu certyfikatu prowadzi kształcenie następnych i w ten sposób liczba ludzi wyszkolonych wzrasta w tempie geometrycznym.

Podsumowanie

Na kierunek polskiej reformy niewątpliwie wywarła wpływ perspektywa członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Wśród wielu ustaleń, które nasz kraj zobowiązał się spełnić przed przystąpieniem do Unii były i takie, które dotyczą oświaty. Ustalono, że w tej dziedzinie pierwszoplanowym przedsięwzięciem będzie podniesienie efektywności kształcenia w polskiej szkole i przybliżenie naszego modelu szkolnictwa do wzorców ogólnoeuropejskich. Nie chodzi tu jednak o formalne dostosowanie się do istniejących wzorców, ale o umożliwienie swobodnego poruszania się ludzi uczących się poza granicami własnego państwa, o uznawanie dyplomów, czy wreszcie o skuteczne funkcjonowanie Polaków na europejskim rynku pracy. Reformy nie można więc uznawać tylko za spełnienie wymogów Unii i traktować jej jak obcego elementu w naszej tradycji i kulturze. Współczesna pedagogika zachodnioeuropejska, na której opiera się polityka oświatowa Unii Europejskiej, wyraźnie nawiązuje do myśli „nowego wychowania” z początku XX wieku. Szczególnie bliski wydaje się jej być nurt pedagogiki personalistycznej, która za cel wychowania obrała wspieranie rozwoju dziecka, rozumianego jako pobudzanie jego sprawności umysłowych, manualnych, wolicjonalnych oraz kierunek pedagogiki socjologicznej, akcentującej potrzebę przygotowania młodego pokolenia do uczestnictwa w życiu społecznym. Wspólnym elementem spinającym obydwie nurty było wychowanie przez pracę – umysłową i techniczną. Te kierunki pedagogiczne silnie rozwijały się również w Polsce okresu międzywojennego i miały kontynuatorów po wojnie. Z kręgu dydaktyków geografii wymienić należy E. Romera, G. Wuttke, A. Chałubińską, M. Janiszewskiego. Polskiej myśli pedagogicznej nie jest więc obca edukacja ukierunkowana na kształcenie człowieka twórczego, samodzielnego i jednocześnie zaangażowanego społecznie. Zmienił się tylko zasięg przestrzenny przyszłych działań wychowania. O ile w szkole przedwojennej były one ograniczone raczej do jednego państwa, o tyle obecnie należy go przygotować do funkcjonowania w różnego rodzaju strukturach o charakterze ogólnoeuropejskim, globalnym, ponadnarodowym.

Mając na uwadze polską geografę szkolną dodać należy, że od wielu lat, na długo przed podpisaniem układu o stowarzyszeniu Polski z Unią Europejską, postulowano wyposażenie jej w aktualne treści z dziedziny społeczno-ekonomicznej i w tym działaniu upatrywano możliwości podwyższenia jej rangi wśród innych przedmiotów nauczania (Dylikowa 1985, Rościszewski 1985). Postulat „zbliżenia szkoły do życia” był jednym z głównych haseł polskiej pedagogiki międzywojennej. Zresztą ze strony dorastającej młodzieży istnieje faktyczne zapotrzebowanie na wszechstronną i aktualną wiedzę o nowych zjawiskach i procesach jakie zachodzą w otaczającej rzeczywistości. Jest to podstawą prawidłowego funkcjonowania każdego człowieka w społeczno-ekonomicznym wymiarze życia.

Również nieobca polskiej pedagogice, chociaż dopiero teraz urzeczywistniana, jest koncepcja integracji treści z zakresu różnych przedmiotów. Przypomnieć tutaj należy problemowo-kompleksową teorię doboru treści kształcenia. Jej istotą był

postulat rezygnacji z mechanicznego podziału treści na odrębne przedmioty na rzecz nauczania kompleksowego, skupiającego wiedzę z różnych dyscyplin (Suchodolski 1958). Na integrującą funkcję geografii wskazywał już W. Nałkowski (1925). Pisał on: »Nauczyciel powinien pamiętać, że głównym kształcącym zadaniem geografii jest związanie poszczególnych rozproszonych nauk w jedną organiczną całość, która by dawała uczniowi jednolity światopogląd, uzdolniała w dalszym życiu do przybierania właściwych postaw wobec otaczających zjawisk«.

W dobie intensywnych przemian w dziedzinie życia społecznego wydaje się to jak najbardziej uzasadnione. W epoce ogromnego wręcz tempa przyrostu wiedzy naukowej i równie dużych możliwości korzystania z pozaszkolnych źródeł informacji, nie można pielęgnować starego modelu, w którym szkolne przedmioty nauczania reprezentują poszczególne akademickie dyscypliny naukowe i służą popularyzacji ich dorobku naukowego. Należy podążać za społecznymi oczekiwaniami wobec szkoły i oferować taki zakres treści, który jest społeczeństwu potrzebny w obecnej fazie rozwoju regionu, kraju i świata. Może się nam wydawać, że ranga niektórych przedmiotów zmniejsza się, ale sama zmiana nazwy przedmiotu, czy też jego integracja z innymi treściami, niekoniecznie musi oznaczać spadek jego edukacyjnego znaczenia. Ponadto należy pamiętać, iż nadrzędnym celem kształcenia jest wszechstronny rozwój ucznia, przygotowujący go intelektualnie, sprawnościowo i psychicznie do dorosłego życia, nie zaś eksponowanie materiału nauczania. Zachodzące w naszej szkole zmiany zarówno organizacyjne jak i programowe nie mogą być postrzegane wyłącznie jako spełnienie formalnych wymogów Unii Europejskiej. One mają swoje wzorce w rodzimej myśli pedagogicznej oraz uzasadnienie psychologiczne i społeczne. Ich wprowadzenie jest wynikiem zmienności całej sfery działalności człowieka. Warto na zakończenie przytoczyć słowa H. Siemieniaka (1998): »Program edukacyjny szkoły to nie stały algorytm, lecz struktura dynamiczna, zmienna, podlegająca procesom ewaluacji i działaniom korekcyjnym«.

Literatura

- Bogaj A., Kwiatkowski S. M., Szymański M. J. 1998, *Edukacja w procesie przemian społecznych*, IBE, Warszawa.
- Dylikowa A. 1985, *Zadania geografii w kształtowaniu społeczno-ekologicznego podejścia do zagadnień środowiska życia człowieka*, Geografia w Szkole, 1, s. 3–8.
- Dziewulak D. 1997, *Systemy szkolne Unii Europejskiej*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa.
- Hibszter A. 1996, *Kształtowanie i wychowanie regionalne w programie geograficznych studiów nauczycielskich*, (w): J. Jarowiecki, S. Piskorz (red.) *Różne drogi kształcenia i dokształcania nauczycieli geografii*, s. 43–52, Kraków.
- Key data on education in the European Union*, 1996, ECSC–EC–EAEC, Brussels – Luxemburg.
- Nałkowski W. 1925, *Zarys metodyki geografii*, Warszawa.
- Reforma systemu edukacji – projekt*, 1998, WSiP, Warszawa.
- Rodzół J., Szczęśna J., Wojtanowicz P. 1999, *Edukacja geograficzna w polskim systemie szkolnictwa na tle koncepcji kształcenia w państwach Unii Europejskiej*, (w): *Edukacja geograficzna w krajach Europy Środkowej w dobie transformacji – Materiały pokonferencyjne*, Uniwersytet Śląski, Sosnowiec.

- Rościszewski M. 1985, *Geografia regionalna – quo vadis? (artykuł dyskusyjny)*, Geografia w Szkole 5, s. 227–233.
- Siemieniak H. 1998, *Reforma programów szkolnych w perspektywie integracji europejskiej – w Polsce i Niemczech*, (w): W. Horner, S. Szymański (red.) *Transformacja w oświacie a europejskie perspektywy*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa.
- Suchodolski B. 1958, *Nowoczesna treść i organizacja wykształcenia ogólnego*, Nowa Szkoła 4.

[Tekst złożony w Redakcji w marcu 2000 r.]

JOLANTA RODZOŚ

TEACHING GEOGRAPHY WITHIN SCHOOL SYSTEM AFTER THE REFORM IN POLAND AND EDUCATIONAL PRIORITIES OF EUROPEAN UNION

The aim of this paper is to answer the following questions:

1. To what degree the reform of Polish school refers to educational policy trends in European Union countries?
2. What is the position of geography in European school?

To answer the first question guidelines of Polish educational system reform were described in both programming organisational aspects. Model of Polish school was also compared to system operating in individual countries' models. This breakdown has showed that Polish policy trends are convergent to priorities of the European Union countries. The following similarities were affirmed:

- general education school structure
- actions aiming to increase education ratio of both secondary and higher education
- aspiration for improving the quality of education
- grading system and promotion to next class system
- improving conditions of student flow between different types of schools
- teacher education system improvement

In the next part of the paper position of geography, as a secondary school subject in school after reform both in Poland and in European Union countries, was presented in detail. The first conclusion is that geography has different status in individual school systems of the European Union countries. Geography as an independent teaching subject at every level of secondary school occurs only in six countries and within three countries' systems geographical contents appears exclusively within other subjects programmes. Poland refers to intermediate model operating within some European Union countries, where geography at some stages exists as a separate subject, and at some others forms a part of a wider domain. Tendency of integrating geography and social sciences has been very common, unlike integration with natural sciences. This proves that the focus of geographical interest has moved from physical to socio-economic geography. It may be justified by general assumptions of educational process. According to them school should secure a general intellectual development for a student along with preparation to participation in socio-economic life of a region, state and the world. Contemporary school geography becomes more and more useful – it is supposed to teach how to understand the world, to facilitate its complicated structures, to decrease the distance to changing reality. These aims increase utility value of geography and possibilities to employ it in practice.

Translated by W. Janicki

KAZIMIERZ ŻYGULSKI
ROBERTO MUFFOLETTO
ANITA BOKWA

Metody kształcenia na odległość i możliwości ich wykorzystania w geografii

Methods of distance education and their application in geography

Z a r y s t r e ś c i. Artykuł przedstawia przyczyny powstania i rozwoju kształcenia na odległość na przykładzie USA, Wielkiej Brytanii i Polski. Stosowane metody przeszły ewolucję od kursów korespondencyjnych, poprzez telewizję edukacyjną do kursów internetowych. Najnowsze metody kształcenia na odległość wymagają zmiany relacji nauczyciel–sluchacze oraz zdefiniowania na nowo instytucji uczelni, funkcji nauczyciela i roli studenta. Nauczanie geografii z uwagi na wykorzystywanie różnorodnych materiałów kartograficznych, graficznych i numerycznych może wiele zyskać dzięki zastosowaniu najnowszych technik kształcenia na odległość.

Wstęp

Początki kształcenia na odległość sięgają przełomu XIX i XX wieku. Polega ono na zmianie tradycyjnego modelu nauczania opartego na bezpośrednim kontakcie nauczyciela i ucznia i na oddzieleniu nauczyciela od uczniów (studentów) w czasie i przestrzeni. Podstawą do rozważań o założeniach i przyszłych możliwościach kształcenia na odległość jest zrozumienie potrzeb społecznych, z których się ono zrodziło i działania systemów komunikacji, z których korzysta, a które się wciąż rozwijają. Przedstawiono to na przykładzie USA, Wielkiej Brytanii i Polski.

Przyczyny powstania i rozwoju kształcenia na odległość

W połowie XIX w. rozpoczęła się transformacja społeczeństw z rolniczo-wiejskich na przemysłowo-miejskie. Pojawiły się nowe miejsca pracy i zaczęto wymagać od pracowników coraz to nowych umiejętności. Zwłaszcza w USA wiele nowych ośrodków miejskich i przemysłowych powstało z dala od tradycyjnych centrów edukacyjnych, skupionych na Wschodnim Wybrzeżu. Związane z tym migracje ludności spowodowały, że wiele osób, szczególnie mniej zamożnych, straciło

szansę na uzyskanie wykształcenia metodami tradycyjnymi i kształcenie na odległość wypełniło tę lukę. Ponadto w przypadku USA znaczącą grupą społeczną korzystającą z kształcenia na odległość byli emigranci z Europy i Afro-Amerykanie, dla których było ono drogą do zdobycia lepszego zawodu i podniesienia statusu społecznego. W Europie najbardziej znaną placówką kształcenia na odległość jest Uniwersytet Otwarty w Londynie (The Open University in London), powstały w 1971 r. z inicjatywy Harolda Wilsona, wówczas przywódcy Labour Party, a następnie premiera Wielkiej Brytanii. Podobnie jak rozwój kształcenia na odległość w USA utworzenie tej instytucji było związane z istnieniem barier społeczno-ekonomicznych na drodze do szkoły wyższej jakie w ówczesnej Wielkiej Brytanii były dla wielu ludzi trudne do przekroczenia. Wiązały się one z miejscem zamieszkania, brakiem edukacyjnych tradycji rodzinnych i środowiskowych, wreszcie z wydarzeniami losowymi. W rezultacie wielu ludzi, mimo chęci, traciło szansę na normalne, akademickie studia, obwarowane szeregiem tradycyjnych wymogów. Podnoszono też kwestię konieczności podwyższania kwalifikacji nauczycieli. Inny ważny argument H. Wilsona łączył się z ówczesnymi problemami gospodarki angielskiej, potrzebą modernizacji, szerokiego zastosowania w praktyce nowoczesnych technik. Aby zaspokoić te potrzeby, należało stworzyć instytucję, która pomogłaby zmobilizować i rozwinąć niewykorzystany uprzednio potencjał intelektualny społeczeństwa. Kolejny argument uzasadniający realność projektu, wiązał się właśnie z technicznym aspektem rozwoju współczesnego świata i jego społecznymi następstwami. Chodziło tu przede wszystkim o telewizję i jej wykorzystanie w celach oświatowych. Przypomnijmy, że w latach 70. powszechna była euforia telewizyjna. Wiązano z tym medium ogromne nadzieje we wszystkich dziedzinach życia. Uniwersytet Otwarty powstał w ścisłej współpracy z angielską telewizją BBC i był po części dzieckiem złudzeń związanych z możliwościami edukacyjnymi telewizji, przynajmniej w pierwszym okresie działań Uniwersytetu.

W Polsce prekursorem kształcenia na odległość był wybitny polski uczony, pedagog i humanista, Bogdan Suchodolski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk. Usiłował on przekonać ówczesnych decydentów o korzyściach jakie może przynieść uruchomienie Uniwersytetu Otwartego w Polsce. Niestety, bezskutecznie. Bogdan Suchodolski interesował się szczególnie problemem edukacji ludzi dorosłych i koncepcją kształcenia ustawicznego. Problem kształcenia dorosłych był już wtedy w Polsce wyraźnie postrzegany. Mimo że nie udało się w latach 70. ani późniejszych uruchomić w Polsce uniwersytetu otwartego typu angielskiego, zrobiono pewien krok w tym kierunku. Powołano, działający przez lata, Nauczycielski Uniwersytet Radiowo-Telewizyjny przeznaczony głównie – jak sama nazwa wskazuje – dla nauczycieli. W Polsce, podobnie zresztą jak w owych latach w Wielkiej Brytanii gdy powstawał The Open University, istotnym problemem był poziom wykształcenia nauczycieli szkół podstawowych i średnich. Niemała część z nich nie posiadała wyższego wykształcenia. NURT nie rozwiązywał tego problemu, bo nie posiadał statusu wyższej uczelni (mimo jego nieco mylącej na-

zwy), ale bardzo przyczynił się do „zetsknięcia” ogółu polskich nauczycieli szkół podstawowych i średnich z wielką polską uniwersytecką nauką, z szeregiem wybitnych polskich uczonych z uniwersyteckiego i pozauniwersyteckiego kręgu. Jak wielkie to było oddziaływanie świadczy fakt, że czasopismo *Oświata i Wychowanie*, które drukowało wykłady NURT wychodziło wtedy w nakładzie 70 000 egz. Było to tym istotniejsze, że odbiór audycji telewizyjnych i radiowych NURT był jeszcze bardziej masowy. Warto też odnotować, że współtwórcą NURT-u był redaktor naczelny *Oświaty i Wychowania*, Wojciech Pomykało.

Polską placówką wzorującą się na Uniwersytecie Otwartym w Londynie jest Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Warszawie (WSSE), Pierwszy Polski Otwarty Uniwersytet Kształcenia na Odległość, powstały w 1996 r. właśnie z inicjatywy prof. dr hab. Wojciecha Pomykała, prezesa Fundacji „Innowacja”, zajmującej się wspieraniem nauczycieli szczególnie zasłużonych w promocji dzieci specjalnie uzdolnionych. Utworzenie WSSE jest m.in. związane z sytuacją społeczno-ekonomiczną Polski w obecnym okresie przejściowym między trwającym ponad 40 lat pojałtańskim systemem realnego socjalizmu, z jego omnipotencją państwa i gospodarką planową, nakazowo-rozdzielczą a budowaną obecnie gospodarką rynkową w ramach systemu nowoczesnej demokracji parlamentarnej. W nowych warunkach rynkowych ograniczone środki budżetowe na oświatę, a zwłaszcza na szkolnictwo wyższe, odbiły się ujemnie na szansach młodzieży i dorosłych, wytworzyła się sytuacja wzrastających i coraz mniej zaspokojonych potrzeb i oczekiwań w tym zakresie zwłaszcza dla środowisk uboższych. Równocześnie wystąpiły trudności na rynku pracy. Wiele dawnych zawodów i specjalności utraciło ekonomiczną wartość. Nowe natomiast regulacje prawne umożliwiły powstanie niepublicznych szkół wyższych. Nieoczekiwanie dla kolejnych rządów nastąpiła w ostatnich latach prawdziwa eksplozja takich szkół. W chwili obecnej działa ich już około 160 i uczy się w nich około 400 tys. studentów. Polski okres transformacji ustrojowej wymaga szybkiej modernizacji całej gospodarki, co więcej – dostosowania jej do wymogów Unii Europejskiej, o członkostwo w której Polska intensywnie zabiega. Liczba ludzi nowoczesnie wykształconych jest dziś w Polsce zbyt mała aby sprawnie i szybko podjąć temu historycznemu zadaniu. Polska ma około 7–8% ludzi legitymujących się dyplomem wyższej uczelni, w Unii Europejskiej jest takich ponad 20%. Podobnie jak w Anglii w latach 70., przyszłość kraju jest ściśle związana z szybką modernizacją, a ta wymaga uruchomienia całego potencjału intelektualnego istniejącego w naszym kraju. W tych warunkach nie wystarczą tradycyjne uniwersytety, których korzenie sięgają w Polsce okresu średniowiecza. Należy szukać rozwiązań nowoczesnych, a takie oferuje przykład Uniwersytet Otwarty. Duża grupa uczonych polskich dobrze to rozumiała i dlatego WSSE stała się historycznym faktem. Inicjatywę tę wsparła też duża grupa czołowych uczonych z zagranicy w tym prof. E.V. Bowden (USA), prof. M. Perlitz (Niemcy), prof. O. Bogomolov (Rosja), prof. Li Jingwen (Chiny). Wsparła nie deklaratywnie, lecz konkretnie, włączając się w proces dydaktyczny i naukowo-badawczy WSSE, a zwłaszcza przygotowując oryginalne drukowane materiały edukacyjne, niektórzy wręcz podejmując stałą współpracę jako profesorowie WSSE.

Podsumowując można stwierdzić, że podstawowym celem kształcenia na odległość jest zwiększenie szans na otrzymanie wyższego wykształcenia przez ludzi niezależnie od ich pochodzenia rasowego, płci, wieku, środowiska społeczno-ekonomicznego, poglądów religijnych czy politycznych, okoliczności rodzinnych, rodzaju czy orientacji seksualnej.

Metody i techniki wykorzystywane w kształceniu na odległość

Podstawowym problemem kształcenia na odległość jest, jak wiadomo, sprawa kontaktów bezpośrednich studenta z nauczycielem i, co trzeba z naciskiem podkreślić, studentów pomiędzy sobą. Pierwszym narzędziem wykorzystywanym w tej metodzie kształcenia była poczta. Znane do dziś kursy korespondencyjne opierają się na zasadzie, że student otrzymuje pocztą do domu materiały, nad którymi pracuje, a następnie odsyła je prowadzącemu kurs, który je poprawia i udziela dalszych wskazówek. Z upływem czasu za pomocą tej metody można było uzyskać wykształcenie z coraz bardziej zaawansowanych dziedzin wiedzy. W USA wykorzystanie radia do dostarczania materiałów edukacyjnych znacznie zwiększyło liczbę studentów ale także scentralizowało źródła informacji. Radio stopniowo zostało zastąpione przez telewizję w latach 50. i 60. Rozwój telewizji edukacyjnej w USA w tym okresie był związany z ruchem społecznym na rzecz praw obywatelskich i jakości wykształcenia, szczególnie studentów wywodzących się z mniejszości narodowych. Ponadto istotnym argumentem było dostarczenie jak najszerzej rzeszy uczniów i studentów najnowszej wiedzy z zakresu nauk ścisłych, aby przygotować przyszłych dorosłych obywateli kraju na zmiany społeczne i gospodarcze. Trwająca wówczas „zimna wojna” ze Związkiem Radzieckim wywołała znaczące przekształcenia w amerykańskim systemie edukacyjnym. Uznano, że nauczyciele w większości nie byli należycie przygotowani, aby wykształcić społeczeństwo zdolne współzawodniczyć w przyszłym rozwoju technologicznym z ZSRR i dlatego postanowiono zmienić nie tylko zakres dostarczanych wiadomości, ale i metody ich przekazywania, tak aby bardziej kontrolować pracę nauczyciela. W latach 70. i 80. następował dalszy rozwój telewizji edukacyjnej, a także pojawiły się nowe techniki przekazu, np. telewizja kablowa i możliwość bezpośrednich połączeń audio-wizualnych. Zwiększyło to znacznie liczbę studentów uniwersytetów i uczniów szkół średnich bez potrzeby ich osobistego przebywania w kampusach, co było i jest szczególnie istotne dla mniejszych placówek, nie dysponujących dostateczną liczbą sal zajęciowych i wykwalifikowanych nauczycieli.

W przypadku Uniwersytetu Otwartego w Londynie problem kontaktów między wspólnotą wykładowców i słuchaczy rozwiązano poprzez organizację szerokiej sieci punktów konsultacyjnych. Liczy ona obecnie 293 punkty rozsiane po terenie całej Wielkiej Brytanii. Dodatkowym elementem kształcenia jest też jednotygodniowa tzw. szkoła letnia. Jak wskazują materiały U.O., właśnie ta szkoła cieszy się znaczną

popularnością wśród studentów. WSSE ze względu na obowiązujące w tej chwili bariery prawne wynikające z głęboko zakorzonego konserwatyizmu prawicowych i lewicowych centrów polskiej edukacji i części bardzo wpływowej kadry profesorskiej zwłaszcza uczelni państwowych, nie mogła zorganizować sieci punktów konsultacyjnych w całym kraju, dlatego poszła po drodze zwiększania czasu trwania sesji, na których obecność studentów jest obowiązkowa. Trwają one w każdym semestrze – jak dotychczas – po 14 dni, a więc w ciągu roku studenci są przez cały miesiąc razem. W tym czasie mają bardzo intensywny program wykładów, konsultacji, spotkań i egzaminów. Sesje te cieszą się wielkim uznaniem wśród studentów. Są także okazją do aktywnej działalności organizacji studenckich, głównie Samorządu Studenckiego, którego członkowie są wybierani przez wszystkich studentów WSSE. Kierownictwo WSSE umożliwiło też studentom liczne kontakty z nauczycielami akademickimi między sesjami. Wykorzystanie telewizji do kształcenia na odległość – zarówno w przypadku Uniwersytetu Otwartego w Londynie jak WSSE – jest mniejsze niż w USA. W latach 90. opinie o wartości dydaktycznej wykładu telewizyjnego nie były w środowiskach pedagogicznych w Polsce, jak zresztą i na całym świecie, równie entuzjastyczne jak w latach 70. Kierownictwo WSSE nie uważało w tej sytuacji za konieczne posiadania możliwości wspomaganie kształcenia systematycznym nadawaniem dla swych studentów telewizyjnych programów edukacyjnych, skoordynowanych z realizowanym programem edukacji studentów pierwszego, polskiego uniwersytetu kształcenia na odległość. Dlatego twórcy WSSE uznali, że podstawowym materiałem edukacyjnym dla studenta WSSE będą specjalne podręczniki akademickie przygotowane do kształcenia na odległość. W ciągu trzech lat studiów w WSSE przygotowano i wydano ich kilkanaście: liczą one w sumie 450 ark. wyd. Jest to szczególny rodzaj materiałów, pomyślany i przygotowany do indywidualnej nauki, z dala od uczelni. Materiały te zawierają niezbędną bibliografię oraz odpowiednio skonstruowane pytania repetycyjne. Drugim ważnym drukowanym materiałem dydaktycznym były od początku działalności WSSE encyklopedie, przygotowane i wydane przez Fundację „Innowacja” – założyciela WSSE. Są to obszernie encyklopedie, typu podręcznikowego, odzwierciedlające obecny stan wiedzy w danej dziedzinie i przygotowane przez zespoły wybitnych specjalistów. W ten sposób, do programów nauczania WSSE wraca w szczególnej formie, krytykowana w czasach euforii wąskimi specjalnościami, idea kształcenia encyklopedycznego. Dotychczas wydane zostały do użytku studenta WSSE encyklopedie: pedagogiczna, biznesu, agrobiznesu oraz psychologii (w przygotowaniu jest *Encyklopedia wiedzy o Unii Europejskiej i NATO* i *Mała encyklopedia filozofii chińskiej* – przygotowana razem z Centralnym Wydawnictwem Encyklopedii Chińskich w Pekinie). Objętość każdej z nich wynosi około 3 000 stron znormalizowanego maszynopisu, największej około 4 000 stron. Ich autorami jest 120–150 czołowych polskich i zagranicznych uczonych. W sprawach, w których toczą się naukowe spory, redakcja danej encyklopedii drukuje dwa, a nawet trzy hasła na dany temat, zredagowane przez autorów zajmujących różne punkty widzenia w danej sprawie.

Najnowsze metody kształcenia na odległość wykorzystują techniki komputerowe i sieć połączeń komputerowych Internet. Pozwala to na przygotowanie i przeprowadzenie interaktywnych multimedialnych kursów (ang. *on-line courses*) nie tylko w ramach kształcenia uniwersyteckiego, ale także w celu umożliwienia osobom zmuszonym do zmiany miejsca pracy zdobycia nowych umiejętności zawodowych. Internet pozwala na dostarczenie bardzo wielu zróżnicowanych informacji w krótkim czasie i jest najbardziej efektywną formą kształcenia na odległość.

Wpływ nowoczesnych metod kształcenia na odległość na relację nauczyciel–słuchacze

Edukacja uniwersytecka w USA jest i nadal będzie coraz bardziej sterowana przez potrzeby rynkowe. Budżety uczelni w coraz większym stopniu zależą od liczby studentów, co powoduje zwłaszcza w mniejszych ośrodkach likwidację kierunków mało popularnych. Być może jest to także przyszłość polskich uczelni. Zastosowanie nowoczesnych metod kształcenia na odległość umożliwi zwiększenie liczby studentów bez konieczności ich osobistego przebywania w uczelni, ale także znacznie zmienia relację nauczyciel–słuchacze. Coraz powszechniejsze staje się nie tylko samo uczenie na odległość, ale także nowe podejście do organizacji i wymiaru godzin pracy nauczyciela i godzin studiów studenta. Dotychczas praca dydaktyczna jest mierzona liczbą przeprowadzonych zajęć w postaci wykładów lub ćwiczeń, przy bezpośrednim kontakcie ze studentami, a czasem jest to 100 czy 200 osób w sali wykładowej. Nauczyciele, studenci i materiały edukacyjne są skoncentrowane w kampusie uniwersytetu. Wiedza przekazywana studentom jest więc wcześniej dokładnie określona, a następnie dostarczona, po czym następuje sprawdzenie opanowania danej części materiału. Nowe, cyfrowe, interaktywne, oparte na Internecie metody nauczania ułatwiają zmianę „filozofii edukacyjnej” ze skupionej na nauczycielu na skupioną na studencie. Większy nacisk jest położony na samodzielne uczenie się niż na nauczanie. W ten sposób następuje przejście od centralnie kontrolowanego przekazu wiedzy do zdecentralizowanego, skoncentrowanego na studencie uczenia się. Jest to model demokratycznego konstrukttywizmu, oparty na wspólnym tworzeniu wiedzy przez studentów na podstawie doświadczeń zdobytych uprzednio. W modelu tym student jest wspierany, zachęcany i oceniany na podstawie samodzielnie formułowanych wypowiedzi. Pozwala to na stworzenie wirtualnej wspólnoty studentów oddzielonych w przestrzeni, ale nie zawsze w czasie. W wirtualnej sali zajęciowej rolą nauczyciela jest wychować raczej wspólnotę uczących się niż pojedynczego słuchacza. Model ten wymaga zdefiniowania na nowo pojęcia studenta, nauczyciela i samej instytucji uczelni, a także zmiany funkcjonowania takich części uniwersytetu jak biblioteki. Prowadzący kurs wprowadza bowiem wszystkie informacje potrzebne do przeprowadzenia kursu na serwer dostępny dla studentów, którzy korzystają z niego za pomocą własnych, domowych komputerów osobistych.

W określonych terminach wszyscy uczestnicy kursu łączą się z serwerem i choć znajdują się w różnych miejscach mogą przesłać wypowiedź, która od razu będzie dostępna dla pozostałych uczestników kursu – w ten sposób można przeprowadzić dyskusję i dać każdemu szansę zaprezentowania własnych opinii, jest to więc odpowiednik obecnego konwersatorium. Studenci dzięki poczcie elektronicznej mogą przesłać zapytania prowadzącemu w dowolnym momencie, podczas gdy w tradycyjnym modelu prowadzący jest dostępny tylko w wyznaczonych godzinach konsultacji. Także za pomocą poczty elektronicznej mogą być przesyłane prace pisemne do poprawy. Nauczyciel może prowadzić swój kurs praktycznie z dowolnego miejsca w świecie, jeśli tylko ma dostęp do komputera podłączonego do Internetu. Dla rozwoju kształcenia na odległość konieczne jest, aby zbiory katalogów bibliotek były dostępne w Internecie, a same biblioteki mogły obsługiwać także tych studentów, którzy nie odwiedzają budynku uniwersytetu na co dzień. Wykorzystanie Internetu pozwala zapraszać do aktywnej współpracy przy prowadzeniu kursów specjalistów z innych, nawet bardzo odległych uniwersytetów, bez konieczności ich osobistej obecności. Stwarza też możliwość organizacji wspólnych kursów dla studentów z różnych krajów, przy czym studenci decydujący się na udział w takich kursach powinni najpierw posiadać pewne nowe umiejętności i nowe nastawienie do procesu uczenia się. Potrzebna jest zdolność do współpracy w grupie, do tworzenia struktury pomagającej we wspólnym zdobywaniu wiedzy, a także samodzielne prowadzenie badań i wspieranie innych. Student musi sam wziąć odpowiedzialność za swoją edukację, a nie przenosić jej na nauczyciela. Musi też nauczyć się korzystać z Internetu i programów komputerowych wykorzystywanych przy prowadzeniu kursu.

Przyszłość i możliwości wykorzystania kształcenia na odległość w geografii

Kształcenie na odległość jest dziedziną edukacji, która wciąż się rozwija. Uniwersytet Otwarty w Londynie jest dziś nie tylko największą uczelnią w Wielkiej Brytanii, mającą według ostatnich danych ponad 140 tys. studentów, lecz także wzorem naśladowanym od lat w wielu krajach, zarówno w Europie jak i na innych kontynentach. W okresie jego istnienia, to jest w ciągu 28 lat, przez U.O. przeszła ponad 2,5-milionowa rzesza studentów, z których przytłaczająca większość legitymuje się zdobytym w U.O. dyplomem wyższych studiów. Powstała w 1996 r. WSSE prowadzi trzyletnie studia licencjackie w dwóch kierunkach: ekonomicznym i pedagogicznym. Po trzech latach, w 1999 r., szkoła liczy już ponad 3000 studentów i w czerwcu 1999 r. wypuściła kilkuset pierwszych absolwentów, którzy opuścili WSSE z dyplomem wyższych studiów zawodowych (licencjata). Co więcej, znaczna większość licencjatów ma ukończone, w ramach swego kierunku, także studia specjalistyczne, co powinno im znacznie ułatwić znalezienie miejsca na rynku pracy. Studenci WSSE rekrutują się z terenu całego kraju, a 21% studentów pochodzi

ze wsi, co jest bez precedensu w historii polskiej oświaty, gdyż wśród ogółu studentów wszystkich uczelni jest ich zaledwie 4%. Wśród studentów WSSE reprezentowane są wszystkie grupy wieku (do 25 lat – 38%, 26–35 lat – 30%, 36–45 lat – 23%, po 45 roku życia – 9%). Często są przypadki rodzinnego studiowania razem matki i córki, ojca i syna, czy też matki z synem, ojca z córką (córkami). Trafiają się też zdolni studenci w podeszłym wieku, nawet do 75 lat. Najlepsi z nich należą do czołówki absolwentów WSSE – co potwierdza jeszcze raz hipotezę naukową prof. dr. hab. Włodzimierza Szewczuka, że efekty edukacji można osiągnąć w każdym wieku. W Polsce w chwili obecnej najnowsze techniki kształcenia na odległość są w bardzo niewielkim stopniu wykorzystywane do nauczania geografii na poziomie uniwersyteckim czy szkoły średniej, a przecież może to być cenna pomoc dydaktyczna. Niestety, ciągle zdecydowanie niewystarczające wyposażenie w sprzęt komputerowy polskich szkół i uczelni wyższych oraz studentów i uczniów uniemożliwia zrealizowanie pełnych kursów prowadzonych przez Internet (tzw. *on-line courses*); można go raczej wykorzystywać do uzupełniania kursów już istniejących. Należy jednak pamiętać, że po włączeniu Polski w struktury Unii Europejskiej nasi wykładowcy zyskają możliwość uczestniczenia w systemie edukacyjnym innych krajów i prowadzenia tam kursów internetowych bez konieczności opuszczania swojej macierzystej uczelni. Nasi studenci natomiast będą mogli uzupełniać swoją wiedzę na zagranicznych kursach nie przerywając studiów w kraju. Przede wszystkim geografia regionalna mogłaby wiele zyskać w wyniku takiej współpracy, gdyż kursy na temat danego regionu byłyby prowadzone i na bieżąco uzupełniane przez osobę tam mieszkającą i prowadzącą badania. Dla geografii zarówno fizycznej jak też społeczno-ekonomicznej istotny jest łatwy dostęp do baz danych statystycznych i pomiarowych umieszczonych w Internecie, zwłaszcza, że są to dane już w postaci numerycznej, co znacznie ułatwia ich obróbkę. Szczególnie w geografii fizycznej często zachodzi potrzeba przedstawienia i objaśnienia studentom czy uczniom różnorodnych procesów fizycznych mających miejsce w przyrodzie. Techniki komputerowe pozwalają na wykorzystanie w tym celu trójwymiarowych schematów lub animacji, co może znacznie ułatwić słuchaczom zrozumienie zagadnienia. W Internecie można też umieszczać np. zdigitalizowane zdjęcia, rysunki lub slajdy, dzięki czemu słuchacze kursu mogą mieć do nich stały dostęp i możliwość dokładniejszej analizy, co nie zawsze się udaje podczas tradycyjnych zajęć. Znaczną pomocą w tworzeniu kursów internetowych mogą być metody GIS (geograficzne systemy informacyjne), a możliwość ich szerszego zastosowania stworzyłaby studentom dobrą okazję do wykazania się samodzielnością i kreatywnością. Nauczanie geografii wymaga stosowania różnych materiałów kartograficznych, graficznych i numerycznych, a Internet stwarza możliwość ich połączenia w harmonijną, łatwo dostępną całość.

Kształcenie na odległość jest w Polsce dziedziną dydaktyki dopiero się rozwijającą, niemniej jednak można już mówić o pierwszych sukcesach. Organizatorzy WSSE, polskiej uczelni powstałej na pierwowzorze Uniwersytetu Otwartego w

Londynie, świadomie przejęli wiele idei zrodzonych w Wielkiej Brytanii i potrafili je praktycznie zastosować w trudnym okresie transformacji ustrojowej realizowanej w Polsce. Mimo ogromnych kłopotów WSSE nie tylko żyje, działa ale dynamicznie rozwija się. Oczywiście WSSE jest dużo młodszą „siostrą” londyńskiej uczelni i na pewno nie może się do niej porównywać. Stara się jednak podążać generalnie tą samą drogą co jej starsza i nieporównywalnie bardziej szacowna „siostra”. Kierownictwo WSSE, jej podstawowa kadra akademicka uważnie śledzi dalszy rozwój U.O. i jego replik w całym współczesnym świecie. Ich doświadczenia są podstawą dążeń, by w polskim systemie edukacji kształcenie na odległość nabrało podobnego znaczenia jak w Wielkiej Brytanii. Jednocześnie uwzględniana jest specyfika polskich warunków i prowadzone są prace nad oryginalnymi rozwiązaniami wnoszącymi nasz własny wkład w globalny rozwój otwartego studiowania na odległość. Już dziś za taki oryginalny wkład do globalnych doświadczeń w tym zakresie uznać można przygotowanie specjalnych podręcznikowych encyklopedii tematycznych i ich pełne wykorzystanie w otwartym studiowaniu na odległość oraz działalność na rzecz nowocześnie pojętego kształcenia encyklopedycznego. WSSE jako pierwszy polski uniwersytet otwartego kształcenia na odległość już spowodował, że na mapie edukacyjnej otwartego studiowania na odległość Polska nie jest „białą plamą” lub że jest ono realizowane w praktyce szeregu polskich uczelni niepaństwowych i innych instytucji edukacyjnych w bardzo jego zawężonych formach niewiele mających wspólnego z jego rozwiniętą formą realizowaną przez U.O. Udowodniliśmy, że takie studia i w naszym kraju są możliwe oraz bardzo skuteczne. Na tej drodze, na której U.O. miał tak znaczne osiągnięcia, dopiero zaczynamy mieć pierwsze sukcesy, służące przewyciężaniu dotychczasowej polskiej mizერი w tej dziedzinie. WSSE 11 października 1999 r. uznana została przez Międzynarodową Komisję Akredytacyjną powołaną przez Międzynarodowe Biuro Akredytacyjnej (USA, State of Delaware) za spełniającą wszystkie wymogi (standardy) współczesnego kształcenia uniwersyteckiego. Jest to tym istotniejsze, że na czele wspomnianej Komisji stał znany amerykański uczony prof. dr Don Durning z Uniwersytetu Georgia – uczelni, która w rankingu kilkunastu uczelni tego stanu USA zajmuje pierwsze miejsce, a w ogólnoamerykańskim rankingu uczelni wyższych od lat plasuje się w pierwszej dziesiątce. Komisja uznała, że WSSE nie tylko osiągnęło znaczące efekty, ale dobrze rokuje na przyszłość.

*

Autorzy pragną podziękować British Council w Warszawie za życzliwą pomoc i dostarczenie materiałów, które umożliwiły przygotowanie tego opracowania.

A. Bokwa dziękuje Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku za przyznanie stypendium na pobyt w Appalachian State University w Boone (Karolina Płn., USA), podczas którego zrodził się pomysł napisania tego artykułu i została zebrana część wykorzystanych materiałów.

[Tekst złożony w Redakcji w listopadzie 1999 r.]

KAZIMIERZ ŻYGULSKI, ROBERTO MUFFOLETTO, ANITA BOKWA

METHODS OF DISTANCE EDUCATION
AND THEIR APPLICATION IN GEOGRAPHY

The term distance education has historically referred to the separation of the teacher and the learner by either space or time. Basic to understanding the historical and the future possibilities of distance education is to understand the social need for it and the systems of communication (interaction) that were and are available. At the turn of the century social and economic conditions shifted from a rural and agriculturally centred social framework to an urbanised and industrialised one. As new job skills were required, and population shifts occurred, the need of individuals to have access to education also shifted. In the United States, the development of rural and urban areas, away from the traditional centres on the Atlantic coast, found themselves lacking access to educational opportunities. People were either too far away from institutions of learning, or the demands of work and family obligations were factors in not providing the time for attending classes on a university campus. To address this condition, courses and programs were designed and developed which delivered the learning materials directly to the student through the postal system. The introduction of radio for the delivery of courses not only expanded the student population, but also centralised the source of the instruction. Later in the late 1950's and early 1960's, educational television provided the system for delivering curriculum to school age children as well as a home population. In Europe the most important centre of distance education is The Open University in London, established in 1971 by Harold Wilson. Its foundation was connected with social-economic barriers which made many people unable to complete traditional university studies, similarly to USA. Also improving teachers' skills and competency was an important argument. In Poland in 1970's The Radio-Television Teachers University was organised to improve the education level of many teachers from primary and secondary schools, who had no occasion to complete the university studies. In spite of its name it had no status of a university, so its role was rather limited. At present a Polish institution based on the model of The Open University in London is The Social-Economical College – First Polish Open University of Distance Education in Warsaw, established in 1996 by the Foundation „Innowacja”. Its origin was linked with political, economic and social changes in Poland after 1989, when university education became less available and many jobs lost their economical value. The College organises 3-year studies in economics and pedagogy, ended with the exam for the bachelor degree. At present there are over 3,000 students from all over Poland and from different age groups.

In case of The Open University in London contacts between teachers and students are realised in 293 consulting points spread all over Great Britain. Additionally a one-week summer school is organised. The Social-Economical College in Warsaw brings the students together for 14 days twice a year and gives them opportunity to contact the teachers between those sessions. The College's faculties prepared and published educational materials designed specially for the purpose of distance education in the form of manuals and encyclopaedias.

Today the enthusiasm for television as a tool for distance education is replaced with the interest in newest computer techniques and usage of Internet. Computer assisted instruction, computer managed instruction, and computer based instruction were the parents of today's interactive multi-mediated integrated teaching programs. These programs, whether delivered through instructional packages or computer mediation, were the results of emerging technologies (systems), engineering (hardware), and learning theories (science). With the growth of the

Internet, distance education found a new vehicle for its delivery. In USA web or Internet based classes were developed and disseminated to address the needs of students and the needs of institutions (as well as the economic needs of the United States for workers who need continuous training and new job skills to meet the changing work place) to meet a more diverse learning community. As the Internet grows in its potential to deliver more data in less time (a larger pipeline), the merging of educational television, video clips, audio, graphics, and text, will offer to institutions and learners learning and teaching opportunities yet to be explored.

As with any instructional and learning environment, it is the instructional design, and the educational philosophy behind it that determines the form of delivery, the experiences gained by both the student and the instructor, and identification of outcomes. The newer digital, interactive Internet based formats for distance education begin to challenge and provide alternative models, or instructional designs, for educational learning environments. Student centred over instructor centred, learning environments over instructional environments, provide challenges to the traditional instructional model generally used in face-to-face instruction. The new interactive possibilities for Internet constructed learning environments have the potential of shifting an instructor and content centred process to one centred on the student. The language of distant education now shifts to distance learning. In doing so, the focus shifts from a centralised controlled distribution of ideas and knowledge, to a decentralised, learner centred environment. The interactive learning environment challenges the institutional arrangements between faculty, student, and institution. In digital learning environments, organisational structures and guidelines related to student-teacher contact hours, attendance requirements, residency requirements, library services, and student support services take on different roles and require different resources to serve the distant student. The challenge to faculty is how to design distance learning environments which encourage the synthesis of ideas, inquiry, shared knowledge, and collaboration? Instructional designs which encourage „learning environments” over „instructional environments” require a broader understanding of the possibilities matched with a vivid imagination of what could be, over what is.

For geography distance education means much wider possibilities of exchanging current information about natural and social-economic environment of different parts of the world. Computer techniques let improve the teaching methods especially in case of explaining physical processes governing natural environment. Internet offers lots of numeric data bases containing both the results of measurements and statistical data. Geography uses very rich graphic, cartographic and numeric material, which can be combined into logic, easily accessed units. Even if on-line courses on geography may not be organised at present in Poland due to shortage of necessary equipment, some methods of distance education may be used to enrich and improve both the secondary school and university education.

»Takie państwa mogą posiadać dobry ustrój, w których istnieje liczny stan średni, silniejszy od dwóch pozostałych, lub jeśli nie, to chociaż od każdego z nich«

Arystoteles – *Polityka*

ANDRZEJ LISOWSKI

Dualne miasto – metafora a rzeczywistość

Dual city – the metaphor and the reality

Z a r y s t r e ś c i. Jednym ze skutków przekształceń strukturalnych gospodarki w krajach rozwiniętych gospodarczo oraz procesu globalizacji są przemiany na rynku pracy. Ich konsekwencją jest kształtowanie tzw. miasta dualnego, które cechują większe od dotychczasowych nierówności społeczne, mniejszy udział klasy średniej oraz większy stopień segregacji społecznej. Celem artykułu jest wskazanie użyteczności i ograniczeń koncepcji miasta dualnego, zwłaszcza w wymiarze przestrzennym na podstawie prac empirycznych z ostatniego dziesięciolecia dotyczących procesów polaryzacji społecznej i segregacji w miastach północnoamerykańskich i zachodnioeuropejskich. Omówiono podstawowe cechy dualnej struktury społecznej, jej uwarunkowania oraz przedstawiono próbę formalizacji dualnej struktury społeczno-przestrzennej miasta.

Wprowadzenie

Głębokie przemiany strukturalne końca XX wieku znajdują wyraz także w przekształcaniach przestrzeni miejskiej. Skala tych przemian w niektórych miastach wydaje się już tak wysoka, że pojawiły się prace próbujące usystematyzować cechy nowej organizacji społeczno-przestrzennej dużych miast, zarówno modyfikujące klasyczne modele przestrzeni miejskiej (Kearsley 1983), jak i podważające dorobek Szkoły Chicagowskiej w tej dziedzinie (Dear i Flusty 1998, Hall 1998). Ze względu na formę, odbiegającą od formy właściwej miastom z połowy XX stulecia, współczesne duże miasta w krajach wysoko rozwiniętych określa się enigmatycznie jako „ponowoczesne”, „postindustrialne” lub „postfordystyczne”, nawiązując w ten sposób do pewnych istotnych przemian w sferze kultury, gospodarki i polityki w końcu XX stulecia (Chojnicki 1993). Początki kształtowania się nowej formy miasta przypadają na przełom lat 70. i 80., a odmienność nowej formy od dotychczasowej dotyczy: struktury przestrzennej, krajobrazu i architektury, sposobu zarządzania, struktury gospodarki, planowania przestrzennego oraz struktury społecznej i kultury (Hall 1998). Nowe wizje miasta prezentują zarówno badacze zafa-

scynowani koncepcją *cybercity*, czyli konsekwencjami gospodarczymi i społecznymi wprowadzenia innowacji technologicznych w dziedzinie telekomunikacji (Graham i Marvin 1996), jak i badacze (Castells 1989, Soja 1989) ukazujący złożone współzależności procesów ekonomicznych, społecznych, politycznych oraz kulturalnych kształtujących strukturę miasta „ponowoczesności”. Jeszcze inne prace mają charakter futurystyczny, przedstawiając alarmistyczne wizje degradacji dotychczasowych miast i konieczność budowy ich nowych replik w sąsiedztwie, zgodnie z założeniami rozwoju zrównoważonego (Blakley 1991). W dyskursie na temat „ponowoczesnego” miasta uczestniczą również badacze nawiązujący do tradycji solidnych studiów empirycznych w ramach orientacji pozytywistycznej, którzy dość krytycznie podchodzą do wizji nowej struktury przestrzennej miasta, dokonując falsyfikacji tez głoszonych przez zarówno wizjonerów, jak i zwolenników koncepcji klasycznych (Bourne 1989, Hill i Wolman 1997, Hill, Brennan i Wolman 1998).

Dualna struktura społeczna miasta

Ciągle niepełny stan wiedzy na temat przemian struktur społeczno-przestrzennych współczesnego miasta sprawił, że istotnym narzędziem badawczym stały się metafory. Metafora odzwierciedla istotne dla badacza aspekty rzeczywistości, nie w pełni poznane, poprzez analogie do rzeczy, których właściwości są lepiej znane (Boyd 1979) „Miasto dualne” (*dual city*) to metafora przestrzenna (dwa przeciwstawne składniki całości) opisująca istotną cechę nowej struktury społecznej, a ściślej tylko kierunek zmian dotychczasowej struktury w dużych miastach. Metafora ta wskazuje na kształtujący się podział społeczeństwa miejskiego, który jest czymś jeśli nie nowym, to przynajmniej nieco innym od podziałów występujących w połowie stulecia.

Ujęcie dualne pozostaje niezwykle popularnym schematem porządkowania zjawisk w naukach społecznych. Do dychotomicznego schematu odwoływała się marksowska teoria struktury klasowej społeczeństwa. W koncepcji struktury gospodarki w krajach rozwijających się (Santos 1979) przeciwstawne bieguny gospodarki stanowią: sektor nowoczesny (firmy z udziałem obcego kapitału) i sektor tradycyjny (gospodarka bazarowa). Dychotomicznym układem jest koncepcja organizacji przestrzennej życia społeczno-gospodarczego centrum–peryferie.

Świadectwem zmian struktury społecznej miast są pogłębiające się nierówności społeczne i polaryzacja społeczna (Hamnett 1994, 1998, van Kempen 1994, Klostermann 1996). Różnica między nimi polega przede wszystkim na sposobie pomiaru zjawiska. Z jednej strony zmiany w kierunku dualnej struktury społecznej wyraża rosnąca dysproporcja dochodów gospodarstw domowych, w następstwie znacznego wzrostu dochodów najbardziej zamożnej ludności i zmniejszania się dochodów (utrzymywania się na tym samym poziomie) ludności najuboższej. Z drugiej strony o kształtowaniu dwoistej struktury społecznej świadczy zjawisko pola-

ryzacji społecznej przejawiające się przede wszystkim w redukcji udziału (liczebności) klasy średniej, a wzroście proporcji klasy niższej i wyższej (w ujęciu teorii funkcjonalizmu). Może to w przyszłości doprowadzić do przekształcenia klasycznej stratyfikacji społecznej w formie romboidalnej w krajach wysoko rozwiniętych w kształt zbliżony do klepsydry (Pahl 1988, Woodward 1995, Hamnett i Cross 1998). Proces ten, określony jako *great U-turn*, po raz pierwszy zidentyfikowano w kontekście sytuacji na rynku pracy przez B. Harrisona i B. Bluestone'a (1988) w Stanach Zjednoczonych, gdzie udział zatrudnionych na najniższych płatnych stanowiskach zmniejszał się w latach 1963–1970, następnie wykazywał znaczne fluktuacje w latach 70., aby od 1978 r. wykazywać stały wzrost.

Próby empirycznej weryfikacji tego procesu nie przynoszą jednak jednoznacznych wyników, co częściowo należy przypisać specyfice procesów transformacji gospodarczej w różnych krajach i licznym trudnościom metodycznym. W Londynie w latach 1979–1993 dysproporcja w poziomie dochodów między 10% najbardziej zamożnej ludności a 10% ludności najuboższej wzrosła z poziomu 14,4:1 do poziomu 27,1:1. Analogiczne dysproporcje w skali kraju były niższe (odpowiednio: 12,9:1 oraz 19,7:1). Zmniejszył się udział klasy średniej (o 15,9 pp.–punktów procentowych), ale wzrósł przede wszystkim udział klasy wyższej (13 pp.), a klasy niższej tylko o 2,9 pp. (Hamnett i Cross 1998). To studium empiryczne zdaje się potwierdzać wcześniejszą tezę C. Hamnetta (1994), że przekształcenia strukturalne w miastach prowadzą do profesjonalizacji, a nie polaryzacji społecznej. Natomiast R. Pahl (1988) uważa, że zasadnicze zmiany polegają na przejściu części dotychczasowej klasy średniej do klasy niższej i w sferę ubóstwa. Taki kierunek zmian zdaje się potwierdzać wzrost udziału w miastach osób żyjących w trwałym ubóstwie. Na przykład w stu największych miastach Stanów Zjednoczonych wzrósł udział tej grupy ludności z 5% w 1970 r. do 11% w 1990 r. (Badcock 1996, Danziger i Weinberg 1996).

O ile w przypadku studiów nad nierównościami przedmiotem badań są skrajne (ewentualnie wszystkie) grupy dochodowe ludności (gospodarstw domowych), o tyle w przypadku polaryzacji społecznej uwaga badaczy może koncentrować się tylko na jednym z biegunów polaryzacji. Szczególnym przedmiotem badań są przede wszystkim pewne grupy ludności zmarginalizowanej społecznie: żyjącej w ubóstwie, skrajnym ubóstwie, trwałym ubóstwie lub należącej do podklasy społecznej¹. Właśnie jedna z tych grup ludności przeciwstawiana jest całej pozostałej ludności mia-

¹ Marginalizacja społeczna (deprywacja) to pozbawienie władzy, uprawnień, możliwości wyboru dostępu do dóbr materialnych i kulturalnych, możliwości wypoczynku, pomocy, przymuszanie do czegoś, dyskryminacja i napiętnowanie (Kowalak 1998, s. 27). W rozważanym kontekście za zasadnicze kryterium przyjmuje się jednak niedostatek, choć np. pierwsze prace o *urban underclass* (w Stanach Zjednoczonych) za podstawowe cechy przyjmowały przynależność etniczną i wzorce zachowań (Wilson 1987). Stopień deprywacji odzwierciedla głębokość niedostatku: ubóstwo absolutne (brak zdolności do utrzymania się przy życiu bez pomocy zewnątrz, minimum egzystencji zagrożenie bytu biologicznego jednostki.); ubóstwo względne (np. w Polsce – dochody poniżej polowy średniej wydatków odpowiadają-

sta niezależnie od statusu społecznego, a polaryzację społeczną odzwierciedla np. wzrost udziału żyjących w ubóstwie. Natomiast rzadziej, zwłaszcza w ujęciu przestrzennym, takim szczególnym przedmiotem zainteresowania jest przeciwny biegun stratyfikacji społecznej, obejmujący ludność o najwyższych dochodach.

Uwarunkowania dualnej struktury społecznej

Metaforyczne ujęcie zmian struktury społecznej dotyczy w istocie tylko opisu jej nowej, „docelowej” formy, natomiast niewiele ma wspólnego z wyjaśnieniem genezy tego procesu. Próby wyjaśnienia genezy wzrostu nierówności i polaryzacji społecznej przyjmują różną postać. Można wyróżnić trzy zasadnicze kierunki badań, wykazujące zresztą wzajemne związki, których dorobek jest w różnym stopniu wykorzystywany przy wyjaśnieniu procesu polaryzacji społecznej w miastach:

- a) przechodzenie gospodarki od fazy industrialnej do postindustrialnej,
- b) proces globalizacji i miasta globalne,
- c) ubóstwo i podklasa społeczna.

Kolejność odzwierciedla ich stopień ogólności. W przypadku transformacji społeczno-gospodarczej wskazuje się na strukturalne uwarunkowania ekonomiczne, społeczne i polityczne przekształceń struktury społecznej w kierunku większej polaryzacji (Dahrendorf 1993, Pinch 1993). Zasadniczą rolę w przemianach struktury społecznej przypisuje się zmianom na rynku pracy. Segmentacja rynku pracy polega na istnieniu odrębnych rynków pracy, różniących się zasadami wynagradzania jednostek (zawody wysokopłatne i niskopłatne) oraz ich alokacji w strukturze społecznej (Domański 1989). Jej podłożem jest deindustrializacja gospodarki, przejawiająca się m.in. w upadku gałęzi przemysłu pracochłonnych, zatrudniających pracowników o niskich kwalifikacjach oraz tercjarizacja gospodarki przejawiająca się we wzroście miejsc pracy w usługach zarówno wymagających wysokich kwalifikacji (np. usługi produkcyjne), jak i niskich kwalifikacji (gastronomia, usługi osobiste). Wzrostowi wynagrodzeń pracowników o wysokich kwalifikacjach towarzyszy wzrost liczby zatrudnionych o niskich wynagrodzeniach, pracujących okresowo i na niepełnym etacie oraz rosnące bezrobocie. Społeczne uwarunkowania polaryzacji stanowią zmiany w strukturze rodzin, przejawiające się we wzroście liczby małych gospodarstw domowych, co pośrednio przyczynia się do większej konkurencji na rynku pracy i rynku mieszkaniowym.

cych ogółowi gospodarstw domowych), ubóstwo skrajne (dochody poniżej połowy dochodów wyznaczających próg ubóstwa), trwale ubóstwo, nie przejściowe (przekazywanie z pokolenia na pokolenie akceptacji życia w niedostatku). Najbardziej dyskusyjne jest pojęcie podklasy (Woodward 1995). Bywa ono uważane zamiennie z trwałym ubóstwem lub skrajnym ubóstwem. Ludzie skrajnie biedni nie mieszczą się w klasie niższej (*working class*) ponieważ w większości nie pracują i są izolowani od pozostałych klas zarówno z powodu obojętności i potępienia ze strony większości, jak i z powodu zupełnego braku poczucia odpowiedzialności za swoje zachowania i działania. Reprezentanci podklasy w niektórych interpretacjach stanowią także część żyjących w trwałym ubóstwie, albo żyjący w trwałym ubóstwie są częścią podklasy (Kowalak 1998, s. 114–121).

Wreszcie tłem politycznym jest nieustanne ograniczanie rozmaitych świadczeń społecznych ze strony państwa (ograniczanie liczby świadczeniobiorców) i brak skuteczności rządowych programów łagodzenia wyzwań stawianych przez restrukturyzację. Właśnie tym ostatnim uwarunkowaniom przypisuje się istotną rolę różnicującą intensywność polaryzacji społecznej, która jest wyższa w miastach krajów o niskim stopniu interwencjonizmu państwowego, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, a niższa w tych z tradycjami państwa opiekuńczego np. w Niemczech, Holandii lub Szwecji (Sassen 1991, Dieleman i Hamnett 1994, Hamnett 1994, Badcock 1996, Musterd i Ostendorf 1998).

Miasta globalne² są z kolei obszarami najbardziej podatnymi na przekształcenia struktury społecznej prowadzące do większej polaryzacji (Sassen 1991), choć prezentowane przez autorkę przykłady można też uważać raczej za szczególne przypadki miast (Londyn, Nowy Jork, Tokio) niż wzorce (Hamnett 1994, Burgers 1996). Szczególną rolę w kształtowaniu dualnej struktury społecznej odgrywa proces globalizacji, prowadzący do internacjonalizacji gospodarki miast, a w efekcie do silnej segmentacji rynku pracy. Hipoteza, że globalizacja wymusza najbardziej dostosowanie warunków pracy do zmian strukturalnych i stopniowe ograniczanie świadczonych dotychczas przez państwo usług oraz form zabezpieczenia społecznego wymaga dalszej weryfikacji. Zróżnicowana podatność miast na internacjonalizację skierowała uwagę badaczy na specyficzne cechy miast sprzyjające kształtowaniu się dualnej struktury społecznej: liczba mieszkańców, poziom wykształcenia ludności, struktura imigrantów pod względem kwalifikacji, udział zatrudnionych w przemyśle przed przemianami strukturalnymi, a także formy architektoniczne i życie kulturalne miasta (Hamnett 1994, Burgers 1996, Musterd i Ostendorf 1998, MacLachlan i Sawada 1998, Broadway i Jesty 1998, Komorowski 1999).

Wreszcie ostatni kierunek badań koncentruje się wyraźnie na jednym z biegunów spolaryzowanej struktury społecznej (Wilson 1987, van Kempen 1994, Dangschat 1994, Broadway i Jesty 1998). Charakterystycznym zjawiskiem w okresie transformacji gospodarczej poza wzrostem liczby ludzi ubogich są zmiany ich struktury. Obok tzw. „starych ubogich” (rodziny wielodzietne, niepełnosprawni, ludzie starzy o niskich emeryturach, mniejszości etniczne) rośnie proporcja „nowo ubogich”: gospodarstwa, w których głową jest kobieta bez współmałżonka, młodzież poszukująca pracy, długotrwale bezrobotni i bezrobotni bez zasiłku, uchodźcy polityczni. Czynniki sprzyjających zajmowaniu najniższych pozycji społecznych poszukuje się w strukturalnym braku podstaw do normalnej egzystencji np.: brak miejsc pracy, niski popyt na pracowników o niskich kwalifikacjach, brak tanich

² Koncepcja miasta globalnego (*world city, global city*) wymagałaby szerszego omówienia, ponieważ też budzi wiele wątpliwości (Clark 1996). W ujęciu P. Halla (1966) *world city* wyróżniało się wielkością i koncentracją wyspecjalizowanych funkcji. Współcześnie podkreśla się raczej ich funkcje polegające na zarządzaniu i kontroli o globalnym zasięgu oddziaływania (Sassen 1991, Clark 1996). Natomiast P. Soldatos (1991) wprowadził pojęcie miasta międzynarodowego (*ville internationale*) jako produktu procesu internacjonalizacji miasta. Miasto takie odznacza się silnymi powiązaniem ponadnarodowymi w sferze ekonomicznej, społecznej i kulturalnej (Komorowski 1999).

mieszkań. Pozostałą grupę uwarunkowań stanowią czynniki socjopsychologiczne i kulturowe (koncepcja kultury ubóstwa, koncepcja *welfare dependency*)³ oraz indywidualne, losowe (choroby, niepełnosprawność).

Przestrzenny wymiar miasta dualnego

W kontekście geograficznym miasto dualne należy uznać za metaforę formy. Poza określeniem podstawowych cech składników przestrzennych miasta dualnego konieczne jest zatem również określenie ich wzajemnego położenia i odległości. Przestrzenne następstwa wzrostu nierówności i polaryzacji społecznej odzwierciedla proces pogłębiającej się segregacji społecznej (Hamnett 1994, Musterd i Ostendorf 1998, Morenoff i Tienda 1997, MacLachlan i Sawada 1997), czyli koncentracji przestrzennej ludności o określonym przedziale dochodów, a zwłaszcza tych o dochodach najniższych i najwyższych (przestrzenna polaryzacja społeczna). Przemiany na rynku pracy w trakcie przechodzenia na etap społeczeństwa postindustrialnego prowadzą do pogłębiania się dystansu społecznego między ludźmi o stałych i wysokich dochodach oraz ludźmi pracującymi dorywczo, o dochodach niskich i niesystematycznych. Tych ostatnich cechuje również nikły dostęp do informacji i niska mobilność przestrzenna (Graham i Marvin 1996). M. Castells (1994) prezentując miasto dualne, przeciwstawia kosmopolityczne elity miasta globalnego różnym lokalnym społecznościom w ograniczonym stopniu kontrolującym swoje najbliższe otoczenie i praktycznie wykluczonych z kontroli nad miastem.

Izolacji skrajnych klas w stratyfikacji społecznej sprzyja osłabienie solidarności społecznej i ekspansja indywidualizmu, w postaci takich zjawisk jak deflacja ideałów politycznych, społecznych, moralnych, religijnych, upadek poziomu walki politycznej, kryzys związków zawodowych, wzrost izolacji gospodarstw domowych, zmniejszenie znaczenia więzi rodzinnych (Bouget i Nogues 1994).

Próby identyfikacji zmian w poziomie nierówności i stopniu segregacji nawiązują do tradycji badań „obszarów społecznych” w układzie podstawowych jednostek agregacji danych statystycznych (np. *enumeration areas*, *census tracts*, *wards* w krajach anglojęzycznych). Jednak niewiele krajów dysponuje informacjami na temat dochodów gospodarstw domowych w ujęciu mikroprzestrzennym, a sam pomiar zmian stopnia koncentracji przestrzennej w różnych przekrojach czasowych budzi liczne wątpliwości i daleko mu do precyzji. Na pierwszym miejscu należy wymienić sprawy techniczne, takie jak zmiany terytorialnych podziałów statystycznych i granic miast, co prawdopodobnie wpłynęło na spadek dysproporcji w pozio-

³ Koncepcja kultury ubóstwa zakłada, że istotnym czynnikiem powstawania ubóstwa jest nieprzystosowanie, akceptacja życia w warunkach ograniczeń przekazywana z pokolenia na pokolenie. Natomiast koncepcja *welfare dependency* oznacza przystosowanie do życia w warunkach stałej i znacznej pomocy socjalnej, która w istocie ogranicza zdolność do indywidualnych działań na rzecz poprawy swego losu i ekonomicznego sukcesu (Poltawski 1998).

mie dochodów w miastach kanadyjskich w latach 1971–1981. Istotny wpływ na wyniki mogą mieć intensywne procesy migracyjne na terenie miasta w okresach międzypisowych (Bourne 1989, Broadway i Jesty 1998).

W latach 1981–1991 zmniejszyła się liczba Local Authority Districts w miastach brytyjskich zawierających *wards* mieszczące się w skrajnych decylach w kraju, ze względu na poziom ubóstwa lub zamożności ludności. Wskazuje to na rosnącą koncentrację przestrzenną ludności zamożnej i ubogiej, przy czym ta ostatnia wykazuje silniejszą tendencję w tym kierunku (Green 1994). W największych miastach kanadyjskich w latach 1971–1991 (MacLachlan i Sawada 1997) potwierdzono hipotezę o rosnącej dysproporcji dochodów i zmniejszaniu się udziału klasy średniej w układzie przestrzennym *census tracts*. Jednak zmodyfikowany współczynnik koncentracji Giniego zwiększył się zaledwie o 0,01–0,06 w skali 0,0–1,0. Przeciętnie proporcja klasy średniej w zależności od kryterium delimitacji (odchyień od mediany dochodów +/–5%, 12,5% i 25%) zmniejszyła się od 7pp. do 13pp., ale pozostaje klasą dominującą i »... żaden obszar metropolitalny Kanady nie może być uznany za spolaryzowany społecznie« (s. 393).

W studium na temat Chicago J.D. Morenoff i M. Tienda (1997) zastosowali analizę wielozmienną (10 cech) do identyfikacji obszarów zdominowanych przez cztery klasy społeczne. W latach 1970–1980 liczba *tracts* zamieszkałych przez przedstawicieli *underclass* wzrosła z 3% do 22% w skali miasta, a liczba *tracts* zdominowanych przez *yuppies* z 11% do 21% w latach 80. „Erozji” uległy natomiast zwarte obszary zdominowane do lat 70. przez klasę średnią, a najbardziej przez klasę niższą (*working class*). Te ostatnie albo obniżyły swój status i zostały zdominowane przez *underclass* albo podwyższyły swój status, stając się obszarami zamieszkanymi przez klasę średnią. W studium tym nie uwzględniono jednak klasy wyższej. Podobnie jak w pracach o obszarach społecznych z połowy stulecia przeciwstawiono klasę niższą klasie średniej, pomijając szczyt hierarchii społecznej.

Wyniki badań zmian stopnia segregacji gospodarstw domowych według dochodów nie zawsze są porównywalne ze względu na skalę pomiaru (wielkość jednostek przestrzennych). Znacznie bogatszy jest w tym zakresie dorobek na temat segregacji etnicznej. Według S. Musterda i W. Ostendorfa (1998) na ogół wskaźniki segregacji etnicznej (lub braku podobieństwa) wykazują wyższe wartości niż segregacji według dochodów. W Amsterdamie wskaźnik segregacji ludności (wskaźnik braku podobieństwa w skali 0–100) o najniższych dochodach (dolny kwintyl) wzrósł nieznacznie z 12 do 17 w latach 1984–1994, podczas gdy wskaźnik segregacji etnicznej (mniejszości etniczne stanowiły 32 % ludności miasta w 1995 r.) utrzymał się na zbliżonym poziomie (30–32) w latach 1980–1995. W Stanach Zjednoczonych wskaźniki segregacji etnicznej w miastach były w latach 70. o 20–40 punktów wyższe niż w miastach brytyjskich, gdzie kształtowały się na poziomie 40–60 punktów (Cater i Jones 1989).

Alternatywnym podejściem są badania przemian społecznych na terenach, gdzie przeważa ludność żyjąca w ubóstwie. Badania te wniosły najwięcej nowych infor-

macji na temat mechanizmu przekształceń struktury społeczno-przestrzennej miast w toku zachodzącej zmiany społecznej w krajach rozwiniętych, choć ich zakres nie pozwala ocenić skali zjawiska na tle całego miasta i może prowadzić do przeceniania jego rozmiarów, jak to było w przypadku procesu gentryfikacji (Lisowski 1999). Pomijając uwarunkowania związane ze zmianami ruchu naturalnego ludności i struktury gospodarstw domowych można wyróżnić trzy główne przyczyny wzrostu koncentracji ubóstwa w pewnych obszarach miasta (Jargowsky i Bane 1991):

- a) zróżnicowane pod względem składu społecznego osiedla opuszczają bardziej zaможni mieszkańcy, a pozostają tam głównie żyjący w ubóstwie,
- b) ludność o wyższych dochodach na terenach zróżnicowanych społecznie ubożeje, a dla żyjących w ubóstwie ograniczana jest pomoc społeczna,
- c) biedni mieszkańcy opuszczają pewne części miasta i osiedlają się na terenach najmniej wartościowych pod względem mieszkaniowym.

W.J. Wilson (1987), który pierwszy zidentyfikował zjawisko rosnącej koncentracji ubogiej ludności na przykładzie Chicago, przypisywał to zjawisko głównie selektywnemu odpływowi afroamerykańskiej klasy średniej z części centralnego miasta o zróżnicowanym składzie społecznym. W europejskich miastach podobne procesy zanotowano także w ulegających degradacji tanich osiedlach mieszkaniowych położonych dalej od centrum, ale nie w tak dużej skali jak w Stanach Zjednoczonych w latach 70. (Green 1994, Dangschat 1994, Mooney, Danson 1994). Natomiast D. Massey i N. Denton (1993) wyjaśniają gwałtowny wzrost zasięgu i głębokości ubóstwa w gettach w pobliżu centrum miasta zmniejszeniem się dochodów ludności o pierwotnie wyższych dochodach wskutek utraty pracy.

Tendencję do fragmentacji przestrzeni miejskiej M. Castells (1989) przypisuje głównie rosnącej zależności od zewnętrznych inwestorów liczących na maksymalizację zysku w pewnych niszach inwestycyjnych, w warunkach stosowania rozmaitych preferencji przez władze lokalne zainteresowane przede wszystkim przyciągnięciem kapitału. Dostrzeżenie przez potencjalnych inwestorów jakiegokolwiek wartości w strefie zdegradowanych zasobów mieszkaniowych zmusza z czasem ludzi żyjących w ubóstwie do przemieszczenia się i koncentracji na terenach najmniej wartościowych na rynku mieszkaniowym bliżej centrum lub na peryferiach.

W mikroskali przestrzennej proces przestrzennej polaryzacji społecznej przyjmuje postać archipelagu enklaw bogactwa i ubóstwa, rozrzuconych nieregularnie, wkomponowanych w strefy dostatku i ubóstwa wykształcone w przeszłości, stopniowo ulegające erozji, np. w wyniku selektywnej gentryfikacji lub inwazji mniejszości etnicznych. Konotacją przestrzenną keno-kapitalizmu⁴ we współczesnym mieście jest szachownica (Dear i Flusty 1998), a nie wyidealizowane koncentryczne strefy odzwierciedlające układ renty gruntowej lub sektory wytyczone przez główne arterie komunikacyjne.

⁴ „Keno” to gra losowa przypominająca lotto (E. Klein – *Comprehensive etymological dictionary of the English language*, Elsevier, Amsterdam-London-New York 1971, s. 400).

Miasto podwójnie dualne

Do czasu radykalnych zmian strukturalnych w miastach w miarę regularny, koncentryczny układ renty gruntowej i bardziej scentralizowana polityka kształtowania przestrzeni miejskiej wpływały na formowanie się mniej lub bardziej jednorodnych stref funkcjonalnych, także mieszkaniowych o różnym standardzie. Proponowana metafora „archipelag enklaw” odzwierciedla nie tyle nową strukturę społeczno-przestrzenną miasta, ile modyfikacje dotychczasowej struktury.

S. Musterd i W. Ostendorf (1998) na podstawie wywiadów kwestionariuszowych z dobranymi losowo gospodarstwami domowymi w Amsterdamie wykazali, że rozmieszczenie gospodarstw domowych o wysokich i niskich dochodach jest podobne w skali całego miasta. Procesy dekoncentracji i koncentracji przestrzennej przyczyniają się do fragmentacji dotychczasowej struktury użytkowania ziemi oraz struktury społeczno-przestrzennej miasta, prowadząc do zjawiska polaryzacji społecznej w pierwotnie bardziej homogenicznych społecznie strefach mieszkaniowych. Taką strukturę społeczno-przestrzenną S. Musterd i W. Ostendorf określają podwójnym dualizmem – dawne dysproporcje między strefami i nowe (ewentualnie większe) dysproporcje wewnątrz stref.

Największe przeobrażenia dokonują się w centralnej części miast wskutek procesów rewitalizacji i gentryfikacji (Lisowski 1999). Zaskakujący jest np. wynik badań w centrach obszarów metropolitalnych Stanów Zjednoczonych (N=528). Wprawdzie wykazano, że 44% z nich można uznać za obszary problemowe, ale zaledwie 10,6% (54 miasta) to miasta, których obszary centralne odpowiadają cechom zbliżonym do „strefy przejściowej” E. W. Burgessa (Hill, Brennan i Wolman 1998). W latach 1981–1989 w miastach Randstad (van Kempen 1994) zaobserwowano wzrost udziału (z 13% do 22%) gospodarstw domowych o najwyższych dochodach (w czwartym kwartylu) właśnie w centrum (*inner city*). Jednocześnie zmniejszyła się proporcja ludności o najniższych (pierwszy kwartył) dochodach (o 6 punktów procentowych – do 36%) i średnich dochodach (o 3 punkty procentowe). Natomiast wzrost udziału gospodarstw domowych o najniższych dochodach zanotowano w granicach administracyjnych miast (poza centrum) oraz w niektórych suburbiach.

Wbrew temu co sugeruje M. Castells (1989) procesy fragmentacji przestrzeni miejskiej, choć wywołują wzrost polaryzacji społecznej w poszczególnych strefach, nie prowadzą jeszcze do łagodzenia nierówności w makroskali przestrzennej. Mooney i Danson (1994, s. 73) stwierdzają, że w pracach amerykańskich »...dualne miasto jest przede wszystkim interpretowane jako kontrast między ubogim miastem wewnętrznym (*inner city*) i zamożnymi obszarami klasy średniej (nie wyższej – podkr. A.L.), zlokalizowanymi, choć nie wyłącznie, w strefie podmiejskiej«. Strefowość miasta przyjmuje postać dychotomiczną jako układ: centralna część miasta–strefa podmiejska lub miasto w granicach administracyjnych–strefa podmiejska⁵. We wspomnianej aglomeracji Randstad gospodarstwa domowe o najniższych dochodach sta-

nowiły 36% ludności w centrum miast (*inner city*), a gospodarstwa o najwyższych dochodach 34% ludności strefy podmiejskiej w 1989 r. Natomiast proporcje klasy średniej (gospodarstwa w drugim i trzecim kwartylu dochodów) były zbliżone, wahając się w poszczególnych strefach od 42% do 50% (van Kempen 1994).

Udział ludności wymagającej pomocy społecznej jest dwukrotnie niższy w strefie podmiejskiej Randstad niż w samych miastach w latach 1989–1994 (Musterd i Ostendorf 1998). W strefie podmiejskiej udział żyjących w ubóstwie jest niezmiennie prawie dwukrotnie niższy niż w miastach obszarów metropolitalnych w Stanach Zjednoczonych w latach 1970–1990. W 76% obszarów metropolitalnych Stanów Zjednoczonych (N=152) stwierdzono, że przeciętne dochody ludności w strefie podmiejskiej były wyższe niż w centrach miast (Hill i Wolman 1997). Udział obszarów metropolitalnych o dochodach ludności niższych w strefie podmiejskiej niż w centrum zmniejszył się nawet o 3 punkty procentowe w latach 1980–1990 (Hill i Wolman 1997). W miastach amerykańskich dysproporcje dochodów między suburiami a centrami miast wzrosły o 13% w latach 1980–1990, zwłaszcza w największych i starszych obszarach metropolitalnych na północo-wschodzie kraju. Wśród 15 obszarów metropolitalnych w Kanadzie L. Bourne (1989) tylko w dwóch stwierdził pewną tendencję do większego wyrównywania poziomu dochodów między centrami i suburiami (Vancouver i St John's).

Jeszcze inaczej postrzegają w makroskali dualne miasto zwolennicy kształtowania się w wyniku postępującego procesu kontrurbanizacji nowego typu miasta w sąsiedztwie nieco podupadłej aglomeracji. W latach 1966–1981 wzrost koncentracji ludności o niższych kwalifikacjach zaobserwowano bliżej centrum i w samym Wielkim Londynie, natomiast o najwyższych na południo-wschód od miasta (Hamnett 1987). Zgodnie z poglądami tzw. Szkoły Los Angeles (Dear i Flusty 1998, Soja 1989) powstająca nowa strefa podmiejska to w istocie konkurencyjny model miasta wobec miasta przeszłości, model określany mianem *egde city* lub *stealthy city* (Garreau 1991). Od suburbiów z przeszłości odróżnia je duża liczba lokalnych miejsc pracy, pełna infrastruktura miejska i większe, bardziej zróżnicowane centra handlowo-usługowe, dominacja ludności zamożnej preferującej konsumpcjonizm i kosmopolityzm jako styl życia. Obszary te pozostają poza strefą kontroli władz administracyjnych związanych z głównym miastem aglomeracji. Powstają na miejscu wsi i małych miast (*up-towns*), na skrzyżowaniu dróg okalających aglomerację (*boomers*) oraz na terenach pozbawionych dotychczas podstawowej infrastruktury (*green-*

⁵ W tym przypadku wszelka analiza porównawcza wymaga dużej ostrożności. G.W. Kearsley (1983) do *inner city* zalicza centrum handlowo-usługowe (CBD), strefę przejściową i tereny mieszkaniowe zagospodarowane w mieście przed 1918 r. E. T. van Kempen (1994) we wstępie przeciwstawia *central city* (*city?*) strefie podmiejskiej (s. 997), odwołując się także do pracy Musterda i Ostendorfa z 1991 r., którzy wyróżnili: *inner-city*, *central city*, *growth centres* i inne *suburbs*. W nowszej pracy Musterd i Ostendorf (1998) obszar miasta (*city*) przeciwstawiają strefie podmiejskiej (*suburbs*). Z kolei Hill i Wolman (1997) za *central city* obszaru metropolitalnego uznali największe *municipality* w centrum MSA (*Metropolitan Standard Area*) lub PSMA (*Primary Statistical Metropolitan Area*), wprowadzając pewne dodatkowe kryteria ze względu na specyfikę niektórych miast (s. 58).

fields). W takich zdecentralizowanych municypiach będzie można realizować koncepcję rozwoju zrównoważonego (Blakley 1991, Harvey 1996) i dopiero tu zrealizuje się ostatecznie idea miasta wieloośrodkowego, jak sugerowali to pół wieku temu Ch. Harris i R. Ullman (1945). Niemniej jednak jeszcze w 1989 r. L.S. Bourne (1989) dokonał falsyfikacji koncepcji wieloośrodkowości w aglomeracjach kanadyjskich analizując intensywność i kierunki dojazdów do pracy, potwierdzając monocentryczne układy tych miast.

Miasto dualne w ujęciu przestrzennym ma wiele analogii z dotychczasową strukturą przestrzenną miasta. Dysproporcje w poziomie dochodów gospodarstw domowych nie są nowym zjawiskiem, ale jest nim dalsze pogłębianie się tych dysproporcji w różnych skalach przestrzennych. W mikroskali przestrzennej obserwowany jest wzrost dysproporcji dochodów oraz wzrost koncentracji przestrzennej (segregacji) ludności zajmującej skrajne pozycje w stratyfikacji społecznej (zwłaszcza zmarginalizowanej społecznie), ale procesy te mają zróżnicowane natężenie i przebiegają selektywnie w różnych strefach miasta. Nie znajdują odzwierciedlenia w postaci określonej formy przestrzennej (archipelag enklaw bogactwa i ubóstwa). W makroskali przestrzennej zasadniczy układ zróżnicowania społecznego miasta odpowiada tradycyjnej dychotomii centrum–strefa podmiejska. Pomimo postępującego różnicowania społecznego poszczególnych stref dysproporcje w poziomie dochodów między tymi skrajnymi strefami utrzymują się na tym samym poziomie lub wzrastają. Współczesny układ centrum–strefa podmiejska, podobnie jak w modelu Burgessa, odzwierciedla różną konkurencyjność ekonomiczną mieszkańców poszczególnych stref w skali miasta. Taki sam charakter mają też opozycyjne enklawy w obrębie stref, podczas gdy w pracach Szkoły Chicagowskiej „obszary naturalne” i *neighbourhoods* były fragmentami terytorium miasta zajętych przez względnie jednorodne grupy przejawiające silniejszą interakcję społeczną, np. mniejszości etniczne w „strefie przejściowej”.

Miasto dualne: między metaforą a modelem

Kwestia relacji między metaforą a modelem jest przedmiotem ożywionej dyskusji w nurcie postmodernistycznym (Dutkowski 1998, Basset 1999). Postmoderniści stoją na stanowisku, że teorie w naukach społecznych nie imitują rzeczywistości, ale najwyżej korespondują z nią, a sam rozwój nauki to ciąg zastępowania starych metafor przez nowe.

Zasadnicza różnica między metaforą i modelem polega na ich funkcjach poznawczych (Harrison i Livingstone 1982, Basset 1999). Metafora ma charakter pierwotny w procedurze badawczej. Jej zadaniem jest porządkowanie pierwotnego wglądu w określony wycinek rzeczywistości; poprzez eksponowanie pewnych aspektów, ale odsuwanie w cień innych. Metafora poprzez swój wysoki stopień ogólności pobudza badaczy do dalszych działań i konkretyzacji spostrzeżeń. Zawsze pozwala

na dostrzeżenie tego, co początkowo było pominięte lub niedocenione. Jednak w przeciwieństwie do modelu metafora nie stwarza warunków do spójnego odczytu poznania z powodu luk i powierzchowności (Stępnik 1988). Z czasem wyrażenie metaforyczne wskutek stałego obiegu przestaje sprawiać wrażenie metafory. Metafora w swej dojrzałej formie może przybierać postać mitu, czyli zbiorowego przekonania grupy badaczy o użyteczności koncepcji w badaniach danego wycinka rzeczywistości. Podłożem tego zabarwionego emocjonalnie przekonania jest w dużej mierze nowinkarski charakter problematyki i niejednoznaczność uzyskiwanych wyników.

Model (teoretyczny) może być produktem systematycznie rozwijanej metafory (pseudomodelu), dostatecznie zweryfikowanej empirycznie. Wykorzystywany jest w procedurze wyjaśniania, czyli ujawniania, że kolejne empiryczne spostrzeżenia są szczególnym odzwierciedleniem dotychczasowej generalizacji wiedzy na temat danego zjawiska czy procesu. Miasto dualne nie jest modelem współczesnego miasta. Sprawą zasadniczą jest sygnalizowanie przez metaforę nie stanu, ale hipotetycznego kierunku zmian dotychczasowej struktury społecznej, brak jednoznaczności jej składników, techniczne trudności ilościowego pomiaru zmian oraz względność ocen zakresu zmian przez badaczy. Dynamiczny charakter badanego zjawiska sprawia, że jeśli rozmiary zmian są niewielkie – wyniki badań są niejednoznaczne.

Klasy społeczne w okresie transformacji trudno traktować jako rozłączne, są to raczej zbiory rozmyte, wzajemnie przenikające się (Heymann 1998). Rozłączność gwarantuje stosowanie jednocechowego kryterium delimitacji w postaci gradacji prostej, na podstawie dochodów gospodarstw domowych. Przeważa pogląd, że jest to najlepszy wskaźnik zmian w strukturze społecznej, ponieważ uwzględnia całość konsumpcji, łącznie z transferami środków publicznych (Pinch 1992, van Kempen 1994, Hill, Brennan i Wolman 1998, Hamnett i Cross 1998). Mogą być stosowane różne kryteria uściślające: zawód, poziom wykształcenia, wiek, warunki mieszkaniowe, stosunek do struktur władzy, przynależność etniczna (Morenoff i Tienda 1997). Częściej jednak rozpatruje się segregację według tych dodatkowych cech niezależnie, jako alternatywne podziały współczesnego miasta, które P. Marcuse z tego powodu proponuje określać bardziej wieloznaczną metaforą, nie narzucającą dualnego podziału miasta – *quartered city* (za Woodward 1995).

Ujęcie dualne ma jednak zalety metodologiczne i aspekty aksjologiczne. Powszechna jest skłonność koncentracji uwagi na tym, co krańcowe i łatwiejsze do identyfikacji. Prostota schematów dualnych czyni z nich użyteczne narzędzie do opisu struktury przestrzennej współczesnego miasta, które ulega silnej fragmentacji. Różnorodność takiego środowiska miejskiego utrudnia bardziej złożoną idealizację rzeczywistości. Podwójnie dualne miasto jako archipeląg opozycyjnych enklaw i układ centrum–strefa podmiejska charakteryzuje właściwa metaforze „otwarta ograniczoność”, eksponująca dysproporcje dochodów i przeciwieństwa społeczne. W przeszłości podobny charakter miały niektóre modele przestrzenne miast. Przekonanie o ich uniwersalności wynikało w dużej mierze z ich prostoty i licznych

publikacji wykorzystujących je rzadziej jako narzędzie wyjaśniania procesów społeczno-przestrzennych w miastach, a częściej jako narzędzie opisu wszelkiego zróżnicowania przestrzennego miasta. Spektakularnym przykładem jest model wielośrodkowy Harrisa i Ullmana, dotyczący policentrycznego układu funkcjonalno-przestrzennego aglomeracji, a stosowany do prezentacji „wyspowego” lub „jądrowo-ogniskowego” rozmieszczenia mniejszości etnicznych.

Koncepcja miasta dualnego niezbyt jeszcze koresponduje z rzeczywistością, gdy wyniki badań są niejednoznaczne i ciągle zadowolona jest większość społeczeństwa miejskiego. Trudno autorytatywnie twierdzić, że w krajach wysoko rozwiniętych zanika klasa średnia, choć niewątpliwy jest wzrost dysproporcji dochodów jako „kosztów systemu” większej efektywności ekonomicznej i występujących (przejsociowo?) niedoborów pracowników o najwyższych kwalifikacjach. Przeciwieństwa są konstruowane w określonych celach ideologicznych, dostarczając społecznym działaniom motywacji aksjologicznej. Koncepcja miasta dualnego może mieć charakter proliberalny, bliski wyznawcom teorii modernizacji i kultury ubóstwa, przypisując wzrost ubóstwa i redukcję udziału klasy średniej inercji społecznej i nieuzasadnionemu oporowi wobec nieuniknionych zmian. Zwolennicy państwa opiekuńczego mogą z kolei stosować koncepcję miasta dualnego jako istotny argument przeciwko ograniczaniu środków na programy pomocy społecznej. Miasto dualne jest istotnym elementem monitoringu społecznego, wobec zrozumiałego zaniepokojenia zmianami struktury społecznej i możliwością zagrożenia pluralizmu w społeczeństwie, które w okresie szybkich zmian nie zapomina o przestrodze Arystotelesa. Zagrożenie to może stanowić większy problem społeczny w krajach słabiej rozwiniętych, w których stopień rozwoju klasy średniej był dotychczas niewielki.

Literatura

- Badcock B. 1997, *Restructuring and spatial polarisation in cities*, Progress in Human Geography 21(2), s. 251–262.
- Basset K. 1999, *Is there a progress in human geography? The problem of progress in the light of recent work in the philosophy and sociology of science*, Progress in Human Geography 23(1), s. 27–47.
- Blakley E. 1991, *The new technology city: infrastructure for the future community*, (w:) J. Brotchie, M. Batty, P. Hall, P. Newton (eds), *Cities in the 21st century*. Longman, Halsted Press, Melbourne–New York, s. 227–272.
- Bourne L.S. 1989, *Are new urban forms emerging? Empirical tests for Canadian urban areas*, The Canadian Geographer 33(4), s. 312–328.
- Boyd R. 1979, *Metaphors and theory change*, (w:) A. Ortony (red.) *Metaphor and thought*, Cambridge, MA, Cambridge University Press, s. 356–408.
- Broadway M.J., Jesty G. 1998, *Are Canadian inner-cities becoming more dissimilar? An analysis of urban deprivation indicators*, Urban Studies 35, 9, s. 1423–1438.
- Bouget D., Nougès H. 1994, *Evaluation des politiques de lutte contre les exclusions sociales*, Revue française de affaires sociales, 2, s. 69–87.
- Burgers J. 1996, *No polarisation in Dutch cities: inequality in corporatist country*, Urban Studies 33(1), s. 99–105.

- Cater J., Jones J. 1989, *Social geography; an introduction to contemporary issues*, E. Arnold, London.
- Castells M. 1989, *The informational city; information technology, economic restructuring and the urban-regional process*, Blackwell, Oxford, Cambridge MA.
- 1994, *European cities, the informational society, and the global economy*, *New Left Review* 204, March-April, s. 19–35.
- Chojnicki Z. 1993, *Postmodernistyczne zmiany globalnego porządku społeczno-gospodarczego*, (w:) A. Kukliński (red. nauk.) *Polonia quo vadis? Studia Regionalne i lokalne* 12 (45), s. 167–204.
- Clark D. 1996, *Urban world/global city*, Routledge, London-New York.
- Dangschat J. S. 1994, *Concentration of poverty in the landscapes of „boomtown” Hamburg: The criterion of the new urban underclass*, *Urban Studies* 31(7), s. 1133–1147.
- Danzigr S.H., Wienberg D.H. 1996, *Zmiany w dochodach rodzin: nierówności i ubóstwo w USA (rys historyczny)*, (w:) S. Golimowska (red.) *Polityka społeczna wobec ubóstwa. Ujęcie porównawcze*, IPISS, Warszawa, s. 13–39.
- Dahrendorf R. 1993, *Nowoczesny konflikt społeczny*, PWN, Warszawa.
- Dear M., Flusty S. 1998, *Postmodern urbanism*, *Annals of the Association of American Geographers*, 88(1), s. 50–72.
- Dieleman F., Hamnett C. 1994, *Globalisation, regulation and the urban system*, *Urban Studies* 31 (3), S. 357–364.
- Domański H. 1989, *Segmentacja rynku pracy a struktura społeczna*, IFiS PAN, Ossolineum, Wrocław-Warszawa.
- Dutkowski M. 1998, *Geograficzne badania miast wobec ponowoczesności i postmodernizmu*, (w:) *X Konferencja Wiedzy o Mieście. Metodologia geografii osadnictwa na przełomie wieków*, Katedra Geografii Miast i Turyzmu UE, Łódzkie Tow. Nauk., Łódź, s. 39–48.
- Garreau J. 1991, *Egde city; Life on the new frontier*, Doubleday, New York.
- Grahams S., Marvin S. 1996, *Telecommunications and the city: electronic spaces, urban places*, Routledge, London-New York.
- Green A. 1994, *The geography of poverty and wealth*, Institute for Employment Research, Coventry.
- Hall P. 1966, *World cities*, MacGraw-Hill, New York.
- Hall T. 1998, *Urban geography*, Routledge, London–New York.
- Hamnett C. 1987, *A tale of two cities: sociotenuarial polarisation in London and the South East, 1966–1981*, *Environment and Planning A*, 19, s. 537–556.
- 1994, *Social polarisation in global cities: theory and evidence*, *Urban Studies* 31(3), s. 401–424.
- Hamnett C., Cross D. 1998, *Social change, social polarisation and income inequality in London, 1979–1993*, *GeoJournal*, 16, s. 39–50.
- Harris C.D., Ullman R. 1945, *The nature of cities*, *Annals of the American Academy of Political and Social Science*, 242, s. 7–17.
- Harrison B., Bluestone 1988. *The great U-turn, corporate restructuring and polarizing of America*, Basic Books, New York.
- Harrison R.T., Livingstone H.L. 1982, *Understanding in geography: structuring the subjective*, (w:) D.T. Herbert, R.J. Johnston (red.) *Geography and the urban environment: Progress in research and applications*, vol. V, Wiley, Chichester, s. 1–39.
- Harvey D. 1996, *Justice, nature and geography of difference*, Blackwell, Cambridge-Oxford.
- Heymann J. 1998, *Przemiany różnicowania społecznego*, (w:) J. Włodarek (red.) *Między przeszłością a przyszłością. Szkice o socjologii i społeczeństwie w dobie przemian ustrojowych*, Wyd. UAM, Poznań, s. 137–154.
- Hill E.W., Wolman H.L. 1997, *Accounting for change in income disparities between US central cities and their suburbs from 1980 to 1990*, *Urban Studies* 34(1), s. 43–60.

- Hill E.W., Brennan J.F., Wolman H.L. 1998, *What is a central city in the United States? Applying a statistical technique for developing taxonomies*, Urban Studies 35(11), s. 1935–1969.
- Jargowsky P.A., Bane M.J. 1991, *Ghetto poverty in the United States 1970–1980*, (w:) C. Jencks, P.E. Peterson (red.) *The urban underclass*, The Brookings Institution, Washington D.C.
- Kearsley G.W. 1983, *Teaching urban geography: the Burgess model*, New Zealand Journal of Geography, 75, s. 10–13.
- Kempen van E.T. 1994, *The dual city and the poor: social polarisation, social segregation and the life chances*, Urban Studies, 31(7), s. 995–1015.
- Klostermann R.C. 1996, *Double Dutch: polarisation trends in Amsterdam and Rotterdam after 1980*, Regional Studies 30, s. 467–476.
- Komorowski J. 1999, *Internacjonalizacja jako wyzwanie w procesie rozwoju wielkich miast*, Przegl. Geogr. 71, 1–2, s. 27–43.
- Kowalak T. 1998, *Marginalność i marginalizacja społeczna*, Elipsa, Warszawa.
- Lisowski A. 1999, *Gentryfikacja jako przejaw tendencji integracji w geografii miast*, (w:) *Zróżnicowanie przestrzenne struktury społecznych dużych miast. XI Konwersatorium Wiedzy o Mieście*, Katedra Geografii Miast i Turyzmu UL, Łódź, s. 23–32.
- MacLachlan I., Sawada R. 1997, *Measures of income inequality and social polarisation in Canadian metropolitan areas*, The Canadian Geographer, 41(4), s. 377–397.
- Massey D.S., Denton N. 1993, *American apartheid: segregation and the making of the underclass*, Harvard University Press, Cambridge, MA.
- Mooney G., Danson M., 1994, *Beyond „culture city”: Glasgow as „dual city”*, (w:) N. Jewson, S. MacGregor (red.) *Transforming cities: contested governance and new spatial divisions*, Routledge, London-New York, s. 73–86.
- Morenoff J.D., Tienda M. 1997, *Underclass neighborhoods in temporal and ecological perspective*, Annales of the American Academy of Political and Social Science, 551, May, s. 59–72.
- Musterd S., Ostendorf W. 1998, *The changing distribution of incomes in Dutch cities: myth and reality*, GeoJournal 46, s. 29–38.
- Ossowski S. 1985, *O strukturze społecznej*, PWN, Warszawa.
- Pahl R. 1988, *Some remarks on informal work, social polarisation and the social structure*, International Journal of Urban and Regional Research, 12, s. 247–267.
- Pinch S. 1993, *Social polarisation: a comparison of evidence from Britain and the United States*, Environment and Planning A, 25, s. 779–795.
- Poltawski P. 1997, *Kulturowe znaczenie underclass: spór o sens terminu a polska transformacja*, (w:) K.W. Frieskie (red.) *Ofiary sukcesu. Zjawiska marginalizacji społecznej w Polsce*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, s. 99–116.
- Saasen S. 1991, *The global city: New York, London and Tokyo*, Princeton University Press, Princeton NJ.
- Santos M. 1979, *The shared space*, Methuen, London.
- Soja E. *Postmodern geographies: the reassertion of space in critical social theory*, Verso, London.
- Soldatos P. 1991, *Définir l'internationalité afin de reussir son internationalisation de ville*, (w:) *Colloque international sur: les villes europeennes: stratégies et projets urbains*, Conseil de l'Europe, Collections études et travaux, 17, s. 38–52.
- Stępnik K. 1988, *Filozofia metafory*, Wyd. Lubelskie, Lublin.
- Wilson W.J. 1987, *The truly disadvantaged: The inner-city, the underclass, and public policy*, University of Chicago Press, Chicago.
- Woodward R. 1995, *Approaches towards the study of social polarization in the UK*, Progress in Human Geography, 19 (1), s. 75–89.

[Tekst złożony w Redakcji w marcu 2000 r.]

ANDRZEJ LISOWSKI

DUAL CITY – THE METAPHOR AND THE REALITY

The purpose of the paper is to indicate the usefulness of and the limitations to the concept of the dual city, especially in the spatial dimension, on the basis of empirical work of the last decade, with respect to the processes of social polarization and segregation in the North American and West European cities. The fundamental features of the dual social structure and the factors shaping it are presented, and an attempt is made of formalization of the dual urban socio-spatial structure.

The still incomplete knowledge on the transformations of socio-spatial structures of the modern city made out of metaphors a significant instrument of inquiry. A metaphor reflects these aspects of reality which are essential for a scholar, and which remain incompletely cognized, by analogy to things that are better known. Dual city constitutes a spatial metaphor (of two opposed components of a whole) describing an essential feature of the new social structure, or, more precisely, just the direction of changes in the structure existing to date. This metaphor indicates the emerging division(s) of the urban society, which, even if not entirely new, constitute at least something different from the divisions appearing in the middle of this century.

The fundamental difference between a metaphor and a model resides in their cognitive functions. A metaphor has the primary nature with respect to the course of research procedure. Its task consists in putting in order the primitive insight into a definite segment of reality by emphasizing some of its aspects, and simultaneously omitting the other ones. With time, a metaphoric expression, due to its constant use, ceases to make the impression of a true metaphor. A metaphor may in its mature form become a myth, that is – a general conviction of the community of scholars on the usefulness of a given concept in the study of the given segment of reality, in spite of numerous imperfections. It is possible that this stage has already been reached in case of dual city.

The perspective of duality makes a popular scheme of ordering phenomena in social sciences. The dichotomic division was referred to by the Marxist theory of class structure of society. Another dichotomic setting is constituted by the concept of spatial organization of socio-economic life of „core-and-periphery”. The dual city is as yet not a model of contemporary city. The essential questions are that a metaphor signals just the direction of changes to the social structure to date, that it lacks unambiguity of components, that difficulties are encountered in measurement of quantitative changes, and that the assessments of scale of the changes observed by the scholars are only relative. The dynamic nature of this phenomenon causes that if the magnitude of changes is limited, the results are not univocal.

The dual city in spatial perspective displays many analogies with the actual urban spatial structure to date. The disproportions in household income levels are not a new phenomenon, but such a new phenomenon is constituted by the further deepening of this differentiation over various spatial scales. In spatial microscale an increase of income differentials along with an increase of spatial concentration (degree of segregation) is observed with respect to population segments occupying extreme positions in social stratification (and especially those socially marginalized). These processes, though, take a different course in various zones of the city and are not reflected in terms of a definite spatial form (an archipelago of enclaves of wealth and poverty). In the spatial macroscale the fundamental setting of social differentiation within town corresponds to the traditional dichotomy between the centre and the suburban zone. In spite,

however, of the progressing social differentiation within particular zones the inequalities in the income levels between these extreme zones either remain the same or increase.

The dual schemes have methodological and axiological advantages. The simplicity makes them a useful instrument of description of urban spatial structure in the period of intensive fragmentation. The diversity of the urban space does not allow the idealization of the reality to be more complicated. In the past some spatial models of the city were also such metaphors. The conviction as to their generality was strengthened by their simplicity and numerous publications, which, however, made use of these models less frequently in the context of definite theoretical prerequisites which had constituted their foundations, but rather as the instrument of description of all kinds of urban spatial differentiation e.i. Harris and Ullman model describing „insular” distribution of ethnic minorities in the city. The very same role in the period of intensive transformations can be played by the double dual city as the archipelago of the opposed enclaves coupled with the setting of centre vs. suburban zone.

The concept of a dual city does not, as yet, correspond very well to reality, the results of inquiry not being univocal, and the majority still being satisfied. It can hardly be stated without any doubt that in the highly developed countries the middle class disappears, while it is certain that in some countries the income inequalities have increased, as a kind of „systemic cost” of enhanced economic efficiency and qualification gap. The concept of dual city seems to be largely an element of social monitoring, in view of the understandable apprehension as to the direction of changes in social structure and the possibility of threat to pluralism in the society which in the period of rapid transformations would not like to forget the Aristotle’s admonition.

Translated by *Jan Owsinski*

BOŻENNA GRABIŃSKA

Przegląd teorii i dziedzin współczesnej biogeografii

The review of scope and theory of the contemporary biogeography

Z a r y s t r e ś c i. W artykule przedstawiono obecny stan teorii współczesnej biogeografii, obwiązujące definicje oraz podział tej nauki na dziedziny uznawane za przewodnie. Na podstawie przykładów zaczerpniętych ze współczesnej fitogeografii oraz zoogeografii omówiono metody ocen rozmieszczenia organizmów wykorzystujące różne skale przestrzenne i czasowe. Analizowano także techniki prezentacji zasięgów występowania roślin i zwierząt stosowane we współczesnej biogeografii.

Biogeografia dzisiaj, przedmiot i zakres badań.

Kierunki rozwoju współczesnej biogeografii

Biogeografia na świecie – to kierunek żywy, prężny, a prace z tej dziedziny zajmują coraz więcej miejsca w piśmiennictwie geograficznym. Niestety nie można tego powiedzieć o biogeografii polskiej. Biogeografia jako samodzielna dziedzina opisująca, analizująca i syntetyzująca zróżnicowanie roślin i zwierząt na kuli ziemskiej we współczesnej nauce polskiej w zasadzie nie istnieje. Złożyło się na to wiele czynników, spośród których należałoby wymienić brak zrozumienia istoty omawianej dyscypliny i jej znaczenia – zarówno poznawczego, jak i praktycznego.

Jednym z podstawowych celów biogeografii jest poznanie przestrzennego zróżnicowania zjawisk zachodzących w biosferze. W dalszym ciągu pokutuje w tej dziedzinie brak ścisłych kryteriów delimitacji jednostek przestrzennych, dowolność stosowanej terminologii i wieloznaczność terminów. Powstaje więc coraz pilniejsza potrzeba uporządkowania podstaw teoretycznych badań przestrzennych w biosferze.

Klasyczny podział biogeografii na fitogeografię i zoogeografię można uznać za anachroniczny, niepotrzebnie wprowadzający podziały tam gdzie nie ma ich w naturze, a zależności między rozmieszczeniem roślin i zwierząt są tak ścisłe, że można je – tak jak to się dzisiaj robi – ujmować łącznie. Podział ten wydaje się nie mieć sensu merytorycznego, lecz jedynie praktyczny, jest więc kwestią wyboru, wynikającą z wykształcenia i zainteresowań badacza.

Cele badań biogeograficznych

Cele te można w ogólnym ujęciu sformułować następująco:

- a) poznanie zróżnicowania i dynamiki biosfery jako całości oraz przyczyn warunkujących to zróżnicowanie w przestrzeni i w czasie,

- b) poznanie struktur, genezy i wzajemnych powiązań poszczególnych wycinków biosfery (aspekt terytorialny) lub elementów (aspekt typologiczny), zarówno współczesnych, jak i tych, które istniały w przeszłości,
- c) poznanie zróżnicowania przestrzennego sił, kierunków i znaczenia współoddziaływania świata żywego z innymi elementami środowiska, zarówno abiotycznymi jak i wytworzonymi przez społeczną działalność człowieka.

Innymi słowy, biogeografia poszukuje odpowiedzi na następujące pytania:

- jakie czynniki powodują, że zasięgi jednostkowe tworzą biogeograficzne układy wyższego rzędu (faunę, florę, formacje, biomy)?
- jakie są istotne relacje pomiędzy zróżnicowaniem przestrzennym środowiska abiotycznego dziś i w przeszłości a współczesnym rozmieszczeniem tych układów?
- jaka jest rola człowieka w ich kształtowaniu?

Pytania te obrazują w ogólnych zarysach sferę zainteresowań współczesnej biogeografii.

Kierunki badawcze w biogeografii

Współczesna biogeografia nie jest nauką jednorodną i wbrew ogólnym sądom nie zajmuje się wyłącznie regionalizacją. Łączy ona szereg kierunków o różnym znaczeniu poznawczym, różnej metodyce badań i różnej przydatności praktycznej. Spośród licznych kierunków badawczych we współczesnej biogeografii na większą uwagę zasługują:

- kierunek genetyczno-strukturalny, czyli poznanie struktur, genezy i ewolucji fauny i flory współczesnej, wyjaśnienie przyczyn, które ukształtowały dzisiejszy ich obraz, jak również roli i wpływu czynników wewnętrznych i zewnętrznych (z działalnością ludzką włącznie) na ich strukturę. Jest to kierunek wybitnie syntetyzujący, uzależniony od wyników badań *sensu stricto* biologicznych, (systematyki, ekologii, genetyki itp.). Celem badań jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: jak się tworzyła biosfera i dlaczego jest taka, jaka jest?
- kierunek areograficzny, w którym podstawowymi jednostkami badawczymi są areały (zasięgi) określonych taksonów, rozumiane jako realnie istniejące zjawiska przestrzenne o określonej formie, wielkości, położeniu i stabilności. Celem badań jest określenie koincydencji poszczególnych typów areograficznych (zasięgów) z warunkami środowiska na podstawie opracowanej, obiektywnej klasyfikacji areałów,
- kierunek funkcjonalny, w którym podstawową jednostką badań jest biocenoza lub innej rangi ugrupowanie ekologiczne, rozumiane jako otwarty układ termodynamiczny o określonych wejściach i wyjściach. Celem badań jest poznanie dynamiki procesów zachodzących w przestrzeni między poszczególnymi układami biocenotycznymi, wielkością tempa i charakteru tych przemian oraz zależności między funkcjonowaniem systemu a środowiskiem geograficznym,

– kierunek stosowany, zajmujący się przestrzennymi relacjami interakcji człowiek–biosfera oraz praktycznymi aspektami biogeografii (np. biogeografia medyczna, biogeografia rolnicza itp.).

Te, wyróżnione jeszcze w XIX w. kierunki badawcze są nadal aktualne, zmienił się jedynie sposób ich ujmowania.

Na współczesnym etapie rozwoju biogeografii (od połowy lat siedemdziesiątych naszego wieku) z jednej strony zwrócono szczególną uwagę na relacje człowiek–przyroda, rozpatrywane globalnie, z drugiej dążono do przetworzenia biogeografii z nauki opisowej w przyczynową. Ujmuje się dziś rozmieszczenie organizmów jako efekt współgrania czynników ekologicznych, historycznych i antropogenicznych, traktując istniejące układy przyrodnicze w kategoriach dynamicznych a nie statycznych. Rozwój wymienionych kierunków badawczych nie jest równomierny.

Najintensywniej obecnie rozwijanym kierunkiem jest biogeografia historyczna, której przedmiotem zainteresowania jest geneza współczesnej fauny i flory oraz zasięgów poszczególnych taksonów i układów ekologicznych. Biogeografia historyczna rozwija się bardzo szybko ze względu na jej dużą moc wyjaśniającą.

Podobnie szybko rozwija się biogeografia ekologiczna badająca rozmieszczenie typologicznych układów ekologicznych (biocenoz, ekosystemów, formacji, biotopów itp.), które jest uwarunkowane zarówno czynnikami środowiskowymi, jak i wzajemnymi powiązaniem występującymi pomiędzy poszczególnymi gatunkami tworzącymi dany układ. Biogeografia ekologiczna jest podstawą opracowywania wielkoprzestrzennych programów ochrony przyrody i środowiska, które w znacznym stopniu finansują jej badania.

Coraz szybszy jest również rozwój innych działów biogeografii, spośród których wymienić można:

- biogeografię szczegółową, badającą wpływy środowiska geograficznego na niektóre cechy, właściwości organizmów żywych, uwidoczniające się w ich zróżnicowaniu przestrzennym,
- biogeografię cytogenetyczną, której przedmiotem zainteresowania jest wpływ środowiska zewnętrznego, zwłaszcza klimatu, na układy chromosomalne, genotypy i strukturę białek,
- biogeografię rozwojową, obejmującą przestrzenne aspekty zróżnicowań systemów zapładniania, rozwoju i rozmnażania,
- biogeografię behawioralną (etologiczną), opisującą relacje pomiędzy typami środowiska a modelami zachowań się, zarówno roślin jak i zwierząt (ich ruchliwość, współżyciem itp.),
- biogeografię kulturową, badającą wzajemne relacje między człowiekiem i jego działalnością a żywą przyrodą.

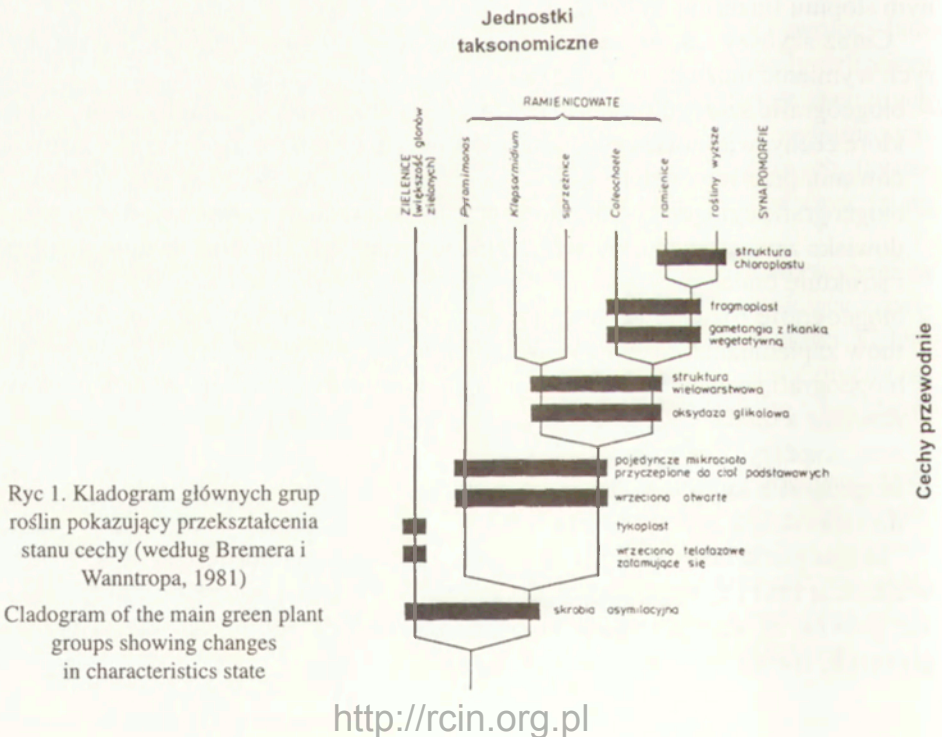
Biogeografia chorologiczna natomiast, zajmująca się morfologią (tj. kształtem, wielkością itp.) i dynamiką zasięgów taksonów różnej rangi, jest obecnie w regresie, głównie ze względu na szczupłość swych zasobów teoretycznych i metodologicznych, stworzonych jeszcze w początkach XIX w.

W ostatnich dziesięcioleciach zaczęły się rozwijać nowe kierunki w biogeografii, takie jak: biogeografia kladystyczna, biogeografia dyspesji, systemów zasięgowych oraz inne, w pełni jeszcze nie sformułowane.

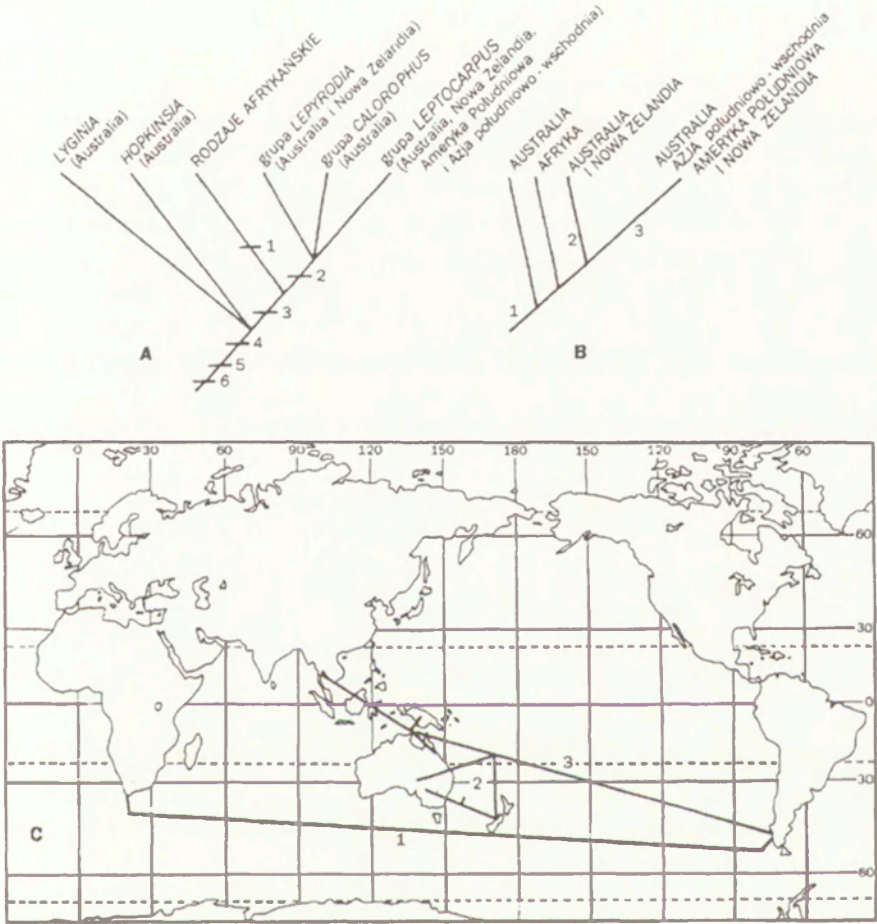
Biogeografia kladystyczna zaczęła się intensywnie rozwijać (głównie wśród zoologów) w latach siedemdziesiątych po ugruntowaniu się teorii dryfu kontynentów. Podstawy kladystyki, określanej także mianem systematyki filogenetycznej stworzył W. Henning (1966), a sam termin kladystyka (*cladistics*) został wprowadzony przez Mayra (Stace 1993).

Kladystyka w swej istocie jest metodologią, której głównym założeniem jest analiza danych morfologicznych, co ma prowadzić do stworzenia obiektywnej klasyfikacji. Jej podstawą jest teoria filogenezy, ukazująca szlaki rozwoju rodowego i ewolucyjnego taksonu. Zakłada się przy tym, iż każdy takson jest monofiletyczny, czyli powstał w wyniku różnicowania się jednego pierwotnego taksonu.

Podstawowymi jednostkami, którymi operuje się w kladystyce, są tak zwane jednostki ewolucyjne (JE). Na podstawie zebranych informacji dotyczących stanów cech wszystkich jednostek, tworzy się macierz danych. W celu identyfikacji taksonów monofiletycznych sporządza się kladogramy, biorąc pod uwagę te cechy, dla których można określić prymitywny (plezjomorficzny) oraz zmieniony (wtórny) apomorficzny stan. Dla każdej ewolucyjnej jednostki JE jest obliczana całkowita liczba apomorfii w celu oceny dywergencji (na kladogramie są to pionowe odległości). Następnie JE zostają połączone na podstawie liczby wspólnych apomorfii (ryc. 1).



Stosując wspomnianą metodę w różnych jej odmianach, sporządzono tzw. kladogramy zasięgowe różnych taksonów. W takich kladogramach nazwy taksonów na końcach odgałęzień zostały zastąpione nazwami obszarów, na których dany takson występuje (ryc. 2 A, B). Jeżeli jakiś typ rozmieszczenia konsekwentnie powtarza się w odniesieniu do różnych grup organizmów, wówczas istnieją uzasadnione podstawy aby przyjąć, że oddaje to rzeczywiście względne pochodzenie flory, a także fauny badanych obszarów. Linie łączące poszczególne obszary nazywane są dość myląco szlakami (ryc. 2 C).



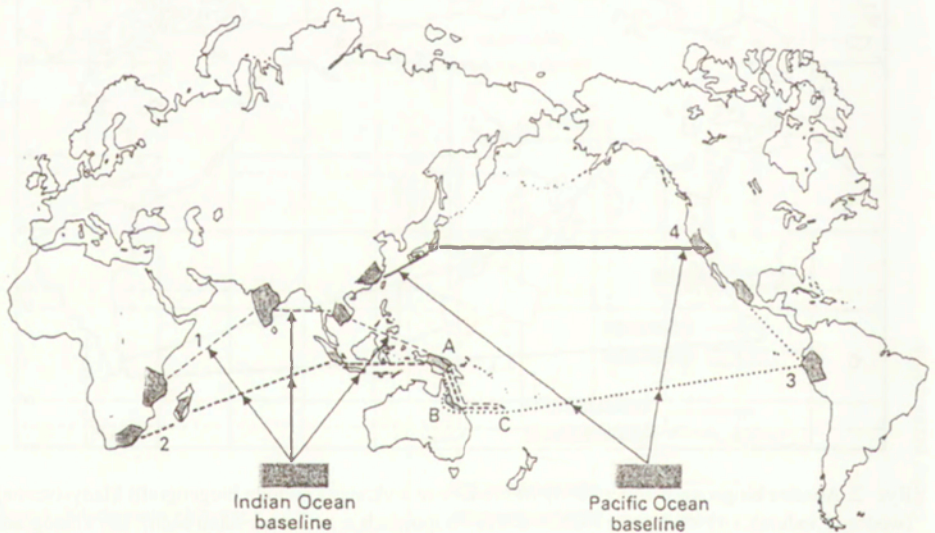
Ryc. 2. Analiza biogeograficzna rodziny *Restionaceae* wykonana metodą biogeografii kladystycznej (według Lindera): (A) kladogram rodziny (liczby odpowiadają zmianom stanu cech); (B) kladogram obszaru wyrysowany na podstawie poprzedniego; (C) kartograficzna prezentacja kladogramu obszaru pokazująca szlaki (z: Stace 1993)

Biogeographic analysis of the *Restionaceae* family applying the cladistic biogeography (according to Linder): (A) cladogram of family (numbers correspond with the characteristics state changes); (B) area cladogram performed on the basis of previous; (C) cartographic presentation of the area cladogram showing the tracks (from Stace 1993)

Nakładając na siebie podobne, indywidualne szlaki dużej grupy organizmów uzyskuje się szlak zgeneralizowany, będący sumą szlaków indywidualnych. Interpretacja takich zgeneralizowanych szlaków jest najbardziej spornym i kontrowersyjnym aspektem biogeografii kladystycznej (Bremer i Wantrop 1981).

Biogeografia dyspersji, której założenia zostały sformułowane przez R. Mac Arthura i E. Wilsona (1967), robi obecnie największą karierę.

Jej odmianą jest tzw. panbiogeografia opracowana przez Croizeta w roku 1974. Panbiogeografia była radykalnym krokiem w odejściu od tradycyjnej biogeografii. Twórca teorii, Croizet (i inni 1974) zaproponował nowy podział biogeograficzny świata (ryc. 3). Jego zdaniem na współczesny obraz zróżnicowania biogeograficznego lądów duży wpływ miały oceany. Według Croizeta istnieje ścisła zależność biogeografii i geologii, a konsekwentne powtarzanie się rozmieszczenia spokrewnionych taksonów w różnych regionach jest wynikiem działania barier, które rozrywają ciągle rozmieszczenie organizmów. Według teorii panbiogeografii można wytyczyć połączenia, „trakcje” obszarów o podobnej florze i faunie. Główne linie połączeń skupiają się w obszarach nazywanych „furtkami”, „węzłami” lub „centrami dyspersji”. Te zgeneralizowane połączenia wytyczono po obu stronach oceanu. Dzisiejsze obszary: Przesmyk Panamski, Południowo-Wschodnia Azja, czy Nowa Gwinea stanowiły niegdyś jedną płytę tektoniczną. Podczas późniejszych ruchów geologicznych nastąpiło ich rozerwanie, a następnie przeniesienie w inne miejsca z odmienną fauną i florą. Croizet koncentrował się najpierw na rozmieszczeniu ży-



Ryc. 3. Metoda „panbiogeografii” Crawsa. Szlaki 1 i 2 przecinają Ocean Indyjski, szlaki 3 i 4 to przykłady połączeń w obrębie Oceanu Spokojnego (z: Stace 1993 za Craw 1988)

Craw's panbiogeographic method. Tracts 1 and 2 circumscribe or cross the Indian Ocean, and represent examples of an Indian Ocean, basen line, while tracts 3 and 4 similarly represent examples of a Pacific Ocean (from Craw 1988)

wych organizmów, zwracając mniejszą uwagę na skamieniałości. Teoria Croizeta znalazła wielu zwolenników wśród biogeografów nowozelandzkich, zdaniem których linie „trakcyjne” powinny być odzwierciedleniem najkrótszych, najprostszych połączeń między obszarami, a jednocześnie drogami dyspersji organizmów. Linie te łączą krawędzie kontynentów w basenie Oceanu Indyjskiego i Pacyfiku.

Panbiogeografia porównywnuje obszary, gdzie dany takson jest najbardziej licebny, najbardziej zróżnicowany genetycznie i morfologicznie. Jest to jednocześnie obszar, z którego taksony się rozprzestrzeniają (Craw 1988).

Biogeografia systemów zasięgowych

W roku 1981 P. Muller przeprowadził krytyczną analizę założeń biogeografii chorologicznej wyodrębniając z niej całokształt zagadnień związanych z pojęciem zasięgu, takich jak: „endemizm”, „wikaryzm”, „dysjunkcja”, „element biogeograficzny” itp., które – zdaniem autora – są podstawowymi obiektami nowoczesnych badań biogeograficznych. Biogeografia systemów zasięgowych, znalazła swoje podsumowanie w znakomitym dziele P. Mullera, który uściślił dawno używane terminy, nadając im nowe znaczenie.

W dotychczasowym ujęciu słowo „wikaryzm” często używane było raczej jako określenie zjawiska powstawania („wikaryzacji”), tj. oddzielenia się populacji, po którym następuje specjacja alloptryczna niż do opisu samego zjawiska wikaryzmu. Wiele zagadnień z zakresu ekologii i geografii roślin czy zwierząt, ma ścisły związek z ich taksonomią. Każdy bowiem takson ma określone wymagania ekologiczne i określony zasięg geograficzny, które są integralną częścią jego charakterystyki taksonomicznej. Zróżnicowanie geograficzne istnieje między taksonami na wszystkich szczeblach hierarchii taksonomicznej i wyraża się wszelkimi formami i stopniami izolacji przestrzennej. Taksony zajmujące wzajemnie wykluczające się obszary geograficzne określane są jako alloptryczne, zaś te, które zajmują obszary przynajmniej częściowo pokrywające się, nazywane są sympatrycznymi.

Dysjunkcje oznaczają zasięg nieciągły, rozerwany, gdy występują w jego obrębie przerwy na tyle znaczne, że rośliny lub zwierzęta nie mogą ich pokonać za pomocą dostępnych sobie środków rozprzestrzeniania (Moor i Chater 1971).

Wikaryzm natomiast oznacza zastępczość, która polega na tym, że najbliższe ze sobą spokrewnione taksony wykluczają się wzajemnie w swym rozmieszczeniu, czyli w pewnym sensie „zastępują się” na różnych terytoriach. Zasięgi takich zastępczych (wikaryzujących) taksonów mogą stykać się ze sobą lub też być oddzielone mniejszymi lub większymi przerwami (dysjunkcjami).

Duże znaczenie we wszelkich analizach biogeograficznych i wyjaśnianiu faktów rozmieszczenia organizmów mają endemity. Trzeba tu zaznaczyć, że istnieje bardzo obszerna teoria na ten temat. Biogeograficzny termin „endemit”, ma inne znaczenie niż w użyciu potocznym (zwłaszcza w opisie chorób). Biogeograficzny

sens terminu endemit to – miejscowy. Znałe są dwa główne rodzaje endemizmu; neoendemizm oraz paleoendemizm. Neoendemity to taksony młode ewolucyjnie, jeszcze niezdolne do rozprzestrzeniania się na nowe tereny, natomiast paleoendemity są taksonami o zasięgu obecnie bardzo ograniczonym, który był kiedyś znacznie szerszy. Ze względu na to, że liczba neoendemitów jest dużo większa niż paleoendemitów, udział procentowy gatunków endemicznych we florze jest zazwyczaj proporcjonalny do stopnia izolacji danego obszaru. Za miarę stopnia izolacji można uznać albo odległość od innych, podobnych obszarów albo okres, przez jaki dany obszar był izolowany. Często brane są pod uwagę obydwie te czynniki. C. Favarger i J. Contandriopoulos (1961) obliczyli na tej podstawie udział procentowy endemitów w różnych obszarach górskich Europy. Dane te przedstawiają się następująco: Korsyka 38%, Bałkany 37%, południowo-wschodnia Hiszpania 36%, Alpy wschodnie 18%, Pireneje 14%, Alpy zachodnie 13%.

Każdy monofiletyczny takson posiada z definicji pojedyncze centrum pochodzenia, zwane także kolebką lub centrum genetycznym taksonu. Mówiąc o ośrodku (centrum) jakiegoś taksonu, mamy na myśli nie tylko jego ośrodek powstania w ścisłym tego słowa znaczeniu (tj. miejsce na Ziemi, gdzie w toku ewolucji pojawili się po raz pierwszy najdawniejsi jego przedstawiciele). W grę wchodzi jeszcze dwa dalsze, nie zawsze należycie rozróżniane pojęcia: ośrodek obfitości i ośrodek różnorodności. Ośrodkiem obfitości nazywamy największe nagromadzenie stanowisk jakiegoś taksonu. Przez ośrodek różnorodności rozumiemy zaś obszar, na którym występuje największe dla danego taksonu nagromadzenie jednostek niższej rangi (odmian i podgatunków w obrębie gatunku, gatunków w obrębie rodzaju, rodzajów w obrębie rodziny) oraz największe nagromadzenie różnorodności cech. Okazało się, że istnieje zazwyczaj jeden lub więcej obszarów, na których występuje wyraźna koncentracja gatunków. Takie obszary określane są jako centra różnorodności genetycznej danego rodzaju (ryc. 4). W miarę oddalania się od centrum liczba gatunków stopniowo zmniejsza się. A. Zeven i P. Zhukovsky (1975) wyróżnili 12 takich centrów. Zagadnienie to było badane w odniesieniu do roślin uprawnych, zwłaszcza zbóż i roślin strączkowych (Harlan 1971). Wszystkie centra znajdują się w obszarach tropikalnych, subtropikalnych i w cieplej części strefy umiarkowanej. Z centrów tych wywodzą się niemal wszystkie nasze rośliny użytkowe.

Badając cechy charakterystyczne taksonu w jego centrum i następnie porównując, w jaki sposób cechy te zmieniają się w miarę oddalania się od niego, można także odkryć, jak przebiegała ewolucja takiego taksonu i jakie były jego główne szlaki migracyjne. Udaje się często prześledzić sposób, w jaki takson przystosował się do różnych warunków środowiskowych, jakie napotykał w trakcie migracji (Bradshaw 1962). Wykazanie tego zjawiska może być wielką pomocą przy rozpatrywaniu kwestii taksonomicznych, pokrewieństwa i odgraniczania różnych biotypów w obrębie danego taksonu. Koncepcje centrów różnorodności genetycznej, a w większym jeszcze stopniu centrów pochodzenia, były ostro krytykowane w ostatnich latach



Ryc. 4. Mapa Żukowskiego przedstawiająca dwanaście centrów różnorodności roślin (według Zevena i Żukowskiego, zmienione). Na mapę nałożone zostały (w postaci czarnych obszarów) trzy główne centra będące prawdopodobnie kolebką rolnictwa (według Harlana)

Zhukovsky's map of the twelve centres of diversity (according Zeven and Zukovsky, modified). On the map are overlaid (black areas) main agriculture centres, probably their cradle (according Harlan)

przez biogeografów kladystycznych, którzy akceptują raczej koncepcję „zgeneralizowanego szlaku” taksonu różnicującego się allopatrycznie w różnych regionach.

Jednym z ważniejszych ujęć stosowanych w badaniach systemów zasięgowych jest analiza tzw. elementów biogeograficznych. W ujęciu tym znajduje praktyczne zastosowanie nauka o zasięgach geograficznych. Polega ona na łączeniu zasięgów w grupy o podobnym umiejscowieniu i podobnym przebiegu linii kresowych. Trzeba podkreślić, że termin element używany bywa w literaturze w wielorakim znaczeniu i dotyczyć może co najmniej siedmiu kategorii, które należy od siebie odgraniczać: elementów kierunkowych, geograficznych w ścisłym znaczeniu; wysokościowych; genetycznych; historycznych; migracyjnych i ekologicznych. Tylko trzy pierwsze spośród nich mogą być potwierdzone empirycznie. Trzy dalsze kategorie elementów należące do pojęć z zakresu biogeografii historycznej, są wyodrębniane przez interpretację faktów, a więc na drodze przypuszczeń, których słuszności przeważnie nie możemy bezpośrednio udowodnić.

Rezultaty wszystkich ujęć biogeograficznych są szczególnie wiarygodne wówczas, kiedy udaje się skorelować kladogramy zasięgowe i zgeneralizowane szlaki ze znaną i poprawnie datowaną historią geologiczną. Słabością biogeografii są ogólnie znane niedostatki kladystyki (często analiza nie przynosi oczekiwanych rezultatów w ujawnianiu grup monofiletycznych i ich pokrewieństw) i nadmierna pewność siebie osób uprawiających tę dyscyplinę.

Metody współczesnej biogeografii

Metody stosowane we współczesnej biogeografii włączają zarówno techniki jakościowe, jak i ilościowe. Pierwsze służą do sporządzania inwentarzy fauny i flory, czy też typów zasięgowych i poprzez ich porównanie – do geograficznego opisu zróżnicowania świata żywego kuli ziemskiej. Badania tego typu są niezbędnym etapem również ujęć ilościowych. Metody ilościowe stosowane w biogeografii dzieli się na: metody ocen absolutnych (np. liczba osobników lub taksonów na powierzchni; udział taksonów w danej florze czy faunie) i ocen względnych. Są to zwykle wszelkiego rodzaju wskaźniki, służące do porównania obiektów między sobą oraz różnego rodzaju modele, nieraz bardzo skomplikowane, opisujące całą złożoność badanych zjawisk, czy też układów. Przez niektórych autorów opisywana jest także metoda rekonstrukcyjna (Kostrowicki 1999). Ma ona zastosowanie w biogeografii historycznej (ewolucyjnej). Istnieją przy tym dwa podejścia metodyczne – stosowane przy rekonstruowaniu „dziejów” poszczególnych taksonów, flory, fauny, czy też układów ekologicznych. Pierwsze – tradycyjne, opiera się głównie na intuicji i wiedzy badacza, który odtwarza hipotetyczną ewolucję przedmiotu badań w czasie i przestrzeni. Drugie dociera do tego samego celu na podstawie maksymalnie obiektywnych, metod i technik kladystycznych, numerycznych wynikających z teorii gier oraz przy zastosowaniu osiągnięć cytogenetyki i biochemii.

Podstawowymi formami uogólnień biogeograficznych są regionalizacja i typologia analizowanych prawidłowości przestrzennych.

Zarówno regionalizacja jak i typologia są metodami porządkującymi. Regionalizacja biogeograficzna łączy układy heterogeniczne o wspólnych dla nich cechach charakterystycznych, analizowanych według kryteriów wyznaczonych przez cel badań. W ten sposób powstają przestrzenne jednostki regionalne. Regionalizacja ma zazwyczaj strukturę hierarchiczną, dzielącą obszar „bez reszty”, a zatem wyróżnione jednostki przestrzenne (regiony), nie mogą występować w dwóch miejscach.

Celem badań regionalizacyjnych jest ocena różnic i podobieństw cech, zjawisk, lub związków oraz wydzielenie na tej podstawie obszarów jednorodnych. Wynikiem tych regionalizacji jest łączenie tych wycinków biosfery w hierarchiczny system klasyfikacyjny. Dotychczasowe opracowania regionalizacyjne w biogeografii zaklasyfikować można do:

- regionalizacji formalnej, obejmującej prace, w których wyróżnianie jednostek przestrzennych w biosferze opiera się na dowolnie przyjętych podstawach, bez głębszych prób interpretacji naukowej zarówno materiału wyjściowego, jak i osiągniętych wyników. Przykładem mogą być np. próby regionalizacji oparte na średniej wielkości osobników, lub średniej liczebności gatunków w przeliczeniu na 1 km²;
- regionalizacji utylitarnej obejmującej prace, których celem jest poznanie przestrzennego zróżnicowania nie organizmów, lecz roli, jaką one spełniają lub spełniać mogą w gospodarce. Należą tu wszelkiego rodzaju regionalizacje szkodników, chwastów, pasożytów, zasobności gospodarczej mórz, potencjalnych możliwości upraw, zasobności biogeochemicznej itd.;

- regionalizacji ekologicznej, obejmującej prace, które mają na celu poznanie przestrzennego zróżnicowania ugrupowań roślin lub zwierząt w ich powiązaniu ze środowiskiem. Obiektem badań nie są w tym przypadku gatunki, lecz populacje biocenozy, formacje itp.;
- regionalizacji genetycznej, obejmującej opracowania, których celem jest poznanie historycznych przyczyn zróżnicowania współczesnych zespołów fauny i flory, kierunku ich rozwoju i wzajemnych powiązań.

Jednostki regionalnego systemu biogeograficznego tworzone są na podstawie cech pozytywnych i negatywnych, to jest występowania pewnych określonych kryteriów. Kryteria te są bardzo różne. Najistotniejsze, to kryteria: różnicowe, taksonów zastępczych, pokrewieństwa, geoekologiczne i historyczne.

- Kryterium różnicowe, najstarsze, polega na wyodrębnieniu spośród ogółu taksonów (czy też układów ekologicznych) tych, które dla danego obszaru są charakterystyczne, zwłaszcza endemiczne; granice regionu są wyznaczane tam, gdzie kończy się zasięg charakterystycznych dlań grup;
- Kryterium taksonów zastępczych, według którego o odrębności regionu świadczy istnienie wikariantów, czyli taksonów bliskich sobie pod względem pochodzenia, zastępujących się geograficznie. Granice pomiędzy zasięgami taksonów wikaryzujących, zwłaszcza tam, gdzie ich większa liczba nakłada się w przestrzeni, czyli występuje tzw. zagęszczenie linii zasięgowych, są zarazem granicami regionów biogeograficznych. Im wyższej rangi taksony bierzemy pod uwagę, tym wyższej rangi jest dana jednostka regionalna;
- Kryterium pokrewieństwa bierze pod uwagę liczbę bliskich sobie filogenetycznie taksonów występujących na danym obszarze – im jest ich więcej, tym bardziej biogeograficznie samodzielny jest dany obszar. Granicę tak wyznaczonego regionu stanowi tzw. linia spadku pokrewieństwa;
- Kryterium geoekologiczne – jest to właściwie przeniesienie założeń teoretycznych i metodycznych ekologii na grunt biogeografii. Istnieją obecnie dwa sposoby interpretacji tego kryterium. Pierwszy, który można nazwać środowiskowym, przyjmuje jako podstawę wyróżniania regionów zróżnicowanie środowiska abiotycznego, zwłaszcza klimatu i rzeźby, podporządkowując w ten sposób regionalizację biogeograficzną regionalizacji fizycznogeograficznej. Drugi sposób, ekologiczny, postuluje traktowanie jako podstawy wyróżniającej regiony określonych cech autekologicznych i synekologicznych świata żywego, takich jak: dominujące strategie rozrodu, typy konkurencji i współżycia, występowanie poliploidów, istnienie lub brak ekoklin, czy też „relacje” produkcja – konsumpcja,
- Kryterium historyczne dzieli przestrzeń z punktu widzenia czasu przybycia i trwałego zasiedlenia badanego obszaru przez taksony, określa położenie centrów rozwoju itp. W wyniku otrzymuje się podział regionalny charakteryzujący się jednorodnością historyczną występujących tam układów np. powstałych w trzeciorzędzie, plejstocenie, holocenie itd., trwających do dziś dnia.

Typologia przestrzenna ma natomiast na celu wyróżnienie jednostek o podobnej strukturze, które określamy jako typy. Każdy typ zajmuje miejsce wyznaczone przez zespół warunków zewnętrznych (klimat, zasobność troficzną, hipsometrię, działalność ludzką itp.). Typologiczne jednostki biogeograficzne (np. biocenozy, ekosystemy) można hierarchizować w układy wyższego rzędu. Istnieją przy tym dwie metody uogólniania: tzw. formacyjna, w której podstawowym kryterium jest stopień podobieństwa morfologicznego i socjologiczna, opierająca się na podobieństwie charakterystycznej kombinacji gatunków.

Zagadnienie wydzielenia jednostek przestrzennych wprowadziło, wydaje się, najwięcej niejasności do problematyki regionalizacyjnej. Przyjmuje się przy tym kryterium różnicowe, w którym podstawą podziału regionalnego jest obecność lub brak wyznaczonych *a priori* grup przewodnich, czyli tzw. edyfikatorów. Kryterium to cechuje duża doza subiektywizmu, zwłaszcza w doborze grupy przewodniej. Tworzy się zwykle „błędne koło”, w którym o wydzieleniu jednostki decydują edyfikatory, a one są z kolei nimi dlatego, że zakładamy odrębność obszaru tworzącego tę jednostkę.

Jednostki biogeograficzne mogą być wydzielane na podstawie kryterium genetycznego (chorologicznego), które stosowane było dotychczas rzadko i to raczej intuicyjnie. U podstaw tego kryterium leży założenie, że o podziale regionalnym jakiegokolwiek obszaru powinien decydować stopień wzajemnych powiązań (pokrewieństw lub podobieństw statystycznych) między grupami składników.

Jednym z końcowych etapów regionalizacji biogeograficznej jest analiza statystyczno-porównawcza, na podstawie której łączy się terytoria o zbliżonym składzie badanych elementów, w różnej rangi jednostki przestrzenne.

Klasyfikacje regionalizacyjne

Dotychczasowe opracowania regionalizacyjne zaliczyć można do dwóch typów: klasyfikacji genetycznej i klasyfikacji typologicznej. Klasyfikacja genetyczna różnicuje biosferę na jednostki przestrzenne różnej rangi i wielkości na podstawie pokrewieństwa elementów, struktur lub powtarzalności analogicznych układów biocenotycznych w przestrzeni geograficznej. Należą tu klasyfikacje genetyczne, zarówno florystyczno-faunistyczne jak i biocenotyczne.

Florystyczno-faunistyczna klasyfikacja genetyczna jest to system hierarchiczny, grupujący poszczególne regiony, wydzielone w biosferze na podstawie pokrewieństw systematycznych flory lub fauny w jednostki różnej rangi. Najmniejszą, samodzielną podstawową jednostką przestrzenną jest w tym systemie region faunistyczny lub florystyczny, wydzielony na podstawie charakterystycznej kombinacji gatunków. Zbliżone regiony łączy się w prowincje, charakteryzujące się zarówno ogólnym podobieństwem flory lub fauny, ale i obecnością endemicznych dla nich gatunków. Jednostką nadrzędną w stosunku do prowincji jest kraina, którą cechuje obecność

endemicznych rodzajów, a nawet drobnych rodzin. Prowincje grupuje się w podpaństwa (lub od razu w państwa) z właściwymi dla nich rodzinami, te w państwa (z endemicznymi rzedami). Wreszcie „państwa” o historycznie pokrewnej faunie czy florze, tworzą tzw. „związki państw”. Na przykład fauna Polski należy wraz z fauną innych części Europy, do regionu europejskiego. Region ten, razem z pokrewną fauną Syberii Zachodniej, tworzy prowincję europejsko-zachodniosyberyjską, należącą wraz z fauną całej umiarkowanej Eurazji do krainy palearktycznej. Kraina ta wraz z umiarkowaną strefą Północnej Ameryki stanowi państwo holarktyczne.

Biocenotyczna klasyfikacja genetyczno-regionalizacyjna jest to system hierarchiczny, grupujący w jednostki różnej rangi obszary o analogicznym lub zbliżonym układzie ekosystemów, uwarunkowanym oddziaływaniem identycznych lub podobnych czynników edaficzno-klimatycznych. Jednostką tego systemu jest biocenoza. Regiony naturalne grupuje się na podstawie ekologicznego podobieństwa w prowincje, te w strefy, a strefy w biomy. Zdaniem A. Kostrowickiego (1979), należałoby zwrócić szczególną uwagę na poprawne używanie terminu region, rezerwując go do oznaczenia tych jednostek przestrzennych, które wyróżniamy na podstawie elementów realnie istniejących w przyrodzie, tj. gatunków lub biocenoz. Formacje lub prowincje są jedynie pojęciami porządkującymi, nie istniejącymi obiektywnie. Jeżeli tak jak sądzi wielu geografów, region jest również obiektywnie istniejącym indywiduum, powinien on być wyróżniany przez realnie istniejące byty, a nie przez pojęcia.

Wybrane przykłady współczesnych ujęć klasyfikacji biogeograficznych

Do opracowań przestrzennego i funkcjonalnego ujmowania oddziaływań człowieka na świat zwierząt i roślin, wykorzystuje się współcześnie regionalizacje biogeograficzne. Takimi przykładami, szczegółowiej opisanymi w niniejszym opracowaniu są:

1. Podział Ziemi na jednostki biogeograficzne (Udvardy 1978),
2. Podział fitogeograficzny Ziemi (Kornaś 1986),
3. Podział geobotaniczny Europy (Matuszkiewicz 1990).

Ad. 1. Podział Ziemi wykonany został na specjalne zamówienie w ramach programu MAB (Man and Biosphere). Autor zaproponował podział świata na Królestwa i Prowincje Biogeograficzne. Była to klasyfikacja przeprowadzona na podstawie cech biotycznych, aby wyodrębnić obszary w celu ich ochrony. Według zasady przyjętej w podziale uwzględniono ochronę organizmów, populacji, gatunków roślin i zwierząt, jak również systemów ekologicznych (np. biomów). Zaproponowany system ochrony ma charakter hierarchiczny. Wyróżniono w nim 8 królestw i 193 prowincje biogeograficzne.

Ad. 2. Podział fitogeograficzny Ziemi przedstawia hierarchiczny układ jednostek, ustawionych – poczynając od największej – w następujący szereg: (1) państwo roślinne, (2) obszar fitogeograficzny, (3) prowincja fitogeograficzna, (4) dział fito-

geograficzny, (5) okręg fitogeograficzny, (6) odcinek fitogeograficzny. Generalne zasady wydzielenia jednostek w podziale J.Kornasia są następujące:

- państwo roślinne – charakteryzuje wspólne pochodzenie flory, jej wspólna historia, oraz endemizm na poziomie rodzin i jednostek systematycznych wyższej rangi,
- obszar fitogeograficzny – terytorium posiadające liczne i wybitne endemity na poziomie rodzajów (a nawet wyższym),
- prowincja fitogeograficzna – terytorium o słabym endemizmie rodzajowym i bardzo wybitnym endemizmie gatunkowym,
- dział fitogeograficzny – terytorium pozbawione endemicznych rodzajów, lecz posiadające endemiczne gatunki i sobie tylko właściwe zespoły nieklimaksowe,
- okręg fitogeograficzny – (nazywany przez W. Szafera „krajną”) – terytorium pozbawione własnych endemitów (lub z nielicznymi neoendemitami), bez właściwych sobie zespołów roślinnych nie występujących w jednych z okręgów sąsiednich, a wspólnych z innymi okręgami,
- odcinek fitogeograficzny – jednostka regionalna najniższego rzędu, odróżniająca się od swego sąsiedztwa drobnymi rysami w składzie flory i roślinności; odpowiada terytorium występowania jednej, konkretnej flory.

Ad.3. Podział geobotaniczny Europy, w głównej mierze oparty na zróżnicowaniu roślinności potencjalnej. Hierarchia jednostek jest tu następująca: Obszar, Prowincja, Podprowincja, Dział.

Analiza i prezentacja wyników

Metody opracowywania wyników stosowane w biogeografii, to przede wszystkim metody statystyczne, które bezpośrednio lub pośrednio, umożliwiają weryfikację regionów faunistycznych lub mniejszych jednostek drogą porównywania list gatunków lub innych taksonów, dowolnych dwóch lub większej liczby stref geograficznych; niektórzy zwolennicy tych metod próbowali wytyczyć za ich pomocą „niepodważalne” granice regionów. Metody statystyczne mogą być użyteczne w każdej dziedzinie biogeografii, niezależnie od tego, czy bierze się pod uwagę liczebność osobników, korelację w obrębie zasięgów, czy jakichkolwiek innych jednostkach podstawowych. Zwykle wylicza się następnie podobieństwo i pokrewieństwo faunistyczne dla każdej z par jednostek. Według E. Hegmeiera (1966), faunę dwóch stref geograficznych można uważać za jednorodną, jeśli ich średnie procentowe podobieństwo jest wyższe od 65%. Jeśli wyliczone podobieństwa są mniejsze, porównywane obszary należy traktować jako odrębne prowincje faunistyczne. Średnie podobieństwo procentowe jednostek daje hierarchiczny system, z którego można wydzielić jednostki wyższej rangi – nadprowincje, regiony i podregiony analizowanego kontynentu.

Podstawową formą przekazu w omawianej dziedzinie, podobnie jak we wszystkich ulokowanych na styku nauk geograficznych z innymi, są mapy i kartodiagramy. Najtrudniejszą sprawą jest wybór sposobu graficznego przedstawienia zasięgów. Obecnie istnieje tendencja do odchodzenia od przedstawiania na mapie zasięgu w postaci ciągłej linii wyznaczającej obszar występowania danego taksonu, ponieważ na kresach zasięg jest najczęściej rozproszony. Niemniej jednak w badaniach wielkoprzestrzennych, np. w skali kontynentów czy świata, zasięgi liniowe są nieraz jedyną formą prezentacji wyników.

Podstawowy problem jaki napotykamy, określając zasięg geograficzny taksonu, czy też cechy lub zjawiska biogeograficznego dotyczy skal przestrzennych w jakich go oceniamy. Jedną skrajnością jest prezentacja rozmieszczenia w skali całej kuli ziemskiej – granicę zasiedlenia będzie wtedy wyznaczać linia ograniczająca wszystkie punkty na mapie świata oznaczające miejsca, w których stwierdzono występowanie gatunku (Grabińska 1994). Drugą skrajnością w ocenie zasięgów jest kartowanie rozmieszczenia poszczególnych (pojedynczych) osobników, czy cech w skali lokalnej. W tym przypadku każdy lokalny płat siedliska, w którym nie stwierdzimy występowania osobników danego gatunku, zostanie wykluczony z obszaru jego występowania.

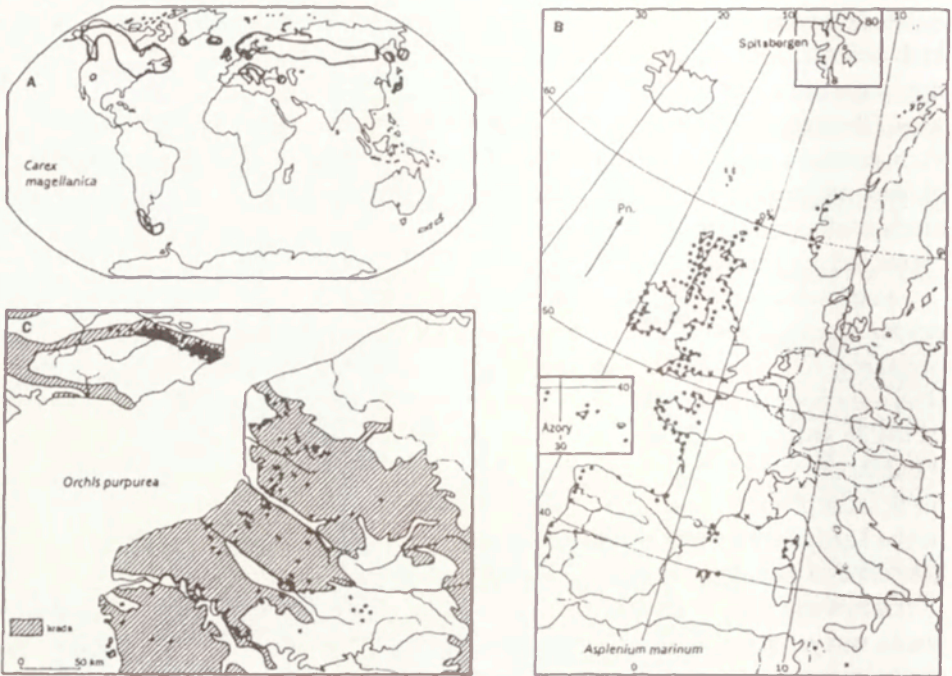
Oczywiste jest, że chcielibyśmy znać szczegółowo aktualne obszary występowania wszystkich gatunków, nie jest to jednak niestety możliwe. Nie stanowiłoby to poważnego problemu pod warunkiem, że istniałby ścisły związek między rozmieszczeniem gatunku a skalą jaką przyjęliśmy w analizie (Gaston 1991, 1996). Okazuje się, że dla niektórych grup organizmów istnieje korelacja między tymi zmiennymi, ale na ogół nie jest ona zbyt silna. Badano na przykład rozmieszczenie geograficzne ptaków w górach Huachuca w południowej Arizonie, wyrażając je w czterech różnych skalach przestrzennych (Bock 1987):

- w skali poletek badawczych, każde o promieniu 35 m,
- w skali siedlisk lokalnych,
- w skali obszarów o promieniu 24 km każdy, wyznaczonych bożonarodzeniową akcją liczenia ptaków,
- w skali lokalnych map zachodnich Stanów Zjednoczonych, obejmujących obszary co 5° długości i szerokości geograficznej.

W miarę powiększania się różnicy wielkości obszarów, na których określa się brak lub obecność gatunku, coraz słabsza staje się korelacja między zmiennymi. Znając więc rozmieszczenie ptaków na poletkach badawczych, możemy przewidzieć stosunkowo precyzyjnie ich rozmieszczenie w skali siedlisk lokalnych. Nie jest możliwe jednak, wnioskowanie na tej podstawie o rozmieszczeniu gatunku w większej skali przestrzennej (Anderson 1984).

Wprowadzenie techniki map punktowych pozwoliło na bardziej precyzyjne przedstawianie zasięgów taksonów. Znane są dwie metody wykonywania takich map:

- kartogramy, na których określony obszar geograficzny zostaje podzielony na kwadraty lub prostokąty jednakowej wielkości a obecność danego taksonu (zjawiska) zaznacza się w każdym z pól za pomocą zaciemnionego kółka (ryc. 5).



Ryc. 5. Trzy rodzaje map rozmieszczenia: (A) mapa wykonana techniką liniową (według Moore'a i Chatera); (B) mapa wykonana techniką kartogramu – punkty umieszczone są w sieci trapezów wyznaczonych przez układ południków i równoleżników (według Jalasa i Suominena); (C) mapa punktowa – punkty oznaczają stanowiska roślin (według Rosea)

Three of manners use in distribution maps presentation: (A) linear map (B) cartogram – dots are inserting at the net of trapeziums assigned with a parallel and meridian system (after Jalas and Suominen); (C) dots map – dots appointed stands of flora (after Rosea)

– punktowa (w ścisłym tego słowa znaczeniu) – w której na mapie umieszcza się wszystkie znane stanowiska danego taksonu (ryc. 5).

Przewaga pierwszej z opisanych technik polega na tym, że wymusza niejako konieczność przeszukania każdego kwadratu w celu stwierdzenia obecności, względnie braku badanego taksonu (zjawiska). Uzyskane tą drogą dane są więc bardziej reprezentatywne i ujednolicone w odniesieniu do całego badanego obszaru. Wszelkie dane dodatkowe mogą być umieszczone na mapie za pomocą różnorodnych technik piktograficznych (ryc. 6).

Oprócz prezentacji kartograficznej i oczywiście werbalnej, stosuje się w biogeografii również inne techniki przekazu. Są to różnego rodzaju ujęcia graficzne np. diagramy, tzw. „drzewa” pokrewieństw, czy też podobieństw.

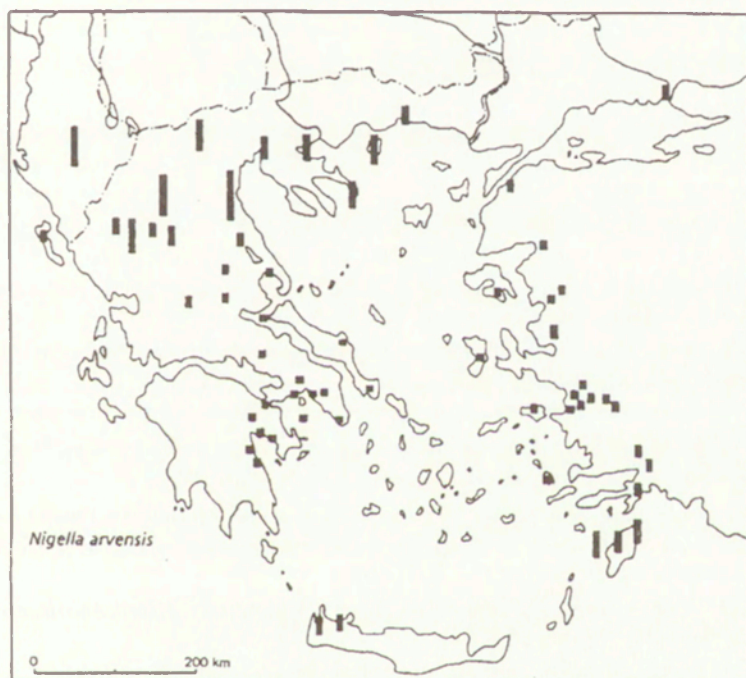
*

Zmiany na kuli ziemskiej w ostatnich latach zrodziły wiele nowych problemów dotyczących rozmieszczenia flory i fauny. Niektóre z gatunków zwierzęcych rozprzestrzeniły się w sposób inwazyjny, stanowiąc zagrożenie dla człowieka. Wiele

międzynarodowych programów włączyło w tematykę badawczą zagadnienia zabezpieczenia przeciwko wprowadzaniu i rozprzestrzenianiu gatunków inwazyjnych. Jednym z nich jest „The Global Invasive Programme” koordynowany przez SCOPE i połączony z programem o bioróżnorodności.

Międzynarodowe grupy specjalistów interdyscyplinarnych: ekonomistów, geografów, biologów, specjalistów od polityki środowiskowej, ekspertów rynkowych i innych, debatuje nad ogromnym zagrożeniem globalnej bioróżnorodności. Zagrożenie to przejawia się w destrukcji siedlisk, wymieraniu gatunków, chorobach roślin, czy też stratach w uprawach. Wiele gatunków inwazyjnych stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi oraz zwierząt. Zagadnienie to ma globalny wymiar i powinno zainteresować także biogeografów, zwłaszcza uprawiających omówiony w poprzednich rozdziałach, kierunek stosowany tej nauki, zajmujący się przestrzennymi relacjami interakcji „człowiek – środowisko”.

Działania prowadzone od wielu lat przez Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody (IUCN – The World Conservation Union) zmierzające do oceny stanu oraz stopnia zachowania i ochrony poszczególnych rodzajów ekosystemów, także po-



Ryc. 6. Mapa regionu Morza Egejskiego pokazująca średnią długość najwyższego międzywęzła u różnych populacji *Nigella arvensis* (według Strida). Wysokość każdego prostokąta jest proporcjonalna do długości międzywęzła

Map of the Aegean Sea region showing average length of highest internode among different populations of *Nigella arvensis* (after Strid). Height of each rectangle is in proportion with internode length

winy w swych programach uwzględniać niezwykle ważny element rozmieszczenia organizmów. Pewne aspekty biogeograficzne znaleźć można w ramach Programu Europy (wcześniej Programu Europy Wschodniej), prowadzonego przez Fundację IUCN w Polsce.

Na zakończenie tej pracy muszę podzielić się smutną refleksją, która towarzyszy mi od dziesięciu lat, tj. od chwili, kiedy zajęłam się zoogeografią. Mam wrażenie, że zoogeografia polska nie istnieje. Mam tu na myśli zoogeografię całościową, której współczesne dziedziny scharakteryzowałam w niniejszym opracowaniu. To samo dotyczy całej biogeografii. O ile można mówić o rozwoju zoogeografii światowej i pewnych jej współczesnych kierunków, o tyle badania zoogeograficzne w Polsce w zasadzie nie są prowadzone. Pewne wnioski z prac zoologicznych, które można traktować jako zoogeograficzne, stanowią jedynie niewielki margines, wynikający z osobistego zaangażowania autora. Źle ocenia rozwój współczesnej biogeografii także inny autor, G. Nelson (1978). Według niego »Biogeografia jest dziwną dyscypliną, która nie ma własnych instytucji, nie ma wydziałów. Nie ma również profesjonalnych biogeografów, opiekunów. Wydaje się ona mieć jedynie autorytatywnych rzeczników i orędowników«.

Literatura

- Anderson S. 1984, *Geographic ranges of North American birds*, American Museum Novitates, 2785.
- Bock C. E. 1987, *Distribution – abundance relationships of some Arizona landbirds: A matter of scale*, Ecology, 68.
- Bradshaw A. D. 1962, *The taxonomic problems of local geographical variation in plant species*, (w:) D. Nichols (red.) *Taxonomy and Geography*, 7–16. Systematics Association. London.
- Bremer K., Wanntorp H. E. 1981, *The cladistic approach to plant classification*, (w:) *Advanced in Cladistics*, 1, New York Botanical Garden, New York.
- Craw R. 1988, *Panbiogeography: method and synthesis in biogeography*, (w:) *Analytical biogeography*, Chapman & Hall, London.
- Croizet L., Nelson G., Rosen D.E. 1974, *Centers of origin and related concepts*, Syst. Zool., 23.
- Favarger C., Contandriopoulos J. 1961, *Essai sur l'endemisme*. Ber. schweiz. bot. Ges. 71, s. 384–406.
- Gaston K. J. 1991, *How large is a species geographic range?*, Oikos 61.
- 1996, *Species-range-size distributions: patterns, mechanisms and implications*, Trends Ecol. Evol. 11.
- Grabińska B. 1994, *An attempt at the zoogeographical regionalization of Europe on the basis of the distribution of vertebrates*, Geogr. Pol. 63, Warszawa.
- Hagmeier E. M. 1966, *A numerical analysis of the distributional patterns of North American mammals II. Re-evaluation of the provinces*, Sys. Zool. 15.
- Harlan J. R. 1971, *Agricultural origins: centres and non-centres*, Science, New York.
- Henning W. 1996, *Phylogenetic systematics*. Univ. Illinois Press, Urbana.
- Kornaś J., Medwecka-Kornaś A. 1986, *Geografia roślin*. PWN, Warszawa.
- Kostrowicki A.S. 1979, *Geografia fizyczna a biogeografia*, Przegl. Geogr. 51, 4.
- 1999, *Geografia biosfery. Biogeografia dynamiczna łądów*, PWN, Warszawa.
- MacArthur R.H., Wilson E.O. 1967, *The theory of island biogeography*. Princeton Univ. Press, Princeton N.J.

- Matuszkiewicz J.M. 1990, *Regiony geobotaniczne Europy*, mapa (w:) T. Trampler, A. Kliczkowska, E. Dmyterko, A. Sierpińska, *Regionalizacja przyrodniczo-leśna na podstawach ekologiczno-fizjograficznych*. Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.
- Moor D.M., Chater A.O. 1971, *Studies of bipolar disjunct species*. I. *Carex*. Bot. Notiser 124.
- Muller P. 1981, *Arealssysteme und biogeographie*, Ulmer, Stuttgart.
- Nelson G. 1978, *From Candolle to Croizat: Comments on the history of biogeography*, Journal of the History of Biology 11.
- Stace C. A. 1993, *Taksonomia roślin i biosystematyka*, PWN, Warszawa.
- Udvardy M.D.F. 1978, *Zoogeografia dynamiczna*, PWN, Warszawa.
- Zeven A. C., Zhukovsky P.M. 1975, *Dictionary of cultivated plants and their centres of diversity*, Centre for Agricultural Publishing and Documentation, Wageningen.

[Złożone w Redakcji we wrześniu 1999 r.]

BOŻENNA GRABIŃSKA

THE REVIEW OF SCOPE AND THEORY
OF THE CONTEMPORARY BIOGEOGRAPHY

Biogeography is a branch of sciences, synthetizing and explaining spatial diversity of the biosphere. This is a very extending and expanded discipline in the world, but in Poland we can say about regression of it. Definitions, research methods, statistical evaluation of results connect a traditional approach (regionalization, typology) with a new attempts to interpretation of animals and vegetation ranges. Contemporary there are used conception of „cladistic”, „vicariance”, „disjunction”, and arose the new alternative approach to historical biogeography with the analysis of distribution of organisms in the global scale „Panbiogeography”. Special application in biogeography has conception of floristic or faunistic „elements”. This method originated as an approach to ranges in many aspects: directional, altitudinal, derivation, historical, migrational, ecological. The interpretation of the data on modern distributions is easier, when one takes as a starting-point the pattern of endemicy (specially of a group of related taxa), centres of dispersal, centres of diversity. Some methods of biogeographical results presentation has been discussed.

English by the author

TOMASZ ZARYCKI

Przestrzeń społeczno-polityczna Polski i Czech. Studium porównawcze struktur geografii wyborczej¹

*The socio-political space of the Czech Republic and Poland. Comparative study
of structures of the electoral geography*

Z a r y s t r e ś c i. Artykuł przedstawia syntezę geografii wyborczej Polski i Czech dokonaną na bazie analizy wyników niedawnych wyborów parlamentarnych i prezydenckich. W celu wyróżnienia głównych osi podziałów polityczno-przestrzennych posłużono się analizą czynnikową. Wyniki badań Czech i Polski zostały skonfrontowane wzajemnie oraz z wynikami badań politologicznych.

Wstęp

Polska i Czechy są krajami jednocześnie bardzo sobie bliskimi i od siebie niezwykle różnymi. Wrażenie to odnieść można do wielu dziedzin, począwszy od odczuć w zwykłych kontaktach międzyludzkich po przeszłość historyczną i przestrzeń geograficzną. Okazuje się to być również widoczne w przypadku zagadnień geografii wyborczej. W poniższym artykule chciałem przyjrzeć się strukturom przestrzennym i politycznym zachowań wyborczych Polski i Czech na przykładzie niedawnych wyborów. W przypadku Polski były to wybory prezydenckie 1995 r. oraz wybory parlamentarne 1997 r. W przypadku Czech wybory parlamentarne 1992, 1996 oraz 1998 r.

Przy analizie rezultatów wyborów w obu krajach posłużono się znaną powszechnie metodą analizy czynnikowej, przy użyciu której dokonano obliczeń na wynikach wyborów w podziale na jednostki przestrzenne (*okresy* w Czechach i województwa w Polsce). W obliczeniach wykorzystano w każdym przypadku wyniki głosowania na listy partyjne, które na poziomie danego kraju przekroczyły poziom poparcia 3%. W efekcie otrzymano pewną liczbę czynników, które opisują podstawowe zróżnicowania przestrzeni politycznej badanych krajów. Czynniki można analizować z dwóch punktów widzenia. Po pierwsze, podstawowym elementem jest interpretacja wartości czynnikowych (*factor loadings*) jakie badane obiekty

¹ Artykuł powstał w ramach projektu badawczego „The New Electoral Geography of Central Europe” finansowanego przez Research Support Scheme w Pradze (RSS No. 1233/97), a napisany został podczas pobytu na Uniwersytecie w Lund w ramach stypendium Instytutu Szwedzkiego.

(w naszym przypadku partii) otrzymały dla każdego z czynników. Wartości czynnikowe określają położenie względem siebie wszystkich partii w określonym wymiarze, co jest podstawą do interpretacji politycznego znaczenia danego czynnika. Niezbędna jest tu oczywiście znajomość profili politycznych i podstawowych cech elektoratów wszystkich uwzględnionych w obliczeniach partii, aby móc dokonać identyfikacji istotnych kwestii politycznych, które mogą mieć znaczenie w określonej konfiguracji wartości czynnikowych. Drugim elementem analizy wyników obliczeń jest wykonanie map obrazujących wyniki czynnikowe (*factor scores*) dla wszystkich jednostek przestrzennych i w odniesieniu do poszczególnych czynników. Pozwalają one na prześledzenie geograficznego wymiaru otrzymanych wyników i próby ich interpretacji. Zastosowanie analizy czynnikowej pozwoliło na uzyskanie syntetycznego obrazu przestrzeni politycznej danego kraju i w pewnym sensie oderwanie się od analizy na poziomie poszczególnych partii, których losy mogą być bardzo zmienne. Metoda taka wydaje się również dobrym narzędziem międzynarodowych analiz porównawczych, również dzięki możliwości przeniesienia rozważań z poziomu poszczególnych list partyjnych, najczęściej bardzo trudno porównywalnych, na bardziej ogólny poziom podziałów socjopolitycznych (*cleavages*). Daje to możliwość szerszych uogólnień, a także konfrontacji wyników badań geograficznych z analizami politologicznymi i socjologicznymi. Wśród innych korzyści z jej zastosowania można również wymienić możliwość oceny stabilności regionalnych struktur preferencji politycznych na przestrzeni lat.

Czechy

Przyjrzyjmy się więc, jak wyglądają wyniki powyżej opisanej analizy dla obu krajów. W przypadku wyborów parlamentarnych 1996 r., które będą podstawą naszej analizy, w Czechach wyróżniono dwa podstawowe czynniki wyjaśniające łącznie aż 74% wariacji (tab. 1). Pierwszy z czynników (55,%) wariacji okazał się przeciwstawiać sobie partie liberalne, przede wszystkim ODS² i ODA³, specyficznej grupie partii, w której obok szeroko rozumianej lewicy – a więc partii socjaldemokratycznej (CSSD⁴) i komunistów (KSCM⁵) – znaleźli się radykalni republikanie (SPR–RSC⁶), partia określana często jako nacjonalistyczna czy też faszystująca. Po tej samej stronie politycznego spektrum, choć już nie tak wyraźnie ułokowała się mała partia emerytów (HDZJ⁷). Jak się wydaje, za wspólną cechę zgrupowanych

² *Obcanská Demokratická Strana* – Obywatelska Partia Demokratyczna.

³ *Obcanská Demokratická Aliance* – Obywatelski Sojusz Demokratyczny.

⁴ *Ceska Strana Socialne Demokraticka* – Czeska Partia Socjaldemokratyczna.

⁵ *Komunistická Strana Cech a Moravy* – Komunistyczna Partia Czech i Moraw.

⁶ *Struzeni Pro Republiku – Republikánská Strana Ceskoslovenská* – Stowarzyszenie na Rzecz Republiki – Republikańska Partia Czechosłowacji.

⁷ *Hnutí Duchodcu za Zivotni Jistoty* – Ruch Emerytów na rzecz Bezpiecznego Życia.

po tej stronie partii może być uznany po prostu ich antyliberalizm. W innych wymiarach należy bowiem zwrócić uwagę na duże zróżnicowanie zgrupowanych tu partii. Po pierwsze, socjaldemokraci nie związani zupełnie z dawnym układem władzy różnią się pod tym względem drastycznie od prawie niezreformowanej Komunistycznej Partii Czech i Moraw. Republikanie zaś wśród swoich haseł programowych umieścili bardzo wyraźne slogany antykomunistyczne. Oprócz nich można tam było również odnaleźć cały zestaw, powszechnie określanych jako populistyczne, projektów i postulatów bazujących m.in. na negatywnym stosunku do Romów i szerzej cudzoziemców. Tym niemniej obok projektów „wprowadzenia w kraju porządku” (np. za pomocą kary śmierci) znajdujemy w programie republikanów wyraźnie socjalny program ekonomiczny, elementy protekcjonizmu itp., które wydają się zbliżać partię klasyfikowaną powszechnie do skrajnej prawicy do wymienionych wcześniej partii lewicowych. Kwestie te poruszam tu szczegółowo, gdyż jak wykazuje analiza, elektoraty wszystkich wymienionych tu partii okazują się podobne, przynajmniej z geograficznego punktu widzenia⁸.

Drugi z wyróżnionych czynników okazuje się mieć znacznie prostszą strukturę. Zauważamy tu bowiem przede wszystkim opozycję pomiędzy Czeską Partią Ludową (KDU–CSL⁹) a wszystkimi pozostałymi. Mamy więc do czynienia z przeciwstawieniem opcji tradycyjnej, konserwatywnej reszcie sceny politycznej.

Analiza ostatnich, przedterminowych wyborów parlamentarnych, które odbyły się w 1998 r. (tab. 3) daje bardzo podobne wyniki. Pierwszy z czynników, podobnie jak w 1996 r., przeciwstawia elektoraty zwycięskich Socjaldemokratów Zemana,

T a b e l a 1

Czechy. Wybory parlamentarne 1992 – analiza czynnikowa
Ładunki czynnikowe (bez rotacji), $n = 78$ (okresy)

Partie	Czynnik I	Czynnik II
CSSD	0,634	0,460
KDU	-0,869	-0,178
LSU	0,063	0,275
ODA	0,406	-0,562
ODS–KDS	0,665	-0,613
SPRC–RSC	0,280	0,667
OH	0,626	-0,552
HDZJ	0,779	0,384
HDS–SMS	-0,886	-0,028
KSCM	0,009	0,756
Wyjaśnionej wariancji	36,3%	24,8%
Łącznie		73,7%

⁸ Opisywana tu zbieżność elektoratów partii komunistycznej i republikańskiej może być interpretowana również w kategoriach podobieństw „ekstremizmów” (Fitzmaurice 1997). Warto dodać, że podobna zbieżność elektoratów postkomunistycznego i skrajnie prawicowego obserwowana jest również w b.NRD.

⁹ *Krestanská Demokratická Unie – Československá Strana Lidová* – Unia Chrześcijańsko–Demokratyczna – Czechosłowacka Partia Ludowa.

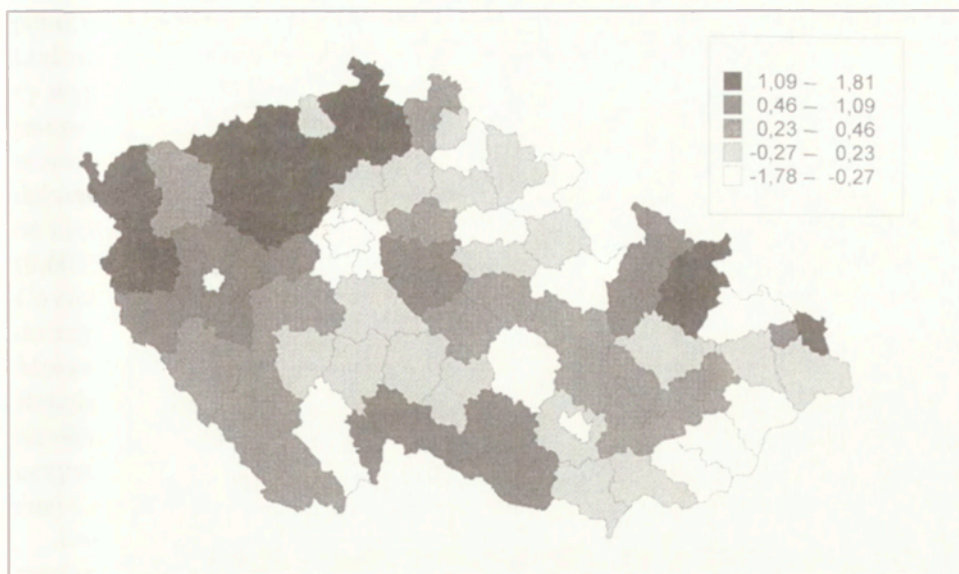
Komunistów razem z Republikanami głównie ODS-owi Klaussa oraz nowej liberalnej Unii Demokratycznej (DU). Drugi czynnik, podobnie jak dwa lata wcześniej, to przeciwstawienie KDU–CSL wszystkim pozostałym, w najwyraźniejszy sposób Republikanom i Emerytom.

Patrząc na wyniki wyborów 1992 r. (tab. 1) dostrzegamy niezwykle zbliżone struktury. Dwa czynniki wyjaśniają łącznie 61% wariacji. Choć ich istota pozostaje niezmienna, ulega odwróceniu kolejność. Na pierwszej pozycji znajdujemy czynnik przeciwstawiający elektorat partii ludowej (KDU–CSL) wszystkim pozostałym. W 1992 r. KDU–CSL nie była jednak osamotniona, gdyż w obliczeniach uwzględniona została lista ruchu na rzecz samorządnych Moraw (HDS–SMS). Elektorat obu list jest w dużym stopniu ograniczony do Moraw, co jest główną przyczyną zbieżności. W obliczeniach wyników wyborów 1996 i 1998 r. HDS–SMS nie został uwzględniony, gdyż otrzymał poniżej 2% głosów w skali kraju. Drugi czynnik w 1992 r., podobnie jak w 1996 r., przeciwstawiał liberalne ODS, ODA i OH¹⁰ grupie lewicowo-republikańskiej.

Stabilność przestrzennej struktury obu czynników pomiędzy rokiem 1992, 1996 i 1998 r. jest bardzo wysoka. Oceniono ją za pomocą współczynników korelacji pomiędzy wartościami czynnikowymi w poszczególnych okresach (regionach). Dla czynnika „liberalizm–antyliberalizm ekonomiczny” współczynnik korelacji Pearsona pomiędzy wyborami 1992 i 1996 r. wyniósł 0,988, dla czynnika „opcja tradycyjna *versus* pozostali” 0,8794. Podobnie wysokie związki obserwujemy w pozostałych kombinacjach. Jest to dowodem na to, że omawiane tu czynniki nie mają charakteru przypadkowego, ale są dobrze ukształtowanymi strukturami przestrzeni politycznej Czech.

Przyjrzyjmy się obecnie ich wymiarowi przestrzennemu, a więc mapom wartości czynnikowych i ich korelatom (ze względu na duże podobieństwo przestrzennego rozkładu wartości czynnikowych we wszystkich omawianych wyborach, omówienie geografii obu czynników ograniczono do wyborów 1996 r.). Jak można się było spodziewać, w przestrzennym obrazie czynnika pierwszego z 1996 r. zauważalne są przede wszystkim plamy ważniejszych miast (ryc. 1). Najbardziej liberalna okazała się oczywiście Praga, która zdeklasowała pod tym względem pozostałe obszary kraju. Za nią lokują się niektóre większe miasta jak Pilzno, Brno czy Czeskie Budziejowice. Ostrawa oscyluje wokół wartości średnich czynnika pierwszego, antyliberalne wartości czynnikowe przeważają zaś w północnych Czechach, szczególnie w pasie nadgranicznym z Niemcami. Drugim regionem o podobnych tendencjach są północne Morawy i Śląsk (np. okresy Bruntal oraz Karvina). Opiswana struktura przestrzenna okazuje się być w bardzo ograniczonym stopniu związana ze znanymi zróżnicowaniami wskaźników społeczno-gospodarczych. W dostępnym nam zbiorze danych najwyższy współczynnik korelacji zanotowano w przypadku wskaźnika aborcji (0,5979 – wyższy poziom aborcji w regionach antyliberal-

¹⁰ *Obcanske Hnuti* – Ruch Obywatelski, od 1993 r. Wolni Demokraci.



Ryc. 1. Wartości czynnikowe czynnika I w analizie wyborów parlamentarnych 1996 r.
Factor scores of the first factor in the analysis of 1996 parliamentary elections

nych.) Jednak prawie identyczny poziom związku tego wskaźnika zanotowano w przypadku czynnika drugiego (tradycyjnego $-0,5093$). Bardziej znaczący może być więc w tym przypadku dość przeciętny związek z poziomem bezrobocia ($0,5770$, im niższe bezrobocie tym wyższy poziom liberalizmu). Zwraca uwagę pewien związek z odsetkiem Romów, których znaczne skupiska zlokalizowane są przy północnej granicy z Niemcami, a z niechęci do których znani są Republikanie. Znaczący jest jednak brak jakiegokolwiek związku ze wskaźnikiem urbanizacji ($0,0838$). Przypadek ten pokazuje, jak bardzo zróżnicowane społecznie są obszary formalnie uważane w Czechach za miejskie. Najwyraźniejsze różnice obserwujemy tu pomiędzy liberalną stolicą i społecznie problemowymi regionami przemysłowymi np. wspomnianym pasem nadgranicznym czy też rejonem Ostrawy. Pewne światło na opisywane tu zróżnicowanie rzuca poziom korelacji wskaźnika liczby prywatnych przedsiębiorstw na mieszkańca z wartościami czynnika pierwszego ($0,5349$). Choć nie jest on znaczny, jego poziom jest nieporównywalnie wyższy od poziomu związku ze wskaźnikiem urbanizacji. Wskazuje on na owo wewnętrzne zróżnicowanie obszarów miejskich Czech pomiędzy dobrze rozwijającymi się w warunkach transformacji, bogatszymi i nowocześniejszymi centrami miejskimi a peryferyjnymi społecznie i kulturowo ośrodkami przemysłowymi. W przypadku części tych ostatnich, a chodzi tu przede wszystkim o obszar nadgraniczny z Niemcami, mamy do czynienia z wartym przypomnienia czynnikiem wymiany znacznej części ludności po II wojnie światowej. Na miejsce wysiedlonej ludności niemieckiej osiedlono tu przesiedleńców z całego kraju, sprowadzanych głównie do pracy w przemyśle. Spo-

Tabela 2

Czechy. Wybory parlamentarne 1996 r. – analiza czynnikowa
Ładunki czynnikowe (po rotacji varimax), $n = 78$ (okresy)

Partie	Czynnik I	Czynnik II
ODS	-0,810	0,528
CSSD	0,764	-0,239
KSCM	0,802	-0,119
SPR-RSC	0,901	0,103
KDU-CSL	-0,196	-,912
ODA	-0,850	0,214
HDZJ	0,651	0,159
DU	-0,510	0,722
Wyjaśnionej wariancji	55,4%	18,6%
Łącznie		74,0%

Tabela 3

Czechy. Wybory parlamentarne 1998 r. – analiza czynnikowa
Ładunki czynnikowe (po rotacji varimax), $n = 78$ (okresy)

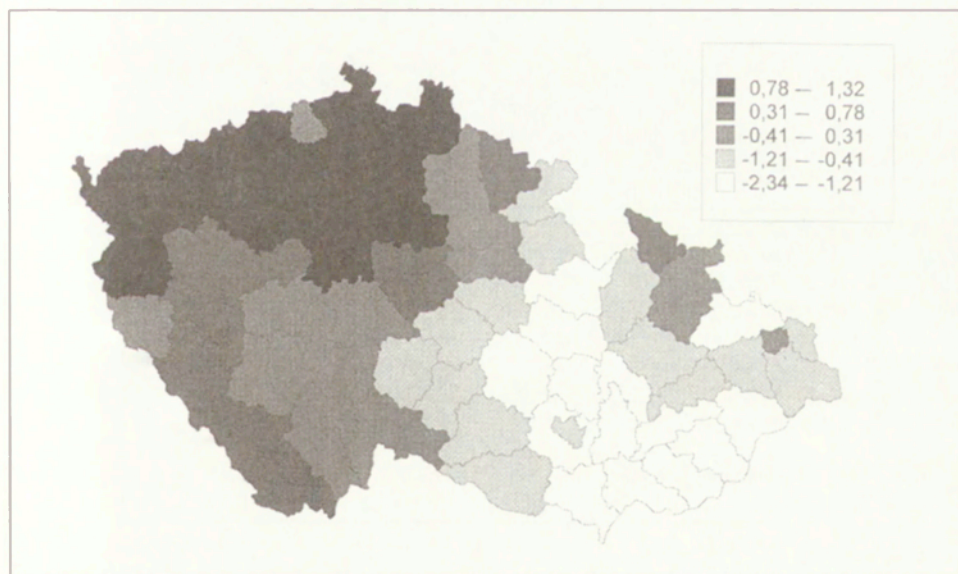
Partie	Czynnik I	Czynnik II
CSSD	0,795	0,326
ODS	-0,947	0,168
KSCM	0,760	0,209
KDU-CSL	0,160	-0,922
US	-0,909	-0,188
SPR-RSC	0,367	0,795
DZJ	0,239	0,748
Wyjaśnionej wariancji	45,0%	32,2%
Łącznie		77,2%

łeczność tego borykającego się dziś z licznymi problemami społecznymi i gospodarczymi obszaru okazuje się, jak widzieliśmy, najbardziej podatna na populistyczne hasła faszystujących republikanów.

Geograficzny obraz czynnika drugiego (w 1996 r.), a więc kontrastującego poparcie katolickiej partii ludowej z pozostałymi jest bardzo wyraźny (ryc. 2). Mamy tu przede wszystkim do czynienia z regionem Moraw, szczególnie ich południowej części, które stanowią główną bazę wyborczą KDU-CSL. Na przeciwległym biegunie najwyraźniej lokuje się wspomniany już przemysłowy region na granicy niemieckiej. W przypadku czynnika drugiego dostępne dane statystyczne dość dobrze opisują specyfikę regionalnego zróżnicowania kraju w tym wymiarze. Najwyższy poziom osiągają tu związki ze wskaźnikami religijności, co nie jest zaskakujące biorąc pod uwagę, że główną osią czynnika drugiego jest poparcie dla partii, której

pełna nazwa brzmi Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna – Czechosłowacka Partia Ludowa. Korelacja z odsetkiem deklarujących się jako ateści oraz rzymscy katolicy wynosi odpowiednio 0,8179 oraz $-0,8476$. Następny pod względem znaczenia jest na naszej liście współczynnik korelacji z odsetkiem deklarujących narodowość morawską (0,7306), co dobrze pokazuje regionalny charakter poparcia partii. Na dalszych pozycjach lokują się wskaźniki określające społeczności typowo tradycyjne i religijne. Chodzi tu więc o poziom przestępczości (0,6240), liczbę rozwodów (0,6023) oraz wspomnianą już wcześniej częstość dokonywania aborcji (0,5093). Co ciekawe, zauważalny jest również znikomy, ale jednak widoczny w porównaniu do czynnika pierwszego, związek z poziomem urbanizacji (0,3140). Na obszarze Moraw dostrzec można np. białą plamę regionu Brna, jednego z większych miast Republiki. Świadczy to o tym, że społeczności tradycyjne zachowały się głównie na obszarach wiejskich. Nie jest to oczywiście zaskoczeniem, ale za fakt nie tak oczywisty uznać można trwałość owej tradycji pomimo przeprowadzonej w ówczesnej Czechosłowacji kolektywizacji.

Innym wartym wspomnienia czynnikiem w przypadku notowanego na Morawach poparcia dla partii ludowej jest dobrze udokumentowana ciągłość obserwowanych dziś sympatii politycznych z tradycją przedwojenną (por. Jehlicka i Sykora 1991). Dzisiejsza KDU–CSL nawiązuje bezpośrednio do tradycji przedwojennej CSL (*Ceskoslovenska Strana Lidova*) i wykazuje ogromne podobieństwo regionalnego poparcia. Zbieżność elektoratów partii przedwojennych z ich odpowiednikami w 1990 r. udokumentowano również w przypadku komunistów i socjaldemokratów.



Ryc. 2. Wartości czynnikowe czynnika II w analizie wyborów parlamentarnych 1996 r.
Factor scores of the second factor in the analysis of 1996 parliamentary elections

Polska

Przyjrzyjmy się obecnie pokrótce polskiej przestrzeni politycznej zanalizowanej z podobnej perspektywy. W wyniku zastosowania analizy czynnikowej otrzymujemy w kolejnych wyborach, podobnie jak w przypadku czeskim, niezmiennie tę samą dwuwymiarową strukturę. Podobnie jak w Czechach pomiędzy wyborami 1992 i 1996 r., mieliśmy również w przypadku dwójga ostatnich wyborów w Polsce do czynienia z odwróceniem się hierarchii czynników. Rozpocznijmy naszą analizę od wyborów prezydenckich 1995 r. (tab. 4), Oba czynniki wyjaśniały łącznie w analizie na poziomie gmin 71% wariacji. Pierwszy z czynników (41,2%) można śmiało określić jako oś miasto-wieś, gdyż tu skontrastowani zostali z jednej strony kandydaci liberalni popierani przez elektorat miejski tacy jak J.Kuroń, H.Gronkiewicz-Waltz czy J.Korwin-Mikke, z drugiej zaś W.Pawlak. Drugi z czynników ma wyraźnie ideologiczny charakter i wyjaśnia 29% wariacji. Tu na przeciwległych biegunach stanęli wobec siebie A.Kwaśniewski i L.Wałęsa, nieopodal tego ostatniego również J.Olszewski. Czynniki te, związany z takimi kwestiami politycznymi jak stosunek do przeszłości okresu PRL czy stosunek do Kościoła i religii, nazywano umownie „lewica-prawica”¹¹.

W wyborach parlamentarnych 1997 r., pomimo ich odmiennego charakteru w stosunku do wyborów prezydenckich, struktura otrzymanych czynników jest bardzo podobna. Nie jest to zaskoczeniem, ponieważ analogiczne rezultaty otrzymujemy w przypadku wszystkich wyborów poczynając od 1990 r. (por. Zarycki 1997, Zarycki i Nowak 2000). W 1997 r. zmienia się po raz pierwszy hierarchia czynni-

Tabela 4

Polska. Wybory prezydenckie 1995 r. – analiza czynnikowa
Ładunki czynnikowe (po rotacji varimax), $n = 49$ (województwa)

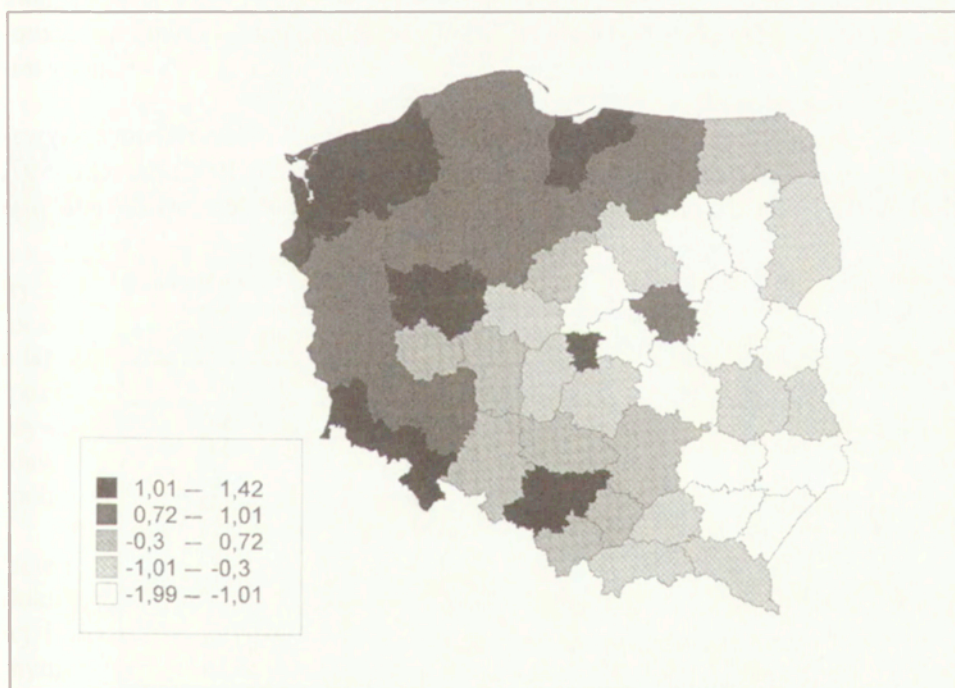
Kandydaci	Czynnik I	Czynnik II
W. Pawlak	-0,835	0,075
J. Kuroń	0,820	0,349
T. Zieliński	0,804	0,281
J. Korwin-Mikke	0,773	0,002
H. Gronkiewicz-Waltz	0,758	-0,314
A. Kwaśniewski	0,068	0,951
L. Wałęsa	0,209	-0,908
J. Olszewski	-0,158	-0,561
Wariacji wyjaśnionej	41,2%	28,9%
Łącznie		70,1%

¹¹ Użycie terminów „lewica” i „prawica” w polskim kontekście jest zwykle dość dyskusyjne. W tym miejscu zdecydowano się na użycie ich zgodnie z powszechnie przyjętą konwencją bez pretensji do obiektywnej oceny profili politycznych omawianych kandydatów i partii politycznych.

ków. Na pozycję pierwszą wychodzi czynnik lewica–prawica w związku z narastającą polaryzacją konfliktu politycznego w tym właśnie wymiarze. Łącznie oba czynniki wyjaśniają 56% wariacji. Czynnik lewica–prawica, występujący jako pierwszy wyjaśnia 32,2% wariacji i określony jest przede wszystkim poprzez przeciwstawione sobie AWS i SLD. Po stronie prawej lokuje się również Ruch Odbudowy Polski (ROP), zaś po lewej Unia Pracy (UP). Oś miasto–wieś wyjaśnia tym razem zaledwie 24% wariacji. Na jej przeciwległych biegunach znajdujemy z jednej strony rolniczy PSL, z drugiej zaś liberalne Unię Wolności (UW) i Unię Polityki Realnej (UPR).

Przestrzenny obraz zróżnicowania obu czynników jest w Polsce dość dobrze znany. Ma on dość stabilny rozkład przestrzenny, co potwierdza również porównanie wyników czynnikowych wyborów 1995 i 1997. Pomimo ich różnego charakteru współczynniki korelacji pomiędzy odpowiadającymi sobie czynnikami (miasto–wieś i prawica–lewica) są na poziomie gmin bardzo wysokie. Wynoszą one odpowiednio 0,771 i 0,899.

Zwróćmy uwagę, że dwuwymiarowa polska przestrzeń polityczna odpowiada w znacznym stopniu dwuwymiarowej strukturze zróżnicowania społeczno-politycznego kraju. Powtórzona przez nas analiza na zbiorze zmiennych społeczno-gospo-



Ryc. 3. Wartości czynnikowe czynnika I w analizie wyborów prezydenckich 1995 r.
Factor scores of the first factor in the analysis of 1995 presidential elections

darczych potwierdziła wcześniej opisywane prawidłowości¹². Otrzymaliśmy dwa czynniki, z których pierwszy, wyjaśniający 44% wariacji, mógł być w najogólniejszych kategoriach określony jako oś miasto–wieś. Wysokie ładunki czynnikowe obserwujemy w tym przypadku z saldem migracji, wskaźnikiem urbanizacji, różnymi wskaźnikami zamożności, jak na przykład dochód narodowy *per capita* lub liczba samochodów na 1 mieszkańca. Obserwujemy również podobieństwo tej struktury do przestrzennego zróżnicowania zatrudnienia w przemyśle i rolnictwie. Ta zbieżność wskaźników urbanizacji i industrializacji jest jednak cechą specyficzną polską. W drugim czynniku wyjaśniającym 21% wariacji skupiły się wskaźniki, które skłaniają nas do określenia go osią „regiony tradycyjne *versus* nowe”. Czynnikiem najwyraźniej określa współczynnik zasiedzalności mieszkańców. Do innych związanych z nim rozkładów przestrzennych należą: wskaźnik zatrudnionych w rolnictwie prywatnym, liczba rozwodów, liczba księży na 1 mieszkańca. Z układem tym okazuje się związany także rozkład bezrobocia, którego przyczyny można upatrywać przede wszystkim w upadku PGR-ów na Ziemiach Zachodnich i Północnych (por. Zarycki 1997).

Jak można było oczekiwać na podstawie podobieństwa struktur ładunków czynnikowych otrzymanych w wyniku analizy danych wyborczych oraz społeczno-gospodarczych, przestrzenne zróżnicowania analogicznych czynników w obu wymiarach są wyraźnie zbliżone. Dla wyborów prezydenckich 1995 r. współczynnik korelacji pomiędzy czynnikami miasto–wieś w wymiarze politycznym i społeczno-gospodarczym wynosi 0,7494, pomiędzy czynnikiem prawica–lewica a regiony tradycyjne–nowe 0,6099.

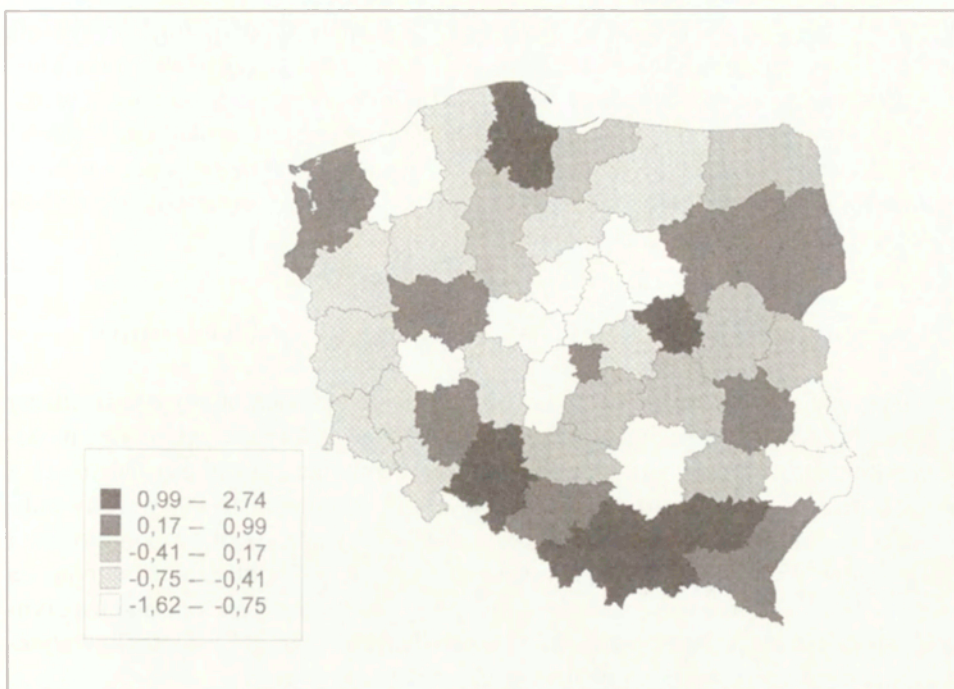
W przestrzeni oba czynniki różnicują się zgodnie z prawidłowościami opisywanymi w wielu miejscach (m.in. Raciborski 1997, Tworzecki 1996, Zarycki 1997, Żukowski 1991). Tu przypomnę zaledwie ich podstawowe elementy. W politycz-

Tabela 5

Polska. Wybory parlamentarne 1997 r. – analiza czynnikowa
Ładunki czynnikowe (po rotacji varimax), $n = 49$ (województwa)

Partie	Czynnik I	Czynnik II
AWS	-0,847	0,307
SLD	0,830	0,281
UP	0,655	0,131
ROP	-0,348	-0,132
PSL	0,051	-0,884
UW	0,182	0,762
UPR	0,154	0,582
Wariacji wyjaśnionej	32,3%	23,9%
Łącznie		56,2%

¹² O dwóch podstawowych wymiarach polskiej przestrzeni społeczno-gospodarczej pisał np. P.Swianiewicz (1989).



Ryc. 4. Wartości czynnikowe czynnika II w analizie wyborów prezydenckich 1995 r.
Factor scores of the second factor in the analysis of 1995 presidential elections

nym wymiarze osi miasto–wieś najbardziej wyróżniają się oczywiście wielkie miasta, choć najwyższa w kraju wartość opcji liberalnej nie pojawia się w Warszawie. Silniej wybijają się Poznań, Łódź czy Wrocław, a wiązać to można z dużym nasileniem w stolicy konfliktu politycznego na osi prawica–lewica, co powoduje automatyczne obniżanie się skrajnych wartości na osi miasto–wieś. Generalnie jednak, poziom liberalizmu politycznego (szczególnie w ekonomicznym rozumieniu pojęcia) związany jest dość ściśle z wielkością miejscowości. Najbardziej „wiejskie” politycznie w Polsce okazują się obszary zdominowane przez drobne rolnictwo indywidualne, a więc prawie cała wschodnia część kraju, szczególnie zaś obszary dawnego zaboru rosyjskiego. Znacznie bardziej liberalna okazuje się zachodnia i północna część Polski.

W wymiarze „prawica–lewica” bastionem opcji konserwatywnej jest oczywiście Galicja wraz z „polskim biegunem prawicowości” – Podhalem. Zaraz za nią lokują się Kaszuby, następnie Podlasie – regiony o wysokiej zasiedloności populacji i znacznym poziomie religijności. Większość dużych miast uzyskuje w omawianym wymiarze wartości przeciętne, w niektórych jednak występuje pewna przewaga opcji prawicowej, na przykład w Warszawie, gdzie wyraźne sympatie prawicowe obserwujemy w strefie gmin podmiejskich. Na przeciwległym biegunie lokuje się prawosławna część województwa białostockiego, która zawsze prawie jedno-

głośnie popiera w wyborach listy partyjne SLD i kandydatów na fotel prezydenta zgłaszanych przez to ugrupowanie. Inne obszary z przewagą opcji lewicowej, choć nie tak skrajną, jak w przypadku wschodniej białostoczyzny, znaleźć można w niektórych regionach dawnej Kongresówki (np. Zagłębie Staropolskie lub Dąbrowskie). Bardziej lewicowe niż prawicowe są też Ziemie Zachodnie i Północne, a szczególnie Pomorze Zachodnie, silnie dotknięte bezrobociem i cechujące się najbardziej niejednorodnym składem ludności w kraju.

Konfrontacja wyników badań geograficznych i politologicznych

Dysponując wynikami analizy czynnikowej, za pomocą której wyróżniliśmy główne osie podziałów politycznych (*cleavages*) z perspektywy regionalnej, możemy dokonać również ciekawego porównania z rezultatami badań prowadzonych z innych perspektyw. Chodzi tu przede wszystkim o badania struktury sceny politycznej i preferencji wyborczych społeczeństwa prowadzone przez politologów i socjologów. Wyróżniają oni analogiczne osie konfliktów politycznych za pomocą metod częstokroć podobnych do użytych w powyższych analizach (np. analiza czynnikowa), choć na podstawie zupełnie innych danych: są to głównie analizy wyników badań sondażowych oraz badań struktur elit politycznych.

W przypadku Polski, większość analiz wyróżnia bardzo podobny, dwu-wymiarowy model sceny politycznej kraju, który bezpośrednio nawiązuje do opisywanej powyżej struktury w wymiarze przestrzennym. Na przykład T. Żukowski (1996) pisze o „osi interesów” oraz „osi wartości”, w odniesieniu do których określa profile ideologiczne głównych partii politycznych. Oś wartości, kontrastująca z jednej strony partię liberalne jak UW czy UPR z drugiej zaś PSL, odpowiada w wymiarze przestrzennym czynnikowi miasto–wieś. Oś wartości związana z konfliktem o przeszłość, to oczywiście odpowiednik wymiaru przestrzennego określonego tu jako „lewica–prawica”. Podobne schematy polskiej sceny politycznej przedstawiają inni politolodzy, np. K. Jasiewicz (1995), G. Toka (1997) czy H. Kitschelt (1995). Ta silna zbieżność struktur obserwowanych w wymiarze przestrzennym oraz ogólnospołecznym (z perspektywy geograficznej oraz politologicznej czy socjologicznej) jest jak się wydaje dość specyficznie polską cechą wynikającą z wyrazistości podziałów politycznych i ostrości kontrastów regionalnych. Powoduje to nawet, iż podziały obserwowane z różnych perspektyw (przestrzennej, ogólnospołecznej i analizy elit) są często utożsamiane. Przykładem może być tu interesujące studium wyników wyborów opracowane przez K. Ostrowskiego i A. Przeworskiego (1996), w którym czynniki wyróżniane w wyniku analizy regionalnej (ekologicznej) traktują oni jako jednoznaczne z ogólnopolitycznymi osiami podziałów politycznych.

Przykład innych krajów pokazuje, że podejście to może być nieuzasadnione. Na przykład w przypadku Czech większość analiz politologicznych (Kitschelt 1995, Markowski 1995 lub Toka 1997) umieszcza elektorat partii republikańskiej (SPR–

RSC) w ramach oddzielnej osi konfliktu politycznego na której skontrastowany jest on ze wszystkimi pozostałymi wyborcami. Główną osią konfliktu jest w takim ujęciu czynnik opierający się na przeciwstawieniu liberalnych ODA i ODS socjaldemokratom i komunistom. Innymi słowy obserwowany w wymiarze przestrzennym czynnik „liberalizm–antyliberalizm” ulega w analizach politologicznych rozdzieleniu. W badaniach politologicznych, w których uwzględniono Czechosłowacką Partię Ludową (KDU–CSL) wyraźnie pojawia się czynnik, w którym najczęściej skontrastowana jest ona z pozostałymi aktorami sceny politycznej. Oś ta odpowiada więc w przybliżeniu podziałowi wyróżnionemu przeze mnie w analizach regionalnych. Jak widać, przykład Czech wskazuje na istnienie pewnej rozbieżności w wynikach analiz geograficznych (ekologicznych) oraz politologicznych. Skala tych rozbieżności może być znacznie większa w innych krajach.

Czechy a Polska

Jak widzimy, pomiędzy Polską a Czechami w zakresie geografii wyborczej zauważyć możemy szereg zbieżności. Po pierwsze, oba kraje zróżnicowane są przestrzennie w dwóch podstawowych wymiarach, które wykazują znaczną stabilność struktur pomimo faktu, że ich względne znaczenie może ulegać zmianie. W znacznym stopniu czeski i polski zestaw czynników mogą być uznane za porównywalne. Pierwszy z nich w ogólnych kategoriach byłby czynnikiem „liberalizm *versus* antyliberalizm”. W obu krajach na jednym biegunie lokują się partie typowo liberalne (szczególnie w wymiarze ekonomicznym). Ich wyborcy skupiają się przede wszystkim w dużych metropoliach. Przeciwstawieni zostają im ich oponenti, których używając liberalnego dyskursu nazwać by można „populistami”. W obu krajach oblicze opozycji antyliberalnej jest jednak bardzo zróżnicowane. W Polsce reprezentowana jest ona najsilniej przez partię chłopską PSL, a więc znaczny w naszym kraju elektorat wiejski. W Czechach, jak pokazano, opcja antyliberalna jest zupełnie odmienna i bardziej zróżnicowana, a rozciąga się od socjaldemokracji poprzez komunistów, aż do faszystujących republikanów. W wymiarze geograficznym mamy tu nie tyle do czynienia z obszarami wiejskimi, jak w przypadku polskim, ile często z regionami formalnie wysoko zurbanizowanymi i uprzemysłowionymi, które cechuje zwykle charakter peryferyjny w rozumieniu modernizacji gospodarczej i społeczno-kulturowej.

Drugi typ czynników, jaki obserwujemy zarówno w Polsce jak i w Czechach ma w wymiarze politycznym nieco odmienny charakter, ale w aspekcie społecznym zaobserwować możemy znaczne podobieństwo struktur. Zwróćmy bowiem uwagę, że w obu przypadkach przeciwstawia się sobie regiony tradycyjne (stare) i „nowe”, a więc zasiedlone w większości w okresie powojennym lub cechujące się po prostu większym stopniem wymieszania i mobilności ludności. Społeczności po obu stronach osi cechuje wiele podobieństw. Mamy tu więc z jednej strony regiony

bardziej religijne, tradycyjne, ustabilizowane i nieco bardziej wiejskie, z drugiej zaś ruchliwe i często zatอมizowane społeczności cechujące się statystycznie wyższym poziomem przestępczości, rozwodów czy aborcji. Oczywiście nie można nie zauważyć znacznej specyfiki każdego z omawianych regionów. Pomimo że w obu przypadkach mieliśmy do czynienia z obszarami poddanymi wysiedleniom ludności, w przypadku polskim nie obserwujemy tak silnej dezintegracji społecznej ani postaw ksenofobicznych w Polsce tak jak w zachodnich regionach Czech. Polskie „Ziemie Zachodnie i Północne” są nawet uważane przez niektórych autorów za społecznie lepiej rozwinięte (np. ze względu na wyższy poziom indywidualizmu) i lepiej przygotowane do integracji z UE od pozostałych części kraju (np. Gorzelak i Jałowiecki 1997; szerzej o różnych interpretacjach zachowań wyborczych na Ziemiach Zachodnich pisze Zarycki 1998). W przypadku czeskich „nowych” regionów uwagę należy zwrócić na takie czynniki jak wysoki poziom industrializacji obszarów przygranicznych, relatywnie wyższą populację Romów, czy istnienie pewnych napięć z Niemcami. Polska Galicja z jednej strony podobna do Moraw ma oczywiście zupełnie inną historię i szereg specyficznych cech. Nie występuje tu np. tak silny jak w przypadku morawskim regionalizm¹³. Głównym czynnikiem nadającym zupełnie inny charakter czynnikowi drugiemu (osi wartości) w obu krajach jest jednak przede wszystkim całkowita odmiennosc scen politycznych obu krajów. Polska polityka okazuje się od dawna zdominowana przez konflikt na osi prawica–lewica, spór o interpretację niedawnej przeszłości. Jest on praktycznie nieistotny w przypadku czeskim. Dlatego polityczny wymiar tego czynnika w Czechach związany jest przede wszystkim z wizją roli religii i Kościoła w państwie (np. problem aborcji) i nie ma takiego znaczenia politycznego. Można jednak na podstawie porównania z Polską snuć pewne domysły, iż w przypadku hipotetycznego zdominowania czeskiej sceny politycznej przez konflikt dotyczący interpretacji niedawnej przeszłości, oś drugiego czynnika stałaby się tu główną strukturą podziału politycznego. Morawy stałyby się więc bazą wyborczą „antekomunistów”, zaś w północnym regionie granicznym z Niemcami największą popularnością cieszyliby się „postkomuniści”.

Głównym celem tego krótkiego studium, oprócz zarysowania syntetycznego obrazu geografii wyborczych Polski i Czech, było wskazanie na specyfikę polskiej przestrzeni politycznej, której struktury, głównie z powodu braku wystarczającej liczby studiów porównawczych, postrzegane są często jako odpowiadające podziałom politycznym obserwowanym w innych krajach. Jak pokazano w niniejszym artykule, szereg zależności obserwowanych w naszym kraju, często podświadomie uważanych za oczywiste, okazuje się przypadkami dość nietypowymi.

¹³ Przypomnijmy, że pewien odsetek mieszkańców regionu deklaruje narodowość morawską.

Literatura

- Evans G., Whitefield S. 1993, *Identifying the bases of party competition in Eastern Europe*, British Journal of Political Science 23, 521–548.
- Fitzmaurice J. 1997, *The 1996 Czech elections*, Electoral Studies, 15, 4.
- Gorzela G., Jałowiecki B. 1998, *Koniunktura gospodarcza i mobilizacja społeczna w gminach w latach 1995–1997*, (w:) G.Gorzela, B.Jałowiecki (red.), *Koniunktura gospodarcza i mobilizacja społeczna w gminach*, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW, Warszawa.
- Jałowiecki B. 1996, *Przestrzeń historyczna, regionalizm, regionalizacja*, (w:) B.Jałowiecki (red.), *Oblicza polskich regionów*, EUROREG UW, Warszawa.
- Jasiewicz K. 1995, *Anarchia czy pluralizm? Podziały polityczne i zachowania wyborcze w roku 1991 i 1993*, (w:) S.Gebethner (red.), *Wybory parlamentarne 1991 i 1993 a polska scena polityczna*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.
- Jchlicka P., Sykora L. 1991, *Stabilita regionalni podpory tradicnich polityckych stran v Ceskich zemich (1920–1990)*, Sbornik CGS 96, No. 2, Academia, Praha.
- Jchlicka P., Kostelecky T., Sykora L. 1993, *Czechoslovak parliamentary elections 1990: old patterns, new trends and lots of surprises*, (w:) J.O'Loughlin, H. van der Wusten (red.), *The new political geography of eastern Europe*, Belhaven Press, London.
- Kitschelt H. 1995, *Formation of party cleavages in post-communist democracies. Theoretical propositions*, Party Politics, October s. 447–472.
- Kostelecky T. 1994, *Economic, social and historical determinants of voting patterns. In the 1990 and 1992 parliamentary elections in the Czech Republic*, Czech Sociological Review, 2.
- Kowalski M. 2000, *Geografia wyborcza Polski. Przestrzenne zróżnicowanie zachowań wyborczych Polaków w latach 1989–1998*, Geopolitical Studies 7, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Markowski R. 1995, *Political competition and ideological dimensions in Central Eastern Europe*, Studies in Public Policy 257, Univ. of Strathclyde, Glasgow.
- Ostrowski K., Przeworski A. 1996, *The structure of partisan conflicts in Poland*, (w:) A.Jasińska-Kania, J.Raciborski (red.), *Naród–Władza–Społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Raciborski J. 1997, *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego w latach 1989–1995*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Swianiewicz P. 1989, *Społeczno-ekonomiczna typologia miast i gmin w Polsce*, Instytut Gospodarki Przestrzennej UW, Warszawa.
- Tóka G. 1997, *Political parties and democratic consolidation in East Central Europe*, Studies in Public Policy 279, Univ. of Strathclyde, Glasgow.
- Tworzecki H. 1996, *Parties and politics in post-1989 Poland*, WestPress, Boulder.
- Węclawowicz G. 1996, *Contemporary Poland. Space and society*, UCL Press, London.
- Zarycki T. 1997, *Nowa przestrzeń społeczno-polityczna Polski*, EUROREG UW, Warszawa.
- 1998, *Zachowania wyborcze polskiej wsi w podziale na regiony historyczne – Niejednoznaczność interpretacji i nieadekwatność narzędzi teoretycznych*, Przegląd Socjologiczny XLVII/2, s. 169–183.
- 1999, *Electoral map of Central and Eastern Europe*, (w:) R.Domański (red.), *The changing map of Europe. The trajectory Berlin–Poznań–Warsaw*, Friedrich Ebert Stiftung, Warszawa.
- 2000, *O możliwych interpretacjach struktury polskiej przestrzeni politycznej*, Studia Regionalne i Lokalne 2, s. 35–52.
- Zarycki T., Nowak A. 2000, *Hidden dimensions: the stability and structure of regional political cleavages in Poland*, Communist and Post Communist Studies 33, s. 331–354.
- Żukowski T. 1991, *Mapa wyborcza Polski*, (w:) M.Grabowska, I.Krzemiński (red.), *Bitwa o Belweder*, Wydawnictwo «Myśl», Warszawa.

– 1996, *Sześć lat w teatrze demokracji. Ewolucja polskiej sceny politycznej od wiosny 1989 do wiosny 1995 r.*, (w:) M.Marody, E.Gucwa-Leśny (red.), *Podstawy życia społecznego w Polsce*, Instytut Studiów Społecznych UW, Warszawa.

[Tekst złożony w Redakcji w styczniu 1999 r.]

TOMASZ ZARYCKI

THE SOCIO-POLITICAL SPACE OF THE CZECH REPUBLIC AND POLAND.
COMPARATIVE STUDY OF STRUCTURES OF ELECTORAL GEOGRAPHY

The aim of the article is to present a synthetic picture of the modern electoral geography of Poland and the Czech Republic. The results of the recent parliamentary and presidential (only in case of Poland) elections were analyzed with the use of factor analysis in order to reveal the structure of regional electoral cleavages in both countries. The spatial images of the obtained factors (interpreted as cleavages) were displayed on maps and related to the social and economic statistics and knowledge of the historical heritage and regional particularities of both countries. The structure of emerged regional cleavages in both countries were confronted with findings of political scientists concerning the structures of general political cleavages in Poland and the Czech Republic. The study revealed that two main types of cleavages could be identified in both countries. The first one of economic character (close to the urban-rural divide in the regional dimension) and the second one of cultural character (conservative, religious regions vs. liberal, lay regions). The regional cleavages correspond quite well with general political cleavages in both countries and their spatial stability is high. In case of Poland the strong influence of partition of the country during the XIX century was once again confirmed and in the case of the Czech Republic, the particularity of Moravia. The study has found an important difference between urban electorate in Poland and the Czech Republic. While in Poland it tends always to be more liberal, in the Czech Republic some of the urban areas of the country, especially those in social crisis, appear to be support anti-liberal left and extreme-right parties.

ANDRZEJ RICHLING

W sprawie regionalizacji fizycznogeograficznej Europy Jerzego Kondrackiego

w związku z artykułem J. Wojtanowicza: *Europa Środkowa jako region fizycznogeograficzny – podstawy wydzielenia, granice*,
Przeгляд Geograficzny t. 71, z. 3, 1999¹

Istnieją dwie możliwości prowadzenia regionalizacji. Pierwsza polega na podziale większych całości i wyróżnianiu jednostek regionalnych coraz niższej rangi, druga na łączeniu małych, przeważnie w terenie wyróżnionych jednostek, w większe całości. W odniesieniu do dużych powierzchni, takich na przykład jak kontynenty, ze zrozumiałych względów stosuje się drogę podziału. Podziały takie są zazwyczaj opracowywane na podstawie czynników przewodnich. Przez czynnik przewodni rozumiany jest albo pojedynczy komponent albo zespół komponentów wywierający decydujący wpływ na charakter jednostki regionalnej. Ten właśnie sposób postępowania został zastosowany przez J. Kondrackiego przy fizycznogeograficznym podziale Europy. Zasady podziału były przez autora wielokrotnie opisywane, ostatni raz w podręczniku *Geografia regionalna Polski* (Kondracki 1998).

Przypomnijmy, że Europa została przez J. Kondrackiego podzielona na cztery obszary fizycznogeograficzne: Europa Północna, Południowa, Wschodnia i Zachodnia. Dwie pierwsze części wyodrębniają się w sposób oczywisty. Europa Północna to Fennoskandia, Islandia i wyspy na północnym Atlantyku, a Europa Południowa to półwyspy i wyspy śródziemnomorskie. Przy opisie Europy Wschodniej i Zachodniej oddajmy głos autorowi regionalizacji (Kondracki 1998): »Europę Wschodnią tworzy platforma prekambryjska z pokrywą epikontynentalnych skał osadowych od kambru po kredę, o zróżnicowanej miąższości od kilkuset do kilku tysięcy metrów, otoczona od południa i wschodu strukturami fałdowymi: paleozoicznym Uralem oraz mezozoiczno-kenozoicznymi Górami Krymskimi i Wielkim Kaukazem. Prekambryjski fundament platformy wschodnioeuropejskiej odsłania się na północy w Masywie Fińsko-Karelskim, na południu w Wyżynach Ukraińskich. Do Europy Zachodniej zaliczamy zwężający się ku zachodowi trzon kontynentalny między

¹ Dziękuję za dyskusję współpracownikom z Zakładu Geoekologii Uniwersytetu Warszawskiego, a szczególnie dr. A. Harasimiukowi i mgr. T. Grabowskiemu za uwagi, które w części uwzględniłem w swej wypowiedzi.

śródlądowymi morzami na południu i na północy wraz z oddzielonymi od niego Wyspami Brytyjskimi. W budowie geologicznej Europy Zachodniej można wyróżnić trzy części składowe: pohercyńską platformę średniogórzy z pokrywami mezozoicznymi, jej obniżoną neotektonicznie część nizinną z pokrywami trzeciorzędowymi i czwartorzędowymi oraz sfaldowane w trzeciorzędzie alpidy, obejmujące łańcuchy górskie Pirenejów, Alp i Karpat wraz z rowami przedgóorskimi i zapadliskami nadgóorskimi (powinno być śródgóorskimi).«

Granica między Europą Wschodnią i Zachodnią biegnie przez teren naszego kraju. Posłużmy się raz jeszcze cytatem z *Geografii regionalnej Polski*. »Terytorium współczesnej Polski leży na styku struktur geologicznych Europy Zachodniej i platformy wschodnioeuropejskiej. Wschodnia część Europy jest rozległym blokiem lądowym pomiędzy Oceanem Arktycznym, Morzem Czarnym i Morzem Kaspijskim, mało zróżnicowanym hipsometrycznie, równinnym, zrosniętym na długości paru tysięcy kilometrów z Azją, z kontynentalnym typem klimatu i wyraźną strefowością geograficzną. W przeciwieństwie do Europy Wschodniej ukształtowanie powierzchni Europy Zachodniej jest zróżnicowane, procesy tektoniczne utworzyły strukturę mozaikową, wąskość lądu nie dała podstawy do wytworzenia się szerokościowej strefowości geograficznej, natomiast w krajobrazach górskich występuje piętrowość klimatyczno-roślinna, a klimat znajduje się pod wyraźnym wpływem Oceanu Atlantyckiego« (Kondracki 1998).

Dalszy podział fizycznogeograficzny został przez J. Kondrackiego przeprowadzony w sposób konsekwentny, przy zastosowaniu przekonujących kryteriów. W granicach obszarów wydzielone zostały prowincje, a na terenie Polski i krajów sąsiednich podprowincje, makroregiony i mezoregiony.

Przedstawiony schemat nie podoba się J. Wojtanowiczowi, który w 3 zeszytce Przeglądu Geograficznego z 1999 roku atakuje koncepcję Kondrackiego i dowodzi, że w podziale fizycznogeograficznym Europy należy koniecznie wyodrębnić Europę Środkową. Konieczność ta wynika przede wszystkim z przesłanek polityczno-kulturowych, a ponadto należy skończyć z nieszczęśliwym podziałem Polski opracowanym przez J. Kondrackiego. Wojtanowicz pisze: »Koniecznością chwili jest powrót do naturalnych jednostek, do pasowego, równoleżnikowego układu krajobrazów Polski, które mają kontynuację na wschodzie i na zachodzie. Przywróci to wiarygodność dydaktyce szkolnej, zwiększy przydatność regionalizacji fizycznogeograficznej kraju dla społeczeństwa i będzie w zgodzie z racjami naukowymi«. Mocne słowa. Wynika z tego, że jednostki wydzielone przez Kondrackiego nie są naturalne, że nie istnieje odrębność typologicznego porządkowania krajobrazu i podziału regionalnego, że regionalizacja Kondrackiego nie jest wykorzystywana powszechnie przez niegeografów i wreszcie, że jest ona nienaukowa.

Do głównych kryteriów, na podstawie których Wojtanowicz wyróżnił Europę Środkową, należą przejściowość i mozaikowość regionalna. Ważnym czynnikiem stanowiącym o jej odrębności ma być czas trwania mrozów. Dobór czynników decydujących o wydzieleniu jednostki przestrzennej nie powinien być przypadkowy.

Przejsiowość nie jest dobrą cechą przy delimitacji regionu fizycznogeograficznego, który powinien cechować się pewną zwartością i podobieństwem cech na całym obszarze. Mozaikowość struktury z pewnością nie stanowi cechy wyróżniającej Europy Środkowej. Czyżby poza tym obszarem nie było w Europie mozaikowych układów przyrodniczych? Dobór parametrów klimatycznych też powinien być czymś uzasadniony. Wydzielony przez J. Wojtanowicza obszar Europy Środkowej jest wewnątrznie głęboko zróżnicowany i nie odpowiada pojęciu jednostki regionalnej, przynajmniej w świetle przyjmowanych obecnie założeń teoretycznych.

Dyskusja z patriotyczne-geograficznym podejściem w regionalizacji fizycznogeograficznej nie wydaje się potrzebna. Dla wszystkich chyba jest zrozumiałe, że podziały polityczne, gospodarcze czy kulturowe rzadko pokrywają się z regionalizacjami przyrodniczymi, a zbieżność pomiędzy granicami wyróżnianymi przez geografów fizycznych i geografów społeczno-ekonomicznych nie ma charakteru prawidłowości, co wynika chociażby z faktu celowości i logiki w funkcjonowaniu przyrody i braku tych cech w funkcjonowaniu systemów gospodarczych i społecznych. Europa Środkowa wyróżniona przez J. Wojtanowicza jest tworem politycznym, nie przyrodniczym. „Środkowość” jest tu, jak się wydaje, rozumiana jako synonim „centralności”. Implikuje to takie położenie, w którym dominują procesy zorientowane na zewnątrz. Centralność oznacza bowiem specjalne funkcje nie istniejące w środowisku otaczającym. Dla zjawisk przyrodniczych takie założenie jest trudne do zaakceptowania.

Czy rzeczywiście pomiędzy Europą Wschodnią i Zachodnią nie istnieje obszar przejściowy? Oczywiście, że istnieje. Granica ta ma w rzeczywistości charakter rozległej strefy, ekotonu czy ekokliny (por. Hansen i di Castri 1992). W jej obrębie pewne cech stopniowo zanikają, a pojawiają się inne. Pragnę przypomnieć, że w pierwszych opracowaniach J. Kondrackiego granica obszarów fizycznogeograficznych rysowana była w postaci zakreślanej strefy różniącej się od innych granic zaznaczonych za pomocą linii. Z czasem, wobec potrzeby przedstawienia podziału Polski w bardziej dokładnych podziałkach autor regionalizacji musiał zdecydować się na uściślenie przebiegu granicy Europy Wschodniej i Zachodniej. Zawsze jednak podkreślał jej umowność.

Wydzielenie pewnego obszaru przy zastosowaniu dowolnych i gdzie indziej nie sprawdzających się kryteriów nie jest zadaniem trudnym. Systemy regionalizacyjne powinny być jednak tworzone w odniesieniu do większych powierzchni. Wprawdzie J. Wojtanowicz uchyła się od określenia rangi Europy Środkowej, ale należy rozumieć, że ma ona odpowiadać takim wydzieleniom, jak Europa Wschodnia, Zachodnia, Północna czy Południowa. Wynika z tego, że obszar ten powinien być wyróżniony na podstawie przesłanek pozwalających na podział całej Europy na części.

To, co zostało powiedziane, nie oznacza, że nie mogą istnieć alternatywne systemy regionalizacji. Mogą, podobnie jak istnieją różne poglądy na rozwój rzeźby danego obszaru. Pojawia się wtedy problem ich weryfikacji. Dyskusja na ten temat

musi się jednak rozpocząć od przedstawienia zasad podziału. Dyskusja o jednej granicy czy jednym regionie bez sporu o zasady regionalizacji jest statą czasu. Można też zauważyć, że propozycja wadliwej (pozbawionej wewnętrznej spójności lub nie prowadzonej konsekwentnie) regionalizacji jest z reguły odrzucana. Przykładem alternatywnej regionalizacji fizycznogeograficznej Europy może być podział V. Krala opublikowany ostatnio w jego podręczniku *Geografia fizyczna Europy* (Kral 1999). Wśród 11 obszarów wydzielonych w obrębie Europy Kral wymienia Hercyńską Europę Środkową. Sąsiaduje ona od wschodu z Równiną Wschodnioeuropejską. Granica pomiędzy tymi obszarami przeprowadzona została zgodnie z koncepcją J. Kondrackiego, a zatem wschodnie i północno-wschodnie części Polski zaliczono do wschodniej Europy. Można zresztą z pewną złośliwością zauważyć, że pomysł J. Wojtanowicza polega na odsunięciu granicy Europy Wschodniej na wschód. Czy autor zastanowił się nad reakcją geografów naszych wschodnich sąsiadów? A jeżeli wśród nich znajdzie się ktoś o podobnych do Wojtanowicza poglądach?

Niezrozumiała jest też niechęć J. Wojtanowicza do dziesiętnego systemu identyfikacji regionów. J. Kondracki wpasował podział fizycznogeograficzny Polski i krajów sąsiednich do schematu opracowanego przez E. Meynena, B. Winida i M. Bürgerera w 1964 r. Zastosowany kod został później zmodyfikowany w nawiązaniu do zaleceń Międzynarodowej Federacji Dokumentacji. Dziesiętny system oznaczenia wszystkich jednostek regionalnych pozwala na łatwe prześledzenie hierarchii jednostek i określenie poziomu taksonomicznego danego regionu, a także widoczna pokrewieństwa jednostek. Kod może być oczywiście pominięty. W wersji opublikowanej w Przeglądzie Geograficznym w 1961 r. (Kondracki 1961) ponumerowano kolejno makroregiony od Pobrzeża Zachodniopomorskiego (1) do Kotliny Pobuża (39). Podporządkowane im jednostki (mezoregiony) numerowano w obrębie makroregionów.

Pozostaje jeszcze zarzut o rzekomym braku informacji o zasadach przeprowadzonej przez Kondrackiego regionalizacji. J. Wojtanowicz napisał »Trzeba odmitologizować rzekomą wyższość tak sformalizowanego systemu, który tak naprawdę nie wiadomo na jakich racjach się opiera.« Trzeba wyjątkowo dużo złej woli by tak stwierdzić. W latach 1955–1997 w Przeglądzie Geograficznym ukazało się 10 artykułów J. Kondrackiego poświęconych regionalizacji fizycznogeograficznej Europy, Polski i krajów sąsiednich. Tej samej tematyce poświęcone były też publikacje Profesora w Czasopiśmie Geograficznym, Geografii w Szkole, Dokumentacji Geograficznej i Geographia Polonica. Podział fizycznogeograficzny Polski był szeroko omawiany w podręcznikach J. Kondrackiego: *Geografia fizyczna Polski* (10 wydań po polsku), *Podstawy regionalizacji fizycznogeograficznej* (2 wydania), *Geografia regionalna Polski* oraz w skrypcie *Regiony fizycznogeograficzne Polski* (2 wydania). W każdym z tych źródeł można przeczytać o zasadach przyjętych przez autora regionalizacji.

Artykuł J. Wojtanowicza w Przeglądzie Geograficznym ukazał się w pierwszą rocznicę śmierci Profesora Jerzego Kondrackiego. Czy w ten sposób należało uczcić pamięć jednego z najwybitniejszych polskich geografów i długoletniego członka Komitetu Redakcyjnego Przeglądu Geograficznego?

Literatura

- Hansen A.J., di Castri F. (red.) 1992, *Landscape boundaries*, Ecological Studies 92, Springer Verlag.
- Kondracki J. 1961, *W sprawie terminologii i taksonomii jednostek regionalnych w geografii fizycznej Polski*, Przegl. Geogr. 33, 1.
- 1998, *Geografia regionalna Polski*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Král V. 1999, *Fyzická geografie Evropy*, Academia, Praha.
- Meynen E., Winid B., Bürgener M. 1964, *Entwurf einer Regionalgliederung nach physischgeographischen Erdräumen zur Verwendung in der Dezimalklassifikation*, IGU Commission on the Classification of Geographical Books and Maps in Libraries. Bad Godesberg.

JÓZEF WOJTANOWICZ

O geograficznej Europie Środkowej raz jeszcze (w odpowiedzi A. Richlingowi)

Wydzieliłem¹ Europę Środkową jako region pierwszej rangi w podziale fizycznogeograficznym kontynentu. Dałem temu jednoznacznie wyraz w tekście i na mapie podziału Europy na regiony (ryc. 4). Niezrozumiałe jest więc dla mnie stwierdzenie A. Richlinga, że »J. Wojtanowicz uchyla się od określenia rangi Europy Środkowej«. Podkreślę raz jeszcze, że dzielę Europę na pięć części, w miejsce czteroczęściowego, dotychczasowego podziału J. Kondrackiego.

Podstawą wydzielenia był kompleks kryteriów fizycznogeograficznych, w tym szczególnie kryterium klimatyczne, ale także m.in. charakter ukształtowania rzeźby powierzchni. Nie ma potrzeby, bym powtarzał całe uzasadnienie. A. Richling stara się podważyć te podstawy, pisząc m.in. uszczypliwie o wskaźniku czasu trwania mrozów. Nikt nie może zaprzeczyć, że klimat jest ważnym elementem środowiska fizycznogeograficznego i jako taki może być wykorzystany przy delimitacji fizycznogeograficznej kontynentu. Jednym ze wskaźników klimatu jest czas trwania mrozów; wykorzystałem ten wskaźnik w ślad za E. Romerem.

W kontekście kryteriów przy fizycznogeograficznym podziale Europy pragnę odnieść się do granicy pomiędzy Europą Zachodnią i Europą Wschodnią według J. Kondrackiego. Znamienne są przytoczone przez A. Richlinga dwa obszernie cytaty z książki J. Kondrackiego. Zaświadczają one jednak wyłącznie o granicy geologicznej a ściślej tektoniczno-strukturalnej, która biegnie wzdłuż linii Tornquist-Teisseyre'a przez terytorium Polski. Ta granica nie może być podstawą podziału fizycznogeograficznego. Takie błędne a bezkrytyczne podejście panuje niestety w podręcznikach szkolnych i w atlasach. Przykład z cytatami jest zresztą niefortunny także dlatego, że właściwa granica J. Kondrackiego jest nieco inaczej poprowadzona i oparta dodatkowo jeszcze na innych kryteriach. Tu z kolei mój odpowiedni cytat: »Jednakże granica ta, jak zresztą wiele innych ważnych granic geograficznych jest trudno uchwytana bezpośrednio w terenie, a cechy przyrodnicze obydwu obszarów zmieniają się stopniowo. Aby wyznaczyć tę podstawową rubież na mapie, posłużyliśmy się pewnymi drugorzędnymi granicami morfologicznymi, mniej więcej pokrywającymi się z granicami działów geobotanicznych W. Szafera« (J. Kondracki – *Geografia fizyczna Polski*; Wyd. II nie zmienione, W-wa 1967, PWN,

¹J. Wojtanowicz – *Europa Środkowa jako region fizycznogeograficzny – podstawy wydzielenia, granice*, Przegl. Geogr. 71, 3, 1999; s. 211–223.

s. 31; podkreślenie moje – J.W.). Tak poprowadzona granica tak wysoką rangi jest co najmniej dyskusyjna, dla mnie nie do przyjęcia.

A. Richling nazywa moje podejście do Europy Środkowej „podejściem patriotyczno-geograficznym” (sic!), opartym na „przesłankach polityczno-kulturowych”, a wreszcie stwierdza, że »Europa Środkowa wyróżniona przez J. Wojtanowicza jest tworem politycznym, nie przyrodniczym«. W zamierzeniu polemisty te wszystkie mają być cechy pejoratywne. Myślę, że jeśliby nawet te stwierdzenia były prawdziwe, to pejoratywne nie są, a przynajmniej nie muszą być. Chcę przy tej okazji podnieść dwie kwestie natury bardziej ogólnej. Pierwsza sprawa to obowiązek odpowiedzialności wszystkich uczonych czy pracowników naukowych za swoje badania, za wypowiedziane tezy, a to wiąże się z pytaniem o cel badań, pytaniem o prawdę, o wartości. Druga kwestia to tzw. polityczność. Rzeczywiście badania naukowe mogą być wykorzystywane politycznie, w dobrej i złej sprawie. Regionaizacja jest takim problemem, który potencjalnie może być wykorzystany do niebezpiecznych spekulacji politycznych. Staralem się zwrócić na to uwagę w artykule, właśnie w kontekście granicy Europy Wschodniej i Europy Zachodniej. Zdaje się że rozumieć także A. Richling, który martwi się spodziewaną reakcją naszych sąsiadów wschodnich na moją propozycję przesunięcia granicy Europy Wschodniej na wschód. Myślę, że niepotrzebnie się niepokoi. Czasy się zmieniły. Szkoda tylko, że wcześniej, a były to zupełnie inne czasy, A. Richling nie martwił się przebiegiem tej granicy przez terytorium Polski.

Na zakończenie pragnę oświadczyć, że czas ukazania się mojego artykułu nie był przeze mnie planowany, był przypadkowy. Żałuję, że nie napisałem go wystarczająco wcześniej. Przypomnę jednak, że całą moją koncepcję Europy Środkowej przedstawiłem już w 1994 r. na Ogólnopolskim Zjeździe Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Lublinie, wygłaszając w sekcji geografii fizycznej i paleogeografii referat pt. »*Europa Środkowa w podziale fizycznogeograficznym kontynentu*«. Profesor Jerzy Kondracki był na moim referacie i odbyliśmy publiczną dłuższą dyskusję, zajmując czas następnego referatu, który wypadł z programu. Dyskusja była rzeczowa i odbyła się w dobrej atmosferze. Nie znalazłem niestety w późniejszych publikacjach Profesora, także w opracowaniach dotyczących regionalizacji, żadnej wzmianki o moim, opublikowanym przecież w materiałach Zjazdu referacie.

*

Dziękuję Redakcji za umożliwienie mi ustosunkowania się do wypowiedzi A. Richlinga.

* * *

W odpowiedzi J. Wojtanowicza nadal nie znajduję nawet zarysu własnej koncepcji podziału fizycznogeograficznego Europy.

Andrzej Richling

WITOLD KUSIŃSKI

O potrzebie wszechstronnego oglądu historii geografii w związku z opracowaniem O. Šablíja – *Volodymyr Kubijovyč*. *Encyklopedija žyt'ja i tvorenija*¹

W czasach dzisiejszych tempo rozwoju nauki przybrało rozmiary wyjątkowe, dotychczas niespotykane. Przyczyna tego tkwi zarówno w społecznych motywach uzyskiwania wiedzy, jak też w technicznych uwarunkowaniach tego rozwoju. Dzisiaj ciekawość ludzka, mimo że odgrywa ważną rolę, przestała być główną siłą napędową rozwoju nauki. Obecnie pierwszoplanową rolę w tym zakresie odgrywają różnorodne potrzeby praktyczne. Wzrost i rozwój gospodarczy oraz związane z nim przemiany społeczne, kulturalne i polityczne stawiają przed poszczególnymi uczonymi i całymi ich zespołami coraz to nowe i coraz bardziej złożone problemy i zadania, i uzasadniają oczekiwania na szybkie i pogłębione rozpoznanie struktury oraz mechanizmów funkcjonowania i przekształceń poszczególnych elementów i całego systemu otaczającej nas rzeczywistości. Rozwój metod i technik badawczych z zakresu uzyskiwania informacji i ich przetwarzania oraz komunikowania się uczonych w sposób istotny ułatwiają rozwój wiedzy naukowej.

Mimo widocznej i nasilającej się presji na naukę, aby ta dostarczała szybko i sprawnie coraz więcej i coraz bardziej pogłębionej wiedzy o otaczającym nas świecie, istnieje potrzeba okresowego spoglądania wstecz na przebyty drogę poznania, potrzeba krytycznej oceny uzyskanych wyników, przeglądu stosowanych metod i technik badawczych, zbilansowania osiągniętych pozytywnych rezultatów i poczynań nieudanych. Takie przeglądy ułatwiają orientację co do miejsca na wielkim szlaku rozwojowym ludzkiej wiedzy, ułatwiają wybór nowych celów, kierunków i metod poczynań naukowych, odgrywają też ważną rolę dydaktyczno-wychowawczą – w odniesieniu zwłaszcza do studentów i młodej kadry naukowej, mają również wielki walor kulturotwórczy.

W dokonywaniu krytycznej oceny, w pogłębionej refleksji nad dotychczasowym rozwojem określonej dyscypliny naukowej rolę znaczącą odgrywają przeglądy i podsumowania działalności zakładów naukowych i ludzi w nich pracujących,

¹ O. Šablíj – *Volodymyr Kubijovyč. Encyklopedija žyt'ja i tvorenija*, Paryż – Lwów 1996, 704 s. W tekście 39 rycin, 6 drobnoskalowych map, bibliografia V. Kubijovyča. Streszczenie w językach angielskim, francuskim i niemieckim.

opisy kierunków poczynań studialnych, wnikliwe analizy stosowanych metod i technik badawczych. Ważną rolę odgrywają też monograficzne opracowania poświęcone bądź instytucjom naukowym, bądź kierunkom poznawczym, bądź poszczególnym uczonym lub utworzonym przez nich szkołom naukowym.

Można domniemywać, że takimi przesłankami kierował się Oleh Šablji – profesor uniwersytetu im. I. Franko we Lwowie – przystępując do opracowania obszernej monografii przedstawiającej życie i twórczość Wołodymyra Kubijovyča, którą w podtytule nazwał *Encyklopedią życia i twórczości* tego uczonego. Domniemywać można także, że oprócz chęci przygotowania obszernego studium z dziedziny naukoznawstwa (historia nauki) zamierzeniem autora było ukazanie młodym adeptom nauki o Ziemi (a być może szerszym rzeszom ukraińskiej inteligencji), że ukraińska geografia naukowa rozwijała się i uzyskiwała interesujące wyniki również wtedy, kiedy nie było niepodległego państwa ukraińskiego, które mogłoby sponzorować działalność naukowo-badawczą.

Ta obszerna książka, licząca ponad 700 stron formatu A5, bez wątpienia interesować będzie ukraińskich czytelników. Sądzę, że może, a nawet powinna zainteresować czytelnika polskiego. V. Kubijovyč urodził się na ziemiach polskich, w mieszanej ukraińsko-polskiej rodzinie, przez 20 lat (1919–1939) związany był z Uniwersytetem Jagiellońskim – gdzie studiował, uzyskiwał stopnie naukowe i pracował na stanowisku docenta wykładając antropogeografię Europy Wschodniej. W czasie wojny przebywał w Krakowie prowadząc działalność społeczno-polityczną jako przewodniczący Ukraińskiego Centralnego Komitetu. Jak stwierdza O. Šablji, V. Kubijovyč do 1945 r. był obywatelem Polski.

Zainteresowanie polskiego czytelnika książką O. Šablji może być uzasadnione również tym, że znajduje się w niej sporo uwag o polskiej geografii i polskich geografach – zarówno tych, którzy działali w okresie międzywojennym, jak i tych, którzy aktywnie uczestniczyli w rozwoju polskiej geografii po II wojnie światowej. Warto przy tym wskazać, że w tych uwagach dostrzec można nuty sympatii i uznania. Należy jednak podkreślić, że O. Šablji nie wszystkich polskich geografów darzy równie ciepłym uczuciem.

Obszerne studium O. Šablji, o którym sam autor mówi, że ma charakter popularno-naukowy, ma prostą strukturę – co uzewnętrznia się w podziale na rozdziały. Na początku, na ponad 200 stronach (rozd. I) przedstawiony jest życiorys Kubijovyča. Następnie w czterech rozdziałach opisana jest jego działalność naukowa – poczynając od pierwszych prac, wykonanych pod wpływem i kierunkiem Ludomira Sawickiego (pisanych po polsku), a dotyczących problemów antropogeograficznych Karpat (szalaństwo, wędrówki pasterskie, monografia Nowego Sącza) poprzez studialne opracowania poświęcone problemom demograficznym, gospodarczym, osadniczym i geopolitycznym ziem ukraińskich (pisanych po ukraińsku) i opracowania kartograficzne poświęcone podobnej problematyce i kończąc na charakterystyce dzieła życia Kubijovyča, tj. opracowanej i wydanej we Francji i Kanadzie w językach ukraińskim i angielskim wielotomowej *Encyklopedii Ukrainoznawstwa*.

Zamiast posłowania O. Šablji prezentuje w zwartej formie (10 s.) w tekście *zatytylowanym Dekalog Volodymyra Kubijovyča* normy i zasady, którymi zdaniem autora kierował się ukraiński uczonec.

Całość zamyka ponad 100 stronicowy zbiór wypowiedzi – wspomnień o Kubijovyču, napisanych przez 15 przedstawicieli ukraińskiej emigracyjnej inteligencji, z którymi miał on kontakty i współpracował w czasie wojny w Krakowie i we Lwowie i na emigracji w czasie tworzenia *Encyklopedii Ukrainoznawstwa*.

Zapoznawszy się szczegółowo z opracowaniem O. Šablji należy stwierdzić, że jest to studium interesujące, świadczące o wielkim zaangażowaniu autora, jego dociekliwości i pracowitości. Šablji spenetrował archiwa we Lwowie, Krakowie i Paryżu (Sarsel), zgromadził masę informacji o życiu i działalności nieprzeciętnego, bardzo pracowitego człowieka, uczonego o znanym nazwisku, działacza społecznego i politycznego bez reszty zaangażowanego w sprawy ukraińskie.

Zaletą opracowania jest to, że charakterystyka V. Kubijovyča jako uczonego i działacza osadzona jest w wielopłaszczyznowej informacji o uwarunkowaniach rodzinnych i środowiskowych jego działalności. W efekcie studium O. Šablji – formalnie traktując – poświęcone jest, jak to określa autor, »twórcy ukraińskiej geografii społeczno-ekonomicznej« (ukraińskiej antropogeografii), w rzeczywistości jest to jednak studium historyczne, traktujące nie tylko o wybitnej jednostce, ale o rozwoju halicko-ukraińskiej (bo nie ogólnoukraińskiej) geografii społeczno-ekonomicznej jako nauki.

Warto jednak zwrócić uwagę na to, że owo szerokie opisywanie tła, tj. układów i stosunków środowiskowych, w których Kubijovyč działał i co niewątpliwie jest próbą obiektywizacji opisywanych faktów, zaszłości i wydarzeń z jego życia, w pewnym stopniu umniejsza możliwości wszechstronnego, bardziej szczegółowego przedstawienia jego życiorysu. W rezultacie poszerzonego opisywania środowiskowych warunków działalności Kubijovyča omówienie jego stosunków rodzinnych, zarówno z okresu młodzieńczego, kiedy kształtowała się jego osobowość i świadomość narodowa, jak i z okresu kiedy założył swą własną rodzinę, jest wielce skomprimowane. Podobnie w sposób ogólny scharakteryzowano Kubijovyča jako nauczyciela akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nic nie powiedziano jak kształtowały się jego stosunki koleżeńskie w Instytucie Geograficznym UJ. Sądzę, że w owych układach rodzinnych i stosunkach z kolegami (a może i z młodzieżą) w Uniwersytecie ukryta jest odpowiedź na pojawiające się pytanie: co spowodowało, że V. Kubijovyč (jak on to sam określił) stał się Ukraińcem i włączył się z dużym zaangażowaniem do działalności ukierunkowanej na uzyskanie przez Ukrainę niepodległości?

Bogactwo treści opracowania O. Šablji jest niewątpliwą zaletą, trzeba jednak stwierdzić, że różnorodność podjętych wątków, a zwłaszcza szereg wypowiedzianych w zdecydowany sposób ocen powoduje, że ta obszerna monografia zawiera liczne sformułowania i wywody w znacznym stopniu kontrowersyjne. Opisuując życie i działalność Kubijovyča O. Šablji formułuje wiele opinii i sądów o wyraźnie apologetycznym, a miejscami nawet o hagiograficznym wydźwięku. Czytając literalnie

tekst opracowania można dojść do wniosku, że autor uważa V. Kubijowycza pod każdym względem: jako człowieka, jako uczonego, jako działacza społeczno-politycznego i jako organizatora poczynań zespołowych – i stara się to zasugerować i ugruntować w świadomości czytelników – za osobę nieposzlakowaną, gocną najwyższego szacunku i uznania, mogącą służyć za wzorzec do naśladowania

Takie postawienie sprawy u krytycznego czytelnika wzbudzić musi zanepokojenie odnośnie do adekwatności i prawdziwości takiego sądu. Należy bowiem mieć na uwadze, że wszelkie oceny ludzi, faktów i wydarzeń zależą od przyjętych kryteriów oceny, w związku z tym obarczone są większą lub mniejszą dozą subiektywizmu. W moim przekonaniu sformułowane przez O. Šablja oceny zawierają duży ładunek subiektywizmu. Przy wielu zaletach jakie V. Kubijowycz bez wątpienia posiadał, był to tylko człowiek, a ten jak uczy doświadczenie nie może być w pełni doskonały, a uwikłany w różne sprawy i różne układy popełnia błędy. Można sądzić, że charakterystyka, a zwłaszcza oceny przedstawione przez autora wynikają z przeznaczenia tego obszernego studium, które ma pokazać ukraińskiej młodzieży (a może nie tylko młodzieży) dociekliwego uczonego-geografa i równocześnie społecznika – człowieka bez reszty, bez względu na okoliczności oddanego sprawie ukraińskiej. Można jednak sądzić, że na wyraźnie apologetyczną ocenę działalności Kubijowycza wpływ miała także ta okoliczność, że sponsorem wydania książki było bractwo byłych żołnierzy Pierwszej Dywizji Ukraińskiej Armii Narodowej, która do 19 kwietnia 1945 r. nosiła miano Waffen Grenadier Division der SS „Galizien”, w tworzeniu której nie małą rolę odegrał Kubijowycz.

W życiorysie V. Kubijowycza znajdujemy kilka epizodów, których ocena nie może być jednoznaczna, a w niektórych przypadkach nie może być pozytywna. Odnosi się to do jego działalności politycznej w okresie międzywojennym, a zwłaszcza w czasie okupacji hitlerowskiej.

Już w wieku młodzieńczym V. Kubijowycz zademonstrował (na ile w pełni świadomie, a na ile pod wpływem okoliczności?) swoją opcję narodową i postawę polityczną, wstępując do halicko-ukraińskiej formacji wojskowej jaką były oddziały Siczowych Striłków (legion ukraiński utworzony u boku armii austriackiej, walczący z Rosją, który to legion stał się podstawą formowania, po rozpadzie cesarstwa austro-węgierskiego, sił zbrojnych Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej). W czasie studiów i zdobywania stopni naukowych, jak sądzić można w działalności politycznej aktywnie nie uczestniczył. Po uzyskaniu stopnia doktora, a zwłaszcza po habilitacji i nawiązaniu w 1927 r. żywych kontaktów z Towarzystwem Naukowym im. T. Szewczenki we Lwowie V. Kubijowycz, nie będąc członkiem żadnej organizacji politycznej, włącza się aktywnie w ukraińskie działania polityczne ukierunkowane na uzyskanie przez Ukrainę niepodległości.

Zaangażowanie Kubijowycza w problemy polityczne uzewnętrzniło się przez nasycenie prac naukowych treściami geopolitycznymi. V. Kubijowycz nie ogranicza się do opracowania i publikacji studiów i map z zakresu demogeografii i geografii gospodarczej, które to prace miały ujawniać w sposób zobiektywizowany stosunki ekonomiczne

ne i ludnościowe na ziemiach zasiedlonych przez Ukraińców. Wyniki tych prac miały też uzasadniać nieodzowność utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego i stanowić przesłankę do określenia zasięgu terytorialnego tego państwa. Kubijowyč nie poprzestaje na prowadzeniu prac studialnych, ale staje się aktywnym propagatorem ukraińskich idei geopolitycznych. Działalność tę rozwija nie tylko w środowisku ukraińskim, nie tylko w Polsce, ale również poza granicami państwa polskiego (zwłaszcza w Niemczech). O. Šabliij podkreśla, że opracowania Kubijowyča zyskały sobie uznanie A. Pencka, co miało świadczyć o ich walorach naukowych. Nie wspomina natomiast ani jednym słowem, że ten wybitny niemiecki geomorfolog zajmował stanowisko w sprawach *stricto* politycznych i wypowiadał wielce krytyczne (żeby nie powiedzieć wrogie) sądy o Polsce i o jej układzie terytorialnym. Wydaje się, że O. Šabliij dostrzega pewną dwuznaczność postępowania Kubijowyča, a zwłaszcza to, że opracowania o tematyce ukraińskiej, o tzw. etnicznych terytoriach ukraińskich i stosunków ludnościowych w trzech województwach Polski południowo-wschodniej² kwestionowały (lub mogły służyć jako przesłanka do podważania) spójności terytorialnego układu ówczesnego państwa polskiego, jednak w pełni go z tego „rozgrzesza”.

W moim przekonaniu właśnie działalność polityczna (geopolityczna) była przyczyną postępowania administracyjnego i zwolnienia Kubijowyča w czerwcu 1939 r. z pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim i gimnazjum w Krakowie. V. Kubijowyč będąc patriotą ukraińskim miał prawo (nie chcę twierdzić, że miał obowiązek) występować w sprawie wyzwolenia i usamodzielnienia Ukrainy (utworzenia zespolonego – po ukraińsku *soborneho* państwa ukraińskiego). Równocześnie będąc obywatelem Polski i pracownikiem polskiej instytucji państwowej (Uniwersytetu Jagiellońskiego) był zobowiązany do lojalności wobec państwa polskiego i do działań, które miały służyć umacnianiu Rzeczypospolitej. Postępowanie Kubijowyča, mające między innymi wiele cech działalności propagandowej w swej istocie szkodziło interesom państwa, którego był obywatelem i z tego powodu ocenione być musi jako dwuznaczne politycznie i etycznie.

Po zwolnieniu z pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim i gimnazjum V. Kubijowyč przez pewien okres (od czerwca do października 1939 r.) pozostawał bez pracy. Podobno wyjazd z Krakowa na wieś uchronił go od aresztowania.

Wybuch II wojny światowej otworzył nowy etap w życiu Kubijowyča. Nastąpiła radykalna zmiana w jego działalności – ograniczył swe prace naukowo-badawcze (choć całkowicie ich nie zaniechał), natomiast rozwinął działania społeczne. Włączył się do prac organizacyjnych w ukraińskich instytucjach społecznych działających za zgodą okupacyjnych władz niemieckich. Po kampanii wrześniowej, podziale Polski i okupacji jej terytorium przez Niemcy hitlerowskie i ZSRR, oficjalna, otwarta działal-

² V. Kubijowyč dowodził, zresztą z dużą dozą prawdy, że informacje oficjalne i opracowania studialne polskich uczonych oparte na tych informacjach, a dotyczące stosunków narodowościowych na obszarze Małopolski Wschodniej obarczone są błędem, będącym efektem manipulacji danymi statystycznymi. O. Šabliij nie dostrzega, że dokonując analizy danych i prezentując zweryfikowane wielkości statystyczne Kubijowyč sam wpada w sidła manipulacji. Można się bowiem zgodzić, że liczba Polaków w Małopolsce Wschodniej została zawyżona. To zawyżenie sięgało kilkunastu, nie więcej niż 20%. Nie jest natomiast prawdą twierdzenie, że zawyżenie bliskie było 50%.

ność państwa polskiego na obszarze Polski została wyeliminowana, a życie społeczne poddane bardzo ścisłej i rygorystycznej kontroli władz okupacyjnych. Na ziemiach znajdujących się pod okupacją hitlerowską (Generalna Gubernia) wszelka działalność polityczna została zakazana, a szkolnictwo ograniczone do nauczania na poziomie podstawowym i zawodowym. Władze okupacyjne zezwoliły jedynie na działalność trzech narodowych organizacji opiekuńczych: polskiej – Rady Głównej Opiekuńczej; żydowskiej – Juden Rat i ukraińskiej – Ukraińskiego Centralnego Komitetu.

Na obszarach Generalnej Guberni już w październiku 1939 r. w miejscowościach, których zamieszkiwała ludność ukraińska zaczęto tworzyć komitety, stawiające sobie za cel rozwinięcie działalności kulturalno-oświatowej i organizowanie życia gospodarczego (rozwój spółdzielczości) i reprezentowanie interesów ukraińskich wobec okupacyjnych władz niemieckich. Zjazd przedstawicieli tych komitetów, który odbył się w listopadzie 1939 r. powołał do życia organizację nazwaną Ukraińskie Zjednoczenie Narodowe, na czele której stanął V. Kubijovyč. Organizacja ta, mimo że nie uznana oficjalnie przez władze okupacyjne, a jedynie tolerowana, odegrała niemałą rolę w ugruntowywaniu pozycji społeczności ukraińskiej w poszczególnych jednostkach terytorialnych. Po pewnym okresie, w którym dokonano przekształceń organizacyjnych, na początku 1940 r. powołano do życia Ukraiński Centralny Komitet, a na jego przewodniczącego wybrano V. Kubijovyča. Komitet, w którego strukturze wyodrębnione były działy: organizacyjny, finansowy, opieki społecznej, pracy kulturalnej, szkolnictwa, gospodarczy i młodzieży, koncentrował swą uwagę przede wszystkim na problemach ekonomicznych (rozwój ukraińskiej spółdzielczości), oświatowych (tworzenie ukraińskich szkół), religijnych (działalność cerkwi) i młodzieżowych (rozbudzanie świadomości narodowej). Po wybuchu w czerwcu 1941 r. wojny niemiecko-radzieckiej i okupacji przez Niemcy Małopolski Wschodniej Ukraiński Centralny Komitet (po pewnym okresie) rozwinął swą działalność również na tym obszarze. Działalność UCK trwała do początków 1945 r., tj. do chwili wkroczenia i zajęcia Małopolski Wschodniej i Polski południowej przez armię radziecką.

Będąc przewodniczącym UCK i czyniąc starania o załatwienie różnych spraw społeczności ukraińskiej V. Kubijovyč pozostawał w kontaktach i niewątpliwie współpracował z okupacyjnymi władzami niemieckimi. Nie ma jednak przesłanek aby sądzić, że działał świadomie na niekorzyść społeczności polskiej. R. Tomecki w bogato dokumentowanej pracy *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej* (Warszawa 1993) pisze, że przyjmował do wiadomości dokarmianie w stołówkach UDK (Ukraiński Dopomohowi Komitety – Ukraińskie Komitety Pomocy) polskich dzieci, i że dostarczył 300 osobom dokumenty, które uchroniły jakąś liczbę Polaków i Żydów od aresztowań, śmierci, względnie zamknięcia w gettach.

Niezależnie jednak od tych poczynań w działalności Kubijovyča w okresie wojny są trzy momenty, które są co najmniej kontrowersyjne i ocenione muszą być z całą surowością. Pierwsza sprawa tego rodzaju – to działania V. Kubijovyča, które miały – w jego mniemaniu – przyczynić się do rozwiązania problemu polsko-ukraiń-

skiego na obszarach Generalnej Guberni. Oto w okresie 1940–1943 występował on do H. Franka z postulatami, aby na terenie Generalnej Guberni w strukturze terytorialno-administracyjnej dokonać istotnych zmian, a mianowicie wyodrębnić kantony polskie i ukraińskie i dokonać przesiedleń ludności polskiej z ziem, jak nazywał Kubijowyč, etnicznie ukraińskich (Chełmszczyzna, Podlasie, Galicja). Podjęcie tego rodzaju działań zostałoby przyjęte przez społeczeństwo polskie jako próba naruszenia integralności terytorium państwa polskiego, a także jako szykana wobec polskich społeczności lokalnych. Niemcy, mając na względzie konieczność zachowania spokoju na obszarach przygranicznych, a po 1941 r. na zapleczu frontu, do postulatu tego ustosunkowali się negatywnie i do przekształceń struktury administracyjnej i przemieszczeń ludności nie doszło.

Drugą niezmiernie kontrowersyjną sprawą jest udział Kubijowyča w tworzeniu formacji wojskowej działającej u boku armii niemieckiej. W 1943 r. już po klęsce stalingradzkiej władze niemieckie przychyliły się do przedstawionej przez Dowódcę SS i Policji w dystrykcie Galicja Otto Wachtera idei utworzenia galicyjskiej dywizji SS, która miała walczyć na froncie wschodnim z nacierającymi oddziałami armii radzieckiej. Wprawdzie w świetle różnych źródeł mogą pojawić się wątpliwości, kto był rzeczywistym inicjatorem tworzenia ukraińskich oddziałów wojskowych (dywizji SS Galizien), niemniej jednak zawsze pojawia się wiadomość, że ważną rolę w tych poczynaniach odegrał V. Kubijowyč. R. Tomecki stwierdza, że Kubijowyč wysunął koncepcję walki Ukraińców przy boku Wermachtu z ZSRR, a gubernator O. Wächter odniósł się do tego z aprobatą. Ukraiński politolog V. Poliščuk (*Ocena polityczna i prawna OUN i UPA Toronto* 1997) stwierdza »w kwietniu 1943 r., z inicjatywy OUN (Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów – W.K.) Niemcy zezwoliły na utworzenie w ramach Waffen SS – Dywizji SS Galizien, która składała się z armijnych i policyjnych pułków.« Brytyjski historyk G. Williamson w pracy *SS gwardia Hitlera* (Warszawa 1995) pisze: »na początku 1943 sukcesy Schuma (ukraińskie formacje pomocnicze policji – W.K.) przekonały Himmlera do wysuwanej przez Wachtera idei sformowania ukraińskiej jednostki SS – pułku policji Galizien. Sprawna organizacja pułku i potrzeby wojenne spowodowały, że już w marcu tego roku Himmler wyraził zgodę na utworzenie całej dywizji galicyjskiej« i dalej »... nad całą akcją rekrutacyjną patronat objął Ukraiński Komitet Narodowy (w tym przypadku mamy do czynienia z ewidentną omyłką, bowiem patronat objął Ukraiński Centralny Komitet – W.K.) pod przewodnictwem Wołodymyra Kubijowycza.«

O. Šabliij w swej obszernej monografii V. Kubijowyča (a także w przedmowie do I tomu prac Kubijowyča – wydanego przez Naukowe Towarzystwo im. T. Szewczenki w Europie; Paryż–Lwów 1996) poświęca wiele uwagi motywom zaangażowania się Kubijowyča w tworzenie Dywizji SS-Galizien i wykorzystuje do tego celu wypowiedzi tego ostatniego zawarte w jego pamiętniku „Meni 85” (Paryż–Monachium 1985). Zdaniem O. Šabliija zaangażowanie Kubijowyča wynikało z jego przekonania, że Ukraińcy powinni dysponować siłą zbrojną, która w odpowiednim momencie (po osłabieniu bolszewickiego ZSRR i hitlerowskich Niemiec) zostanie

wykorzystana jako argument przy tworzeniu niepodległego państwa ukraińskiego, a także z przekonania, że niezależnie od tego czy przedstawiciele (społeczeństwo) społeczności ukraińskiej zaaprobuje tworzenie formacji wojskowej, czy też nie zaakceptują – Niemcy i tak taką formację utworzą, a wobec tego UCK powinien roztoczyć nad członkami tej formacji opiekę. Powoływał się także na doświadczenia z okresu I wojny światowej, kiedy to przy armii austriackiej istniały formacje legionowe – polskie i ukraińskie, które odegrały (zwłaszcza Legiony polskie) znaczącą rolę przy odradzaniu państwowości polskiej i ukraińskiej.

Argumentacja O. Šablija oparta na wypowiedziach samego V. Kubijovyča, który po przeszło 40 latach od czasu tworzenia Dywizji SS Galizien z całkowicie odmiennej perspektywy tłumaczył swe postępowanie, nie jest w pełni przekonująca. Prawdą jest, że Kubijovyč miał ograniczone możliwości wyboru postępowania w odniesieniu do tworzenia formacji wojskowej u boku armii hitlerowskiej. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że Niemcy rozpoczęliby akcję tworzenia galicyjskiej dywizji bez aprobaty przedstawicieli społeczności ukraińskiej. Prawdą jednak jest niewątpliwą, że V. Kubijovyč i jego współpracownicy zaaprobowali i uczestniczyli w tworzeniu formacji wojskowej, która ze względu na skład osobowy ukraińską była, ale ze względu na kadrę kierowniczą i realizację zadań wyznaczonych (przez władze hitlerowskie) Ukrainie nie służyła. Stało się to widoczne zwłaszcza po klęsce stalingradzkiej, kiedy wszelkie znaki świadczyły, że Niemcy wojny nie wygrają. Szukanie analogii dla SS Galizien w eposie legionowej (Legiony Polskie, Siczowy Striłki) jest swoistym dorabianiem nowej melodii do pieśni, którą początkowo intonowano w całkowicie odmiennej intencji.

Sądzę, że warto przytoczyć słowa wzmiankowanego już G. Williamsona, który w końcowej części swojego studium o SS pisze: »Niczym się nie da usprawiedliwić działalności Einsatzgruppen, Gestapo, Totenkopfverbände i innych agend terroru III Rzeszy kierowanych przez Himmlera. Nie znosi się na to by historia miała zweryfikować swój negatywny osąd działań niektórych jednostek Waffen-SS, takich jak dywizje „Handschar”, „Prinz Eugen”, brygady Dirlewangera, „Galizien” czy RONA Kamińskiego. Członkowie tych jednostek nie będą mieli nigdy prawa twierdzić, że byli tylko żołnierzami.«

Nie powinno być wątpliwości, że zaangażowanie Kubijovyča w sprawę tworzenia dywizji SS Galizien było poważnym błędem politycznym, który pozostanie plamą na jego życiorysie. Trzeba bowiem pamiętać, że cała formacja SS została uznana w 1946 r. przez Trybunał Międzynarodowy za organizację przestępczą.

W końcu trzecim momentem kontrowersyjnym w życiorysie Kubijovyča jest jego powściągliwość w ocenie krwawych wydarzeń na Wołyniu w 1943 r. i w Galicji w 1944 r. Jak pisze R. Torzecki, V. Kubijovyč krytykował politykę Globocnika wobec ludności ukraińskiej i wystąpił z memoriałem w sprawie aresztowań, łapanek i rekwizycji w Galicji, natomiast »z odezwą przeciwko bratobójczym walkom polsko-ukraińskim« wystąpił pod naciskiem Niemców, którym te krwawe starcia utrudniały realizację własnej polityki.

Warto podkreślić, że O. Šabljiy dostrzega kontrowersyjność postępowania Kubijovyča. W przedmowie do I tomu jego dzieła (Towarzystwo Naukowe im. T. Szewczenki zamierzało wydać wszystkie dzieła – nie tylko geograficzne – w trzech tomach) stwierdza, że »istnieje niejednoznaczna ocena V. Kubijovyča, zwłaszcza jego działalności w okresie 1939–1945 na czele ogólnoukraińskiej organizacji – Ukraińskiego Centralnego Komitetu i w organizacji dywizji Hałyczyna« (SS Galizien – W.K.). W ostatecznym rachunku „rozgrzesza” tę działalność – ponieważ w jego przekonaniu służyła ona Ukrainie.

Niewątpliwie działalności Kubijovyča, w okresie wojny nie można oceniać jednoznacznie. Poczynania Ukraińskiego Centralnego Komitetu i jego przewodniczącego w zakresie rozwiązywania życiowych spraw ludności ukraińskiej, a zwłaszcza problemów gospodarczych, a także kulturalnych i oświatowych nie powinny być oceniane negatywnie. UCK i jego przewodniczący czynili wysiłki, aby ludność ukraińska nie ponosiła strat mimo wyjątkowej sytuacji jaką tworzyła wojna. Jednakże w tych przypadkach kiedy w działalność formalnie opiekuńczą włączone były elementy polityczne, np. postulowanie wprowadzenia kantonalnego podziału obszarów zamieszanych przez ludność mieszaną (polsko-ukraińską), przesiedlenie ludności polskiej z niektórych regionów (uznanych za etnograficznie ukraińskie ziemie), a także współdziałanie w tworzeniu dywizji SS Galizien oceniane być muszą negatywnie. Były to bowiem zamierzenia i działania, które potęgowały sprzeczności polsko-ukraińskie, przeciwstawiały dwie bratnie społeczności i przynieść mogły korzyść wyłącznie siłom zewnętrznym, tj. Niemcom i Związkowi Radzieckiemu.

Okres aktywnego bezpośredniego udziału w działalności społeczno-politycznej Kubijovyča kończy się wraz z zakończeniem II wojny światowej. Ukraiński Centralny Komitet i jego przewodniczący na wiosnę 1945 r. wycofują się z Krakowa wraz z wojskami hitlerowskimi i przenoszą się do Niemiec południowych – do Bawarii. 15 kwietnia 1945 r. V. Kubijovyč podejmuje decyzję o zaprzestaniu działalności tej instytucji.

Z momentem przeniesienia się do Bawarii rozpoczyna się okres emigracyjny w życiu Kubijovyča. Początkowo wiąże się on z Wolnym Uniwersytetem Ukraińskim, który przeniósł się z Pragi do Monachium, i zajmuje w nim stanowisko profesora i dziekana wydziału. W 1947 r. doprowadza do odrodzenia Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki, zlikwidowanego przez władze radzieckie w 1940 r., i staje na jego czele. W 1951 r. przenosi się do Francji i osiedla w Sarsel koło Paryża, gdzie podejmuje funkcję głównego redaktora wielkiego dzieła nazwanego *Encyklopedia Ukrainoznawstwa*. Opracowanie to składa się z trzech tomów zawierających ogólne wiadomości o Ukrainie: terytorium, warunkach naturalnych, ludności, poszczególnych działach gospodarki, kulturze, sporcie, itp. oraz dziesięciu tomów słownikowych (leksykon), w których zostały scharakteryzowane poszczególne regiony, jednostki fizjograficzne, miasta, itp. Organizacyjną i redaktorską działalność V. Kubijovyča przy przygotowaniu i wydaniu *Encyklopedii Ukrainoznawstwa* można określić mianem „pracy benedyktyńskiej”. Kubijovyč jest autorem lub współauto-

rem kilkuset haseł. Czytelnik znajdzie w tym dziele ogromną ilość informacji o Ukrainie, jej przyrodzie i gospodarce o życiu i kulturze Ukraińców, zarówno zamieszkujących na ziemiach ukraińskich jak i żyjących w diasporze. Równocześnie czytelnik daremnie będzie szukał informacji o pewnych wydarzeniach z przeszłości mających miejsce na ziemiach ukraińskich, zwłaszcza tych, które dokonywały się w czasie II wojny światowej. W tym przypadku chodzi o krwawe rozwiązywanie problemu mniejszości polskiej (także represje ze strony podziemnych organizacji ukraińskich wobec nazbyt tolerancyjnie nastawionych do Polaków – etnicznych Ukraińców) na obszarach Zachodniej Ukrainy (Wołyń i Galicja Wschodnia). Do spraw tych ani Kubijovyč, ani inni autorzy *Encyklopedii* w ogóle się nie ustosunkowują. Przemilcza tę sprawę również O. Šablji.

To milczenie nabiera specjalnej wymowy, zwłaszcza że O. Šablji zdecydowanie osądza drastyczność – i wyraża to w ostrych słowach – rozwiązania sprawy ludności ukraińskiej w 1948 r. na południowo-wschodnim obszarze Rzeczypospolitej (Akcja Wisła). Ten fakt, a także tembr niektórych wypowiedzianych w opracowaniu ocen o wydarzeniach z przeszłości świadczy, że obszernie studium O. Šablji poświęcone Kubijovyčowi prezentuje sądy nie w pełni prawdziwe, a nawet można powiedzieć – miejscami tendencyjne.

Pomimo krytycznej oceny niektórych wątków pracy O. Šablji, stwierdzić można, że jest to opracowanie warte poznania. Szczegółowo opisuje ono życie i działalność wybitnego ukraińskiego uczonego, organizatora działalności naukowej i równocześnie zauroczonego ideami geopolitycznymi działacza społeczno-politycznego.

Przy tym książka umożliwia poznanie, w poszerzonym ujęciu, nie tylko życiorysu i działalności jednego człowieka, ale także pewnego wycinka życia naukowego i życia społecznego – społeczeństwa ukraińskiego. Pokazuje również, jaki wpływ na tworzenie ukraińskiej geografii miała geografia polska. Publikacja ta może przyczynić się do poznania i zrozumienia pewnego etapu rozwoju ukraińskiej geografii. Szkoda jedynie, że autor nie zawsze należycie szeroko i w sposób należycie pogłębiony przedstawia ujęcia metodyczne i przesłanki metodologiczne stosowane przez Kubijovyča.

Niezależnie od niewątpliwych walorów naukowych, książka O. Šablji mogłaby również odegrać pewną rolę w pojednaniu narodów ukraińskiego i polskiego. W przeszłości tej bardziej odległej i tej zupełnie bliskiej dwóch sąsiadujących ze sobą narodów, miało miejsce wiele przykrych i bolesnych wydarzeń, których stereotypowa ocena obciąża do dziś świadomość Polaków i Ukraińców, rzutuje na współczesne postawy ludzi i utrudnia rozstrzyganie spraw istotnych w dniu dzisiejszym i w przyszłości. Szkoda, że autor eksponuje przede wszystkim „racje” ukraińskie, mimo woli chyba pozostawiając przyszłym badaczom zadanie zobiektywizowanego, wyważonego przedstawienia obrazu przeszłości i sylwetek uczestników wydarzeń historycznych. Lektura książki O. Šablji nasuwa myśl, że przy opisach niektórych (tych kontrowersyjnych) epizodów życia Kubijovyča nawiązuje tylko do pierwszej części znanej myśli Arystotelesa o przyjaciółach. A całość przecież brzmi: *Amicus Plato, amicus Sokrates sed magnis amica veritas.*

B. Poskrobko – *Zarządzanie środowiskiem*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1998; 402 s., 54 ryc., 16 tab.

Zgodnie z tytułem Bazyli Poskrobko zaprezentował bardzo oryginalną, teoretyczną koncepcję zarządzania środowiskiem przyrodniczym zarówno w skali państwa, gminy, kilku gmin jak i w skali przedsiębiorstwa. Przez zarządzanie środowiskiem autor rozumie użytkowanie, ochronę oraz kształtowanie środowiska naturalnego. Innymi słowy, chodzi o zarządzanie w sposób bezpośredni i pośredni w procesach produkcyjnych i w pozaprodukcyjnej działalności społeczeństwa, a także pojedynczych osób. Zarządzanie środowiskiem przyrodniczym zintegrowane z ogólnym systemem zarządzania nazywa autor „zarządzaniem ekologicznym”. To właśnie jemu poświęcił autor tę obszerną, bogato ilustrowaną modelowymi schematami i tabelami publikację.

Przyszłość jest przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych, a poznanie przyszłych warunków działania jest niezbędne, aby móc dostosować do nich aktywność gospodarczą, w tym działalność przedsiębiorstw. Istnieje pełna zgodność badaczy, że wśród wielu prawidłowości (rosnące tempo wprowadzania nowych produktów, globalizacja konkurencji, istnienie rynku konsumenta, dążenie do wzrostu rentowności), ochrona środowiska będzie odgrywała coraz ważniejszą rolę w procesach zarządzania. Takie podejście pozwala zaliczyć omawianą pracę do ważnych i bardzo potrzebnych publikacji.

Publikacja składa się z ośmiu rozdziałów. Pierwsze trzy mają charakter teoretyczny. W pozostałych rozdziałach również pojawiają się problemy teoretyczne i dotyczą wybranych elementów teorii organizacji i zarządzania. W pierwszym rozdziale przedstawiono podstawy nauki o zarządzaniu środowiskiem, w drugim – modele systemu zarządzania środowiskiem, a w trzecim – makrosystem społeczeństwo–gospodarka–środowisko i wybrane relacje międzysystemowe.

Prawno-polityczne instytucje systemu zarządzania środowiskiem, organizacja i instrumenty tego systemu, głównie w Polsce, a częściowo w krajach Unii Europejskiej, stanowią treść trzech następnych rozdziałów. Prezentacja niezwykle skomplikowanej struktury organizacyjnej systemu zarządzania środowiskiem w Polsce w prosty i zarazem interesujący sposób, stanowi istotny walor tej części opracowania.

Proekologiczne systemy zarządzania w przedsiębiorstwach i w gminach stanowią treść dwóch końcowych rozdziałów. Ta właśnie część pracy jest niezwykle interesująca z punktu widzenia zainteresowań geografów i specjalistów z zakresu gospodarki przestrzennej.

Książka jest przeznaczona dla bardzo szerokiego kręgu czytelników: ekologów, ekonomistów, inżynierów, planistów przestrzennych, studentów kierunków zarządzania i marketingu oraz inżynierii środowiska. Tego typu publikacja powinna zawierać obszerny skorowidz rzeczowy. Brak indeksu rzeczowego jest poważną usterką i należałoby go uwzględnić w następnym wydaniu książki.

We wstępie autor niesłusznie podaje, że pierwszą w Polsce pracą z zakresu ekonomiki środowiska była publikacja K.Górki i B.Poskrobko z 1987 r. Była to pierwsza praca wydana przez PWE, czyli wydawnictwo o zasięgu ogólnokrajowym, ale już od 1985 r. dostępny był powszechnie skrypt K.Górki *Ekonomika ochrony i kształtowania środowiska*, wydany przez Akademię Ekonomiczną w Krakowie. Prawdą jest natomiast, że obejmował on ograniczony zakres teoretycznych zagadnień z zakresu zarządzania, ponieważ dotyczył obowiązującego wówczas scentralizowanego systemu zarządzania gospodarką w Polsce.

Warto podkreślić, że obok definicji zarządzania środowiskiem oraz ekorozwoju, które znalazły się we wstępie opracowania, powinna również znaleźć się definicja środowiska, gdyż nie dla wszystkich odbiorców pracy jest ono jednoznacznie utożsamiane ze środowiskiem przyrodniczym. Na uwagę natomiast zasługuje fakt, że autor łączy system zarządzania środowiskiem z proekologiczną restrukturyzacją gospodarki, a narzędzia, które powinny ukierunkowywać ją na drogę ekorozwoju powinny stymulować: obniżenie jej energochłonności i surowcochłonności, podnoszenie ekonomicznej efektywności oraz ciągłej „ekologizacji” procesów produkcyjnych, wyrobów i usług. Warto wspomnieć, że w literaturze pojawiły się opinie na temat konieczności „uekonomicznienia” ekologii zamiast „uekologicznienia” ekonomii, autor nie podejmuje jednak tej kwestii.

W myśl przyjętej koncepcji, w trzech rozdziałach teoretycznych nie powinny być znaleźć się przykłady niewłaściwego gospodarowania środowiskiem. Jeżeli jednak autor zdecydował się na ich przytoczenie, to powinny one dotyczyć Polski, być traktowane w podobny sposób i umieszczone w przypisach. Natomiast w drugiej części opracowania czytelnik odczuwa pewien niedosyt przykładów konkretnych rozwiązań zarządzania środowiskiem w przedsiębiorstwach i w gminach, zarówno w Polsce, jak i w analizowanych krajach Unii Europejskiej.

Przy omawianiu zasad polityki ekologicznej obowiązujących w krajach Unii starano się pokazać, na jakim etapie dostosowania się do tych zasad znajduje się obecnie Polska. Niestety, dwie strony tekstu, które autor poświęcił temu zagadnieniu sygnalizują problem, niewiele jednak wnosząc. Problematyka UE i dostosowania się Polski do ekologicznych wymogów tej organizacji pojawia się w pracy jeszcze w kilku miejscach, na przykład przy okazji wprowadzania w polskich przedsiębiorstwach koncepcji czystszej produkcji, czy zarządzania jakością produkcji. W ten sposób ten niezwykle ważny problem jakim jest spełnienie wymagań środowiskowych stawianych przez UE, obok realizacji założeń wzrostu zrównoważonego, znalazł swoje miejsce w publikacji.

Mimo wspomnianych usterek, autor nie zawiódł oczekiwań czytelników, zwłaszcza tych którzy znają jego wcześniejsze prace. Ta publikacja jest jednak wyjątkowa, z uwagi na unikalność poruszanych zagadnień. Wcześniej bowiem nikt z piszących nie próbował spojrzeć na sprawy zarządzania środowiskiem tak wszechstronnie. Autor pozostał wierny czwartej zasadzie Agendy 21, która głosi, że do osiągnięcia trwałego i zrównoważonego rozwoju jest niezbędne, aby ochrona środowiska stanowiła nierozłączną część procesów rozwojowych i nie była rozpatrywana w oderwaniu od nich. Można mieć nadzieję, że nie jest to ostateczna wersja pracy, która będzie sukcesywnie wznawiana, a autor będzie doskonalił jej zawartość.

V. Kral – *Fizická geografie Evropy*, Academia, Praha 1999; 348 s., 69 ryc., 12 zal.

Ukazała się książka potrzebna i interesująca. Profesor Vaclav Kral, znany geograf fizyczny z Pragi przedstawił w nowoczesny i systematyczny sposób przegląd zróżnicowania środowiska przyrodniczego Europy. Europa jest rozpatrywana w podziale na 11 dużych jednostek–obszarów: Skandynawia, Wyspy Brytyjskie, Atlantycka Francja, Hercyńska Europa Środkowa, Obszar Alpejsko-Karpacki, Obszary: Iberyjski, Apeniński, Bałkański, Równina Wschodnioeuropejska, Obszar Krymsko Kaukaski i Ural. Polska położona jest na pograniczu dwóch jednostek Europy Hercyńskiej i Równiny Wschodnioeuropejskiej. Granica pomiędzy wymienionymi obszarami poprowadzona została zgodnie z koncepcją J. Kondrackiego.

Omówienie poszczególnych obszarów rozpoczyna zawsze rozdział poświęcony nazewnictwu. Tematyka ta potraktowana została szerzej niż można by oczekiwać. Autor omawia grupy językowe występujące na danym terenie, następnie historię migracji ludności, i dopiero na tym tle dyskutuje pochodzenie poszczególnych nazw. W następnym rozdziale przedstawiona jest, zwykle z dość dużym stopniem szczegółowości, budowa geologiczna i rzeźba. Kolejne rozdziały poświęcone są glebom, klimatowi, stosunkom wodnym, roślinności i ochronie środowiska przyrodniczego. Omawiany jest tu również stopień przekształcenia warunków naturalnych pod wpływem działalności człowieka. W tekście rozmieszczono 69 rysunków, głównie map, dobrze ilustrujących omawiane zagadnienia.

Na zakończenie charakterystyki każdego obszaru przedstawiony jest jego podział fizycznogeograficzny. V. Kral nie wypracował własnej koncepcji tego podziału. Ogranicza się do prezentacji podziałów istniejących. Czasem nie przystają one do siebie, na przykład wschodnia część Skandynawii, mieszcząca się w granicach Rosji podzielona została w sposób szczegółowy i konsekwentny, natomiast regionalizacja reszty Skandynawii jest dosyć ogólna i opiera się na podstawach roślinnych.

Podziały te przedstawiono w postaci 12 załączników. Są to mapy czarno-białe, szkoda że często bez legendy, która zawarta jest w tekście odpowiedniego rozdziału. Utrudnia to korzystanie z map. Odczuwa się również brak odesłania do źródeł. Czytelnik musi sięgnąć do tekstu w odpowiednim rozdziale, by dowiedzieć się, czyją koncepcję przedstawia dana mapa. Szkoda również, że nie zachowano konsekwentnej numeracji omawianych części Europy. Numery występują na wstępie przy wyliczaniu podstawowych jednostek, brakuje ich przy tytułach kolejnych rozdziałów, pojawiają się ponownie, ale inne, na załącznikach.

Te drobne, łatwe do usunięcia usterki nie obniżają wartości omawianego dzieła. Książka V. Krála zawiera wiadomości w pełni aktualne. Autor wykorzystał bardzo dużą liczbę źródeł, często trudno dostępnych. Podróżował w tym celu po Europie i korzystał z bibliotek w wielu centrach naukowych. Trudno jest przecenić znaczenie książki jako podręcznika do wykładu o zróżnicowaniu przyrody naszego kontynentu. Jest również przydatna dla przeciętnego czytelnika, zwłaszcza interesującego się turystyką.

Geografia fizyczna Europy V. Krála powinna być możliwie prędko przetłumaczona i wydana w dużym nakładzie w naszym kraju.

Andrzej Richling

J. Kołtuniak (red.) – *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, Tom 6, Wyd. Śląsk, Katowice 1997; 304 s.

Szósty tom periodyka pt.: *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, podobnie jak pięć tomów poprzednich, poświęcony jest upowszechnianiu w interdyscyplinarnym ujęciu współczesnej wiedzy z jednej strony o rzekach, ich dorzeczach, ich przyrodzie, a z drugiej strony – o kulturze i technice związanych z nimi społeczności ludzkich. Redaktor wydawnictwa we wprowadzeniu do VI tomu zatytułowanym *Od redaktora* (na s. 11) napisał: »Po prostu „Rzeki”, dzięki autorskiej współpracy naukowców różnych dyscyplin i specjalistów, próbują ukazywać dzieje związków człowieka z tym niezwykłym tworem przyrody, jakim jest rzeka, jej dolina, dorzecze, dzieje w czasie i przestrzeni w różnych kulturach i cywilizacjach, dzieje znaczone zmaganiem, katastrofami, lecz również wspaniałym, harmonijnym współistnieniem...« Na tom VI złożyły się następujące artykuły i rozprawy naukowe: Andrzej Piskozub (UGd.) – *Miasta opuszczone przez rzeki – Rzeki porzucone przez miasto* (s. 15–41); Zdzisław Mikulski (UW) – *Rzeki w międzynarodowych programach hydrologicznych* (s. 43–61); Radosław Gaziński (Archiwum Państwowe w Szczecinie) – *Z dziejów kształtowania się regulacji prawnych wokół europejskich rzek (od wczesnego średniowiecza do końca XVIII wieku)* (s. 63–84); Piotr Kowalski (UOp.) – *Rzeka – Próba uporządkowania znaczeń w kulturze magicznej* (s. 85–106); Tadeusz Zipser (Politechnika Wroclawska) – *Rzeki a kształtowanie się regionów* (s. 107–123); Andrzej Samuel Kostrowicki (IGiPZ PAN) – *Przestrzeń – Jej istota i zróżnicowanie* (s. 15–142); Stanisław Kurnatowski (Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Poznań) – *Interdyscyplinarność w badaniach przestrzeni dorzecza. Część II: Pole przyrodniczych i humanistycznych doświadczeń* (s. 143–174); Jerzy Szydłowski (UŚl.) – *Rzeki w polskich badaniach pradziejowych* (s. 175–196); Jerzy Makowski (Instytut Budownictwa Wodnego, Gdańsk) – *Sztuka obwałowania rzek* (s. 197–225); Janina E. Piasecka (UWr.) – *Splaw i żegluga do połowy XIX wieku na rzekach Polski przedrozbiorowej* (s. 227–265); Jerzy Litwin – *Niemen, wiciny i splaw do Królewca* (s. 267–293).

Tom zamykają: *Noty o autorach* (s. 294–297) i *Spis treści tomów poprzednich* (s. 99–304).

Zestawione w omawianym tomie artykuły i rozprawy naukowe, podobnie jak w innych czasopismach interdyscyplinarnych, spełniają – każdy w innym stopniu – podwójną rolę:

- przedstawiają nowe, oryginalne osiągnięcia naukowe ich autorów w zakresie uprawianych przez nich specjalności, które – ich zdaniem – mogą i powinny mieć wyraźny lub mniej uchwytny związek z interdyscyplinarną problematyką czasopisma;
- popularyzują osiągnięcia uprawianej przez autorów artykułów dyscyplin mających – ich zdaniem – jakieś związki z interdyscyplinarną problematyką czasopisma – a więc w istocie popularyzują osiągnięcia jednej dyscypliny (lub kilku dyscyplin) wśród specjalistów innych dyscyplin, których łączy zainteresowanie daną problematyką interdyscyplinarną.

„Rzeki”, jako czasopismo interdyscyplinarne, łączące nauki przyrodnicze i techniczne z naukami humanistycznymi wykazuje, że rozwiązywanie problemów interdyscyplinarnych wymaga współpracy specjalistów różnych dyscyplin, co jednocześnie przyczy-

nia się do pogłębiania i przyspieszania rozwoju tych dyscyplin. Interdyscyplinarna problematyka „Rzek” jest z pewnością nie tylko specyfiką polską, lecz międzynarodową. Dlatego każdy artykuł i rozprawa naukowa opublikowana w periodyku „Rzeki” zakończona jest streszczeniem w dwóch językach: niemieckim i angielskim, a Z. Mikulski napisał »... należy stwierdzić, iż współpraca naukowa w ramach międzynarodowych programów hydrologicznych – w zakresie hydrologii rzek – ma duży zasięg. Niestety, polska hydrologia tylko w niewielkim stopniu wykorzystuje te możliwości, a przeszkodę stanowią tu ograniczone możliwości finansowe naszych ośrodków naukowych, zwłaszcza uczelni wyższych, dysponujących wszakże znacznym potencjałem naukowym. Pewną przeszkodą jest tu także brak u nas tradycji uczestnictwa we współpracy (programach) międzynarodowej...« (s. 6).

Ze względu na wysoki poziom dobrej popularyzacji interdyscyplinarnej problematyki związków rzek i ich dorzeczy z kulturą i techniką społeczności ludzkich, związanych z rzekami i dorzeczami, „Rzeki” powinny być bardziej rozpropagowane. W pierwszej kolejności powinny one trafić z jednej strony do hydrologów i hydrotechników, szczególnie zainteresowanych gospodarką wodną, do ekologów i geoekologów, hydrogeologów i geologów, zwłaszcza inżynierskich, a także inżynierów i planistów, zajmujących się planowaniem zagospodarowania terenu, z drugiej zaś do humanistów, dążących do stworzenia optymalnych warunków rozwoju kultury społeczności ludzkich i do ich ekonomicznego rozwoju.

Witold Cezariusz Kowalski

C.R. Thorne – *Stream reconnaissance handbook. Geomorphological investigation and analysis of river channels*, John Willey & Sons, Chichester 1998; 133 s., 10 ryc., 6 tab. i 72 fot.

Książka ta została napisana przez znanego geomorfologa brytyjskiego Colina R. Thorna z Uniwersytetu w Nottingham. Jej celem jest zaprezentowanie sposobów zbierania informacji o cechach koryt rzecznych oraz o formach i procesach fluwialnych. Opracowanie jest rodzajem przewodnika dla badaczy koryt. Zawarto w nim propozycje postępowania badawczego zmierzającego do wszechstronnego poznania koryt rzecznych i ich dynamiki. Autor zaleca przeprowadzenie na wstępie badań kameralnych na mapach, w odniesieniu do całego dorzecza, a następnie – studiów systemu korytowego; proponuje ponadto gromadzenie informacji o dynamice samej rzeki. Dopiero następnym etapem jest śledzenie skutków wezbrań.

Książka składa się z trzech części. W części pierwszej przedstawiono propozycje formularzy do zbierania informacji o korytach, ich otoczeniu. W drugiej części zawarto podstawy teoretyczne geomorfologii fluwialnej tzn. główne problemy badawcze, klasyfikacje koryt i schematy postępowania. W trzeciej przedstawiono wyposażenie terenowe podstawowe i zaawansowane oraz sposoby posługiwania się nim.

W pierwszej części zaprezentowano trzy typy raptularzy: 1) do zaznaczenia właściwej odpowiedzi w przedstawionych propozycjach gotowych odpowiedzi, 2) do wypełnienia rubryk informacją słowną, 3) do wypełnienia rubryk danymi z pomiarów tereno-

wych. Propozycje trzech typów raptularzy (w formacie Excela) można znaleźć w internecie pod adresem: <http://www/geog@nottingham.ac.uk>.

Pierwsza sekcja raptularza dotyczy ogólnych informacji o badaniach, o ich miejscu i czasie. Część druga dotyczy charakterystyki odcinka dna doliny, a trzecia – charakterystyki samego koryta. Części czwarta i piąta obejmują charakterystykę form osadów korytowych. W dalszej części, już w rozdziale drugim, autor zawarł wskazówki praktyczne do wypełniania omówionych formularzy.

W rozdziale drugim autor przedstawia klasyfikacje rzek i koryt rzecznych. Zwraca uwagę na to, że rzekę należy dobrze poznać, a nie walczyć z nią, gdyż jej koryto jest wynikiem naturalnie ukształtowanej zależności „proces–forma”. Zamieszczono też podstawy metodyczne do studiów nad procesami i formami korytowymi, co ułatwia studia w odniesieniu do całego dorzecza, a także w odniesieniu do wybranych odcinków koryt rzecznych. Autor zwraca także uwagę na problemy zarządzania systemami korytowymi i ich ochrony.

Bardzo cenny jest rozdział trzeci, w którym zamieszczono fotografie sprzętu terenowego i możliwości jego wykorzystania w konkretnych sytuacjach. Książka zawiera ponadto 51 pozycji podstawowej literatury związanej z badaniem całych systemów fluwialnych, co umożliwi zainteresowanym dalsze poszerzanie wiedzy.

Opracowanie jest bardzo dobrym metodycznym i praktycznym przewodnikiem do badań terenowych prowadzonych przez geomorfologów i inżynierów zajmujących się regulacją koryt, ich zarządzaniem i ochroną. Dodatkowym walorem omawianej pozycji – w odniesieniu do czytelnika polskiego – jest to, że stanowi ona bardzo dobre angielskojęzyczne źródło geomorfologicznej terminologii korytovej, przydatne w tłumaczeniach.

Autorzy niniejszej recenzji uczestniczą w pracach terenowych związanych z kartowaniem i analizą koryt rzecznych w wybranych obszarach górskich według metody wypracowanej w ośrodku krakowskim i uważają, że w recenzowanej książce przystępnie i interesująco zaprezentowano zasady i procedury zbierania podstawowych informacji o korytach rzecznych. Opracowanie umacnia przekonanie autorów o potrzebie dalszego badania całych systemów fluwialnych.

Wojciech Chelmiński, Kazimierz Irzemiński

W. Begemann, H. M. Schiechl – *Inżynieria ekologiczna w budownictwie wodnym i ziemnym*, Arkady, Warszawa 1999; 200 s.

Książka dotyczy metod zabudowy biologicznej cieków i terenów przyrzecznych. Napisali ją inżynier-praktyk (W. Begemann) i naukowiec-leśnik (H.M. Schiechl). Regulacja cieków poprzez zabudowę biologiczną znajduje coraz więcej zwolenników zwłaszcza wobec uzasadnionej krytyki wielu przedsięwzięć inżynierskich polegających na zabudowie koryt i terenów przyrzecznych konstrukcjami kamiennymi i betonowymi. Krytycy uznali bowiem, że rzeki sprowadzane zostają coraz częściej do roli kanałów odpływowych o zaburzonym kontakcie z wodami podziemnymi oraz niekorzystnymi warunkach siedliskowych. Wytrzymałość, skuteczność oraz walory krajobrazowe i estetyczne zabudowy roślinnej, wystarczająco przekonują do stosowania zabudowy biologicznej.

Książka, która stanowi połączenie podręcznika i praktycznego przewodnika powinna zainteresować nie tylko inżynierów budownictwa lecz także geografów, a między nimi geomorfologów; zwłaszcza tych, którzy zajmują się przemianami i funkcjonowaniem koryt rzecznych, a także procesami zachodzącymi w systemach stokowo-korytowych.

Oprócz krótkiego wprowadzenia (rozdz.1, numerowany tylko w spisie treści) książka zawiera następujące rozdziały: 2. *Podstawy*, 3. *Budulec*, 4. *Pomiary i obliczenia*, 5. *Roboty budowlane*, 6. *Konserwacja i pielęgnowanie budowli biotechnicznych*, 7. *Stateczność biotechnicznych konstrukcji stabilizujących*, 8. *Planowanie*.

W przypisie do *Wprowadzenia* redaktor polskiego wydania wyjaśnia, że termin „biotechnika” odnosi się do zagadnień budowlanych związanych z melioracją i inżynierią środowiska, a ściślej – regulacją stosunków wodnych w środowisku naturalnym.

W rozdziale *Podstawy* autorzy piszą o stabilizującej roli roślin i ich odporności na zaburzenia mechaniczne gruntu, który porastają. Wprowadzają też pojęcie biotopu, odwołują się do elementów geologii oraz fitosocjologii. Rozdział ten jest bardzo niespójny, chaotyczny i powierzchowny; niczego nie wyjaśnia, a przeciwnie – wprowadza zamieszanie. Czytelnik zaskakiwany jest rycinami, których celu i znaczenia nie sposób zrozumieć (ryc. 2.3.1 i 2.3.2) lub sformułowaniami i definicjami trudnymi do zaakceptowania. By nie być gołosłownym: »Gleba [...] jest aktualnym, chwilowym stanem trwającego tysiące lat procesu geologicznego. Zwróćmy więc uwagę na jej rodzaje na obszarach zalewowych potoków i rzek, występujące zwykle w gęsto ułożonych warstwach poprzedzielanych żwirami: pseudoglej, gleba brunatna, molasa, flisz«. Geolodzy dowiadują się, że przez bieg rozumieją »orientację skały danego rodzaju względem stron świata [...], poprzez „nachylenie” (chodzi zapewne o upad) – położenie warstwy skalnej względem poziomicy«.

Rozdział 3. *Budulec* dotyczy roślin stosowanych w zabudowie biologicznej, ich pozyskiwania, pielęgnacji, rozmnażania, składowania i sadzenia.

W rozdziale 4. *Pomiary i obliczenia* omówiono przydatne w budownictwie wodnym metody pomiarów i obliczeń, w tym odnoszących się do przepływu rzeki oraz siły unoszenia materiału korytowego. Rozdział ten pełen jest skrótów myślowych, to też czytelnik nie wiedzący dotychczas jak wykonać pomiar natężenia przepływu rzeki, po przeczytaniu odnośnego podrozdziału nadal nie będzie wiedział jak to zrobić. Z podrozdziału zatytułowanego *Klasyczne obliczenia hydrotechniczne* dowiadujemy się, że »ze względu na swoją różnorodność naturalne wody powierzchniowe mają z reguły stały nierównomierny przepływ«. Nie wiemy o jaką różnorodność chodzi, czy dotyczy to także jezior i bagien (to też wody powierzchniowe). Trudno zgadnąć co oznacza określenie „stały nierównomierny przepływ”? W podrozdziale 4.3.1 (*Kąt nachylenia skarpy*) dowiadujemy się, że »Stok – jest to pochyła powierzchnia wzniesienia lub wklęsłość ziemi; rozróżnia się stoki górskie i stoki w dolinach, ponadto są płasko nachylone stoki wewnętrzne na zakrętach rzeki meandrującej i strome, wklęsłe, narażone na napór wody stoki z zewnętrznej strony meandru.« Zarówno meritum, jak i stylistyka powyższego stwierdzenia (tłumacz?) nie wymaga komentarza.

Po przebrnięciu przez pierwsze 4 rozdziały (do s. 61) docieramy do rozdziału 5. *Roboty budowlane*, podzielonego na dwa podrozdziały: *Budownictwo wodne* i *Budownictwo ziemne*. Pierwszy dotyczy prac prowadzonych w samym korycie, drugi – na stokach. Sposoby konstrukcji omawianych budowli (progi, palisady, brzegosłony, ostrogi, narzuty, fa-

szyny, płotki i wiele innych) omówiono w sposób dość przejrzysty i – o ile może to ocenić niespecjalista – kompetentny. Pomocne są tu liczne, bardzo dobre fotografie przedstawiające omawiane konstrukcje w fazie tworzenia oraz wynik końcowy. Rozdział ten należy uznać za najbardziej wartościowy. Ilekroć jednak autorzy wkraczają w sferę rozważań z zakresu biologii, ekologii czy też geomorfologii, wyraźnie tracą grunt pod nogami i znowu zaczynają pojawiać się zadziwiające sformułowania. Na przykład: oceniając wpływ wykształcenia dna („naturalne” i „sztuczne”) stwierdzają istnienie w naturalnej rzece (domyślnie – każdej) 300 gatunków organizmów przetwarzających substancję organiczną, w liczbie 999 milionów (?) osobników. Produkują one ponoć 3,6 t dwutlenku węgla. »Przy uregulowanym bądź oczyszczonym dnie żyje zaledwie 120 gatunków i 149 milionów osobników, a wytwarzają one 1,0 t dwutlenku węgla«. Dodajmy, że podane wielkości nie zostały odniesione do żadnej powierzchni (długości) koryta, ani też do żadnej jednostki czasu.

Rozdział *Konserwacja i pielęgnowanie budowli biotechnicznych* zawiera wskazówki jak utrzymać wykonane budowle w dobrym stanie. Autorzy zwracają uwagę, na to, że nawet kosztowna konserwacja jest tańsza od odbudowy zniszczonych konstrukcji.

Rozdział 7. *Stateczność biotechnicznych konstrukcji stabilizujących* ma zaledwie 3 strony, z tego jedną zajmują zdjęcia. Mamy tu do czynienia ze zbiorem dość przypadkowych uwag na temat ścian oporowych. Cel tego rozdziału, jak i treść, są wysoce niejasne.

Rozdział 8. *Planowanie* dotyczy planowania regulacji rzeki, co omówiono na przykładzie. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach styl i niespójność wywodu nie zachęcają do lektury.

Zamieszczona na końcu *Bibliografia* zawiera, oprócz niemieckich norm, 125 pozycji w języku niemieckim i tylko jedną po angielsku.

Powyższa recenzja zawiera wiele uwag krytycznych, pisanych z punktu widzenia geografa nie będącego specjalistą w zakresie zabudowy biologicznej koryt i obszarów przyległych, lecz prowadzącego, przy współpracy geomorfologów, badania dynamiki koryt rzecznych, dlatego – siłą rzeczy – zainteresowanego działaniami zmierzającymi do ich stabilizacji i ochrony. Nie mając w ręku niemieckiego oryginału trudno jest ocenić, w jakim stopniu liczne błędy merytoryczne zawinione są przez autorów, a w jakim – wynikają z błędnego, niedostatecznie zweryfikowanego tłumaczenia. Skutek jest jeden – zniecierpliwienie czytelnika, który wielokrotnie musi się domyślać o co chodzi, nie zawsze z dobrym skutkiem. Pod względem redakcji językowej tekst książki pozostawia bardzo wiele do życzenia. Błędy stylistyczne i składniowe są powszechne. Szkoda, bo problematyka poruszana w książce jest – dla geografa – ważna i interesująca. Wydawnictwu „Arkady” – wydawcy wielu znakomitych książek, trudno tym razem pogratulować udanej publikacji.

Wojciech Chelmicki

T. Ratajczak, J. Skoczylas – *Polskie darniowe rudy żelaza*. Wydawnictwo Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN, Kraków 1999; 121 s., 40 ryc., 9 fot., 25 tab., 113 poz. lit.

Darniowe rudy żelaza na ziemiach polskich były znane od bardzo dawna i aż do wieków średnich stanowiły podstawę pozyskiwania żelaza. Umiejętności eksploatacji rud darniowych, wytopienia żelaza i produkcji narzędzi nauczyli Słowian prawdopodobnie

Celtowie. Masowość występowania rud darniowych w środkowej Europie powodowała, że były one wykorzystywane na lokalne potrzeby we wszystkich niemal regionach Polski. Jeszcze w XVI wieku na ziemiach polskich znajdowało się kilkaset zakładów hutniczych, a każdy z nich mógł produkować rocznie 12–15 ton żelaza. W XIX wieku rola rud darniowych w produkcji żelaza w kraju zaczęła stopniowo się zmniejszać. Tym niemniej rudy darniowe aż do II wojny światowej uważane były za surowiec strategiczny, a ich eksploatację do celów metalurgicznych zaprzestano w Polsce dopiero w 1964 roku.

Rola rud darniowych w przemyśle zdaniem autorów nie skończyła się jeszcze. Mają one bardzo dobre właściwości sorpcyjne, zbliżone do takich sorbentów jak koks aktywowany i żel krzemionkowy. Duża ilość tego surowca (około 500 000 ton w złożach udokumentowanych) i łatwość pozyskania dają szansę na jego masowe wykorzystanie.

Mimo powszechności występowania rud darniowych na ziemiach polskich, wiedza o nich jest wybitnie powierzchowna, a ich rola w rozwoju cywilizacji jest generalnie niedoceniana. Powszechniej mówi się w zasadzie tylko o dymarkach świętokrzyskich, a to przecież ledwie wąski wycinek historii górnictwa i hutnictwa żelaza na ziemiach polskich. Dobrze się więc stało, że dwaj wybitni specjaliści (Tadeusz Ratajczak – geolog górniczy, profesor AGH w Krakowie i Janusz Skoczylas – archeolog i geolog, profesor UAM w Poznaniu) podjęli się trudu opracowania monografii poświęconej polskiem rudom darniowym. Powstała pozycja poważna, merytorycznie bez zarzutu, w której wykorzystano dostępne opracowania poświęcone nie tylko występowaniu, ale i własnościom i możliwościom współczesnego zastosowania rud darniowych.

Książka składa się ze wstępu, trzech głównych rozdziałów oraz zakończenia. We wstępie opisane zostały rodzaje i typy czwartorzędowych rud żelaza (oprócz rud darniowych wyróżnia się jeszcze rudy bagienne, jeziorne i rzeczne) oraz odmiany rud darniowych (miałkie, gruzelkowe, kawałkowe).

W obszernym rysie historycznym przedstawiono najpierw historię górnictwa i hutnictwa darniowych rud żelaza na ziemiach polskich w rozbiciu na czasy prahistoryczne, okres Piastów, Jagiellonów i Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz okres rozbiorów. Następnie krótko omówiono europejskie czwartorzędowe rudy żelaza, a później prace geologiczno-poszukiwawcze oraz eksploatacyjne prowadzone po uzyskaniu przez Polskę niepodległości.

W części geologiczno-surowcowej przedstawiono geologiczne warunki zalegania rud darniowych, ich genezę, kryteria oceny jakości, metody eksploatacji i przetwarzania rud darniowych i kierunki ich wykorzystywania (hutnictwo żelaza, masy oczyszczające gazy przemysłowe, materiały budowlane i inne).

W ostatniej części omówiono obecny stan zasobów rud darniowych w Polsce i ich cechy fizyko-chemiczne. Przedstawiono wyniki inwentaryzacji i weryfikacji zasobów rud darniowych przeprowadzonej w latach 1996–1998, skład chemiczny i mineralny rud darniowych oraz ich właściwości sorpcyjne.

W zakończeniu autorzy podkreślają, że istnieje realna szansa, aby obecność rud darniowych w gospodarce naszego kraju została przedłużona. Przemawia za tym, ich zdaniem, duża ilość surowca, jego „odnawialność” i możliwości nowych zastosowań.

Zamieszczony na końcu spis literatury jest nieprzebrany materiałem źródłowym do poznawania historii górnictwa i hutnictwa żelaza na ziemiach polskich.

Włodzimierz Mizerski

Góry Stołowe, red. M. Zgorzelski, Dialog, Warszawa 1999; 256 s.

Jeden z najbardziej atrakcyjnych przyrodniczych obszarów w Polsce – Góry Stołowe – przez wiele lat pozbawiony był jakiegokolwiek monograficznego opracowania, ujmującego różne składowe środowiska przyrodniczego. W stanie jego rozpoznania istniało zresztą wiele luk, które przygotowanie takiej monografii poważnie utrudniały. Szansą dla Gór Stołowych stało się opracowywanie w latach 1995–1999 *Planu ochrony Parku Narodowego Gór Stołowych*, koordynowanego przez Marka Zgorzelskiego. Materiały przygotowywane na potrzeby planu ochrony stały się podstawą omawianej pracy, która jest pierwszym zbiorczym ujęciem przyrody Gór Stołowych.

Już lektura spisu treści pokazuje jednak, że książce daleko do ujęcia monograficznego, a proporcje ilościowe pomiędzy poszczególnymi rozdziałami są co najmniej zastanawiające. Zabrakło choćby najkrótszego rozdziału o budowie geologicznej Gór Stołowych, mimo że to właśnie jej cechy nadały temu fragmentowi Polski niepowtarzalny charakter i są one dobrze rozpoznane (S. Radwański, T. Jerzykiewicz, J. Wojewoda). Zespoły form skalnych, wskazane na s. 10 jako najcenniejsze elementy przyrodnicze Gór Stołowych, nie zostały w ogóle bliżej scharakteryzowane, a cała rzeźba terenu jest omówiona w jednym rozdziale, podczas gdy pokrywie glebowej poświęcono aż cztery rozdziały opracowane przez dwa zespoły autorskie, przy czym w związku z zastosowaniem różnych klasyfikacji wyjściowych (podział gleb wg rodzaju skały macierzystej – B. Wicik, wg *Systematyki gleb Polski* – zespół L. Szerszenia i C. Kabaty) sporo informacji powiela się. Dalsze wrażenie bałaganu odnosi się czytając poszczególne rozdziały o szacie roślinnej. Obok rozdziału *Flora PNGS* jest też równorzędny mu rozdział *Charakterystyka roślinności PNGS* oraz, w zupełnie innej części opracowania, rozdział *Mikrokrajobrazy roślinne w PNGS*. Sądząc z układu i hierarchii rozdziałów, także lasy nie są częścią flory, gdyż poświęcono im osobny rozdział. Synteza krajobrazowa nie kończy, jak można by oczekiwać, opracowania, ale jest zamieszczona przed opisem mikrokrajobrazów roślinnych i fauny. Nie wiadomo dlaczego, o zagrożeniach przyrody w PNGS mowa jest przed charakterystyką ruchu turystycznego, choć część tych zagrożeń właśnie z rozwoju turystyki wynika. Nasuwa się jednoznaczny wniosek, że redaktor tomu raczej pozbiierał cząstkowe, autonomiczne opracowania – kolejne fragmenty *Planu ochrony PNGS* o różnym stopniu dokładności, niż zadał sobie trud ich powiązania, usystematyzowania i podporządkowania myśli przewodniej. Wrażenia tego dopełnia brak rozdziału podsumowującego całość zaprezentowanych materiałów.

Ocena merytoryczna wszystkich tworzących pracę rozdziałów nie leży w kompetencjach autora tej recenzji, ale na kilka błędów należy zwrócić uwagę, gdyż pojawiają się one już w części wstępnej autorstwa M. Zgorzelskiego. Północno-zachodni fragment Gór Stołowych nie leży w „Kotlinie Kamiennej Góry” (s. 9), gdyż są one jednostką do Kotliny Kamiennogórskiej równorzędną. Nie ma potrzeby brać w cudzysłów określeń „stoliwo”, czy „górne” piaskowce ciosowe (s. 9), ponieważ są to powszechnie stosowane terminy w geomorfologii ogólnej i geologii regionalnej. Płaskowyż Błędných Skal o wys. 850 m z oczywistych powodów nie może być kulminacją Skalniaka (s. 9), który wznosi się na 915 m. Dyskusyjne jest w świetle badań M. Pulinowej pisanie o Sawannie Łężyckiej jako »klasycznej trzeciorzędowej powierzchni zrównania« (s. 10), zresztą ni-

gdzie autor nie wyjaśnia, na czym taka klasyczność miałaby polegać. Poważne zastrzeżenia można mieć do całego rozdziału 6. *Ukształtowanie terenu PNGS*, autorstwa M. Zgorzelskiego. Ze szkicu na s. 24 można odnieść wrażenie, że Niecka Batorowa to równorzędna jednostka strukturalna do Niecki Śródsudeckiej (może być najwyżej jej niewielką częścią), a Rów Górnej Nysy Kłodzkiej sięgnął na tej samej mapie aż po Zieleniec. Przesadą jest wyróżnianie w Górach Stołowych „głównego grzbietu” (mapa *Główne jednostki morfologiczne* na s. 25), nie wiadomo też dlaczego „Krawędź Radkowska” nie ma swojego odpowiednika po południowej stronie, gdzie także istnieje wyraźna, wysoka na 100–150 m krawędź. Czym się różni „trzeciorzędowy układ geologiczno-morfologiczny” od „plejstoceńskiego systemu morfologiczno-litologicznego” (s. 21)? Przecież opis litologiczny to część geologii. Co to znaczy, że »horyzont rzeźby współczesnej (...) nie został jeszcze na tyle wykształcony by był czytelny na całym badanym obszarze« (s. 21)? Bez żadnej dokumentacji podano dość kategoryczne wnioski o roli sufozji w rozwoju jaskiń, procesów eolicznych w kształtowaniu mikrorzeźby, zwierząt w uruchamianiu lawin kamiennych (!), czy zanieczyszczeń w przyspieszaniu procesów wietrzeniowych. Nieprawdą jest, że wklęsłość stoków, np. Szczelińca Wielkiego, jest dowodem „stadium starczego ewolucji” (s. 27) – założenia takiego nie stawia żaden model rozwoju rzeźby terenu. Jest ona przejawem dostosowania się rzeźby do struktury, na co zwracano uwagę już we wczesnych opisach Gór Stołowych, dlatego dalsze rozważania o szacie roślinnej hamującej rozwój stoków są mocno wątpliwe. Można odnieść wrażenie, że autor chciał w nowy, oryginalny sposób zinterpretować rzeźbę Gór Stołowych, świadomie nie uwzględniając dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie. Próba okazała się jednak nieudana, a pominięcie zarówno kompleksowych opracowań M. Pulinowej, jak i bardziej szczegółowych B. Dumanowskiego czy W. Walczaka, jest w tym kontekście bardzo poważnym błędem. Niejasna jest rola kończącej tę część *Komentarza do mapy geomorfologicznej...*, autorstwa H. Chmala z zespołem. Ma ona charakter ogólniejszy, a więc powinna poprzedzać opracowanie M. Zgorzelskiego, a ponadto pomiędzy tymi dwiema częściami pojawiają się sprzeczności. Na przykład, na mapie na s. 27 wyznaczono strefę tektonicznego odmłodzenia rzeźby wzdłuż południowej krawędzi Gór Stołowych, podczas gdy autorzy *Komentarza...* jednoznacznie lokują ją koło Pasterki, po zachodniej stronie masywu (s. 47), a opis prawidłowości rozwoju stoku w strukturach płytowych nie daje się pogodzić z wcześniej wspomnianą „starością” stoków. Ponadto dziwi zamieszczenie komentarza do mapy nieobecnej w opracowaniu. W rozdziale 11, traktującym o klimacie Gór Stołowych, rozczarowuje z kolei brak jakichkolwiek danych analitycznych, ewentualne osobliwości mezoklimatu tego obszaru nadal więc pozostają nieznanne. W rozdziale 20 (*Typy krajobrazu*) nie zamieszczono żadnych komentarzy do map – pozostaje się domyślać, jakie są różnice między typami, odmianami i gatunkami krajobrazu oraz czym są „krajobrazy pokrywowe”.

Po sposobie ujęcia treści poszczególnych rozdziałów trudno zorientować się, czym praca ta ma być: monografią naukową czy raczej opracowaniem popularno-naukowym, dostępnym dla szerszego kręgu zainteresowanych. Z jednej strony pewne jej partie są pisane bardzo specjalistycznym językiem i zawierają bardzo szczegółowe dane ilościowe (np. rozdziały o glebach, zbiorowiskach roślinnych czy zanieczyszczeniu powietrza), z drugiej – wielu fragmentom książki brakuje elementarnej cechy opracowań nauko-

wych, jaką jest przytaczanie materiałów źródłowych. Sposób przygotowania zestawienia bibliografii, podzielonej na trzy części (środowisko abiotyczne, flora, fauna), także dziwi i razi brakiem jednolitych zapisów bibliograficznych, często niedokładnych.

Osobny komentarz należy się stronie ilustracyjnej. Liczne czarno-białe zdjęcia są bardzo dobrze zreprodukowane i w niczym nie ustępują tak modnym ostatnio (a znacznie podrażającym koszty druku) zdjęciom kolorowym. Gorzej jednak, że niejednokrotnie nie wiadomo, czy zdjęcia te mają służyć: ilustracji tekstu czy mają być ładnym ozdobnikiem opracowania. Na przykład, na s. 64–67 zamieszczono 17 zdjęć piaskowcowych form ostańcowych z okolic Skalnych Grzybów, w tym niektórych po kilka razy, nie dołączając żadnego komentarza. A przecież ilustrują one chociażby procesy wietrzenia selektywnego wspomnianego wcześniej. Podobnie rzecz się ma z kolekcją 25 fotografii skałek z okolic Pasterki (s. 50–55). Idea czarno-białej reprodukcji nie sprawdziła się natomiast w przypadku map i diagramów ideowych, które w oryginale były zapewne wielkoformatowymi, kolorowymi planszami. Po zmniejszeniu i utracie kolorów niektóre z nich stały się zupełnie nieczytelne (np. *Regiony fizycznogeograficzne* na s. 13, *Ukształtowanie terenu* na s. 42 czy *Odmiany krajobrazu* na s. 152–153).

Gór Stołowych nie można więc oceniać jako jednolitej pracy zbiorowej, kierującej się pewną myślą przewodnią; nie są one też pełnym przedstawieniem cech środowiska. Książka jest zbiorem nie powiązanych ze sobą opracowań o różnej wartości – od bardzo szczegółowych po raczej ogólnikowe czy wręcz wątpliwe merytorycznie. Może ona stać się dopiero załącznikiem oczekiwanej monografii, której sukces będzie w znacznej mierze zależeć od merytorycznego wkładu redaktora tomu. Tego wkładu w *Górach Stołowych* niestety zabrakło.

Piotr Migoń

**R. Kreiner – *Städte und Mühlen im Rheinland, Das Erftgebiet zwischen Münster-
reifel und Neuss vom 9. bis ins 18 Jahrhundert*, Alano Herodot Verlag, Aachen
1996; 491 s., 25 ryc., 377 poz. bibl.**

Treść prezentowanej książki została przyjęta przez Wydział Filozoficzny RWTH w Akwizgranie jako rozprawa doktorska Ralfa Kreinera. Rozprawę tę wydano jako tom 5 Publikacji Instytutu Historycznego RWTH (Katedra Historii Średniowiecza).

Tytuł recenzowanej książki: *Miasta i młyny Nadrenii. Obszar Erft między Münster-
reifel i Neuss od IX po XVIII stulecie* wskazuje, że można było zgromadzić i przeanalizować dane historyczne, pozwalające na wykazanie udokumentowanych naukowo związków między miastami i młynami w badanym obszarze Nadrenii w określonym okresie. Apriorycznie można było się spodziewać, że zarówno powstawanie jak i rozwój miast da się łatwo powiązać z zaopatrzeniem ich ludności w wodę pitną i użytkową, w którą w średniowieczu na obszarze Nadrenii można było się najłatwiej zaopatrzyć bezpośrednio z koryta rzecznego, jak również wykazać, że budowa i eksploatacja młynów wodnych (a przede wszystkim takim właśnie młynom poświęcona jest rozprawa) także uwarunkowana była istnieniem koryt rzecznych, w których usypane groble tworzyły przegrody umożliwiające spiętrzenie wody i wykorzystywanie energii spadającej wody w sposób

przez człowieka kontrolowany do wykonywania prac mechanicznych, zastępując wysiłek ludzki pracą maszyny. Udowodnienie apriorycznych oczekiwań wymagało od autora rozprawy odszukania, zanalizowania, zestawienia i zsyntetyzowania wiarogodnych danych historycznych, zarówno już opublikowanych, zawartych w 377 pozycjach *Literatury* (s. 21–40), jak i w 70 pozycjach *Źródeł drukowanych, inwentarzy i rejestrów* (s. 18–21) oraz niepublikowanych *Źródeł niedrukowanych*, zebranych w wielu archiwach instytucji państwowych, kościelnych i prywatnych (s. 15–18). Zbierane i analizowane przez autora rozprawy dane historyczne pochodziły z różnych okresów, w których zapisywane były w różny sposób przy użyciu różnych systemów miar objętości, powierzchni długości i wag, a także w różnych systemach monetarnych. Dlatego autor książki w pierwszej, poprzedzającej właściwą rozprawę części podał dla wygody czytelnika wykazy: stosowanych w książce skrótów (s. 13–14), niedrukowanych (s. 15–18) i drukowanych (s. 18–21) źródeł, spis literatury cytowanej (s. 22–140), zestawienie wykorzystanych map urzędowych (s. 41) i załączonych rycin (s. 42–43), w końcu tej części recenzowanej książki także porównanie wartości monet obiegowych w różnych okresach, jednostki objętości i ciężarów (s. 44–45).

Rozprawa doktorska R. Kreinera rozpoczyna się w prezentowanej książce właściwie od *Wprowadzenia* (s. 47–53). Po nim w części pierwszej opisano badany obszar Erft pod względem uwarunkowań: naturalno-przyrodniczych (s. 56–75), historycznych (s. 76–86), młynarskich (s. 87–171). W części drugiej dr R. Kreiner skupił się nad badaniami związków miast i młynów przede wszystkim w 12 miastach obszaru Erft: Münstereifel, Euskirchen, Meckenheim, Rheinbach, Lechenich, Zulpich, Kerpen, Bergheim, Bedburg, Kaster, Grevenbroich i Neuss, które do 1794 r. należały albo do elektorstwa-Księstwa Kolonii (Kurfurstentum Köln) albo do Herzogtum-Księstwa Jülich., a obecnie znajdują się w obrębie pięciu powiatów Kraju Północna Nadrenia – Westfalia: Euskirche, Ren-Sieg, Düren, Erft i Neuss.

Powierzchnia całego badanego obszaru dorzecza Erft wraz z dopływami wynosi łącznie 1788 km².

W prezentowanej książce termin „młyn” rozumiany jest jako urządzenie, które dostarcza energię płynącej wody, lub wiejącego wiatru nie tylko, jak to jest potocznie u nas przyjmowane, do mielenia ziarn zboża, lecz także do wykonywania różnorodnych prac fizycznych takich jak: walcowanie, rozplaszczanie, rozbijanie, młotowanie, pilowanie, szlifowanie, polerowanie itd. W średniowieczu młyny dostarczały więc energię mechaniczną na potrzeby ówczesnego rzemiosła, zaspokajającego indywidualne i społeczne potrzeby ludności rolniczej i miejskiej oraz były źródłem niejednokrotnie znacznych dochodów ich właścicieli i dzierżawców.

W późniejszych wiekach, w wyniku konkurencji z wielkim przemysłem, rzemiosło młynarskie ulegało likwidacji: »Od początku 19 stulecia na miejscach starych młynów powstawały fabryki. Wiele starych młynów zbożowych pracowało jednak jeszcze po 1945 r. nadal zaopatrując cierpiącą głód ludność w mąkę, nim nie uległy one konkurencji z wielkimi młynami przemysłowym; ostateczne „wymieranie młynów” przypada na lata 60. ...« (s. 49). Analogiczne „wymieranie” młynów w Polsce, związane z uspołecznieniem zakładów przemysłowych i większych zakładów rzemieślniczych w ramach centralnie sterowanej gospodarki państwowej, odbyło się już w końcu lat 40. Likwidacja

młynów wodnych i związanych z nimi młynówek i stawów spowodowała zniszczenie tzw. „małej retencji” i zmiany w już jako tako ustabilizowanych odcinkach koryt rzecznych.

Rozprawą doktorską dr. Ralfa Kreinera z pewnością mogą się zainteresować w pierwszej kolejności historycy, poświęcający się badaniom powstawania, istnienia i rozwoju miast średniowiecznych w Europie oraz związanych z nimi rzemiosł, a wśród nich przede wszystkim młynarstwa; technicy zajmujący się historią techniki w średniowieczu, a zwłaszcza praktyką przekształcania energii powierzchniowych wód płynących i wiatru w energię mechaniczną, oraz hydrotechnicy, szczególnie interesujący się problemami gospodarki wodnej i praktycznymi aspektami wykorzystywania wód powierzchniowych do celów indywidualnych i komunalnych.

Witold Cezariusz Kowalski

**Profesor Stanisław Misztal
w 70. rocznicę Urodzin**

Profesor Stanisław Misztal, rocznik 1929, pochodzi z ziemi iłżeckiej. W 1947 r. uzyskał świadectwo dojrzałości w Liceum Ogólnokształcącym w Radomiu. W latach 1947–1951 odbył studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. W okresie 1953–1961 pracował zawodowo jako planista, początkowo w Ministerstwie Budownictwa, a następnie w organach planowania przestrzennego województwa warszawskiego. W 1956 r. rozpoczął jako aspirant Instytutu Geografii PAN pracę naukową w zakresie geografii przemysłu, i tej dziedzinie pozostaje wierny do dziś.

W 1961 r. uzyskał doktorat z geografii na podstawie pracy *Warszawski Okręg Przemysłowy – studium rozwoju i lokalizacji przemysłu*, napisanej pod kierunkiem prof. Stanisława Leszczyckiego (a opublikowanej w 1962 r.). W 1962 r. został zatrudniony w Instytucie Geografii PAN na stanowisku adiunkta. Z tymże Instytutem związał swoją pracę zawodową i karierę naukową do przejścia na emeryturę w końcu 1999 r. Po doktoracie pogłębił swoje studia z geografii przemysłu i planowania przestrzennego w czasie 8-miesięcznego stażu naukowego w Instytucie Planowania Przestrzennego Politechniki w Zurychu pod kierunkiem profesora E. Winklera oraz Instytucie Geografii Uniwersytetu w Zurychu pod kierunkiem H. Boescha.

Po powrocie rozszerzył swoje badania nad zmianami w rozmieszczeniu przemysłu na obszar całej Polski. Efektem tych prac była rozprawa habilitacyjna pt. *Przemiany w strukturze przestrzennej przemysłu na ziemiach polskich w latach 1860–1965*, na podstawie której Rada Naukowa Instytutu Geografii PAN nadała Mu w 1969 r. stopień naukowy docenta (obecnie dr hab.). Wspomniana rozprawa jest pierwszą w literaturze polskiej syntezą historyczno-geograficzną rozwoju przemysłu Polski w ciągu pełnego stulecia.

W latach siedemdziesiątych doc. Misztal uczestniczył jako współautor oraz jako współredaktor (wspólnie z S. Leszczyckim i T. Lijewskim) w realizacji poważnego dzieła w dorobku polskiej geografii przemysłu, mianowicie *Atlasu przemysłu Polski*, który ukazał się w wersji poufnej w 1975 r. W 1979 r. Stanisław Misztal uzyskał tytuł naukowy profesora.

Dotychczasowy dorobek naukowy prof. Misztala jest bardzo duży, obejmuje ogółem 230 opracowań, publikowanych w większości w wydawnictwach Instytutu Geografii PAN i w innych renomowanych wydawnictwach ogólnokrajowych, takich jak Przegląd Geograficzny, Studia Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, czy wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego. Liczne mapy przemysłu zamieszczone są natomiast w wymienionym *Atlasie przemysłu Polski* (1975), ponadto w *Narodowym atlasie Polski* (1978) czy ostatnie w *Atlasie Rzeczypospolitej Polskiej* (1996). Część prac publikowana jest też w wydawnictwach regionalnych dotyczących Mazowsza i regionu warszawskiego.

Uznana międzynarodową pozycję prof. Misztala potwierdza ponad 30 publikacji wydanych za granicą: w Japonii, Niemczech, Francji, Szwajcarii, Belgii, Rosji, W. Brytanii, Australii, Kanadzie, Chinach, Algierii, Jugosławii, Bośni i Słowenii.

W zakresie geografii przemysłu prof. Misztal jest uznanym autorytetem w skali krajowej i międzynarodowej. Stworzył warsztat badań nad procesami industrializacji obszaru Polski od połowy XIX wieku, głównie na podstawie archiwalnych i współczesnych danych gromadzonych przez Główny Urząd Statystyczny, z którym od wielu lat współpracuje naukowo. W latach 1970. pełnił funkcję kierownika Pracowni Geografii Przemysłu w IGiPZ PAN. Jego prace *Przemiany w strukturze przestrzennej przemysłu na obszarze Polski w latach 1860–1965* (1970, rozprawa habilitacyjna) oraz *Regionalne zróżnicowanie procesu uprzemysłowienia Polski 1945–1975* (1983, wspólnie z W. Kaczorowskim) stanowią ważne syntezы statystyczno-geograficzne procesu uprzemysłowienia Polski od połowy XIX wieku do czasów współczesnych. Syntezы te dopełniają liczne mapy rozmieszczenia przemysłu w Polsce w kolejnych przekrojach czasowych o dużym stopniu szczegółowości (wg miejscowości i gałęzi przemysłu), a zamieszczone we wspomnianych już atlasach Polski. S. Misztal wniósł również twórczy wkład do delimitacji okręgów przemysłowych w Polsce.

Pogłębione analizy procesów uprzemysłowienia Polski w latach 1945–1985 zawarte są też w kilku niepublikowanych opracowaniach S. Misztala, a wykonanych w latach 80. w ramach tzw. problemów węzłowych i międzyresortowych. Prof. Misztal był koordynatorem z ramienia Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w skali kraju jednego z tematów badawczych dotyczącego powojennych przemian przemysłu w głównych okręgach przemysłowych Polski.

W skali regionalnej jest też prof. Misztal autorem pierwszych syntetycznych opracowań rozwoju i struktury Warszawskiego Okręgu Przemysłowego. Na wyróżnienie zasługują tu ostatnie obszernie publikacje: *Rozwój przemysłu na Mazowszu* (1989/92) oraz *Przekształcenia przemysłu Warszawy* (1998) zawierające szczegółową analizę rozwoju i przemian przemysłu Mazowsza, w tym przemysłu Warszawy, w okresie po II wojnie światowej. W szeregu prac dotyczących przemysłu Warszawy autor odnosi się krytycznie do polityki uprzemysłowienia stolicy w okresie powojennym, podobnie jak do niektórych błędnych lokalizacji na terenie miasta.

Swoje bogate doświadczenia z badań nad przemianami strukturalnymi i przestrzennymi przemysłu w Polsce S. Misztal wykorzystał również w pracach nad rozwojem przemysłu w Algierii (gdzie przebywał w latach 1982–1984) i w studium porównawczym ośrodków przemysłowych Warszawy i Belgradu (1988). Ponadto przebywając na Kubie (1980) konsultował tam badania nad przemysłem i regionalizacją ekonomiczną kraju.

W latach 90. prof. Misztal podjął aktualną problematykę przekształceń systemowych przemysłu Polski, ze szczególnym uwzględnieniem restrukturyzacji przemysłu Warszawy. W jednej z ostatnich publikacji (1996) sygnalizuje też problem zagospodarowania „porzuconych” terenów przemysłowych, które na obszarze Warszawy stanowią według szacunków autora około 22% ogólnej powierzchni terenów przemysłowych. Obecnie w ramach grantu KBN pracuje nad publikacją książkową pt. *Restrukturyzacja przemysłu województwa mazowieckiego 1990–2000*.

Również w latach 90. prof. Misztal zainicjował – jako przewodniczący Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego – opracowanie dotychczasowego dorobku naukowego w zakresie geografii przemysłu poszczególnych ośrodków naukowych w kraju. Poważne to przedsięwzięcie zaowocowało dzięki dużemu wysiłkowi intelektualnemu i organizacyjnemu prof. Misztala i wielu współautorów poważną publikacją pt. *Dorobek polskiej geografii przemysłu w badaniach ośrodków akademickich* (pod red. S. Misztala i Z. Zioly), Kraków 1998. Sam S. Misztal jest autorem obszernego rozdziału pt. *Dorobek warszawskiego ośrodka naukowego w dziedzinie geografii przemysłu*. To pokaźne zbiorowe opracowanie stanowi ważny wkład do syntezy rozwoju polskiej geografii społeczno-ekonomicznej. Zarówno we wspomnianym dziele jak i w innych publikacjach, a również na forum Komisji Geografii Przemysłu PTG, S. Misztal wniósł też znaczny wkład do dyskusji nad kształtowaniem się kierunków badawczych w polskiej geografii przemysłu.

Profesor Misztal był i jest nadal aktywny na polu naukowo-organizacyjnym, zarówno w kraju jak i za granicą. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Geograficznego, a w latach 1990–1993 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego PTG. Jest członkiem Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN i szeregu jego Komisji. Jest też członkiem Towarzystwa Urbanistów Polskich oraz Sekcji Polskiej Regional Science Association. W latach 1966–1969 był sekretarzem naukowym Komitetu Nauk Geograficznych PAN. Od 1975 r. zasiadał też w radzie Naukowej IGiPZ PAN, a od 1966 r. jest członkiem Rady Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych. Swoją Instytut i geografii polską reprezentował prof. Misztal za granicą, m.in. na kilkudziesięciu konferencjach i sympozjach, wyjazdach studialnych i wykładach gościnnych na uniwersytetach zagranicznych. Ponadto reprezentował geografii polską na kilku Międzynarodowych Kongresach Geograficznych MUG. Reprezentuje również Polskę w Komisji Organizacji Przestrzeni Przemysłowej MUG.

Prof. Misztal ma też znaczący dorobek dydaktyczny oraz osiągnięcia w kształceniu młodej kadry. W latach 1968–1977 prowadził wykłady z geografii przemysłu na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, zaś w latach 1981–1983 został zaangażowany jako wykładowca geografii miast oraz gospodarki przestrzennej na Politechnice w Algierze. Promował 4 doktorów, w tym 2 spoza IGiPZ PAN. Był recenzentem w 13 przewodach doktorskich, w 2 przewodach habilitacyjnych oraz w 2 przewodach profesorskich.

Za swojego mistrza S. Misztal uważa Profesora Stanisława Leszczyckiego. W dowód wdzięczności przedstawił Jego sylwetkę jako uczonego i pedagoga, opublikowaną w Czasopiśmie Geograficznym (1997).

Z profesorem Stanisławem Misztalem łączą mnie nie tylko więzi przyjaźni, ale również wiele wspólnych elementów naszego rozwoju naukowego. Pamiętam nasze pierwsze spotkania i dyskusje w latach 60., kiedy obaj penetrowaliśmy archiwum statystyki przemysłu Głównego Urzędu Statystycznego i inne źródła historyczne do naszych rozpraw habilitacyjnych. Obaj czuliśmy potrzebę genetycznego, czyli historycznego podejścia do analizy rozwoju i lokalizacji przemysłu.

Mamy też wspólne wspomnienia z udziału w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Montrealu (1972), a szczególnie z niezapomnianych wycieczek do Kanady prowadzonych przez naszego znakomitego rodaka profesora Bogdana Zaborskiego. Razem też uczestniczyliśmy w kolejnych Kongresach MUG w Moskwie (1976), w Tokio (1980) i w Paryżu (1984). W czasie Kongresu w Tokio zainicjowaliśmy rozmowy z grupą japońskich geografów ekonomicznych na temat bliższej współpracy. Nasze wysiłki zaowocowały serią dwustronnych seminariów geograficznych, w latach 1987 i 1994 r. w Japonii, a w latach 1991 i 1999 w Polsce. Ich wyniki zostały opublikowane, odpowiednio w Japonii i w Polsce. S. Misztal uczestniczył aktywnie we wszystkich tych seminariach. Publikował też w wydawnictwach japońskich. W latach 70. i 80. współpracowaliśmy również w Komisji Systemów Przemysłowych Międzynarodowej Unii Geograficznej (Komisja zmieniała później swoją nazwę). Braliśmy razem udział w kilku synpozjach tej Komisji. Od 1992 r. prof. Misztal pozostaje członkiem-korespondentem tej Komisji.

Działaliśmy też razem w Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego (której prof. Misztal był przewodniczącym w latach 1988–1996) oraz w zainicjowanym przez Niego, a wymienionym już zbiorowym opracowaniu ćorobku polskiej geografii przemysłu.

Kończąc pragnę podziękować memu Przyjacielowi Profesorowi Stanisławowi Misztalowi za przebyte wspólnie „ścieżki po geografii przemysłu” oraz życzyć Mu dalszej owocnej działalności naukowej w dobrym zdrowiu.

Bronisław Kortus

Ważniejsze prace prof. Stanisława Misztala opublikowane w języku polskim¹

1. *Przemiany w strukturze i rozmieszczeniu przemysłu na terenie województwa warszawskiego i m. Warszawy*, Przegl. Geogr. 30, 4, 1958, s. 587–618.
2. *Atlas przemysłu Warszawskiego Okręgu Przemysłowego*, KPZK PAN, Warszawa 1961, 20 s. + 60 map.
3. *Przemysł mineralny w woj. białostockim*, Dok. Geogr. 3, 1961, 88 s.
4. *Warszawski Okręg Przemysłowy – studium rozwoju i lokalizacji przemysłu*, Studia KPZK PAN, t. IV, 1962, 270 s.
5. *Proces uprzemysłowienia woj. warszawskiego w XX-leciu PRL*, Roczn. Maz., Nr 1, Warszawa 1967, s. 136–149.

¹ Pełną bibliografię prac S. Misztala z zakresu geografii przemysłu, łącznie z zagranicznymi, zawiera Jego opracowanie *Dorobek warszawskiego ośrodka naukowego w dziedzinie geografii przemysłu* (Kraków 1998).

6. *Przemysł*, (w:) S. Leszczycki (red.) *Zarys geografii ekonomicznej Polski*, PWN, Warszawa, wyd. 1967, II wyd. 1971, s. 116–153.
7. *Przemysł*, (w:) J. Kostrowicki (red.) *Województwo białostockie. Monografia geograficzno-gospodarcza*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1967, s. 399–496.
8. *Rozwój i rozmieszczenie przemysłu Warszawy międzywojennej*, (w:) *Studia Warszawskie*, PWN, Warszawa 1969, t. II, s. 7–47 + 3 mapy.
9. *Przemiany w strukturze przestrzennej przemysłu na ziemiach polskich w latach 1860–1965*, *Studia KPZK PAN* 21, Warszawa 1970, 220 s. + 14 map.
10. *Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX w.*, Ossolineum, Wrocław 1970, współautorstwo w pracy zbiorowej.
11. *Przemysł* (w:) *Warszawa – rozwój miasta w 25-leciu PRL*, PWN, Warszawa 1970, s. 106–146.
12. *Przemysł* (w:) *Warszawskie – rozwój województwa w Polsce Ludowej*, PWN, Warszawa 1972, s. 138–176.
13. *Geografia przemysłu Polski* (red. S. Leszczycki i T. Lijewski), PWN Warszawa, wyd. I – 1972, wyd. II – 1974 (autorstwo rozdz. IV i VII).
14. *Atlas przemysłu Polski* IGiPZ PAN Warszawa 1975, 12 s. + 80 plasz – 150 map (współredakcja i współautorstwo).
15. *Wielkie zakłady przemysłowe Warszawy* (praca zbiorowa), PWN, Warszawa 1978 (współautorstwo, s. 107–144 + 4 mapy).
16. *Delimitacja okręgów przemysłowych*. GUS, Opracowanie regionalne. Warszawa 1982, 77 s. (wspólnie z S. Rolą-Kunach i J. Wojtanem).
17. *Regionalne zróżnicowanie procesu uprzemysłowienia Polski 1945–1975*. *Studia KPZK PAN*, 76, Warszawa 1983, 94 s. (wspólnie z W. Kaczorowskim).
18. *Rozwój przemysłowy Belgradu i Warszawy w latach 1945–1985*, *Conference Papers IG i PZ PAN*, 14, Warszawa 1991, s. 125–138.
19. *Rozwój przemysłu na Mazowszu*, (w:) *Problemy Regionu Warszawskiego t. V. Mazowsze – kształtowanie się struktur przestrzennych*, *Biul. IGS SGH*, 32, 1989/1992, 4, s. 70–156.
20. *Przemiany strukturalne w przemyśle aglomeracji warszawskiej*, *Zeszyty IGiPZ PAN*, 11, 1992, 58 s.
21. *Regionalne zróżnicowanie prywatyzacji przemysłu*. *Przeł. Geogr.* 45, 1993, 3–4, s. 255–277.
22. 11 map przemysłowych w *Atlasie Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1996 (w tym 6 współautorskich).
23. *Rozwój geografii przemysłu i jej problematyki badawczej*, (w:) *Geografia, człowiek, gospodarka*, Wyd. Instytutu Geografii UJ, Kraków 1997, s. 116–123.
24. *Stanisław Leszczycki jako uczyony, organizator nauki, pedagog i redaktor*, *Czas. Geogr.* 68, z. 3–4, 1997, s. 271–281.
25. *Dorobek warszawskiego ośrodka naukowego w dziedzinie geografii przemysłu*, (w:) S. Misztal, Z. Ziolo (red.) *Dorobek polskiej geografii przemysłu w badaniach ośrodków akademickich*, Kraków 1998, s. 27–95.
26. *Przekształcenia struktury przemysłu Warszawy*, *Atlas Warszawy* 6, IGiPZ PAN, Warszawa 1998, 193 s. + 19 map barwnych.

Mieczysław Liberacki
1929–1999



Mieczysław Liberacki urodził się 5 lutego 1929 r. w Świeciu n. Wisłą. W czasie okupacji rodzina Jego została wysiedlona do Torunia. W 1945 r. rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Świadectwo dojrzałości otrzymał w 1949 roku. W tym też roku rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na kierunku geograficznym. Stopień magistra uzyskał w 1954 roku na podstawie pracy *Formy wytopiskowe na obszarze sandru i dołiny Brdy*, którą wykonał pod kierunkiem prof. dr. hab. Rajmunda Galona. W 1953 r. został zatrudniony w Pracowni Mapy Geomorfologicznej i Hydrograficznej w Toruniu. W sezonie zimowym 1954 roku przeprowadził sondowania z lodu 32 jezior na obszarze Pojezierza Brodnickiego. W latach 1955–1958 odbywał w Instytucie Geografii PAN studia aspiranckie. Podjął wówczas badania naukowe na obszarze Wysoczyzny Dobrzyńskiej. Prof. Galon zaproponował mu temat pracy doktorskiej pt. *Morfogeneza Wysoczyzny Dobrzyńskiej ze szczególnym uwzględnieniem moren czołowych*. Zebrał olbrzymią i ciekawą dokumentację naukową dotyczącą przede wszystkim moren czołowych i drumlinów. Szczegółowo skartował w skali 1:25 000 pola drumlinowe koło Zbójna na Wysoczyźnie Dobrzyńskiej. Brał udział w kartowaniu geomorfologicznym Polski (Niżu Polskiego). Opracował 16 arkuszy map w skali 1:25 000 na obszarze Wysoczyzny Dobrzyńskiej i sandrze Brdy. Opracował również 4 arkusze mapy hydrograficznej w skali 1:25 000. Był jednym z najlepszych specjalistów kartowania geomorfologicznego w Ośrodku Toruńskim.

Brał też aktywny udział w przygotowaniu tras wycieczkowych na VI Międzynarodowy Kongres INQUA w 1961 roku. Prowadził wycieczkę naukową po Wysoczyźnie Dobrzyńskiej. Opisy przygotowanych punktów terenowych zostały opublikowane w *Guide-book of excursions from the Baltic to the Tatras. Part I, North Poland 1961*. W tym wydawnictwie została też opublikowana mapka pola drumlinowego koło Zbójna. Opublikował kilkanaście artykułów i notatek w: Zeszytach Naukowych UMK, Dokumentacji Geograficznej IG PAN, Biuletynie Polskiej Akademii Nauk i Geographia Polonica. Wykonał kilkanaście opracowań z zakresu fizjografii ogólnej. Brał udział w konferencjach i wycieczkach naukowych w kraju i za granicą. Prowadził też praktyki terenowe dla studentów geografii UMK. Był członkiem zwyczajnym Toruńskiego Towarzystwa Naukowego i członkiem Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Odszedł z Instytutu Geografii PAN w 1970 roku.

Był wielkim entuzjastą kartowania geomorfologicznego. Położył duże zasługi przy organizacji kartowania geomorfologicznego w Polsce Północnej. Był również wielkim miłośnikiem sportu. Organizował liczne biwaki dla młodzieży. Udzielał się jako sędzia w zawodach piłkarskich i hokejowych.

Zmarł w wieku 70 lat 3 lipca 1999 r.

Jan Szupryczyński

Konferencja naukowa „Przemysł i budownictwo w przestrzeni lokalnej” Łódź, 31 III–1 IV 2000 r.

W dniach 31 marca–1 kwietnia 2000 r., odbyła się w Łodzi konferencja naukowa pt. „Przemysł i budownictwo w przestrzeni lokalnej”. Stanowiła ona kontynuację cyklu rozpoczętego w ubiegłym roku konferencją „Rozwój przemysłu i budownictwa jako element transformacji przestrzeni lokalnej” (26–27 marca 1999 r.). Obydwa spotkania były zorganizowane przez Zakład Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej Uniwersytetu Łódzkiego z udziałem Komisji Geografii Przemysłu PTG i Ośrodka Badawczego Europejskiej Polityki Przestrzennej i Rozwoju Lokalnego UE. Podstawowym celem konferencji była wymiana doświadczeń w kwestiach kierunków rozwoju i zachowań przestrzennych przemysłu oraz budownictwa, przede wszystkim w latach dziewięćdziesiątych, oraz roli i wpływu przekształceń strukturalnych przemysłu i budownictwa na zagospodarowanie przestrzeni lokalnej w nowych warunkach systemowych.

Konferencja zgromadziła zarówno osoby o dużym i uznanym dorobku naukowym, jak i młodych pracowników naukowych, umożliwiając im zaprezentowanie swoich osiągnięć. Organizatorzy zaprosili do udziału w obradach także przedstawicieli uczelni zagranicznych (m.in. z San Jose State University w USA, z Uniwersytetu w Utrechcie, z Groningen, z Uniwersytetu w Budapeszcie i Uniwersytetu Lyon III).

Autorzy referatów przedstawionych w czasie trwania obrad w bardzo różnorodny sposób prezentowali podstawowe zagadnienia, którym poświęcona była konferencja.

Jeśli weźmiemy pod uwagę część obrad poświęconą zagadnieniom z kręgu przemysłu charakterystyczny jest fakt, iż większość referujących, zgodnie z określoną przez tytuł spotkania tematyką, naświetlała głównie problemy przekształceń struktury przemysłu i wpływ tego rodzaju procesów na przestrzeń lokalną – jej strukturę przestrzenną, fizjonomię, funkcjonowanie i rozwój lokalny. Omawiano m.in. zmiany struktury przestrzennej przemysłu w latach dziewięćdziesiątych w Warszawie (St. Misztal) i Łodzi (J. May); zmiany struktury gałęziowej przemysłu subregionu ślupskiego (E. Rydz); organizację przestrzenną lokalnego przemysłu w Śremiu (A. Świdurska). Problematyka przemysłu prezentowana była również w aspekcie jego działania jako narzędzia restrukturyzacji gospodarki lokalnej i tworzenia specjalnych stref ekonomicznych (A. Bazdyło) oraz zmian jego struktury gałęziowej i obserwowanej w wielu obszarach postępującej specjalizacji.

Znacznie bardziej pod względem poruszanych wątków tematycznych zróżnicowane były referaty poświęcone budownictwu. Dominującą część stanowiły tradycyjnie rozważania dotyczące zagadnień budownictwa mieszkaniowego – kształtowania się sytuacji mieszkaniowej, przedstawione przez prelegentów na przykładzie Łodzi, Gdańska, Lwowa oraz regionu toruńskiego (A. Stańczyk, T. Marszał, M. Czepczyński, B.S. Posatskij). Poruszane były również zagadnienia w potocznym rozumieniu dużo rzadziej wiązane z budownictwem, np. budownictwo hotelowo-apartamentowe, o którym mówiono przede wszystkim w aspekcie jego wpływu na zagospodarowanie przestrzeni miejskiej (E. Wiśniewski) oraz powstawanie centrów handlowych (hipermarketów), które stanowią nowy element zarówno przestrzennej, jak i funkcjonalnej struktury miasta.

Osoby biorące udział w konferencji prezentowały również wyniki swoich badań w bardziej uogólnionej formie – nie ograniczając się jedynie do prezentacji wybranych problemów lokalnych. Szczegółowo omówione zostały m.in. zagadnienia dotyczące prawidłowości i uwarunkowań występowania zagranicznego kapitału produkcyjnego w obszarach wiejskich w Polsce (B. Domański), przestrzennej koncentracji funkcji kontrolnych w przemyśle Polski (R. Guzik i K. Gwosdz), czy też model czynników sprzyjających geograficznej koncentracji przedsiębiorstw w warunkach konkurencyjności (E. Nowak).

Każda sesja kończyła się długą wymianą poglądów zarówno na tematy poruszane w referatach, jak też i inne, pojawiające się w toku dyskusji.

Prezentowana problematyka, choć zamknięta przez organizatorów tytułem konferencji, obejmowała szeroki zakres tematyczny. Konferencja umożliwiła zainteresowanym specjalistom wymianę informacji w zakresie problematyki przestrzennej przemysłu oraz budownictwa – dwóch podstawowych rodzajów działalności gospodarczej człowieka, które silnie wpływają na przekształcenia przestrzeni lokalnej i mieszczą się w problematyce zagospodarowania i rozwoju lokalnego.

Katarzyna Milewska

VIII Konferencja naukowa w Polańczyku „Wschodnie granice europejskich procesów integracyjnych” 21–25 V 2000 r.

W dniach 21–25 maja 2000 r. odbyła się VIII Konferencja naukowa w Polańczyku. Jej głównym organizatorem był jak co roku Wydział Ekonomiczny Filii UMCS w Rzeszowie pod kierunkiem dziekana prof. Jerzego Kitowskiego. Rolę współorganizatorów spełniały Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN im. Stanisława Leszczyckiego (z przewodniczącym Rady Naukowej prof. Marcinem Rościszewskim) oraz Komisja Geografii Komunikacji Polskiego Towarzystwa Geograficznego (pod przewodnictwem prof. T. Lijewskiego).

Tematyka konferencji była kontynuacją problemów poruszonych podczas obrad w roku 1999. Wówczas to w dyskusji okazało się, że kluczowym problemem geopolitycznym Europy Środkowo-Wschodniej jest perspektywa ukształtowania się nowej granicy Unii Europejskiej po jej przyszłym rozszerzeniu o Polskę i inne kraje regionu. Tak jak w roku poprzednim do udziału zaproszono naukowców z większości krajów Europy Środkowo-

Wschodniej. Na Konferencję przybyło blisko 70 specjalistów, w tym 20 gości z zagranicy reprezentujących 9 krajów (Białoruś, Bułgaria, Litwa, Niemcy, Rosja, Słowacja, Słowenia, Ukraina i Węgry). Byli oni przedstawicielami uczelni wyższych i instytutów naukowych z Białegostoku, Bratysławy, Brześcia, Gdańska, Grodna, Kaliningradu, Katowic, Kijowa, Krakowa, Lipska, Lublina, Lublany, Lwowa, Łodzi, Moskwy, Opola, Rzeszowa, Peczu, Sofii, Tarnopola, Warszawy i Wilna. Ponadto w Konferencji udział wzięli pracownicy Urzędu Celnego w Przemyślu, Straży Granicznej, Biura Planowania regionalnego RCSS we Wrocławiu i Podkarpackiego Biura Planowania Regionalnego w Rzeszowie. Podczas obrad wygłoszono 47 referatów, zgrupowanych w 6 sesjach tematycznych.

Ponad połowę wszystkich wystąpień (28) przedstawiono w sesji I zatytułowanej „Europa Środkowa i Wschodnia wobec europejskich procesów integracyjnych”. Zajął ją całe pierwsze dni obrad (22 maja) oraz połowę drugiego, a przewodniczyli jej kolejno profesorowie Stanisław Dziadek, Wiktor Budkin, Stepan Trochimčuk i Roman Szul. Referat wstępny zatytułowany *Polska granica wschodnia – problemy i wyzwania* wygłosił prof. Marcin Rościszewski z IGiPZ PAN. Charakter programowy miały również wystąpienia prof. Piotra Eberhardta z IGiPZ PAN (dotyczący rezultatów transformacji ekonomicznej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej), Romana Szula z Uniwersytetu Warszawskiego (pod znamienym tytułem *Czy Unia Europejska się rozszerzy?*) i prof. Jerzego Kitowskiego (omawiający zagrożenia dla polskiej granicy wschodniej wynikające z integracji europejskiej). Dr hab. Stefan Kałuski z Uniwersytetu Warszawskiego przedstawił geograficzne, ilustrowane materiałem fotograficznym, studium roli rzek w integracji europejskiej. Polscy uczestnicy sesji omówili ponadto ekonomiczne (dr Jarosław Kuśpit z UMCS) i prawne (prof. Elżbieta Ura z UMCS) aspekty integracji europejskiej, zaś mgr Henryk Woźniak z Urzędu Celnego w Przemyślu – problemy przestępczości transgranicznej.

Pozycji Ukrainy wobec procesów integracyjnych oraz szans i zagrożeń dla tego kraju wynikających z przyszłego członkostwa Polski w Unii Europejskiej dotyczyły referaty prof. Alły Melnik z Akademii Ekonomicznej w Tarnopolu, prof. Wiktora Budkina z Krajowej Akademii Zarządzania w Kijowie, prof. Svetlany Pisarenko, doc. Ivanny Jakimov i prof. Stepana Trochimčuka (wszyscy z Uniwersytetu Lwowskiego), prof. Henryka Strońskiego z Tarnopolskiego Uniwersytetu Technicznego oraz mgr Viktorii Melnik z Akademii Ekonomicznej w Tarnopolu. Problemy integracji z perspektywy litewskiej omówili doktorzy Ricardas Baubinas i Vidmantas Daugirdas z Instytutu Geografii w Wilnie, zaś z perspektywy słowackiej dr Vladimir Szekely ze Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie. Trudną sytuację polityczną Białorusi w obliczu procesów integracyjnych przedstawił doc. Sergej Artemenko z Uniwersytetu w Brześciu, zaś podbudowę historyczną tego zagadnienia prof. Aleksander Kravcevič z Uniwersytetu w Grodnie. Współpracę przygraniczną między Bułgarią i Rumunią omówił profesor Ilja Ilev z Uniwersytetu w Sofii, a politykę regionalną na wschodnich rubieżach Słowenii dr Jernej Župancic z Instytutu Geografii w Lublanie. Na współpracy transgranicznej między obwodem Kaliningradzkim i Polską skoncentrował się prof. Vasilij Bilčak z Naukowego Instytutu Badawczego w Kaliningradzie. Dr Sergej Tarchov z Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie przedstawił niezmiernie aktualne zagadnienie zmian podziału administracyjno-terytorialnego w państwach postradzieckich. Problematykę transgranicznych ryn-

ków pracy poruszył mgr Gabor Novotny z Uniwersytetu w Peczu. Zagadnień demograficznych i geografii medycznej dotyczyły referaty doc. Konstantina Krasowskiego z Uniwersytetu w Brześciu oraz mgr Tomasza Michalskiego z Uniwersytetu Gdańskiego. Współpracy transgranicznej na wschodniej granicy Polski poświęcony był referat magistrów Annegret Haase i Andreasa Wusta z Instytutu Geografii Regionalnej w Lipsku.

Wzajemnie uzupełniającym się sesjom II i III (23 maja po południu) przewodniczył prof. Vasilij Bilčak z Kaliningradu. Sesja II (3 referaty) dotyczyła „Problematyki handlu zagranicznego Polski ze Wschodem”, zaś tytułem sesji III (2 referaty) była „Infrastruktura transportowa krajów Europy Środkowej i Wschodniej”. Prof. Stanisław Działek z Akademii Ekonomicznej w Katowicach skoncentrował się na roli spedytorów w organizacji handlu zagranicznego na kierunku wschodnim; dr Tomasz Komornicki odniósł kierunki powiązań handlowych ze wschodnimi sąsiadami do przebiegu głównych korytarzy transportowych, a prof. Maria Kozanecka z Akademii Pedagogicznej w Krakowie omówiła dynamikę zmian w zakresie osobowego ruchu granicznego i wydatków cudzoziemców. W ramach sesji III prof. Stanisław Koziarski z Uniwersytetu Opolskiego przedstawił studium porównawcze infrastruktury transportowej krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a mgr Tomasz Kołodziejczak z Biura Rozwoju Regionalnego RCSS we Wrocławiu omówił uwarunkowania transportowe rozwoju zachodniego pogranicza Polski.

Krótką sesją IV (24 maja rano) zatytułowaną była „Integracja europejska – szanse i zagrożenia dla środowiska przyrodniczego Europy Środkowej i Wschodniej”. Przewodniczył jej prof. Aleksander Krawcewicz z Uniwersytetu w Grodnie. Wygłoszono dwa referaty. Dr Marek Degórski z IGiPZ PAN przedstawił bilans możliwości i zagrożeń jakie dla środowiska przyrodniczego naszego kraju stwarza integracja z Unią Europejską, zaś dr Bożena Degórska omówiła zróżnicowanie poziomu ekorozwoju w poszczególnych krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Sesja V (także 24 maja rano) poświęcona była „Uwarunkowaniom geopolitycznym transformacji społeczno-gospodarczej obszarów przygranicznych”, a przewodniczyli jej kolejno profesorowie Aleksander Krawcewicz oraz Maria Kozanecka. Zaprezentowano 5 referatów. Prof. Teofil Lijewski z IGiPZ PAN omówił atrakcyjność turystyczną wschodniego pogranicza Polski, doktorzy Włodzimierz Zgliński z IGiPZ PAN oraz Marek Tkaczuk z UMCS skoncentrowali się na zapóźnieniu gospodarczym Polski wschodniej, wskazując jednak jednocześnie na potencjalne szanse rozwojowe regionu. Prof. Ryszard Hoderzeński i dr Cecylia Sadowska-Snarska we wspólnym referacie omówili dylematy rynku pracy w Polsce wschodniej. Dr Jan Wendt z Uniwersytetu Gdańskiego przedstawił analizę historyczną zmian wschodnich granic struktur administracyjnych kościoła katolickiego w Polsce. Po zakończeniu sesji V odbyła się dłuższa dyskusja, w której powrócono także do zagadnień handlu i transportu referowanych w dniu poprzednim.

Ostatnia VI sesja (24 maja popołudniu) dotyczyła „Problematyki społeczno-gospodarczej oraz przestrzennej wschodniego pogranicza Polski”. Przewodniczył jej dr hab. Stefan Kałuski z Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestnicy wysłuchali 7 wystąpień. Pogranicza polsko-ukraińskiego dotyczyły referaty dr. Marka Sobczyńskiego z Uniwersytetu Łódzkiego (zagadnienia percepcji współpracy transgranicznej) i dr Jolanty Elizy Żółtowskiej (problematyka osadnictwa wiejskiego). Dr Tadeusz Palmowski z Uniwersy-

tetu Gdańskiego zajął się wschodnimi granicami tzw. „Europy Bałtyckiej”, mgr Mariusz Kowalski z IGiPZ PAN porównywał zachowania wyborcze Polaków i Litwinów, a dr Andrzej Mischuk z UMCS omówił współpracę prowadzoną między województwem lubelskim i regionem Geldrii. Referat dr. Edwarda Malisiewicza z Podkarpackiego Biura Planowania Przestrzennego dotyczył diagnozy zagospodarowania przestrzennego przygranicznych powiatów województwa. Był on przedstawiony jako ostatni i tym samym wywołał ożywioną dyskusję, w której udział wzięli m.in. prof. R. Szul, dr M. Degórski i dr B. Degórska. Po zakończeniu sesji profesorowie Marcin Rościszewski i Jerzy Kitowski dokonali merytorycznego podsumowania konferencji, podejmując jednocześnie próbę sformułowania tematu kolejnego spotkania w Polańczyku w roku 2001.

Jak co roku organizatorzy zapewnili bogaty program turystyczny. 22 maja odbyła się przejażdżka kolejką bieszczadzką z Cisnej do Przysłupa, 23 maja rejs statkiem po Zalewie Solińskim, 24 maja tradycyjne ognisko w leśniczówce Górzanka, a 25 maja całonocna wycieczka na Słowację. Po dotarciu autokarem do Zagórza uczestnicy przejechali do Medilaborców, niedawno ponownie uruchomioną linią kolejową przez tunel na przełęczy Łupkowskiej. W Medilaborcach odwiedzono galerię Andy Warhola, a następnie ponownie autokarem udano się do miasta Humenne i do pobliskich ruin zamku. W czasie wycieczki funkcje przewodnika spełniał dr Vladimir Szekely. Wszyscy referenci zobowiązani zostali do nadesłania do końca czerwca pisemnych wersji swoich wystąpień, tak aby przed końcem roku mógł się ukazać kolejny tom Rozpraw i Monografii Wydziału Ekonomicznego, zawierający komplet materiałów pokonferencyjnych, przetłumaczonych w całości na język angielski.

Tomasz Komornicki

**Seminarium polsko-rosyjskie „Ekologia krajobrazu
w badaniach terenów silnie przekształconych przez człowieka
Warszawa, 23–29 VI 2000 r.**

W dniach 23–29 czerwca 2000 r. na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się seminarium poświęcone terenom silnie przekształconym przez człowieka. W seminarium tym udział wzięła 5-osobowa grupa pracowników Wydziału Geografii Uniwersytetu Moskiewskiego oraz pracownicy i studenci Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego oraz kilku innych uczelni polskich. Seminarium składało się z dwóch części. Pierwsza, kameralna, odbyła się w Warszawie i obejmowała 11 wystąpień i dyskusję. Część druga miała charakter terenowy. Goście z Moskwy zapoznali się z problemami rozwoju Warszawy i terenów podmiejskich oraz odbyli wycieczkę do Pińczowa, gdzie od 30 lat prowadzone są badania nad strukturą i dynamiką zmian środowiska przyrodniczego. W trakcie części terenowej objaśnień udzielali A. Richling, B. Wicik, A. Cieszewska, E. Kaliszuk i M. Osowiec.

Sesja kameralna poświęcona była prezentacji prac stanowiących w większości efekt szczegółowych badań nad terenami miejskimi lub podmiejskimi. Na podkreślenie zasługuje programowa wypowiedź K. Diakonova dotycząca metodyki prac do potrzeb plano-

wania urbanistycznego. Zbliżonej tematyki dotyczyło wystąpienie V. Nizovceva, który na przykładzie Moskwy przedstawił podstawowe problemy ekologiczne systemów miejskich.

Wielu autorów wykorzystywało w swych pracach metody geochemii krajobrazu. Skażeniu metalami ciężkimi systemów wodnych w obszarach zurbanizowanych w dorzeczu Wólgi poświęcony był referat N. Kasimova i M. Łyżagina. Konflikty wynikające z wpływu zakładów metalurgicznych na środowisko omawiał A. Korošev. W podobnym kierunku zmierzała wypowiedź J. Łechnio dotycząca wpływu emisji siarki na gleby okolic Płocka. Funkcjonowanie krajobrazów geochemicznych Warszawy i jej okolic przedstawił B. Wicik.

Interesująca była próba wypracowania metodyki podziału przestrzennego terenów przedstawiona na przykładzie Warszawy przez A. Richlinga, a także sposobu analizy terenów zielonych w mieście – I. Szumacher. Nowatorskie ujęcie funkcjonowania krajobrazu miejskiego w kategoriach energetycznych zaprezentował A. Macias. Istotne znaczenie dla praktyki miało wystąpienie A. Dončovej dotyczące monitoringu terenów zurbanizowanych. Wspomnieć również należy o prezentacji K. Ostaszewskiej dotyczącej miejsca krajobrazowego ujęcia terenów miejskich w systemie nauczania na Uniwersytecie Warszawskim. W dyskusji temat ten w odniesieniu do Uniwersytetu Moskiewskiego przedstawił również K. Diakonov.

Seminarium pozwoliło na wymianę doświadczeń w dziedzinie, której rozwój w ostatnim czasie nabral przyspieszenia. Wygłoszone referaty zostaną opublikowane w języku angielskim. Jak się wydaje, publikacja ta powinna być przydatna nie tylko dla geografów i przedstawicieli dziedzin pokrewnych, ale także dla innych specjalistów, a zwłaszcza dla osób podejmujących decyzje o sposobie organizacji przestrzeni w terenach podlegających silnej antropopresji.

Michał Osowiec

**„Transformacja obszarów wiejskich po zmianach systemu politycznego.
Wybrane studia w Polsce i w Bułgarii”.
Sprawozdanie z badań w 1999 r.**

W 1999 roku geografowie z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN wspólnie z geografami z Instytutu Geografii BAN podjęli w ramach współpracy naukowej pomiędzy Polską Akademią Nauk i Bułgarską Akademią Nauk nowy temat badawczy dotyczący transformacji obszarów wiejskich w Polsce i w Bułgarii. Koordynatorem tematu ze strony bułgarskiej została doc. dr M. Ilieva, a ze strony polskiej dr B. Gałczyńska.

Podjęty temat przewidziany do realizacji na lata 1999–2001 rozszerza poprzednio prowadzone badania dotyczące przemian w rolnictwie o badania procesów transformacji na obszarach wiejskich w obu krajach. Przekształcenia w gospodarce i wynikające z nich zmiany struktury zatrudnienia powodują, że rolnictwo na obszarach wiejskich coraz częściej traci swoją dominującą funkcję na rzecz funkcji turystycznej, mieszkaniowej, przemysłowej i usługowej.

Celem podjętych badań jest analiza ekonomicznych i społecznych konsekwencji transformacji na obszarach wiejskich w Polsce i w Bułgarii. W badaniach przyjęto zasadę doboru obszarów zróżnicowanych pod względem warunków zarówno przyrodniczych jak i społeczno-ekonomicznych, stanowiących przykłady modelowych przemian na obszarach wiejskich. Opracowano metodę prowadzenia badań w terenie, której podstawą są wywiady w poszczególnych gospodarstwach rolnych i przedsiębiorstwach funkcjonujących w danej jednostce administracyjnej (gmina w Polsce, *obština* w Bułgarii), a także spotkania z władzami lokalnymi i innymi liderami przemian.

Pierwsze odbyły się badania w Bułgarii w dniach 30 VIII–5 IX 1999 r. na obszarze środkowej części Równiny Naddunajskiej w dolinie rzeki Jantry i Rosicy. Ze strony bułgarskiej w badaniach wzięli udział doc. M. Ilieva, doc. P. Petrov z Instytutu Geografii BAN oraz doc. I. Markov z Uniwersytetu w Veliko Tarnovo, a ze strony polskiej prof. W. Stola, dr R. Kulikowski i dr B. Gałczyńska.

Badania przeprowadzono na obszarach gmin Suhindol, Bjala Čerkva, Karaisen i Veliko Tarnovo. Wytypowany przez stronę bułgarską obszar do badań odznacza się korzystnymi dla rolnictwa warunkami przyrodniczymi (głównie do uprawy winnej latorośli i warzyw), a także dobrze rozwiniętym przemysłem przetwórczym.

Przedmiotem badań były indywidualne gospodarstwa rolne, zakłady przemysł rolno-spożywczego, w których nastąpiły procesy transformacji oraz nowo powstałe prywatne przedsiębiorstwa. W wybranej do badań gminie Suhindol, podczas wizyty w Urzędzie Gminy zapoznano się z działalnością władz lokalnych, problemami gminy i planami dalszego jej rozwoju. W gminie tej, dzięki sprawnemu zarządzaniu i korzystnej prywatyzacji majątku gminy, nie dopuszczającej do jego dewastacji, procesy transformacji nie spowodowały negatywnych skutków.

Z różnymi formami przekształceń własnościowych w przemyśle rolno-spożywczym zapoznano się na przykładzie wchodzącego w skład holdingu przedsiębiorstwa winiarskiego „Lovico” w gminie Suhindol, zakładu winiarskiego w Karaisen funkcjonującego jako spółka pracownicza oraz Zakładu Produkcji Win w Ljaskovec, w którym po sprywatyzowaniu dominowała własność pracownicza z udziałem własności państwowej. Przedsiębiorstwa te różniły się między sobą skalą produkcji, asortymentem produkowanych wyrobów, wreszcie możliwościami i organizacją ich sprzedaży. Każde z nich starało się w nowych warunkach ekonomicznych i uzyskanej samodzielności w zarządzaniu firmą kontynuować dobre, wieloletnie tradycje firm. Na przykład, przedsiębiorstwo winiarskie holdingu „Lovico” w gminie Suhindol i Zakład Produkcji Win w Ljaskovec utrzymały wysoką jakość swoich wyrobów, a także rozszerzyły ich asortyment starając się w ten sposób zwiększyć ich atrakcyjność na rynkach zagranicznych i utrzymać dobrą pozycję na rynku krajowym. Z kolei, atutem zakładów winiarskich w Karaisen jest utrzymanie klasycznej technologii produkcji win z dodatkiem ziół, która zapewnia im zbyt i rentowność produkcji. Odnotować należy także wspieranie finansowe inicjatyw władz lokalnych przez duże firmy np. holding „Lovico”.

Formy aktywności gospodarczej wśród ludności zaprezentowane zostały na przykładzie kilku gospodarstw rolnych i firm prywatnych. Odwiedzono nowo powstałe prywatne gospodarstwa rolne, jedno w gminie Bjala Čerkva, wyspecjalizowane w produkcji krzewów ozdobnych i kwiatów, prowadzące jednocześnie własną firmę zajmującą się

ichsprzedażą i oferującą usługi w zakresie urządzania terenów zielonych, drugie w gminie V. Tarnovo, o powierzchni 100 ha, nastawione na chów bydła mlecznego.

Innym przykładem nowej działalności gospodarczej na obszarach wiejskich było gospodarstwo agroturystyczne we wsi Lednica k. Lovec, gdzie spadkobiercy mieszkający w nieście uruchomili restaurację i mały pensjonat w budynkach gospodarstwa.

W okresie transformacji na obszarach wiejskich powstały również liczne prywatne zakłady przemysłu rolno-spożywczego. Przykładem takiej firmy była zwiedzana przez uczestników badań prywatna, nowoczesna mleczarnia w gminie Bjala Čerkva, której właściciele starają się o certyfikat unijny pozwalający na eksport produktów na rynki krajów Unii Europejskiej, a także nowo powstały prywatny zakład masarski w gminie V. Tanovo, którego wyroby sprzedawane są poprzez własną sieć sklepów.

Przeprowadzone badania pozwoliły na poznanie niektórych rezultatów procesów transformacji gospodarki bułgarskiej na obszarach wiejskich i w małych miastach, widocznych zwłaszcza w różnych formach prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, a także w rozwoju prywatnej działalności gospodarczej. Należy tu jednak zaznaczyć, że rozwój przedsiębiorczości jest jeszcze niewielki, między innymi z powodu braku dostatecznych zasobów kapitałowych wśród ludności, umożliwiających inwestowanie.

W trakcie pobytu w terenie, uczestnicy badań mieli również możliwość zapoznania się z profilem badawczym i dydaktycznym Uniwersytetu w Veliko Tarnovo. Wiele spostrzeżeń dotyczących zmian na obszarach wiejskich dostarczyły przejazdy na trasie: Sofia-Botevgrad-Dermanci-Lovec-Bjala Čerkva-Veliko Tarnovo i powrotnej Veliko Tarnovo-Lovec-Trojan-Sofia.

Drugie w kolejności badania terenowe polsko-bułgarskie odbyły się w Polsce w dniach 21-25 IX 1999 na obszarze województwa świętokrzyskiego. Z bardzo zróżnicowanego pod względem warunków przyrodniczych i społeczno-ekonomicznych województwa wytypowano do badań szczegółowych jako obszary modelowe gminy miejsko-wiejskie Końskie i Pińczów. W mniejszym zakresie uwzględnione zostały w badaniach gminy: Smyków i Bisko-Zdrój.

Ze strony bułgarskiej w badaniach wzięli udział doc. M. Ilieva i doc. Č. Mladenov z Instytutu Geografii BAN, a ze strony polskiej prof. W. Stola, dr R. Kulikowski i dr B. Gałczyńska z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN oraz mgr E. Jalka i mgr L. Wrońska z Instytutu Geografii WSP w Kielcach, a także mgr L. Bednarki, dyrektor Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach wraz ze swoimi współpracownikami.

Badania zostały zorganizowane zgodnie z przyjętymi założeniami, aby możliwie w pełnym zakresie uchwycić najważniejsze kierunki zachodzących przemian w różnych dziedzinach gospodarki na obszarach wiejskich, ukazując jednocześnie ich polską specyfikę.

Badania terenowe rozpoczęły się wizytą w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach (gmina Końskie), gdzie zaprezentowana została działalność Ośrodka na tle ogólnej problematyki wsi i rolnictwa w województwie. Ośrodki Doradztwa Rolniczego nie miały swoich odpowiedników w Bułgarii z uwagi na pełne usamodzielnienie rolnictwa i brak indywidualnych gospodarstw rolnych, jednakże obecnie po zmianach struktury własnościowej w rolnictwie pojawiła się potrzeba zorganizowania doradztwa rolniczego

dla nowo powstających gospodarstw rolnych. Funkcje doradczych podjęły się w Bułgarii branżowe instytuty naukowe oraz wyższe uczelnie. Polska ma duże osiągnięcia i tradycje w organizacji doradztwa rolniczego, strona bułgarska mogłaby więc z tych doświadczeń skorzystać.

Następnie odwiedzono dwa gospodarstwa indywidualne: jedno wyspecjalizowane w hodowli bydła mlecznego, drugie w hodowli drobiu. Obydwa gospodarstwa zmieniły swoje kierunki produkcji w latach 90. Obecnie są to gospodarstwa wysokotowarowe, bardzo nowoczesnie prowadzone, zwłaszcza gospodarstwo wyspecjalizowane w produkcji żywca drobiowego, które zarówno pod względem organizacji jak i skali produkcji, może w pełni konkurować z tego typu gospodarstwami krajów Unii Europejskiej. Należy dodać, że właściciel gospodarstwa drobiowego wraz z innymi producentami drobiu założyli grupę producencką.

Badania w gminie Pińczów rozpoczęto od wizyty w Urzędzie Miasta i Gminy, gdzie na spotkaniu z władzami samorządowymi przedstawiona została charakterystyka miasta i gminy Pińczów oraz główne kierunki rozwoju całego regionu. Gmina Pińczów jest dobrym przykładem wielofunkcyjnego rozwoju obszaru, gdzie obok rolnictwa rozwija się nowoczesny przemysł oraz turystyka.

Zwiedzono zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego „Agros” w Pińczowie oraz nowo wybudowany przez Anglików nowoczesny zakład „Rigips–Polska–Stawiany”.

Z funkcjonowaniem gospodarstw rolnych w nowych warunkach ekonomicznych na wsi zapoznano się podczas wizyt w gospodarstwach rolnych. Jedno z gospodarstw nastawione na produkcję roślin i krzewów ozdobnych oferowało także usługi w zakresie urządzania ogrodów przydomowych. Pozostałe – to gospodarstwo wielokierunkowe, typowe dla tego obszaru, nastawione na uprawę tytoniu, warzyw i chów trzody chlewniej, oraz gospodarstwo ekologiczne produkujące zdrową żywność, posiadające atest Ekolandu; obydwie gospodarstwa współpracują z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach poprzez jego filię w Pińczowie.

Walory przyrodnicze woj. świętokrzyskiego sprzyjają także rozwojowi agroturystyki. Coraz częściej atrakcyjnie położone gospodarstwa rolne podejmują dodatkową działalność, oferując usługi turystyczne. Przykładem takich gospodarstw były zwiedzane gospodarstwa agroturystyczne w Ciekotach k. Kielc i koło Buska Zdroju.

Badania terenowe w wybranych gminach woj. świętokrzyskiego stanowiły dobrą ilustrację zmian jakie zachodzą na obszarach wiejskich w regionie o znacznym udziale ludności dwuzawodowej. Mieszkańcy wsi stają się coraz bardziej otwarci na wszelkie zmiany zmierzające do poprawy warunków życia i pracy, czego przejawem jest podejmowanie przez nich nowych inicjatyw w gospodarstwach rolnych, a także działalności pozarolniczej w miejscu swojego zamieszkania.

Będąc w terenie, podobnie jak podczas pobytu w Bułgarii, uczestnicy badań złożyli wizytę w lokalnym centrum naukowym – Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach, gdzie w Instytucie Geografii zapoznali się z działalnością dydaktyczną i badawczą tej placówki naukowej.

Interesujący od strony poznawczej był zorganizowany przez pracowników Instytutu Geografii WSP – mgr E. Pałkę i mgr L. Wrońską wyjazd w Góry Świętokrzyskie, w trakcie którego zaprezentowano różne formy zagospodarowania turystycznego tego

terenu ze szczególnym uwzględnieniem agroturystyki. Również przejazdy na trasach: Warszawa–Modliszewice–Kielce–Pińczów–Busko-Zdrój i Kielce–Radom–Góra Kalwaria–Warszawa dostarczyły wielu spostrzeżeń dotyczących przemian na obszarach wiejskich.

Badania terenowe przeprowadzone po dziesięciu latach transformacji wykazały zarówno w Polsce i w Bułgarii duże zróżnicowanie zmian zachodzących na obszarach wiejskich, obejmujących wszystkie dziedziny życia gospodarczego i społecznego na wsi. Uwidoczniły również wzrastające zaangażowanie mieszkańców wsi w poprawę organizacji swoich miejsc pracy (gospodarstw) i poprawę jakości życia. Pozytywnym przykładem zaobserwowanym w obu krajach jest widoczne zainteresowanie inwestycjami na ws przez ludność młodą, ze średnim lub wyższym wykształceniem, pochodzącą z ośrodków miejskich, a także pojawienie się inwestorów zagranicznych na terenach wiejskich, zwłaszcza w Polsce, co ma bardzo duże znaczenie dla dalszego ich rozwoju.

Badania przemian obszarów wiejskich kontynuowane będą w następnych dwóch latach. Pierwsze rezultaty badań połączone z dyskusją problematyki związanej z procesami transformacji na obszarach wiejskich przedstawione będą już na konferencjach w Polsce i w Bułgarii w 2000 roku.

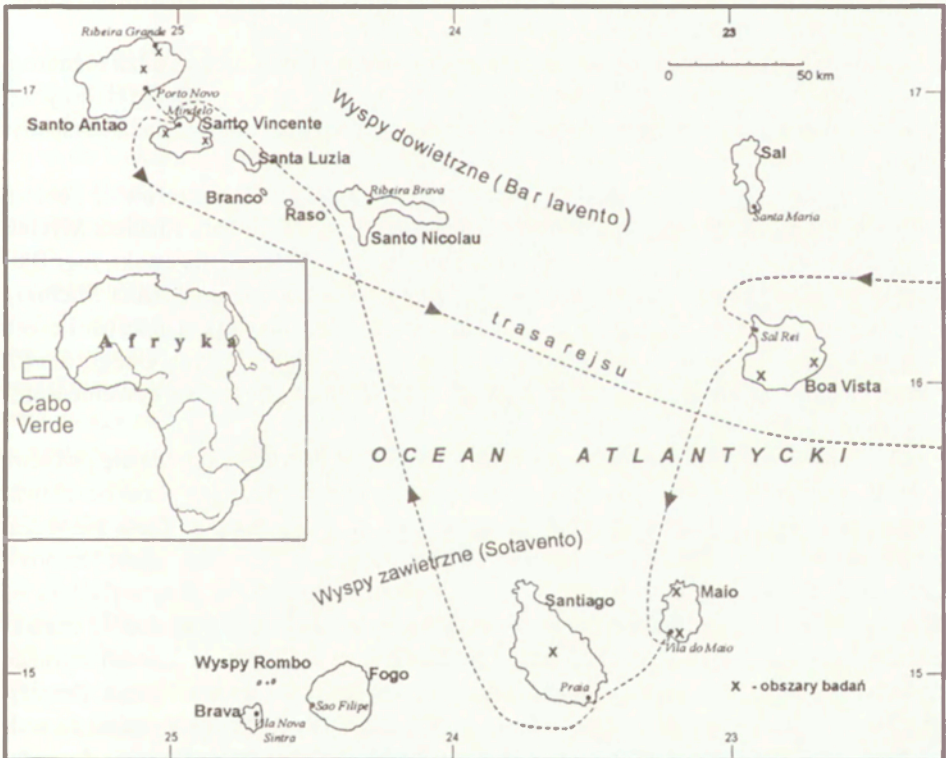
Bożena Galczyńska

Wyprawa naukowo-badawcza geografów na Wyspy Zielonego Przylądka

Trudności finansowe to jedna z głównych przyczyn słabszej w ostatnich latach aktywności polskich geografów na polu ekspedycyjnych badań terenowych. Wyprawy naukowo-badawcze, których dorobek naukowy zajmuje często ważną pozycję w rozpoznaniu środowiska geograficznego badanego obszaru (np. Svalbard, Mongolia) oraz w światowej literaturze geograficznej, są wyrazem aktywności naukowej na arenie międzynarodowej. Upowszechniane w formie popularno-naukowej wyniki badań ekspedycji oraz nowe informacje o eksplorowanych obszarach to z kolei skuteczna metoda promocji geografii jako dyscypliny naukowej w szerszych kręgach społeczeństwa. W ostatnim okresie oprócz wypraw organizowanych w tradycyjne już obszary badawcze (głównie polarne) nie podejmuje się zbyt wielu nowych inicjatyw. Tym bardziej godny podkreślenia jest więc fakt zorganizowania przez geografów reprezentujących różne ośrodki geograficzne w Polsce wyprawy naukowo-badawczej na Wyspy Zielonego Przylądka (Cabo Verde).

Inicjatorem i jednocześnie kierownikiem naukowym ekspedycji, która odbyła się w okresie od 26 września do 13 listopada 1999 r., była prof. dr hab. Elżbieta Mycielska-Dowgiałło z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Inspiracją do zorganizowania wyprawy była propozycja czeskiego żeglarza i podróżnika kpt Rudolfa Krautschneidera. Zakładała ona udział naukowców w planowanym rejsie dookoła świata. Całe przedsięwzięcie pod nazwą „Victoria 2000 – w ślad za Magellanem”, zaplanowane na lata 1999–2004, podzielone zostało na kilka etapów, z których drugi prowadził z Dakaru na Cabo Verde.

Archipelag Wysp Zielonego Przylądka to 10 większych wysp i 8 wysepek o powierzchni 4033 km² położonych na szerokości geograficznej południowego krańca Sahary, około 460 km od zachodniego wybrzeża Afryki (ryc. 1). Biorąc pod uwagę wiejący z północnego wschodu pasat, wyspy dzieli się na dwie grupy: północne-dowietrzne (Barlavento) i południowe-zawietrzne (Sotavento). Jak większość wysp oceanicznych są one pochodzenia wulkanicznego. Stopień wyrazistości rzeźby wulkanicznej na poszczególnych wyspach jest jednak różny, czego odzwierciedleniem jest ich duże zróżnicowanie hipsometryczne. Wyspy wschodnie (Sal, Boa Vista, Maio) charakteryzują się nieznacznymi wysokościami (do 436 m n.p.m.) i spokojną rzeźbą w odróżnieniu od pozostałych wyższych (od 774 do 2829 m n.p.m.) i bardziej zróżnicowanych morfologicznie. Decydujące znaczenie w tym przypadku miał czas powstania poszczególnych wysp, a tym samym różna długość oddziaływania na skały wulkaniczne niszczących czynników egzogenicznych. Nawiązuje do tego zróżnicowanie zasadniczych typów rzeźby w obrębie wysp. Największy stopień erozyjnego zniszczenia form wulkanicznych jest charakterystyczny dla najstarszych wysp wschodniej części archipelagu. Jedynie najbardziej odporne na erozję fragmenty struktur wulkanicznych w postaci neków górują nad nieznacznie wzniesionymi nad poziom morza powierzchniami zrównań i szerokimi spłaszczonymi formami stokowymi. Pozostałe wyspy, z wyjątkiem Fogo gdzie aktywność wulkaniczna trwa do dnia dzisiejszego, wykazują różny stopień zachowania form wulkanicznych.



Ryc. 1. Trasa wyprawy naukowo-badawczej na Wyspy Zielonego Przylądka (Cabo Verde)

Uzależnione jest to przede wszystkim od długości kolejnych epizodów aktywności wulkanicznej i klimatyczno-morfologicznego zróżnicowania procesów denudacyjnych. Dlatego obok dobrze zachowanych stożków wulkanicznych, kalder i pól lawowych spotykane są też formy mniej lub bardziej zniszczone. Stopień wyrazistości rzeźby wulkanicznej wzrasta w kierunku zachodnim, gdzie położone są najmłodsze wyspy archipelagu. Decydujący wpływ na charakter i przebieg współczesnych procesów erozyjnych mają warunki klimatyczne, przede wszystkim opady. Cechy klimatu Wysp Zielonego Przylądka wynikają z ich położenia w strefie tropików atlantyckich zdominowanych przez pasat północno-wschodni. Bliskość kontynentu afrykańskiego powoduje jednak napływ suchych i ciepłych mas powietrza lądowego. Osłabienie działania pasatu w końcu lata powoduje napływ mas ciepłego i wilgotnego powietrza równikowego. Wówczas nad obszarem wysp spadają gwałtowne i krótkotrwałe ulewy. Nieregularne występowanie takiego układu meteorologicznego (brak opadów przez okres 2–3 lat) jest powodem występowania katastrofalnych susz. Postępujące pustynnienie wysp w połączeniu z występowaniem deszczów ulewnych skutkuje silną erozją wodną, która jest obecnie najważniejszym czynnikiem morfotwórczym. Uwarunkowany cyrkulacją mas powietrza klimat wysp modyfikują i różnicują również czynniki lokalne (wpływ morza, odległość poszczególnych wysp od kontynentu afrykańskiego, hipsometria, wystawienie stoków na pasat). Przejawia się to kontrastowością warunków termiczno-wilgotnościowych zarówno w przypadku poszczególnych wysp jak i pojedynczej wyspy (piętrowość klimatyczna, różnice pomiędzy stroną dowietrzną i zawietrzną).

Właśnie to skrajne zróżnicowanie cech środowiska przyrodniczego i duża różnorodność krajobrazów oraz niewielka dotychczas liczba opracowań geograficznych dotyczących tej grupy wysp zadecydowały o wyborze tego obszaru jako miejsca badań ekspedycyjnych.

W wyprawie wzięło udział 12 pracowników naukowych (geografowie geolog, hydrobiolog) reprezentujących Uniwersytet Warszawski (prof. dr hab. Elżbieta Myciel-ska-Dowgiałło, dr Anna Dłużewska, dr Ewa Smolska, mgr Maciej Dłużewski, mgr Barbara Woronko), Uniwersytet Jagielloński (dr Bogdana Izmailow, mgr Anna Michno), Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (dr Jan Rodzik), Uniwersytet Gdański (dr Leszek Łęczyński), WSP w Słupsku (dr hab. Waclaw Florek prof. WSP), Instytut Geografii i PZ Polskiej Akademii Nauk (dr Piotr Gierszewski) oraz Warszawskie Stowarzyszenie Rafo-we (dr Grzegorz Soszka) (fot. 1).

Do Dakaru, skąd dalsza podróż na Wyspy Zielonego Przylądka odbyła się jachtem, uczestnicy wyprawy dotarli 28 września drogą lotniczą przez Mediolan. Czas oczekiwania na przyplnięcie jachtu wypełniły dwie wycieczki krajoznawcze. Trasa pierwszej wiodła w najbliższe okolice Dakaru (Wyspa Goree, Zielony Przylądek, słone jezioro – Lac Rose). Druga, trzydniowa – to kilkusetkilometrowa podróż wzdłuż wybrzeża na południe Senegalu i do Gambii. Interesująca w niej była możliwość porównania charakteru ujściowych odcinków rzek Saloum i Gambii. W przypadku ujścia Saloum wyraźne są skutki trwającej z różnym nasileniem od 1968 roku suszy w regionie Sahelu. Zmniejszony w jej efekcie dopływ słodkiej wody z górnej części dorzecza doprowadzi do nadmiernego wzrostu zasolenia wody w estuarium, co z kolei spowodowało silną legradację zarośli namorzynowych.



Fot. 1. Uczestnicy wyprawy i załoga jachtu w porcie Mindelo na Santo Vincente, z prawej strony prof. dr hab. E. Mycielska-Dowgiallo

(fot. M. Dłużewski)

Następny etap wyprawy (4–9 października) to żegluga czeskim jachtem s/y „Polar-ka” na pierwszą z wysp archipelagu Zielonego Przylądka (port Sal Rei na wyspie Boa Vista). Część „żeglarska” wyprawy obejmująca czas niezbędny na dopłynięcie i powrót z wysp do Dakaru oraz przemieszczanie się pomiędzy wyspami zajęła łącznie 12 dni.

Najważniejsza, badawcza część wyprawy obejmowała badania terenowe przeprowadzone w okresie od 9 października do 3 listopada (26 dni) na pięciu wyspach archipelagu.

Zasadniczym, wspólnym dla wszystkich uczestników wyprawy, celem badań na Wyspach Zielonego Przylądka było określenie ewolucji i warunków rozwoju rzeźby kształtowanej przez procesy fluwialno-denudacyjne, eoliczne i litoralne. W związku z szerokim zakresem badań prace terenowe realizowały trzy zespoły tematyczne, koncentrujące swoją uwagę na efektach działalności poszczególnych grup procesów. Przeprowadzone one zostały na wytypowanych powierzchniach pięciu wysp archipelagu: Boa Vista, Santo Antao, Sao Vincente (wyspy podwietrzne) Maio, Sao Tiago (wyspy zawietrzne). W doborze tym starano się uwzględnić jak największe zróżnicowanie warunków naturalnych oraz różnorodność badanych form rzeźby. Ze względu na słaby stopień rozpoznania badanych zjawisk program badań podlegał modyfikacjom po przeprowadzonym rekonesansie terenowym. W efekcie szczegółowe zagadnienia badawcze realizowane przez poszczególne zespoły obejmowały:

1. Procesy fluwialno-denudacyjne (J. Rodzik, E. Smolska, P. Gierszewski, A. Michno):
 - struktura koryt wybranych systemów fluwialnych w relacji do warunków morfologicznych, litologicznych i klimatycznych (wyspy: Boa Vista, Santo Antao, Sao Vincente);

- powiązanie czynników modelujących stoki z procesami zachodzącymi w korytach cieków;
 - rozwój wybranych dolin w świetle analizy gleb kopalnych (wyspy: Boa Vista, Maio);
 - obróbka i ułożenie głazików w osadach wybranych systemów korytowych jako wskaźnikowe cechy teksturalne dynamiki procesów fluwialnych (wyspy: Boa Vista, Maio);
 - rola opadów nawalnych w procesie dostawy materiału do kort rzecznych (wyspa Boa Vista);
 - cechy krążenia wody i mechanizm procesów ługowania w wybranych dolinach na wyspie Santo Antao.
2. Procesy eoliczne (E. Mycielska-Dowgiałło, B. Izmailow, M. Dłużewski, B. Woronko):
- analiza różnowiekowych form i osadów eolicznych (wyspy: Boa Vista, Maio, Sao Vincente);
 - struktura wewnętrzna współcześnie tworzących się form eolicznych: barchany, nebki, „pagórki tamaryszkowe” (wyspy: Boa Vista, Maio);
 - cechy teksturalne osadów tworzących kopalne i współczesne formy eoliczne;
 - badania porównawcze cech teksturalnych przybrzeżnych osadów morskich i sąsiadujących z nimi eolicznych osadów lądowych na wyspie Sao Vincente;
 - badania skalcyfikowanych gleb kopalnych i śladów po korzeniach (wyspy: Boa Vista, Maio, Sao Vincente).
3. Procesy litoralne (W. Florek, L. Łęczyński, G. Soszka):
- dynamika strefy brzegowej w świetle cech litologicznych osadów nadbrzeża (plaża, wały brzegowe, wydma przednia) i pobrzeża oraz jej morfologia w nawiązaniu do oddziaływania falowania wiatrowego i pływów;
 - rozmieszczenie form erozyjnych i akumulacyjnych jako świadectw ewolucji strefy brzegowej (w nawiązaniu do neotektoniki i eustatycznych zmian poziomu oceanu);
 - występowanie organizmów morskich w strefie brzegowej.

Podstawą realizacji przedstawionego wyżej programu badawczego było: kartowanie geologiczne i geomorfologiczne wykonane na podkładzie topograficznym w skali 1:25 000, szczegółowe pomiary geodezyjne wybranych elementów rzeźby, pomiary i analiza struktur sedymentacyjnych w odsłonięciach i wkopach terenowych oraz pomiary właściwości fizykochemicznych wód krążących w geosystemach. Pobrano kilkaset próbek osadów do dalszego opracowania laboratoryjnego. Gromadzono zbiory skał i minerałów, a także muszli, koralowców i innych okazów do celów naukowych i dydaktycznych. Uczestnicy wyprawy odbyli również kilka interesujących spotkań z pracownikami instytucji naukowych działających na polu nauk przyrodniczych (INIDA, PFIA, Instituto Superior de Educação, Departamento de Geociências). Zaowocowały one między innymi zebraniem danych meteorologicznych i geologicznych oraz dodatkowych informacji na temat warunków środowiska przyrodniczego wysp.

Wymiernym efektem wyprawy jest również zebrany materiał fotograficzny i filmowy. Realizowany w czasie wyprawy przez dr A. Dłużewską film został po odpowiednim przygotowaniu przedstawiony w Telewizji Polskiej.

Założone cele naukowo-badawcze wyprawy zostały w pełni osiągnięte, a opracowywane aktualnie wyniki badań i obserwacji staną się podstawą, jak sądzą uczestnicy wyprawy, interesujących publikacji. Przeprowadzone badania na Wyspach Zielonego Przylądka mogą być również podstawą do nawiązania bliższej współpracy z geografami portugalskimi eksplorującymi naukowo ich obszar już od szeregu lat. Nie bez znaczenia jest również fakt, że wyprawa, w której biorą udział przedstawiciele z różnych ośrodków naukowych wpływa na integrację środowiska geograficznego oraz wzbogacenie indywidualnego warsztatu badawczego, z czym zgodzili się wszyscy jej uczestnicy.

Zorganizowanie wyprawy byłoby niemożliwe bez pomocy finansowej poszczególnych uczelni i instytutów. Niezbędne okazało się jednak zaangażowanie również własnych środków finansowych. Sponsorowanie działalności naukowej jest do tej pory niewielkie, tym bardziej należy więc podziękować: Zarządowi Miasta Toruń i Stowarzyszeniu Oświatowców Polskich za wsparcie finansowe, a firmie „Tatonka” – za przekazanie ekwipunku turystycznego.

Piotr Gierszewski

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Stoła W. – Rozwój rolnictwa Belgii w warunkach wspólnej europejskiej polityki rolnej	179
Development of agriculture in Belgium under EU common agricultural policy	197
Rodzół J. – Edukacja geograficzna w zreformowanym systemie szkolnictwa w Polsce wobec priorytetów Unii Europejskiej	199
Teaching geography within school system after the reform in Poland and educational priorities of European Union	216
Żygułski K., Muffoletto R., Bokwa A. – Metody kształcenia na odległość i możliwości ich wykorzystania w geografii	219
Methods of distance education and their application in geography	228
Lisowski A. – Dualne miasto – metafora a rzeczywistość	231
Dual city – the metaphor and the reality	246
Grabńska B. – Przegląd teorii i dziedzin współczesnej biogeografii	249
The review of scope and theory of the contemporary biogeography	267
Zarycki T. – Przestrzeń społeczno-polityczna Polski i Czech. Studium porównawcze struktur geografii wyborczej	269
The socio-political space of the Czech Republic and Poland. Comparative study of structures of the electoral geography	284

DYSKUSJA

Richling A. – W sprawie regionalizacji fizycznogeograficznej Europy Jerzego Kondrackiego ..	285
Wojtanowicz J. – O geograficznej Europie Środkowej raz jeszcze	291
Kusiński W. – O potrzebie wszechstronnego oglądu historii geografii	293

RECENZJE

Poskrobko B. – Zarządzanie środowiskiem (<i>E. Taylor</i>)	303
Král V. – Fyzická geografie Evropy (<i>A. Richling</i>)	305
Koltuniak J. (red.) – Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia, t. 6 (<i>W.C. Kowalski</i>)	306
Thorne C.R. – Stream reconnaissance handbook. Geomorphological investigation and analysis of river channels (<i>W. Chelmicki, K. Krzemień</i>)	307
Begemann W., Schiechl H.M. – Inżynieria ekologiczna w budownictwie wodnym i ziemnym (<i>W. Chelmicki</i>)	308
Ratajczak T., Skoczylas J. – Polskie darniowe rudy żelaza (<i>W. Mizerski</i>)	310
Zgorzelski M. (red.) – Góry Stołowe (<i>P. Migoń</i>)	312
Kreiner R. – Städte und Mühlen im Rheinland (<i>W. C. Kowalski</i>)	314

KRONIKA

Profesor Stanisław Misztal w 70. rocznicę Urodzin (<i>B. Kortus</i>)	317
Mieczysław Liberacki 1929–1999 (<i>J. Szupryczyński</i>)	322
Konferencja naukowa „Przemysł i budownictwo w przestrzeni lokalnej” – Łódź, 31 III–1 IV 2000 r. (<i>K. Milewska</i>)	323
VIII Konferencja naukowa w Polańczyku: „Wschodnie granice europejskich procesów integracyjnych” – 21–25 V 2000 r. (<i>T. Komornicki</i>)	324
Seminarium polsko-rosyjskie „Ekologia krajobrazu w badaniach terenów silnie przekształconych przez człowieka” – Warszawa, 23–29 VI 2000 r. (<i>M. Osowiec</i>)	327
„Transformacja obszarów wiejskich po zmianach systemu politycznego. Wybrane studia w Polsce i w Bułgarii”. Sprawozdanie z badań w 1999 r. (<i>B. Galczyńska</i>)	328
Wyprawa naukowo-badawcza geografów na Wyspy Zielonego Przylądka (<i>P. Gierszewski</i>)	332

Autorzy zeszytu

- Bokwa** Anita, mgr, Zakład Klimatologii UJ, 31-044 Kraków, ul. Grodzka 64.
- Chelmiecki** Wojciech, dr hab., Instytut Geografii UJ, 31-044 Kraków, ul. Grodzka 64.
- Galczyńska** Bożena, dr, Zakład Geografii Ekonomicznej IGiPZ PAN, 00-818 Warszawa, ul. Twarda 51/55.
- Gierszewski** Piotr, dr, Zakład Geomorfologii i Hydrologii Niżu IGiPZ PAN, 87-100 Toruń, ul. M. Kopernika 19.
- Grabńska** Bożenna, dr, Zakład Geoekologii IGiPZ PAN, 00-818 Warszawa, ul. Twarda 51/55.
- Komornicki** Tomasz, dr, Zakład Przestrzennego Zagospodarowania IGiPZ PAN, 00-818 Warszawa, ul. Twarda 51/55.
- Kortus** Bronisław, prof. dr hab., Instytut Geografii UJ, 31-044 Kraków, ul. Grodzka 64.
- Kowalski** Witold Cezariusz, prof., 00-188 Warszawa, ul. S. Dubois 12 m. 9.
- Krzemień** Kazimierz, dr hab., Instytut Geografii UJ, 31-044 Kraków, ul. Grodzka 64.
- Kusiński** Witold, prof. UW, Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Lisowski** Andrzej, doc. dr hab., Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Migóń** Piotr, dr, Instytut Geograficzny UW, 50-137 Wrocław, Pl. Uniwersytecki I.
- Milewska** Katarzyna, mgr, Zakład Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej UL, 90-142 Łódź, ul. Kopcińskiego 31.
- Mizerski** Włodzimierz, dr, Muzeum Geologiczne PTG, 00-975 Warszawa, ul. Rakowiecka 4.
- Muffoletto** Robert, dr, College of Education, Appalachian State Univ., Boone, 26806 North Carolina, USA.
- Osowiec** Michał, mgr, Zakład Geoekologii WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Richling** Andrzej, prof. dr hab., Instytut Nauk Fizycznogeograficznych UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Rodzós** Jolanta, mgr, Pracownia Dydaktyki Geografii InoZ UMCS, 20-033 Lublin, ul. Akademicka 19.
- Stola** Władysława, prof. dr hab., Zakład Geografii Ekonomicznej IGiPZ PAN, 00-818 Warszawa, ul. Twarda 51/55.
- Szuprzycki** Jan, prof. dr hab., Zakład Geomorfologii i Hydrologii Niżu IGiPZ PAN, 87-100 Toruń, ul. M. Kopernika 19.
- Taylor** Ewa, dr, Katedra Geografii Ekonomicznej SGH, 02-521 Warszawa, Al. Niepodległości 162.
- Wojtanowicz** Józef, prof. dr hab., Zakład Geografii Fizycznej i Paleogeografii UMCS, 20-033 Lublin, ul. Akademicka 19.
- Zarycki** Tomasz, dr, Instytut Studiów Społecznych UW, 00-183 Warszawa, ul. Stawki 5/7.
- Zygułski** Kazimierz, prof. dr hab., Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa, ul. Grażyny 13.

Przegląd Geograficzny

Kwartalnik Wpłaty na prenumeratę przyjmują na okresy kwartalne:

na teren kraju • jednostki kolportażowe RUCH SA i urzędy pocztowe na terenie całego kraju, właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora oraz doręczyciele w miejscowościach, gdzie dostęp do urzędu jest utrudniony,

• od osób lub instytucji, zamieszkałych lub mieszcących się w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych RUCH wpłaty należy wносить do RUCHU SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33, skr. poczt. 12. Konto: PBK SA XIII Oddział Warszawa nr 11101053-16551-2700-1-67. RUCH SA zapewnia dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

na zagranicę • RUCH SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33, skr. poczt. 12. Konto: Powszechny Bank Kredytowy SA XIII Oddział Warszawa nr 11101053-16551-2700-1-67. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty z wyjątkim zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

Terminy wpłat na prenumeratę zagraniczną:

do 20 XI na I kwartał roku następnego

do 20 II na II kwartał roku bieżącego

do 20 V na III kwartał roku bieżącego

do 20 VIII na IV kwartał roku bieżącego

Terminy wpłat na prenumeratę krajową:

RUCH SA

do 5 XII na I kw. roku następnego

do 5 III na II kw. roku bieżącego

do 5 VI na III kw.

do 5 IX na IV kw.

Poczta Polska

do 25 XI na I kw. roku następnego

do 25 II na II kw. roku bieżącego

do 25 V na III kw.

do 25 VIII na IV kw.

Dostawa zamówionej prasy następuje:

- przez jednostki kolportażowe RUCH SA – w sposób uzgodniony z zamawiającym,
- prenumerata pocztowa – pod wskazanym adresem, w ramach opłaconej prenumeraty.

RUCH SA fulfills foreign customers' orders, starting from any issue in the calendar year: tel. 0-800-120 029, fax: (48) (22) 532 87 31, (48) (22) 532 87 32

Bieżące numery można nabyć w Księgarni Wydawnictwa Naukowego PWN, ul. Miodowa 10, 00-251 Warszawa. Również można je nabyć, a także zamówić (przesyłka za zaliczeniem pocztowym) we Wzorcowni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa, tel. (22) 697 88 35

All journals published by PWN are available through:

Foreign Trade Enterprise
ARS POLONA
Krakowskie Przedmieście 7
00-068 Warszawa, Poland
fax (48) (22) 826 86 73

or

Polish Scientific Publishers PWN
Miodowa 10 St.
00-251 Warszawa, Poland
phone (48) (22) 695 41 80
fax (48) (22) 695 42 88

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY – tom LXXII, zeszyt 3, 2000
<http://www.ig.pw.edu.pl>

